

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE - ODDZIAŁ W ELBLĄGU

---

BIBLIOTEKA ELBLĄSKA IM. CYPRIANA NORWIDA

# ROCZNIK ELBLĄSKI

TOM XXVI 2015

≈ ELBLĄG 2015 ≈

---

## KOMITET REDAKCYJNY

### REDAKTOR:

prof. dr hab. Andrzej Groth (redaktor tematyczny – historia nowożytna)

### CZŁONKOWIE:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (redaktor tematyczny - historia średniowieczna)

ks. dr Mieczysław Józefczyk

ks. dr hab. Wojciech Zawadzki (redaktor tematyczny - historia nowożytna, historia Kościoła, stosunki religijne)

prof. dr hab. Marian Mroczko (redaktor tematyczny - historia najnowsza)

Jacek Nowiński (redaktor tematyczny – archiwistyka i dziedziny pokrewne)

Wiesława Rynkiewicz-Domino (redaktor tematyczny – historia sztuki

i dziedziny pokrewne)

dr Grażyna Nawrońska (redaktor tematyczny – archeologia i dziedziny pokrewne)

Grażyna Kluge (redaktor językowy – teksty w języku polskim)

dr Dieter Heckmann (redaktor językowy – teksty w języku niemieckim)

Sekretarz redakcji – Joanna Szkolnicka

### RADA NAUKOWA:

prof. dr hab. Józef Arno Włodarski (Uniwersytet Gdański)

prof. dr hab. Edmund Kizik (Uniwersytet Gdański)

prof. dr hab. Bolesław Hajduk (Uniwersytet Szczeciński)

dr Stefan Hartmann (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz – Berlin)

Recenzenci stale współpracujący z „Rocznikiem Elbląskim”:

dr Dorota Jutrzenka-Supryn

prof. dr hab. Józef Arno Włodarski

prof. dr hab. Józef Borzyszkowski

prof. dr hab. Marek Andrzejewski

prof. dr hab. Bolesław Hajduk

dr hab. Mirosław Golon

dr hab. Wojciech Skóra

ks. dr hab. Wojciech Zawadzki

dr Jerzy Domino

Tłumaczenie:

Sławomir Demkowicz-Dobrzański (j. angielski), Joanna Szkolnicka (j. niemiecki)

Korekta: Joanna Szkolnicka



Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Elbląg

© Copyright Polskie Towarzystwo Historyczne

Adres redakcji: Biblioteka Elbląska im. C. Norwida, 82-300 Elbląg, ul. Św. Ducha 3-7

Skład i druk: Agencja Reklamowa CONTACT

ISSN 0485-3059

ISBN 978-83-61282-64-8

Wydawnictwo Wilk Stepowy



Wydawnictwo Wilk Stepowy  
ul. Św. Ducha 3-7, 82-300 Elbląg, tel. (55) 625 60 00

**Artykuły**

- Henryk Samsonowicz: *Elbląg na szlakach handlowych Europy w XIII i w początkach XIV wieku* ..... 9
- Wojciech Zawadzki: *Przeszłość Elbląga w katolickich księgach metrykalnych zapisana* ..... 19
- Andrzej Groth: *Kilka uwag o pierwszych latach panowania pruskiego w Elblągu (1772-1806)*..... 35
- Marek Andrzejewski: *Kino w Elblągu w latach 1945-2007*..... 51
- Mirosław Marcinkowski: *Archeologia Elbląga. Osiągnięcia i potrzeby badawcze* ... 75

**Źródła i materiały**

- Edmund Kizik: *Zapomniane, niedokończone dzieje Elbląga Zuverlässige Nachricht von Elbing pióra Michaela Ch. Hanowa z lat 1758-1759* ..... 93
- Wojciech Zawadzki: *Zasoby archiwum parafialnego w Żuławkach na Żuławach Malborskich*..... 113
- Joanna Schneider: *Kolej wąskotorowa na Żuławach dziedzictwem kulturowym*.. 125
- Krzysztof Bidziński: *Elbląska fonografia w latach 1974-2015* ..... 167

**Recenzje i omówienia**

- Bohdan Andrzej Kuliński, *Okręt Jego Królewskiej Mości Zygmunta II Augusta. Historia galeonu, który nie był galeonem, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2012, ss. 257 (Jan Tymiński)*..... 179

**Kroniki i sprawozdania**

- Paweł Nastrożny: *Sprawozdanie z badań terenowych w twierdzy Malbork*..... 185

**Bibliografia**

- Krystyna Greczycho: *Bibliografia Elbląga za lata 2010-2015 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich* ..... 191

- Informacja o autorach tomu 26** ..... 215

**Articles**

- Henryk Samsonowicz: *Elbląg on the European trade routes in 13th and at the beginning of 14th centuries*..... 9
- Wojciech Zawadzki: *Elbląg's past written down in the catholic church registers*..... 19
- Andrzej Groth: *Some comments on the first years under the Prussian rule in Elbląg (1772-1806)*..... 35
- Marek Andrzejewski: *Cinemas in Elbląg between 1945 and 2007* ..... 51
- Mirosław Marcinkowski: *Archaeological research in Elbląg: achievements and needs*..... 75

**Sources**

- Edmund Kizik: *Forgotten and unfinished history of Elbląg, Zuverlässige Nachricht von Elbing by Michael Ch. Hanow between 1758 and 1759* ..... 93
- Wojciech Zawadzki: *Parochial records in Żuławki in Żuławy Malborskie* ..... 113
- Joanna Schneider: *Narrow-gauge rail, Żuławy's cultural heritage*..... 125
- Krzysztof Bidziński: *The phonography in Elbląg between 1970 and 2012*..... 167

**Reviews and discussions**

- Bohdan Andrzej Kuliński, *Okręt Jego Królewskiej Mości Zygmunta II Augusta. Historia galeonu, który nie był galeonem, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2012, ss. 257 (Jan Tymiński)*..... 179

**Chronicles and reports**

- Paweł Nastrożny: *The report from field research in Fortress Malbork* ..... 185

**Bibliography**

- Krystyna Greczycho: *Elbląg's bibliography with latest amendments*..... 191

- Information on the authors of Volume 26** ..... 215

**Artikel**

*Henryk Samsonowicz: Elbing auf den Handelswegen Europas im 13. und am Anfang des 14. Jahrhunderts* ..... 9

*Wojciech Zawadzki: Die in den katholischen Matrikelbüchern übermittelte Vergangenheit Elbings* ..... 19

*Andrzej Groth: Einige Bemerkungen zu den ersten Jahren der preußischen Herrschaft in Elbing (1772-1806)* ..... 35

*Marek Andrzejewski: Kino in Elbing 1945-2007* ..... 51

*Mirosław Marcinkowski: Die Archäologie Elbings. Leistungen und Forschungsbedarfe* ..... 75

**Quellen und Materialien**

*Edmund Kizik: Eine vergessene, unvollendete Geschichte von Elbing Zuverlässige Nachricht von Elbing von Michael Ch. Hanov aus den Jahren 1758-1759* ..... 93

*Wojciech Zawadzki: Bestände des Pfarrarchivs in Fürstenwerder im Marienburger Werder* ..... 113

*Joanna Schneider: Die Schmalspurbahn im Weichselwerder als Kulturerbe* ..... 125

*Krzysztof Bidziński: Elbinger Phonographie 1974-2015* ..... 167

**Rezensionen und Besprechungen**

1. *Bohdan Andrzej Kuliński, Okręt Jego Królewskiej Mości Zygmunta II Augusta. Historia galeonu, który nie był galeonem, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2012, ss. 257 (Jan Tymirski)* ..... 179

**Chroniken und Berichte**

*Paweł Nastrożny: Bericht von den Feldstudien in der Festung Marienburg* ..... 185

**Bibliographie**

*Krystyna Greczycho: Elbinger Bibliographie für die Jahre 2010-2015 mit Ergänzungen zu früheren Jahren* ..... 191

**Angaben zu den Autorinnen und Autoren des 26. Bandes** ..... 215

## Elbląg na szlakach handlowych Europy w XIII i w początkach XIV wieku

Miejsce, w którym powstał Elbląg, wybrane zostało nieprzypadkowo. Leżało na pograniczu odmiennych rejonów geograficznych, różnych stref gospodarczych, na skrzyżowaniu dróg rzecznych, morskich i lądowych. Nazwa miasta wywodzi się, jak wiadomo, od nazwy rzeki Ilfing, która stanowiła szlak wodny, znany i wykorzystywany przynajmniej od IX wieku, na co wskazuje lokalizacja grodu Truso, wspomnianego przez anglosaskiego podróżnika Wulfstana i odkrytego w ostatnich latach przez elbląskich archeologów. Jak wynika z tej relacji, nazwa tego grodu stanowiła wyznacznik przestrzeni dla różnych grup ludzkich zamieszkujących pogranicze Deltę Wiślanej z otwartym morzem.

Już w odległych czasach, sięgających paru wieków przed naszą erą, Bałtyk nie stanowił granicy, lecz był łącznikiem, ułatwiającym przemieszczanie się najróżniejszych ludów – Gotów, Fryzów, później skandynawskich wikingów, by od początków XIII stulecia stać się głównym szlakiem łączącym zachód i wschód Europy - miasta Hanzy niemieckiej z Rusią Nowogrodzką. Można, jak sądzę, widzieć przynajmniej parę przyczyn, które legły u podstaw powstania dzisiejszego Elbląga. Miasto, jak wiadomo, zostało założone w czwartym dziesięcioleciu trzynastego wieku jako główny port zakonu krzyżackiego na ziemi Prusów. Wykorzystując dogodne położenie i kontynuując wcześniejsze osadnictwo, zostało lokowane jako zwornik dwóch odrębnych rejonów geograficznych. Na zachodzie rozciągała się rozległa sieć wodna, pozwalająca na dostęp do Deltę Wiślanej, obszaru umożliwiającego rybołówstwo. Na północy miasto mogło utrzymywać rozległe kontakty ze światem, wykorzystując dostęp do otwartego morza. Wiemy, że Mierzeja Wiślana nie zamykała jeszcze wówczas możliwości dotarcia na akwen Bałtyku. Morski szlak stwarzał w czasach zakładania państwa zakonu krzyżackiego i rosnącego znaczenia miast hanzeatyckich możliwości komunikacji z innymi portami leżącymi na zachodzie

Europy, a więc uzyskiwania potrzebnych towarów i ułatwiał kontakty z przybyłymi wspomagającymi zakon krzyżacki. Na wschód od miasta z kolei rozciągały się obszary wysoczyzny, stosunkowo urodzajnej, której produkty rolnicze były niezbędne dla wyżywienia mieszkańców miasta i przybyszów zza morza. Przez obszary tego zaplecza przebiegały szlaki lądowe do licznych ośrodków osadniczych, leżących w Sambii, Barcji, Sudowii, Skalowii, zdobywanych i kolonizowanych przez Krzyżaków. Drogi lądowe ułatwiały powstałemu miastu także kontakty z osadami leżącymi na południe od Elbląga. Jak wynika chociażby z losów wyprawy świętego Wojciecha, istniały bliskie powiązania wzajemne mieszkańców Pogezanii, Pomezanii, a chyba także i dalszych terytoriów plemiennych Prusów, graniczących już z osadami słowiańskimi w Polsce.

Istniały dwa czynniki, które w XIII wieku korzystnie wpływały na rozwój Elbląga. Miasto było głównym ośrodkiem powstającego w Prusach państwa krzyżackiego i tym samym stanowiło łącznik z konwentami zakonu na zachodzie i południu Europy. Ponadto Elbląg od początku swego istnienia odgrywał ważną rolę w handlu mającym zasadnicze znaczenie dla rosnącej wymiany prowadzonej między miastami Hanzy i Nowogrodem Wielkim.

Najważniejszym pośrednikiem w handlu między Rusią i Lubeką, głównym ośrodkiem hanzeatyckim, było w tym czasie miasto Visby na Gotlandii. Udział Elbląga w wymianie prowadzonej z Gotlandią już od początku istnienia miasta był znaczny. Jego kupcy nie tylko odwiedzali wyspę należącą do królestwa Danii, lecz także wchodzili w koligacje rodzinne i spółki handlowe z mieszkańcami Visby. Z tego miasta elblążanie mogli też docierać do bogatych w rudy metali portów szwedzkich.

Warto też zwrócić uwagę na rolę Elbląga w umacnianiu struktur politycznych zakonu krzyżackiego. W XIII wieku był on głównym portem w tworzonego państwie zakonnym i tym samym, już w początkach swego istnienia, stał się podstawowym ogniwem w systemie organizacji terytorialnej Krzyżaków. Zapewniał łączność z władzami zakonu rezydującymi podówczas w Wenecji, z krzyżackimi organizacjami terytorialnymi leżącymi w Nadrenii, w Westfalii, w Niderlandach, we Francji, a wraz z upływem czasu z powstałą organizacją państwa kawalerów mieczowych w Inflantach.

Już u zarania dziejów miasta Elbląg stanowił główny port morski zakonu, przez który nie tylko napływały potrzebne towary, lecz także przybywały poczty rycerskie biorące udział w wyprawach krzyżackich na plemiona bałtyjskie.

Miastem, którego działalność handlowa kształtowała formy wymiany na Bałtyku, była Lubeka, zwana „głową Hanzy”. Posiadała już wówczas dobrze rozwinięty ustrój samorządowy, który stanowił wzór ustrojowy dla innych miast,

wśród nich także Elbląga. Kupcy z Lubeki zainteresowani byli nie tylko korzyściami płynącymi z zaopatrywania Krzyżaków w potrzebne towary, lecz także możliwością postoju w porcie elbląskim. Znacząca była rola Elbląga nie tylko jako portu docelowego, lecz także ważnego miejsca postoju na jednej z głównych dróg bałtyckich. Niezbyt doceniane w historiografii były do niedawna kolejne drogi animujące daleki handel Elbląga. Już od początków istnienia miasta duże znaczenie w jego kontaktach miała droga lądowa wiodąca na zachód i łącząca miasta nadbałtyckie z portami Morza Północnego – Hamburgiem, Bremą oraz z rozwiniętymi gospodarczo krajami Zachodu – Flandrią i Anglią. Ponadto dużą rolę odgrywały w handlu miasta także morskie szlaki wiodące do krajów skandynawskich. Kupcy elbląscy już w połowie XIII wieku podróżowali do Skanii, uczestnicząc w rozwiniętym handlu śledziami poławianymi przez przedsiębiorców niemieckich i zasiadając we władzach tzw. „Fitte”, samorządnych ośrodków kupieckich na terenach królestwa Danii.

Drugim krajem, często odwiedzanym przez elblążan bodaj już od początków istnienia miasta, była Flandria, a przede wszystkim jej wielki ośrodek międzynarodowej wymiany – Brugia. W mieście tym spotykali się kupcy z niemal wszystkich krajów zachodniej i południowej Europy – z Niemiec, Francji, Kastylii, Aragonii, Portugalii i – co świadczy o znaczeniu prowadzonych tam międzynarodowych interesów – także z miast włoskich. Transakcje gospodarcze prowadzone z mieszkańcami tych licznych krajów pozwalały na kontakty w skali niemal całej Europy, umożliwiały poznawanie rozwiniętych form gospodarki pieniężnej, które następnie mogły być stopniowo wdrażane także w Elblągu. Związane były one ze sposobami prowadzenia rachunkowości czy umowami dotyczącymi spółek, zawieranych często między kupcami różnych miast i różnych krajów. Działania prowadzone przez kupców elbląskich w Brugii pozwalały im, niewątpliwie także za pośrednictwem zakonu krzyżackiego, na prowadzenie transakcji z przedsiębiorcami angielskimi, działającymi w Londynie, w Bristolu, w Hull.

Elblążanie w swych wyprawach w celach handlowych łączyli podróż drogą lądową z podróżą drogą morską. Omijając duńskie cieśniny, dojeżdżali do Lubeki i dalej do Hamburga lądem, a następnie rozpoczynali podróż morzem. Trudno stwierdzić, jak dalece używanie takiej drogi było opłacalne, biorąc pod uwagę konieczność korzystania przez kupców na Morzu Północnym z kolejnych, obcych już statków. Jest natomiast sprawą oczywistą, że wyprawiając się na zachód Europy elblążanie zatrzymywali się na postój w miastach pomorskich i wendyjskich, nie tylko w Lubecie, lecz także w Wismarze, Stralsundzie, Greifswaldzie, a także w portach duńskich i leżących dalej na Zachodzie – w Zelandii i Holandii.



Przynajmniej od ostatniej ćwierci XIII wieku ważną rolę w handlu i powiązaniach kupieckich Elbląga odgrywały międzynarodowe szlaki lądowe, umożliwiające kontakty z coraz szerszym obszarem leżącym na Wschodzie i na Południu. Wzdłuż wybrzeży Bałtyku używana była droga lądowa, uzupełniająca szlak morski, biegnąca na wschód z Lubeki przez miasta Pomorza - Szczecin, Kołobrzeg, Gdańsk i prowadząca dalej do Królewca. W następnym, XIV stuleciu, miała nawet przechodzić przez Litwę, miasta Inflant - Rygę, Rewel (Tallin), zahaczając o leżące na wybrzeżu Finlandii Abo (Turku) i Wybörg i dochodzić lądem do Nowogrodu Wielkiego. Od tej drogi odchodziły odgałęzienia wiodące na południe. Rozpocynały się one w Tczewie, następnie wiodły do Malborka i wreszcie docierały do miast polskich.

W kontaktach nadbałtyckich na szczególną uwagę zasługują stosunki Elbląga z Lubeką. Znaczący jej wpływ na gospodarkę i kształt ustrojowy Elbląga nie budzi wątpliwości, by przypomnieć chociażby nie tylko prawa miejskie przejęte ze stolicy Hanzy, lecz także powiązania rodzinne między patrycjatem obu miast. Szczególnie w pierwszym okresie dziejów Elbląga także w interesie jego panów terytorialnych - Krzyżaków - leżała możliwie bliska współpraca z Lubeką, której flota pozwalała na sprawny transport ludzi i towarów do ziem zakonnych.

Transakcje handlowe prowadzone przez przybyłych mieszkańców, niekiedy dysponujących już sporymi środkami finansowymi, rozszerzały terytorialny zasięg działania mieszczan elbląskich. Ponadto rozwijający się ośrodek handlowy zasilany był od początków swego istnienia przez przybyszów z wielu miast Westfalii, Śląska, Turynii, Frankonii, poszukujących dla siebie nowego miejsca pracy i możliwości awansu majątkowego. Już w XIII wieku Hanza zaczęła być zainteresowana południowymi i wschodnimi krajami Europy. Najbliższe i najdogodniejsze połączenia z rejonem czarnomorskim miały miasta pruskie. Przodował w tej dziedzinie Toruń, ale Elbląg odegrał tu także pewną rolę - znamy podejmowane przez jego mieszczan próby, które miały na celu dotarcie do ziem położonych w rejonie Morza Czarnego. W drugiej połowie XIII stulecia ich ekspansja owocowała planowaniem i zakładaniem miast leżących na drogach wiodących na południowy wschód.

Głównym beneficjentem wykorzystywania nowych szlaków był Toruń, ale kupcy elbląscy także byli obecni przy nawiązywaniu kontaktów z miastami Rusi Halickiej i leżącymi jeszcze dalej, na wybrzeżach czarnomorskich. Jedna z dróg uczęszczanych przez mieszczan pruskich biegła przez Gniezno, Poznań do Wrocławia, a nawet do dalej, do Pragi czeskiej i węgierskich Koszyc. Drugi szlak - zapewne wykorzystujący głównie spław wiślany - służył, o czym wiemy z kronik

francuskich, do przewozu metali: czeskiego srebra, może też złota, węgierskiej miedzi i polskiego ołowiu. Rzecz ciekawa, że towary te zostały określone jako „pochodzące z Polski”, prawdopodobnie z powodu transportowania ich Wisłą, znaną jako rzeka polska. Zapewne jeszcze pod koniec XIII wieku mogły być owe rudy metali dostarczane w Elblągu flotom hanzeatyckim. Trzecia droga w początkowym okresie swego istnienia - już u schyłku XIII wieku - biegła przez Warszawę (pierwszy raz wymienioną przy tej okazji) oraz Sandomierz i Włodzimierz wołyński. Celem mieszkańców miast pruskich było nawiązanie kontaktów z kupcami włoskimi znad Morza Czarnego, Kaffą, Taną. Później, już w czasach Kazimierza Wielkiego, owa droga zmieniła swój bieg, omijając Mazowsze i dochodząc do Lwowa, który zaczął wówczas wkraczać w okres szybkiego i znaczącego rozwoju. We Lwowie mieszkańcy miast pruskich także mieli możliwość prowadzenia interesów z Włochami, a ponadto także z Grekami z Bizancjum i z Ormianami. Czy i w jakim stopniu kupcy z Elbląga wykorzystywali tę drogę, umożliwiającą sprowadzanie produktów wschodnich - trudno jest z całą pewnością stwierdzić. Na pewno na drodze łączącej pruskie miasta hanzeatyckie z bliższym zapleczem powstawały gminy miejskie - w Suszu, Iławie, Prabutach. Ich plany przestrzenne wskazują na wpływy urbanistów działających w państwie krzyżackim, tak jak dalej położone i rozplanowane podobnie jeszcze w XIII wieku kolejne miasta - Płock, Warszawa, może także Sandomierz.

Na pewno jednak głównym kierunkiem interesującym elblążan były kraje nadbałtyckie. Jako główny port państwa krzyżackiego Elbląg był, zwłaszcza po roku 1308 i tzw. „rzezi gdańskiej”, jedną z najważniejszych placówek związku hanzeatyckiego, skutecznie, przynajmniej do połowy XIV wieku, rywalizującą z Gdańskiem. Szczególnie po zniszczeniu tego ostatniego miasta w 1309 roku Elbląg stał się nie tylko najważniejszym ośrodkiem gospodarczym Prus krzyżackich, lecz także jednym z głównych portów Hanzy. Już w 1242 roku wyróżniała go pieczęć, na której przedstawiony był pełnomorski statek. W 1275 roku został wymieniony wśród miast uzyskujących zwolnienia celne w Greifswaldzie, pod koniec stulecia, w 1295 roku, znalazł się wśród najważniejszych miast Hanzy biorących udział w kierowaniu kantorem nowogrodzkim. Można zatem podjąć próbę nakreślenia obszaru działania Elbląga. Granice ziem, z którymi się miasto kontaktowało, obejmowały Anglię, dochodząc do granic Szkocji, mieściły się na ich obszarze Norwegia, środkowa Szwecja, Finlandia. Sięgały Rusi leżącej wokół Nowogrodu Wielkiego. W zasięgu kontaktów mieszczan elbląskich znajdowały się Inflanty (jeszcze nie Litwa), ziemie Królestwa Polskiego, Rusi Halickiej ze Lwowem, południowe ziemie podkarpackie z ich kopalniami cennych metali, północne Czechy, Saksonia, Westfalia, przynajmniej część Nadrenii

i wreszcie Flandria, a nawet pogranicze Francji. Cały ten obszar mierzył ponad tysiąc kilometrów kwadratowych. Obejmował znaczącą część trzynastowiecznej Europy, powiązany był siecią morskich, rzecznych i lądowych połączeń i - co istotne - łączył strefy krajów rozwiniętych z obszarami zwanymi „młodsza Europa”. Mieszkały na tym obszarze ludy germańskie, słowiańskie, romańskie, języka greckiego i ugrofińskiego, a po najeździe mongolskim także tatarskie. Pomijając grupy animistów w Inflantach czy na Półwyspie Skandynawskim, żyli na tym obszarze chrześcijanie wyznania katolickiego i prawosławnego, a także muzułmanie.

Mieszkańcy Elbląga, już w czasie pierwszego stulecia istnienia miasta, potrafili działać na obszarze wielu języków, wielu praw i wierzeń religijnych.

Podstawą tych uwag są poza źródłami wydanymi w *Hansisches Urkundenbuch* i *Hanse Rezesse*, prace zamieszczone w *Historii Elbląga*, t. I Gdańsk 1993, pod red. S. Gierszewskiego i A. Grotha, w szczególności rozprawy W. Długokęckiego, M. Jagodzińskiego, J. Tandeckiego, I. Czarciańskiego, R. Czaji, T. Nawrońskiego. Por. także rozprawy E. Daenell, *Bluethzeit der Deutsche Hanse*, Bd I Berlin 1905, F. Roerig, *Die Entstehung der Hanse und der Ostseeraum*, w: *Wirtschaftskraefte des Mittelalters*, Weimar, 1959, A. v. Brandt, *Die Hanse als Wirtschaftsorganisation. Die deutsche Hanse als Mittler zwischen Ost und West*, Koeln/Opladen 1963, Ph. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, XII – XVII w., Gdańsk 1975. E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing, Elbing, 1937*, H. Samsonowicz, *Szlak bałtycko-czarnomorski w XIII- XIV wieku*, w: *Balticum, Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury ofiarowane Marianowi Biskupowi*, Toruń, 1992, Tenże, *Elbląg w związku miast hanzeatyckich w XIII i XIV wieku*, *Rocznik Elbląski* t. 12, 1991.

---

## Elbląg on the European trade routes in 13th and at the beginning of 14th centuries

### Summary

The location of the main port for the Order of the Teutonic Knights was related to the old Prussian settlement of Truso which was believed to have facilitated contacts between Vikings and the Baltic coast's hinterland. In its beginnings, Elbląg became the main port of the newly created Monastic State of the Teutonic Knights, enabling European knights to come and join crusades against Prussians and helping traders to deliver products which the Teutonic Order needed to import from the West. Elbląg lay on the crossroads of the routes along the Baltic Sea that connected the cities of the Hanseatic League with Novgorod the Great in Rus. It also benefited from the land routes linking the coastal areas of the newly created Monastic State of the Teutonic Knights with the vast hinterland. Exchanges with the League's main city of Lübeck brought not only goods but also settlers from Saxony, Rhineland and Brandenburg, as well as the local government model of the Teutonic city.

Elbląg's economic development resulted in new trade relations with the countries lying south of the Baltic Sea, primarily with Poland but also Bohemia, Hungary and even Ruthenia. In the first century of its existence Elbląg maintained contacts with lands stretching as far as Flounders and the office in Bruges, England and the office in London, Ireland, Scotland, Scandinavia, including Gotland and the office in Visby, Westphalia, Rhineland, Saxony and Hungary (from which precious metals were imported), Poland, Livonia, Ruthenia, the Republic of Novgorod. The combined area of the trade exchange Elbląg was involved in exceeded one thousand square kilometres. Considering the knights who arrived in the city from almost all the lands in Middle Europe this area must have been even wider.

Since the second half of the fourteenth century Elbląg's significance had begun to wane and the city became overshadowed by the more and more economically robust Gdańsk, and politically powerful Malbork. Nevertheless, Elbląg remained a major centre in the central and eastern Europe until the early modern period.



---

# Elbing auf den Handelswegen Europas im 13. und am Anfang des 14. Jahrhunderts

## Zusammenfassung

Die Stelle, an der der Haupthafen des Deutschen Ordens gegründet wurde, knüpfte an die vermutliche Lage von Truso an, einer altpreußischen Siedlung, die – aller Wahrscheinlichkeit nach – den Wikingern einen Zugang zum Ostsee-Hinterland gewährleistete. Elbing war in seinen Anfängen ein Haupthafen des sich in der Entstehungsphase befindenden Deutschordenstaates, der Verbindungen mit der europäischen Ritterschaft ermöglichte, die an den Kreuzzügen gegen die Prußen teilnahm und Zufuhr der von den Kreuzrittern verlangten Waren vom Westen sicherte. Die Stadt florierte wegen ihrer Lage an der Kreuzung der Wege, die die Ostsee entlang führten und deutsche hanseatische Städte mit Weliki Nowgorod verknüpfte. Die Stadt nützte auch Landwege, die der neu gegründete Deutschordenstaat mit dem weit ausgedehnten Hinterland verbanden. Kontakte mit der hanseatischen Hauptstadt Lübeck brachten nicht nur Handelsbeziehungen mit dieser Stadt und Zustrom der Siedler aus Sachsen, Rheinland und Brandenburg sondern auch Selbstverwaltungsvorbilder.

Wirtschaftliche Entwicklung Elbings hatte die Anknüpfung der Handelsbeziehungen mit den Ländern am südlichen Rand des Ostsee-Hinterlandes, insbesondere mit Polen aber auch mit Böhmen, Ungarn und sogar Halitsch-Ruthenien zur Folge. Im ersten Jahrhundert seit der Stadtgründung pflegten seine Bewohner Kontakte mit den Gebieten, die sich von Flandern und der Handelsniederlassung in Brüggen, England mit der Handelsniederlassung in London, Irland, Schottland, über skandinavische Länder (u. a. Visby auf Gotland), Westfalen, Rheindland, Sachsen sowie Ungarn und Böhmen, woraus edle Metalle importiert wurden bis Polen, Livland und Halitsch-Ruthenien ausdehnten. Insgesamt ging der Bereich von Handelskontakte Elbings über ein Gebiet von mehr als 1000 Quadratkilometer hinaus und mit Berücksichtigung von den aus beinahe ganzem Mitteleuropa nach Elbing ziehenden Rittern war er sogar größer.

Die wirtschaftliche Entwicklung von Danzig sowie die steigende politische Rolle von Marienburg schränkten allmählich seit der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts die Bedeutung von Elbing ein, jedoch galt es bis in die Neuzeit als eine der wichtigsten Städte im mittel- und osteuropäischen Raum.

## Przeszłość Elbląga w katolickich księgach metrykalnych zapisana

Księgi metrykalne stały się współcześnie materiałem źródłowym nie tylko dla genealogów, ale także dla historyków zajmujących się badaniem przeszłości, szczególnie na poziomie regionalnym i tzw. małych ojczyzn. Trudno wyobrazić sobie rzetelną monografię konkretnego miasta lub wsi parafialnej bez uwzględnienia informacji zawartych w zachowanych metrykaliach. Zapisy dokumentujące istnienie ludzkich jednostek chyba najobiektywniej ze wszystkich znanych źródeł historycznych ukazują kształt życia toczącego się niegdyś na podstawowym poziomie funkcjonowania polskiego społeczeństwa w okresie nowożytnym – to jest na szczeblu parafii. Metrykalia służące pierwotnie celom administracyjnym wspólnot religijnych uwieczniały i tym samym poddawały kościelnej kontroli najważniejsze momenty z życia każdego chrześcijanina: chrzest, czyli narodziny dla Kościoła, sakrament małżeństwa inicjujący życie rodzinne oraz śmierć, będącą odejściem członka wspólnoty parafialnej i elementem wymiany pokoleń.

Powszechny obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych w Kościele został wprowadzony stosunkowo późno, bo dopiero w II połowie XVI wieku. Sobór Trydencki obradujący w latach 1545-1563 nałożył na proboszczów i administratorów wszystkich katolickich parafii obowiązek założenia ksiąg chrztu i małżeństw. Z czasem polecono także prowadzenie rejestru zgonów katolików. O wcieleniu w życie na gruncie lokalnym decyzji soborowych w kwestii rejestracji metrykalnej decydował często reformistyczny zapal poszczególnych biskupów diecezjalnych. W literaturze przedmiotu panuje pogląd, że pierwszym polskim synodem, który zajął stanowisko w sprawie prowadzenia metryk kościelnych, był synod włocławski obradujący pod przewodnictwem biskupa Stanisława Karnkowskiego pod koniec kwietnia 1579 roku. Aktywne działania Karnkowskiego nie były jednak w tej części Rzeczypospolitej postępowaniem zupełnie niezwykłym. Dla porównania synod

odbyty w Lidzbarku Warmińskim pod przewodnictwem biskupa Stanisława Hozjusza już trzy lata wcześniej, bo w 1565 roku, zalecał to samo w diecezji warmińskiej. Nie da się jednak zaprzeczyć, że biskup włocławski, przyjmując u siebie dekrety soborowe w 1568 roku należał do prekursorów reformy w Polsce, wyprzedzając w tej materii działania niektórych hierarchów prowincji gnieźnieńskiej co najmniej o kilkanaście lat<sup>[1]</sup>.

Pomimo kataklizmów powodowanych przez czynniki naturalne oraz licznych wojen, zachowało się do dziś w archiwach kościelnych ponad 4000 ksiąg metrykalnych z terenu dawnych Prus Królewskich. Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie posiada ok. 1000 metrykaliów, Archiwum Archidiecezji Gdańskiej 502, Archiwum Diecezji Pelplińskiej 998, Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej ponad 1000, Archiwum Diecezji Elbląskiej 425 metrykaliów. Należy także uwzględnić nieznaną dokładnie ilość ksiąg metrykalnych znajdujących się dotąd w parafiach omawianego terenu.

Metrykalia z terenu dawnych Prus Królewskich stanowią potężną, nie wykorzystaną i chyba nadal przez wielu niedocenianą bazę źródłową do badania przeszłości regionu. Dokumenty te otwierają nowe perspektywy badawcze w obszarze pruskiej demografii, obyczajowości, relacji międzywyznaniowych i narodowościowych, struktur społecznych i grup zawodowych, elit politycznych i lokalnej administracji świeckiej i kościelnej.

W 2002 roku Centralne Archiwum Biskupie w Ratzbonie (Bischöfliches Zentralarchiv Regensburg) zwróciło archiwom kościelnym w Polsce 3361 ksiąg metrykalnych wywiezionych z Polski w czasie II wojny światowej i przechowywanych w tymże archiwum. Do Archiwum Diecezji Elbląskiej trafiło 308 woluminów. Wśród nich znalazły się dwadzieścia dwie księgi metrykalne katolickiej parafii św. Mikołaja w Elblągu z lat 1642-1881. Księgi te zachowane w doskonałym stanie, spisane bardzo starannie, zawierają tysiące adnotacji dotyczących sprawowanych przez dwieście trzydzieści dziewięć lat posług religijnych w katolickiej parafii staromiejskiej w Elblągu<sup>[2]</sup>.

Przez niektórych historyków metrykalia wykorzystywane są w pierwszej kolejności do badań nad lokalną demografią, w szczególności nad określaniem przyrostu naturalnego, śmiertelności, ogólnej populacji mieszkańców

1 J. Kurpas, *Początki ksiąg metrykalnych*, *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne* 2 (1961), z. 1-2, s. 5-41; R. Kotecki, *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa Kościoła katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa diecezji Chełmińskiej, Gnieźnieńskiej, Płockiej i Włocławskiej)*, *Nasza Przeszłość* nr 112, 2009, s. 1-29.

2 W. Zawadzki, *Katolickie księgi metrykalne diecezji elbląskiej*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 84 (2005), s. 373-393.

danej miejscowości oraz proporcji między poszczególnymi wyznaniem religijnymi. Nie ma dotąd całościowych badań w tym zakresie dla miasta Elbląga z wykorzystaniem metrykaliów. Wprawdzie w latach trzydziestych XX wieku badania statystyczne nad ludnością Elbląga przy użyciu metrykaliów prowadzili Hedwig Walden i Hugo Olinski, ale - jak autorzy ci zaznaczyli w tytule swej publikacji - były to przyczynki do badanej problematyki. Z ksiąg metrykalnych parafii św. Mikołaja w Elblągu korzystała w tym samym czasie także Helene Deppner, ale tę badaczkę demografia zajmowała tylko pobocznie<sup>[3]</sup>. Do wyników badań H. Walden i H. Olinskiego nawiązują współczesne opracowania, w tym analiza śmiertelności w Elblągu w XVI-XVIII wieku Edmunda Kizika, opis zmian zaludnienia w tym mieście autorstwa Janusza Tandeckiego oraz szkic problematyki wyznaniowo-demograficznej Mieczysława Józefczyka<sup>[4]</sup>.

Elbląg w okresie nowożytnym był miastem o zdecydowanej dominacji ludności wyznania luterańskiego. Katolicy stanowili nieliczną, słabo wykształconą i raczej ubogą grupę mieszkańców tego miasta. Nie mieli też swej reprezentacji w Magistracie. Mimo to posiadali niemal nieprzerwanie największą i najważniejszą świątynię: staromiejski kościół św. Mikołaja. Struktura wyznaniowa miasta nie znajduje jednak odbicia w zachowanych katolickich księgach metrykalnych z XVII i XVIII wieku. Nawet pobieżna ich analiza dowodzi, że bardzo wielu elbląskich luteran decydowało się zawierać związki małżeńskie i chrzczyć swoje dzieci w obecności katolickiego kapłana w kościele św. Mikołaja. Praktyka ta stała się wręcz powszechną po podpisaniu pokoju oliwskiego w 1660 roku, gdy zezwolono nie tylko na zawieranie w kościołach katolickich małżeństw mieszanych wyznaniowo, ale także gdy oboje narzeczonych było luteranami. W tej sytuacji biskup warmiński Andrzej Potocki doprowadził w dniu 7 lipca 1717 roku do ponownej ugody z Elblągiem zwanej *Constitutio Potociana*. Zapisano w niej, że jeżeli oboje nupturienty są katolikami, winni zawierać związki małżeńskie w kościele katolickim. Jeżeli nupturient jest akatolikiem, a nupturientka katoliczką, lub jeżeli oboje są akatolikami, wówczas pozostawia się im decyzję co do ślubu w kościele katolickim, bądź akatolickim.

3 H. Olinski, H. Walden, *Beiträge zur Elbinger Bevölkerungsstatistik der letzten drei Jahrhunderte*, *Elbinger Jahrbuch* 9 (1931); H. Deppner, *Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland in der Zeit polnischen Fremdherrschaft (1466-1772)*, *Elbinger Jahrbuch* 11 (1933).

4 E. Kizik, *Speculum mortalitatis*. Pogrzeby w Elblągu w XVI-XVIII w., w: 750 lat praw miejskich Elbląga, red. A. Groth, Gdańsk 1996, s. 157-160; J. Tandecki, *Zmiany terytorialne i demograficzne*, w: *Historia Elbląga*, Tom II, cz. 2 (1626-1772), red. A. Groth, Gdańsk 1997, s. 75-76; M. Józefczyk, *Z Problematyki wyznaniowo-demograficznej Elbląga w latach 1675-1874*, w: *Między Wileńszczyzną a Prusami*. Polityka. Społeczeństwo. Kultura (XIII-XX w.), red. J. Włodarski, Gdańsk 1998, s. 135-143.

Jako przykład można przywołać z elbląskiej księgi metrykalnej ślub obojga luterzańskich nowożeńców. W dniu 19 października 1682 roku wobec katolickiego księdza Jana Berenta stanęli przed ołtarzem luteranie: pochodzący z Królewca Abraham Tobin i elblązanka Barbara, wdowa po Marcinie Bartschu. Natomiast kilka dni później, 28 października 1682 roku, związek małżeński mieszany wyznaniowo zawarł pochodzący z Gdańska luteranin Jan Schlef oraz elblązanka i katoliczka Zuzanna, panna (virgo), córka Jana Belau<sup>[5]</sup>.

Mieczysław Józefczyk starał się ustalić skalę zawieranych przez elbląskich luteran w kościele św. Mikołaja małżeństw, a także to, jaki wpływ miała ta decyzja na dalsze zachowania religijne, zwłaszcza na wychowanie dzieci w religii katolickiej bądź luterńskiej. Nie dysponując pełnym materiałem źródłowym, Józefczyk przyjął za okres kontrolny lata 1675-1699. Ustalono, że zawarto w tym czasie w kościele św. Mikołaja 1664 związki małżeńskie, w tym między obojgiem katolików 622 (37%), obojgiem luteran 424 (26%) i mieszanych wyznaniowo 618 (37%). Konfrontacja tych danych z elbląskimi księgami chrztów wykazała, że tylko 11% chrztów udzielanych było w świątyni katolickiej. Daje to podstawę do stwierdzenia, że nie tylko małżeństwa dwojga luteran, lecz i mieszane pod względem wyznaniowym, aczkolwiek połączone węzłem małżeńskim w Kościele katolickim, chrzcili swoje dzieci w kościołach luterzańskich. Wynika stąd również kolejny wniosek, że fakt zawarcia małżeństwa w elbląskiej świątyni katolickiej nie miał wpływu na przekonania religijne luterzańskich nowożeńców, a co więcej, nawet małżonkowie katolicy, zawierający w kościele św. Mikołaja małżeństwa mieszane na ogół chrzcili swoje dzieci w kościołach luterzańskich, widząc w tym zapewne szansę na podniesienie statusu społecznego potomstwa. Tego rodzaju praktyki religijne utrzymywały się w Elblągu aż do 1772 roku<sup>[6]</sup>.

Odnosząc się do relacji międzywyznaniowych w Elblągu, należy zauważyć, że poza luteranami nie odnajdujemy na kartach katolickich ksiąg metrykalnych adnotacji o innych grupach religijnych obecnych w mieście. Zaledwie w jednym przypadku odnotowano ojca chrzestnego wyznania kalwińskiego. W dwóch przypadkach odnotowano konwersję mennonitów. Dnia 14 września 1701 roku w kościele św. Mikołaja w Elblągu przyjął chrzest 21-letni mennonita Antoni Mumer. Jego ojcem chrzestnym był notariusz Nowego Miasta Elbląga Jan Steinke. Brakuje adnotacji o pochodzeniu i rodzicach tego mężczyzny. Więcej wiadomości zapisano 8 czerwca 1806 roku przy chrzcie 25-letniej menno-

5 ADEg, M Elbląg 1.

6 M. Józefczyk, *Z Problematyki wyznaniowo-demograficznej Elbląga w latach 1675-1874*, s. 137-140.

nitki Heleny. Urodziła się 7 kwietnia 1781 roku w rodzinie Henryka Gerbrandt i Marii z d. Hybert. Na chrzcie otrzymała imiona Anna Krystyna, a sakrament sprawował osobiście prepozyt elbląski Walenty Ganswind.

Również poza Elblągiem, w innych parafiach katolickich Prus Królewskich, rzadko notowano w metrykaliach mennonickie konwersje. Była to wspólnota religijna bardzo hermetyczna i odporna na wpływy innych wyznań. Do rzadkości więc należały przypadki przechodzenia mennonitów na katolicyzm<sup>[7]</sup>.

Elbląskie metrykalia są ważnym przyczynkiem do badania relacji międzywyznaniowych w mieście. Rywalizacja między luteranami i katolikami w znacznym stopniu prowadzona na poziomie Magistratu i plebanii staromiejskiej, w codziennych relacjach międzyludzkich, towarzyskich, sąsiedzkich i rodzinnych, przybierała inny kształt, a nawet zupełnie zanikała. W elbląskich księgach metrykalnych nie natrafiono na ślady napięć i religijnych niechęci. Nigdzie nie odnaleziono w notach źródłowych często i chętnie używanego w okresie nowożytnym określenia „heretyk”. Przeciwnie, w odniesieniu zarówno do katolików jak i luteran, stosowano pełną przysługującą konkretnej osobie tytułaturę np. *Magnificus Dominus*, *Honestus*, *Honoratus*, *Laboriosus* itd.

Zachowało się wiele wpisów świadczących o znacznym stopniu otwarcia elbląskich katolików na innowierców we współczesnym ekumenicznym rozumieniu. Znamienna jest adnotacja o chrzcie sprawowanym w dniu 17 lipca 1743 roku. Ojcem dziecka był organista kościoła św. Mikołaja Jan Reinke. Na rodziców chrzestnych wybrano jednak dwoje luteran, Annę Stock i Jakuba Langa oraz katoliczkę Marię Trebbels<sup>[8]</sup>.

A jeśli o zawodach i pełnionych funkcjach mowa, trzeba zaznaczyć, że w elbląskich metrykaliach nie zawsze były one notowane. Wyraźnie widać, że pozostawiano to decyzji osoby dokonującej wpisu. Konsekwentnie wpisywano jednak przy nazwiskach mieszczzańskie pochodzenie, związki z Radą Miasta, urzędami państwowymi i wojewódzkimi oraz służbę wojskową, bez względu, co należy podkreślić, na przynależność narodową i państwową. Bardzo często można spotkać przy nazwisku mężczyzny dopisek: *aurifaber* (złotnik), *figulus*

7 Jan Steinke był pisarzem nowomiejskim od 1699 roku do swej śmierci w 1712 roku. Por. ADEg, M Elbląg 2, k. 58; ADEg, M Elbląg 5, nr 70; K. Mikulski, *Urzednicy miejscy Elbląga w latach 1524-1772*, Elbląg 2010, nr 1247, s. 238; E. Kizik, *Menmonicy w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 2004, passim; W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie oficjalatu pomezanańskiego w latach 1525-1821*, tom I. Studium prozopograficzne, Elbląg 2009, s. 255-261.

8 ADEg, M Elbląg 4



(garncarz, zdun), sutor (szewc), panificus (piekarz).

Poza wymienionym już Janem Renke, organistą kościoła św. Mikołaja, z muzyką i liturgią kościelną w tej świątyni związany był w 1691 roku Sebastian Kierzkiewicz<sup>[9]</sup> (organarius catholicus), Michał Parschau<sup>[10]</sup> (organarius) także w 1691 roku, Szymon Schapki<sup>[11]</sup> (cantor) w 1692 roku, Jan Herder<sup>[12]</sup> (organarius) w 1703 roku, Krystian Gabriel Potocki<sup>[13]</sup> (musicus nostrae ecclesiae) w 1711 roku. W innym miejscu przy nazwisku Szymona Schapki zamieszczono również dopisek: ludirector elbingensis<sup>[14]</sup>.

Odnaleziono w metrykaliach nazwiska trzech nowożytnych katów elbląskich. Dnia 2 lutego 1693 roku w kościele staromiejskim ślub z córką mieszczanina i nauczyciela Jana Gängera wziął wdowiec Jan Wilhelm Kühn, Publicae Iustitiae Executor (alias Carnifex), jak dopisano przy jego nazwisku<sup>[15]</sup>. Status społeczny teścia Kühna może sugerować, że funkcja kata w nowożytnym Elblągu nie spotykała się z potępieniem lub dezaprobatą. Raczej postrzegana była jako ramię świeckie (brachio saeculi) wymiaru sprawiedliwości i lokalnej administracji. Przypuszczenie to potwierdza obecność w 1708 r. w charakterze ojca chrzestnego podczas ceremonii chrzcielnej dziecka elbląskiego kata Jana Knoppa<sup>[16]</sup> znanego i powszechnie szanowanego elbląskiego winopoli Arnolda Trebbelsa<sup>[17]</sup>. Trzeci ustalony kat elbląski to Paweł Lorentz, wymieniany 28 stycznia 1731 roku<sup>[18]</sup>.

Wspomniany Arnold Trebbels to postać, która bardzo często figuruje w metrykaliach elbląskich. Katolickie środowisko chętnie zapraszało go na kościelne uroczystości jako świadka ślubu lub chrzestnego. Przybył do Elbląga z Kolonii. Dnia 26 stycznia 1706 roku zawarł ślub z Elżbietą, córką burmistrza Dobrego Miasta Jakuba Schachta. W Elblągu mieszkał przypuszczalnie jego brat lub

9 Chrzest w dniu 12 listopada 1691 roku. Por. ADEg, M Elbląg 2.

10 ADEg, M Elbląg 2, k. 34.

11 Szymon Schapki, syn mieszczanina i rzemieślnika elbląskiego Marcina. Dnia 28 października 1692 roku brał ślub w kościele staromiejskim. Por. ADEg, M Elbląg 1.

12 ADEg, M Elbląg 2, k. 63.

13 ADEg, M Elbląg 2, k. 86v.

14 ADEg, M Elbląg 2, k. 33.

15 ADEg, M Elbląg 1.

16 ADEg, M Elbląg 2, k. 77.

17 Inny winiarz elbląski to Antoni Bücking odnotowany 20 września 1691 roku. Por. ADEg, M Elbląg 2, k. 36.

18 ADEg, M Elbląg 3.

bliski krewny, również handlujący winem, Lambert Trebbels. O wysokiej pozycji majątkowej i społecznej Arnolda świadczy uroczystość chrzcielna jego dziecka w 1703 roku, na której wśród chrzestnych znaleźli się mieszczanin i burmistrz olsztyński Franciszek Dromler i pani Hein, żona Eliasza Heina, rajcy elbląskiego. Na chrzestnych drugiej córki w 1716 roku Trebbels wybrał skarbnika królewskiego Arnolda Schorna oraz Pawła Józefa Weissa, adwokata fromborskiego i burmistrza olsztyńskiego. Arnold Trebbels zmarł w wieku 60 lat, w dniu 4 września 1724 roku i został pochowany w kościele św. Mikołaja przy ołtarzu Matki Bożej<sup>[19]</sup>.

Kilka wpisów metrykalnych przypomina, że Elbląg w latach 1663-1783 był siedzibą katolickiego oficjalu (konsystorza), ekspozytury warmińskiego sądu biskupiego. Oficjaly w Kościele katolickim tworzono w tych miejscach, gdzie utrudniona była łączność z rządcą diecezji lub wyjątkowe okoliczności wymagały na miejscu stałej obecności duchownego wyposażonego w specjalne uprawnienia. Szczególną okolicznością przemawiającą za potrzebą utworzenia oficjalu w Elblągu była dominacja protestantów w tym mieście. W ramach tej instytucji proboszczowie elbląscy w imieniu biskupa sprawowali funkcje sędziowskie w sprawach duchownych i w określonym zakresie także w świeckich.

W sprawozdaniu o stanie diecezji przesłanym do Rzymu w 1665 roku biskup warmiński Stefan Wydźga tak uzasadniał utworzenie oficjalu elbląskiego: *Niegdyś do kościołów archiprezbiteriackich zaliczała się również świątynia parafialna królewskiego miasta Elbląga, którą - zanim wpadła w ręce heretyków - z niewieloma innymi można by porównać. Teraz, gdy po wielu zmaganiach i niebezpieczeństwach została odzyskana - utraciwszy jednakże posiadłości i pobożne fundacje - z trudem tylko utrzymuje proboszcza i jednego wikariusza. Mimo to, jej znaczenie jest tak wielkie, iż mieszkańcy Elbląga, skądinąd krnąbrni, uznają jednak biskupa jako swego sędziego w sprawach małżeńskich. Pragnąc zachować na przyszłość ten zwyczaj ustanowiłem tam urząd oficjalu, którego przedtem nie było i zleciłem mu władzę sądową. Podporządkowują mu się także luteranie i poddają się jego wyrokowi*<sup>[20]</sup>.

19 Lambert Trebbels zmarł 24 listopada 1719 roku i spoczął w kościele św. Mikołaja. Por. ADEg, M Elbląg 1, (28.01.1699); ADEg, M Elbląg 2, k. 63, 108v; ADEg, M Elbląg 3 (27.09.1716); ADEg, M Elbląg 15; K. Mikulski, *Urzednicy miejscy Elbląga w latach 1524-1772*, s. 117-127, 129, 203; S. Achremczyk, *Olsztyn w latach 1466-1772*, w: *Olsztyn 1353-2003*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2003, s. 116, 117.

20 Dnia 15 sierpnia 1747 roku jako sędzia pomocniczy (surogat) konsystorza elbląskiego odnotowany został komendariusz elbląski ksiądz Krystian Graetz. Por. ADEg, M Elbląg 5; M. Józefczyk, *Z Problematyki wyznaniowo-demograficznej Elbląga w latach 1675-1874*, s. 136-137.



Elbląg był, obok Gdańsk i Torunia, największym miastem Prus Królewskich, przyciągającym nie tylko kupców i reprezentantów rozmaitych zawodów, ale także ważne osobistości o znaczeniu ogólnopruskim i ogólnopolskim. Wśród takich postaci na kartach metrykaliów elbląskich pojawia się: wojewoda pomorski i malborski Jan Ignacy Bąkowski<sup>[21]</sup>, kasztelan elbląski i starosta tolkmicki Jan z Kościelca Działyński<sup>[22]</sup>, wojewodzina pomorska Helena Działyńska<sup>[23]</sup>, wojewodzina kijowska Wiktoria Potocka z córką Zofią Śmigielką<sup>[24]</sup>, kasztelan kaliski Jan Łącki<sup>[25]</sup>, starosta halicki Stanisław Potocki<sup>[26]</sup>, starosta nieszawski Józef Mogielnicki<sup>[27]</sup>, prymas polski i arcybiskup gnieźnieński Teodor Potocki<sup>[28]</sup>, kasztelanica lubelska Konstancja Sołtykówna<sup>[29]</sup>, starosta lwowski Joachim Potocki<sup>[30]</sup>, archidiakon warszawski i oficjał poznański Jan Alojzy Humański<sup>[31]</sup>, podkomorzy poznański Franciszek Radzewski<sup>[32]</sup> i wielu innych. Nawet jeśli nie wszyscy wymienieni osobiście zawitali do Elbląga, nie zmienia to faktu, że niektórzy katolicy mieszkańcy tego miasta pozostawali w dobrych relacjach z urzędniczą elitą Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku. Jest to także pośredni dowód na postępującą integrację ziem pruskich z Koroną, a Elbląg stawia w szeregu miast o znaczeniu ponadregionalnym.

Warto odnotować, że w drugiej połowie XVII wieku mieszkał w Elblągu Wilhelm Polentz, zapewne potomek ostatniego biskupa sambijskiego Jerzego Polentza. O wspomnianym pokrewieństwie mogą świadczyć jego związki z sam-

21 ADEg, M Elbląg 1 (20.02.1662 i 05.03.1679); *Urzednicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku*, opr. K. Mikulski, w: *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku*. Spisy, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1990, s. 111, 136, 143.

22 ADEg, M Elbląg 1, (05.03.1679); *Urzednicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku*, s. 71, 87.

23 Helena Działyńska, żona wojewody pomorskiego, starosty skarszewskiego i tolkmickiego Jana Ignacego, zmarła 15 czerwca 1720 roku w Elblągu. Spoczęła w kaplicy św. Michała w staromiejskim kościele św. Mikołaja. Por. ADEg, M Elbląg 15; *Urzednicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku*, s. 137.

24 ADEg, M Elbląg 2, k. 91.

25 ADEg, M Elbląg 3, (17.02.1719).

26 ADEg, M Elbląg 2, k. 91.

27 ADEg, M Elbląg 3, (19.08.1734).

28 ADEg, M Elbląg 3, (19.08.1734).

29 ADEg, M Elbląg 3, (19.08.1734).

30 ADEg, M Elbląg 3, (19.08.1734).

31 ADEg, M Elbląg 3, (19.08.1734); W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie oficjalu pomezńskiego w latach 1525-1821*, tom II. Słownik, Elbląg 2009, s. 101.

32 ADEg, M Elbląg 3, (19.08.1734).

bijską Tapiawą i wybór na ojca chrzestnego syna Jana Dyteryka, administratora zamku w Szymbarku Fryderyka Kahlheima. Zamek szymbarski, dawna siedziba kapituły pomezńskiej, do 1699 roku pozostawał własnością rodu Polentów<sup>[33]</sup>.

Związki z Rzeczypospolitą i stała obecność w mieście Elblągu Polaków wymagały dostosowania katolickiego duszpasterstwa do miejscowych potrzeb. W praktyce oznaczało to, że przynajmniej jeden kapłan zatrudniany w świątyni staromiejskiej musiał znać język polski. Duchownym tym przysługiwał tytuł - *concionator polonus* (kaznodzieja polski), ich rola bowiem w zakresie liturgicznym sprowadzała się przede wszystkim do głoszenia kazań po polsku. Pamiętać należy, że do drugiej połowy XX wieku liturgia mszy św. w Kościele katolickim sprawowana była w języku łacińskim. Niemieckojęzyczni katolicy elbląscy mieli własnego kaznodzieję określanego w metrykaliach jako *concionator germanus*<sup>[34]</sup>.

Wnikliwa analiza katolickiej księgi małżeństw z drugiej połowy XVII wieku zaskakuje nagłym wzrostem ilości nowożeńców przybyłych do Elbląga z Korony (szczególnie z Mazowsza), Litwy i Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Przypuszczalnie zawierucha drugiej wojny szwedzkiej, bo uwaga ta dotyczy lat 1669-1679, wyrwała ich z odległych rodzinnych stron i sprawiła, że na zawsze pozostali w Prusach Królewskich. Sporą grupę nowych elblążan stanowili w tym samym czasie także przybysze ze Śląska i pobliskich Prus Książęcych.

Elbląskie katolickie księgi metrykalne w dość osobliwy sposób odnotowały kolejne wojny, które przetoczyły się przez Prusy Królewskie. Każda wojna wiązała się z pobytem w Elblągu obcych wojsk, które niekiedy w liczbie kilku tysięcy Magistrat musiał gdzieś rozmieścić. W praktyce wiązało się to z dokwaterowaniem obcych żołnierzy do wszystkich elbląskich domów. Skutki stacjonowania wojska w mieście notowano w metrykaliach po dziewięciu miesiącach. Niekiedy był to nagły przyrost liczby dzieci panińskich, których ojciec pozostawał najczęściej anonimowy. Jedynym elementem identyfikującym była na ogół fraza, iż był to „nieznany żołnierz”, czasami podawano także jego narodowość: miles polonicus (miles Reipublicae), miles sueticus, miles branden-

33 Wilhelm Polentz zmarł w Elblągu 7 listopada 1697 roku. Por. ADEg, M Elbląg 1, (16.02.1696); ADEg, M Elbląg 2, k. 45, 49; ADEg, M Elbląg 15; M. Józefczyk, *Elbląg 1772-1850. Kościoły chrześcijańskie na przełomie dwu epok*, Pelplin 2000, s. 166; R. Finckenstein, *Burg Schönberg in Westpreussen. Erinnerungen an die alte Burg des Deutschen Ordens, Sitz des Domkapitels von Pomesanien*, Limburg 2000, s. 114-116.

34 ADEg, Elbląg 2, k. 60, 86v; J. Tandecki, *Zmiany terytorialne i demograficzne*, s. 72; M. Józefczyk, *Duszpasterstwo polskie w Elblągu*, *Studia Elbląskie* 6 (2004/2005), s. 7-19; Tenże, *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246-1945*, Elbląg 2005, s. 244-270.

burgicus, miles moscovitus, miles saxonicus, w 1788 roku miles hollandicus, a w 1807 roku französischer Husar<sup>[35]</sup>. Począwszy od XVIII wieku w Elblągu stale już stacjonowały duże jednostki wojskowe. Niektórych głównodowodzących i oficerów znajdujemy także w metrykaliach. W 1711 roku dowódcą wojsk rosyjskich i komendantem wojskowym miasta był Fryderyk von Balck<sup>[36]</sup>. W 1718 roku rodzicami chrzestnymi byli generał Joachim Fryderyk Fleming i pułkownikowa Larisia Bernardin<sup>[37]</sup>. W 1744 roku odnotowano dwóch kapitanów wojska polskiego, Baltazara Bystrama i Stefana Sulkowskiego<sup>[38]</sup>. Na przełomie XVIII i XIX wieku w mieście stacjonowały jednostki wojskowe pod dowództwem Schwerina<sup>[39]</sup>, Reinharta<sup>[40]</sup> i Kalkreütha<sup>[41]</sup>.

Bardzo interesujące są wpisy w księgach metrykalnych związane ze śmiertelnością elblążan. Pierwszy wpis identyfikujący przyczynę zgonu pochodzi dopiero z 6 grudnia 1772 roku. Przy nazwisku Krystyny Hasselman zapisano, że zmarła z powodu starości i wydaje się to oczywiste, bo liczyła sobie 95 lat. W odróżnieniu od ksiąg zmarłych z innych parafii katolickich Żuław Malborskich i Powiśla, w których jeszcze pod koniec XVIII wieku w rubryce *causa mortis* podawano objawy towarzyszące śmierci (np. zmarł na głowę, na krwotok, na drgawki, na starość), w księdze elbląskiej starano się precyzyjnie nazwać jednostkę chorobową wywołującą zgon (np. phthisis - suchoty, asthma - astma, morbus anglicus - potnica, hydrops - puchlina, febris - febra, epilepsia, hitziges Fieber - tyfus, Pocken - ospa wietrzna). Wiele nagłych zgonów powodowały kąpiele i wchodzenie na zamarznąłą rzekę Elbląg. Wielką tragedię rodzinną odnotowano 31 lipca 1831 roku, gdy utopiło się w rzece w Kolonii Pangritza dwóch rodzonych braci: Ferdynand - lat siedemnaście i Gottfried - lat dziesięć, synów wdowy Magdaleny Merz z d. Zakrzewskiej<sup>[42]</sup>.

Masowe zgony miały miejsce podczas epidemii. W czasach nowożytnych

35 ADEg, M Elbląg 2, k. 55, 56, 70v, 71, 88v, 89v; ADEg, M Elbląg 3, (27.03.1729); ADEg, M Elbląg 5, (20.12.1788 i 13.04.1807); J. Włodarski, *Losy polityczne (1626-1772)*, w: Historia Elbląga, Tom II, cz. 2 (1626-1772), red. A. Groth, Gdańsk 1997, s. 62-65.

36 ADEg, M Elbląg 2, k. 87.

37 Larisia Bernardin występuje w 1730 roku jako żona komendanta elbląskiego garnizonu. Por. ADEg, M Elbląg 3, (07.07.1718 i 05.07.1730).

38 ADEg, M Elbląg 4, (06.02.1744 i 17.07.1747).

39 ADEg, M Elbląg 5, (08.07.1789).

40 ADEg, M Elbląg 5, (15.08.1801).

41 ADEg, M Elbląg 5, (01.02.1801).

42 ADEg, M Elbląg 17; ADEg, M Elbląg 19, (1826 nr 132; 1830 nr 127; 1838 nr 108; 1839 nr 73; 1840 nr 13)

nych największa epidemia dżumy przetoczyła się przez Europę w latach 1708-1711 i swoje żniwo zebrała także w Elblągu. Skalę śmiertelności w mieście dokumentują księgi zgonów parafii św. Mikołaja. W ciągu całego 1702 roku pogrzebano z udziałem kapłana dwunastu, w 1703 roku dwudziestu pięciu, w 1706 roku dwudziestu jeden katolików. Natomiast w szczytowym momencie rozwoju epidemii w mieście w 1709 roku pogrzebano stu trzydziestu trzech katolików, co stanowi wzrost o około 500%. W kolejnym jednak, 1710 roku były już „zaledwie” siedemdziesiąt dwa katolickie pogrzeby z udziałem księdza i ten stan utrzymywał się w następnych latach.

Istotna jest informacja dotycząca pochówku z udziałem księdza katolickiego. Organizacja uroczystości pogrzebowych zawsze była dużym wydatkiem, na który większości ludzi nie było stać. Stąd wielu ubogich i bezdomnych (*vagi*) zmarłych grzebano bez udziału księdza, bez ceremonii liturgicznych i bez żadnych opłat, za murami miejskimi na tzw. cmentarzu ubogich. W 1695 roku w parafii św. Mikołaja w Elblągu kapłan przewodniczył trzydziestu sześciu uroczystościom pogrzebowym. W księdze metrykalnej z tego roku dopisano jednak na końcu informację: *Hoc Anno pauperes et vagi clam sepulti promiscuae aetatis et sexus supra 50*<sup>[43]</sup>. Rok później, w 1696 roku pogrzebów z księdzem było dwadzieścia sześć, a bez kapłana sześćdziesiąt. W 1697 roku odpowiednio siedemnaście i siedemdziesiąt, ale dopisano też informację, że cmentarz ubogich pod wezwaniem św. Krzyża znajdował się w *Sandberg* poza miastem (od XIX wieku teren Kolonii Pangritza).

Trzeba odnotować, że praktyka grzebania zmarłych bez udziału kapłana katolickiego została porzucona w Elblągu po wielkiej epidemii w 1709 roku<sup>[44]</sup>.

Ostatnia zaraza szalała w mieście Elblągu jeszcze w 1831 roku. Prawdopodobnie cholera do Europy przeniosły rosyjskie oddziały generała Iwana Dybicza, skierowane przez cara z azjatyckiej Rosji do pacyfikacji powstania listopadowego w Królestwie Polskim. Choroba w warunkach wojennych szybko się rozprzestrzeniła i zebrała wiele ofiar również w Prusach.

Pierwszy zidentyfikowany przypadek śmierci na cholera w Elblągu odnotowano 16 lipca 1831 roku. Zmarła wówczas trzyletnia Luiza, córka robotnika Fryderyka Behnerta i jego żony Anny Doroty z d. Anker<sup>[45]</sup>. Ostatni

43 *Tego roku pogrzebano potajemnie ponad 50 zmarłych biedaków i wagaundów różnego wieku i płci*

44 ADEg, M Elbląg 15; E. Kizik, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI-XVIII wieku. Studium z nowożytnej kultury funeralnej*, Gdańsk 1998, s. 190-198, 232-237; Tenże, Gdańsk i Elbląg w czasach zarazy 1709-1710 roku, w: Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708-1711, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 99-111.

45 ADEg, M Elbląg 19, nr 195.

zgon choleryczny nastąpił 22 grudnia 1831 roku, a ofiarą był Vendelin Petersick, lat 60<sup>[46]</sup>. W krótkim czasie w Elblągu zmarło ogółem sześćdziesiąt osób wyznania katolickiego. Najwięcej osób zmarło na tę chorobę w lipcu i sierpniu 1831 roku. Pochowano wtedy dwadzieścia trzy osoby na cmentarzu przy *Pestbude*. Inni zmarli spoczęli na ówczesnym cmentarzu katolickim lub w pobliżu kościoła św. Jerzego<sup>[47]</sup>.

Księgi metrykalne otwierają szereg nowych perspektyw badawczych dotyczących przeszłości Elbląga. Dostrzegamy w nich pełniej codzienność mieszkańców wielkiego pruskiego miasta, niejednokrotnie na tle wydarzeń w regionie i państwie. Odnotowano w nich procesy społeczno-religijne, których nie znajdujemy na kartach innych dokumentów historycznych. W jeszcze większym wymiarze zauważamy związek Elbląga i całych Prus Królewskich w XVII-XVIII wieku z Rzeczypospolitą, przy zachowaniu jednak lokalnych odmienności i różnic.

Niezmiernie interesujące byłyby badania porównawcze z wykorzystaniem katolickich i luterańskich metrykaliów trzech największych miast Prus Królewskich - Gdańska, Torunia i Elbląga. Analizując większy teren z wykorzystaniem tych samych źródeł, można badać podobieństwa i różnice w religijności i obyczajowości pruskich miast i wsi. W końcu, i to wydaje się zadaniem priorytetowym, konieczna byłaby edycja źródłowa katolickich ksiąg metrykalnych Elbląga.

---

46 ADEg, M Elbląg 19, nr 300.

47 E. Kizik, *Speculum mortalitatis*, s. 157-178; W. Zawadzki, *Epidemie cholery wśród katolików Wielkich i Małych Żuław oraz Powiśla w XIX wieku*, *Studia Elbląskie* 11 (2010), s. 23-46.

---

## Elbląg's past written down in the catholic church registers

### Summary

Church registers constitute a valuable and still unappreciated source of information about the history of local religious communities. They allow us to research interdenominational relations, demographics and customs, prosopography, affluence and mobility, as well as socio-political background and events with relevance to local communities. The analyses of larger quantities of such registers results in the acquisition of new knowledge of not only urban and rural parishes, but also of whole dioceses and metropolises, as well as macro-regions. This article investigates the problem looking at the history of Elbląg and examining 22 well-preserved catholic church registers from St Nicolas' parish, drawn up between 1642 and 1881. The archives yield novel facts pertaining to the social and religious status of the Catholics in the predominantly Lutheran city, corroborate evidence of the links existing between Elbląg and the Polish Crown, as well as comment on some selected aspects of the daily life of the city's contemporary inhabitants.

---

# Die in den katholischen Matrikelbüchern übermittelte Vergangenheit Elbings

## Zusammenfassung

Matrikelbücher sind eine sehr wertvolle wenn auch in vielen Fällen immer noch unterschätzte Quelle zur Erforschung der Geschichte von lokalen religiösen Gemeinschaften. Sie ermöglichen es, u. a. interreligiöse Beziehungen, Demographie- und Sittenfragen, Prosopgraphie, Wohlstands- und Mobilitätsgrad sowie gesellschaftlich-politische Ereignisse, die auf lokale Gemeinschaften Einfluss ausüben zu untersuchen. Eine Analyse größerer Sammlungen von Kirchenbüchern vermittelt Kenntnisse nicht nur über die Vergangenheit städtischer und dörflicher Pfarrgemeinden sondern auch über die Geschichte ganzer Diözesen, Metropolen und Makroregionen. Der Artikel befasst sich mit der gewählten Problematik der Geschichte Elbings. Als Forschungsbasis dienen 22 erhaltene katholische Matrikelbücher der Elbinger Pfarrgemeinde St. Nikolai aus den Jahren 1642-1881. Der Autor gewann aus den aus den archivalischen Quellen neue Angaben zum gesellschaftlich-religiösen Status der Katholiker in der von Lutheranern beherrschten Stadt, wies auf Verbindungen der Stadt mit der Polnischen Krone hin und bezog sich auf manche Aspekte des Alltagslebens der Elbinger in der Neuzeit.

## Kilka uwag o pierwszych latach panowania pruskiego w Elblągu

Traktat rozbiorowy z 5 września 1772 r. przydzielał państwu pruskiemu najbogatsze, najludniejsze i najbardziej rozwinięte gospodarczo północne ziemie ówczesnej Rzeczypospolitej, zarządzeniem z 31 stycznia 1773 r. nazwane Prusami Zachodnimi. Twór ten składał się z trzech województw byłych Prus Królewskich, czyli pomorskiego, malborskiego i chełmińskiego, do których z Prus Wschodnich dołączono rejon Kwidzyna i Susza. Nadto do Prus Zachodnich włączono ziemię lęborsko – bytowską oraz część północnej Wielkopolski, zwaną okręgiem nadnoteckim.

Wobec Elbląga Prusy ujawniły swe plany zaborcze już w czerwcu 1772 roku. Wówczas to pruski zarządca elbląskich posiadłości powiadomił Radę Miejską o decyzji Prus dotyczącej zajęcia miasta. W odpowiedzi podwojono strażę miejskie i postawiono w stan pogotowia stacjonujący tu polski garnizon. Był on jednak za słaby (liczył 170 osób) dla obsadzenia całej linii wałów miejskich. 12 września przedstawiciel króla pruskiego pułkownik Drouhard powiadomił Radę o przygotowaniach do przejęcia miasta w dniu następnym.

Wczesnym rankiem 13 września oddziały pruskie podeszły z działami pod Bramę Targową. Jednocześnie dowodzący tymi oddziałami gen. Stutterheim wysłał swego oficera do elbląskiego burmistrza z żądaniem kapitulacji i opuszczenia miasta przez wojsko polskie, grożąc w przypadku odmowy ostrzelaniem Elbląga. Nie czekając jednak na odpowiedź, Prusacy zaczęli ostrzeliwać miasto, zresztą nieszkodliwie. Wojsko polskie oddało ponad oddziały pruskie trzy salwy karabinowe, po czym wycofało się spod Bramy Targowej i opuściło miasto. Prusacy natychmiast wyważyli bramę i wdarli się do miasta, zaś wysłani przez obradujące ordynki rajcy złożyli deklarację poddania Elbląga. Przekazany przez pruskich komisarzy akt przejęcia władzy nakazano wywiesić na obydwu ratuszach, bramach miejskich, przy Wadze i na ławach mięsnych. Nakazano też



zdjęcie orła polskiego z budynku poczty, obu ratuszy, Bramy Kowalskiej, Pakowni i Wagi. W to miejsce wszędzie umieszczono orła pruskiego. Zamknięto sądy, pod kluczem znalazły się pieczęcie miejskie i pieczęć Prus Królewskich. Opieczętowano archiwum ratuszowe oraz wszelkie pomieszczenia kancelaryjne. Zamknięto też kasy miejskie z zawartością 27500 florenów. Podobne czynności komisja pruska podjęła na Nowym Mieście<sup>[1]</sup>.

Zajęcie Elbląga przez Prusy było początkiem gruntownych przemian w zakresie zarządzania miastem. Jednym z pierwszych zarządzeń pruskich było wprowadzenie pruskich przepisów monopolu tytoniowego (19 września), wprowadzenie w mieście poboru podatku akcyzowego (27 września), przejęto także zarząd nad Kamlarią i policją miejską, zorganizowano na wzór pruski pocztę elbląską (październik 1772). W październiku nadano także posesjom w Starym i Nowym Mieście, przedmieściach i Wyspie Spichrzów numerację na wzór miast pruskich, zamieszczając na ich frontach metalową tabliczkę z odpowiednim numerem.

W listopadzie 1772 r. zdjęto pieczęcie nałożone na ratusz staromiejski, równocześnie dawni burmistrzowie, rajcy i pozostali funkcjonariusze miejscy podjęli tymczasowo – do czasu dalszych decyzji Fryderyka II – swe czynności, ale już jako pruscy urzędnicy miejscy. Zlikwidowano również samorząd Nowego Miasta.

We wrześniu 1773 r. uchwalono „Regulamin dla Magistratu oraz sądów królewsko – pruskiego miasta Elbląga”, który zniósł obowiązujące w mieście prawo lubeckie oraz cały wynikający zeń ustrój samorządowy.

Zgodnie z powyższym regulaminem powołano do życia Połączony Magistrat, składający się z czterech departamentów – Departamentu Policji, Sądu Miejskiego, Sądu do Spraw Sierot i Sądu Wetowego. Połączony Magistrat obejmował następujące stanowiska: nadburmistrza, dwóch burmistrzów sądowych, burmistrza policyjnego, czternastu radnych, czterech sekretarzy, trzech rejestratorów, czterech kancelistów, kontrolera Kamlarii oraz sześciu woźnych magistrackich i sądowych.

Połączony Magistrat miał charakter urzędu państwowego, mającego wypełniać polecenia władz zwierzchnich. Urzędnicy magistraccy otrzymywali stałe wynagrodzenie i piastowali swe funkcje dożywotnio.

1 M.G. Fuchs, *Nachricht über die Königl. preussische Besitznahme der Stadt Elbing den 13. Sept. Zur Erinnerung nach 50 Jahren, Elbing 1822*, s. 5 – 21 ; zob. także S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, wyd. III, Gdańsk 1988, s. 153 – 156 ; A. Groth, *W wirze wielkiej polityki*, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 1 (1772 – 1850), pod red. A. Grotha, Gdańsk 2000, s. 5 – 7 ; S. Hartmann, *Początki panowania pruskiego w Elblągu (1772 – 1774)*, w: *750 lat praw miejskich Elbląga. Księga pamiątkowa*, red. A. Groth, Gdańsk 1996, s. 202.

Do kompetencji Magistratu należało: wybór swych członków (wymagający zatwierdzenia przez władze pruskie) oraz pozostałych funkcjonariuszy, patronat nad kościołami elbląskimi (protestanckimi), nominacje wszystkich protestanckich urzędników kościelnych, nadzór nad szkołami i fundacjami dobroczynnymi, przytułkami dla ubogich, nadzór nad finansami miasta. Ponadto poprzez Departament Policji Magistrat był odpowiedzialny za sprawy związane z policją, handlem, rzemiosłem, miarami i wagami, za stan sanitarny i oświetlenie miasta, urządzenia przeciwpożarowe, a także za podatki, kontrybucje, kwatery wojska i sprawy kantonalne<sup>[2]</sup>.

W latach 1779 – 1781 skład osobowy Połączonego Magistratu przedstawiał się następująco :

- Johann Christian von Lindenowski – nadburmistrz z rocznym uposażeniem 600 talarów
- Siegmund Michael Sieffert - burmistrz sądowy i prezes Sądu do Spraw Sierot (500 talarów)
- Daniel Sigismund Conradi – burmistrz sądowy (500 talarów)
- Friedrich Reinhold Horn – burmistrz policyjny (500 talarów)
- Karol Teodor Brackenhause – rajca i prezes Sądu Wetowego (300 talarów)
- Samuel Gottlieb Fuchs – rajca i asesor Sądu Miejskiego (250 talarów)
- Johann Kienas – rajca i inspektor ekonomiczny (350 talarów)
- Gottfried Gotsch – rajca i inspektor budowlany (350 talarów)
- Jakob du Bois – rajca i inspektor budowlany (350 talarów)
- Georg Friedrich Hennigs – rajca i asesor Sądu Miejskiego (250 talarów)
- Gottfried Kawerau – rajca i inspektor policyjny (250 talarów)
- Johann Schmidt – rajca i inspektor policyjny, Głębi i Śluz (300 talarów)
- Andreas Quednau – rajca i inspektor Sądu Miejskiego (250 talarów)
- Johann Dominic Hecht - rajca i asesor Sądu Miejskiego (250 talarów)
- Israel Poselger – rajca i kamlarz - do 1781 r. (400 talarów)
- Johann Friedrich Mexa – rajca i inspektor policyjny (250 talarów)
- Johann Heinrich Jungschultz – rajca i asesor Sądu Miejskiego (250 talarów)
- Johann Christian Silber – rajca i asesor Sądu Miejskiego (250 talarów)
- Johann Benedykt Lange – rajca i asesor Sądu do Spraw Sierot (250 talarów)

2 S. Hartmann, op. cit., s. 207 ; M.G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht*, Bd. I, Gedruckt bey F.T. Hartmann 1818, s. 299 – 302 ; M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen*, Leipzig 1909, Bd. I, s. 177 – 179, tenże, *Die Behördenverfassung in Westpreussen seit der Ordenszeit*, Danzig 1912, s. 122 – 123.

Urzędnikami Magistratu niższego szczebla byli :

Jonatan Friedrich Heller – sekretarz Departamentu Policji (200 talarów)

Daniel Reinhold Rohden – sekretarz Sądu Miejskiego (200 talarów)

Johann Meinreis – sekretarz Sądu Miejskiego (200 talarów)

Johann Christoph Rosskampf – sekretarz Sądu Wetowego (150 talarów)

Georg Tolkemit – rejestrator w Departamencie Policji (200 talarów)

Johann Gottfried Hennig – rejestrator w Sądzie Miejskim (200 talarów)

Johann Christoph Rämmer – rachmistrz (180 talarów)

Johann Jacob Boehm – kontroler Kamlarii (150 talarów)

Johann Mnioch – kancelista w Departamencie Policji (120 talarów)

Friedrich Pietsch - kancelista w Departamencie Policji (105 talarów)

Heinrich Land – kancelista Sądu Miejskiego (100 talarów)

Isaac Feyerabend – kancelista Sądu Miejskiego (100 talarów).

Oprócz wynagrodzenia w gotówce urzędnicy magistraccy otrzymywali deputat drzewny w wymiarze od ośmiu prętów rocznie (nadburmistrz) do sześciu (burmistrzowie), trzech (rajcy) i jednego – dwóch (urzędnicy niższego szczebla)<sup>[3]</sup>.

Funkcje sądowe Magistrat pełnił poprzez Sąd Miejski, Sąd Wetowy i Sąd do Spraw Sierot.

W 1784 r. władze pruskie uprościły elbląskie sądownictwo poprzez zlikwidowanie Sądu Wetowego i Sądu do Spraw Sierot i przekazanie ich kompetencji jednemu odtąd sądowi w mieście – Sądowi Miejskiemu<sup>[4]</sup>.

Traktat tyłżycki i poprzedzająca go dotkliwa klęska pod Jeną i Auerstaed w 1806 r. uwidoczniły w sposób jaskrawy słabość państwa pruskiego opartego na przestarzałych stosunkach feudalnych. Wydarzenia te pociągnęły za sobą poważne następstwa polityczne, gospodarcze i społeczne, ale przede wszystkim daleko idące reformy w wielu dziedzinach życia, zwłaszcza ustroju państwa. Jednym z elementów tej reformy była zmiana ustroju miast w 1808 roku. Była ona rozluźnieniem dawnego nadzoru państwowego i wprowadziła władze miejskie z wyboru.

3 Archiwum Państwowe w Gdańsku (cyt. dalej APGd.) 369,2, nr 1081, s. 162 – 166, 241 – 246, nr 811, s. 22 – 23 ; Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin (dalej cyt. GStAPK), II HA, Sect II, nr 1, vol. 1, k. 13, 46. Pierwszym powołanym przez władze pruskie nadburmistrzem Elbląga był Johann Christian von Lindenowski. Sprawował tę funkcję do czerwca 1780 r. Od sierpnia tegoż roku zastąpił go na tym stanowisku Johann Christian Schmidt, który piastował ten urząd do 1804 roku – zob. : A. Groth, *Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286 – 1950*, Elbląg 2013, s. 82 – 83, 97.

4 M. Bär, *Westpreussen...*, Bd. II, s. 488 in.

Ustawa normująca ustrój miast z 19 listopada 1808 r. jako główny organ miasta wprowadziła zgromadzenie radnych - Radę Miejską, pochodzącą z wyboru wszystkich uprawnionych do głosowania obywateli. Prawo do wyboru rajców mieli obywatele miast, to jest ci, którzy płacili podatki miejskie, posiadali w mieście nieruchomości lub uprawiali handel czy stałe rzemiosło. Rada wybierała spośród siebie Magistrat, w skład którego wchodził: nadburmistrz, burmistrz, syndyk, kamlarz oraz sześciu nieopłacanych rajców<sup>[5]</sup>. Do jej uprawnień należało obsadzenie urzędów magistrackich i funkcji obywatelskich, ogólny zarząd nad miastem, nadawanie praw obywatelskich i przydział koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej w mieście, kontrola finansów miejskich, prowadzenie spraw związanych z funkcjonowaniem handlu, manufaktur, portu, toru wodnego i żeglugi.

Obok Rady Miejskiej i Magistratu powoływano deputacje i komisje do określonych czynności administracyjno – społecznych. W ich skład wchodził członkowie Rady Miejskiej i Magistratu oraz fachowcy z poszczególnych dziedzin dokooptowani spośród obywateli miasta.

Zakres swych kompetencji i obowiązków Magistrat realizował poprzez administrację magistracką.

Prawie równocześnie z ustawą z 19 listopada 1808 r. wyjęto spod kompetencji władz miejskich policję i sądownictwo. Policję powierzono Magistratowi jako zleconą funkcję państwową, zaś wymiar sprawiedliwości przekazano samodzielnemu sądowi<sup>[6]</sup>.

W chwili zajęcia Elbląga przez Prusy sytuacja finansowa miasta była trudna. Na mieście ciążył dług w wysokości prawie 155 tysięcy talarów, który znacznie obciążał jego budżet, bowiem tylko odsetki, które kasa miejska musiała płacić z tego tytułu wynosiły w latach osiemdziesiątych XVIII w. 6676 talarów w skali roku. Na domiar złego fiskalizm pruski pozbawił miasto sporej części jego dawnych dochodów, m. in. akcyzy.

Ograniczone dochody miejskie w pewnym stopniu rekompensowały dotacje rządowe z tzw. funduszu interwencyjnego (Kompetenzgeld), z którego finansowano część inwestycji miejskich, np. w 1773 r. Elbląg otrzymał 6600 talarów, w 1785 r. – 10 000 talarów na budowę nowego ratusza oraz fundusze na pogłębienie toru wodnego prowadzącego z portu elbląskiego na Zalew Wiślany.

Rozwój budownictwa mieszkalnego miał stymulować udzielany obywatelom miasta przez władze pruskie tani kredyt, dotacje (Bauhilfsgeld) i ulgi

5 APGd., 492, nr 264, s. 6.

6 M. Bär, *Die Behördenverfassung...*, s. 235, 320, 325.

dochodzące do 20 – 30% kosztów budowy.

W późniejszym okresie dochody miasta wzrosły z prawie 29 000 talarów w latach 1773 – 1778 do 50 000 w latach 1780 - 1786 i 67 000 talarów w latach 1799 – 1805<sup>[7]</sup>. Było to możliwe dzięki wydzierżawieniu niemal każdego skrawka gruntów miejskich i urządzeń komunalnych za korzystną, wysoką opłatą dzierżawną, uzyskiwaną w wyniku przeprowadzanych publicznych przetargów. Odnotowano także zmniejszenie zadłużenia miasta do 92239 talarów w 1791 roku.

Wydatki Kamlarii mieściły się w granicach przychodu. Przeznaczone były głównie na pensje urzędników miejskich, duchownych i nauczycieli protestanckich oraz utrzymanie Dworu Miejskiego.

Fatalny wpływ na sytuację finansową miasta i jego mieszkańców miał pobyt wojsk napoleońskich w Elblągu w 1807 roku. Ciężary, które wówczas poniesiono, oceniono na 900 tysięcy talarów. Król pruski na mocy rozporządzenia z marca 1809 r. spłatą tej sumy obciążył kasę miejską, zobowiązując władze miasta do wystawienia wierzycielom obligacji. W celu spłaty odsetek (5%) od sum, na które opiewały obligacje, wprowadzono podatek od dochodów oraz w 1811 r. podatek od luksusu (za zatrudnianie służby domowej, posiadanie powozu, psów myśliwskich, koni do ujeżdżania). Dopiero w 1828 r. władze pruskie obniżyły wielkość długu o kwotę 316 tysięcy talarów, która stanowiła rekompensatę za przejście jeszcze w 1703 r. przez Prusy terytorium miejskiego<sup>[8]</sup>.

Lata 1772 – 1815 to okres wzrostu liczby mieszkańców miasta. Ludność Elbląga zwiększyła się w tym czasie o prawie 52% (w 1772 r. Elbląg liczył 10773 mieszkańców, w 1815 – 16302). Apogeum przyrostu ludności nastąpiło w początkach XIX w., przed wybuchem wojen napoleońskich. W 1805 r. miasto liczyło 17397 mieszkańców, w 1813 r. natomiast – 15262, czyli liczba jego mieszkańców zmniejszyła się w tym okresie o 2135 osób, tj. o 12,3%<sup>[9]</sup>.

Tendencje pruskiej polityki gospodarczej, ale przede wszystkim nowe, zmienione warunki ekonomiczne korzystnie wpłynęły na rozwój elbląskiego handlu morskiego. Miasto to do chwili rozbiorów znajdujące się nieco na uboczu od głównego szlaku handlowego, odsuwane za sprawą Gdańska i Torunia na dalszy plan, teraz w planach pruskich miało się stać magnesem przyciągającym polski eksport.

W tym celu Prusacy zająwszy we wrześniu 1772 r. Fordon zaczęli pobie-

7 GStAPK, II HA, Materien, Tit. LVIII, nr 1, k. 5, 55, 104 ; nr 37, k. 10.

8 APGd., 369,2, nr 10218, k. 7, 28.

9 A. Groth, *Ustrój miasta i zmiany demograficzne*, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 1, (1772 – 1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, s. 26.

rać od towarów kierowanych do Gdańska cło w nominalnej wysokości 10% ich wartości. Faktycznie przez dowolnie wyższe szacowanie wartości wiezionych towarów pobierano cło znacznie wyższe, dochodzące przy zbożu nawet do 50%. We wrześniu Prusacy przystąpili także do pobierania cła na torze wodnym u wylotu portu gdańskiego, co spowodowało przerwienie się części kupców zagranicznych do Szczecina lub Elbląga oraz do portów rosyjskich – Lipawy i Rygi.

Polsko – pruski traktat handlowy pogłębił jeszcze bardziej trudności spławu do Gdańska. W obrocie polsko – pruskim traktat przewidywał cło w wysokości 2% od wartości, natomiast od towarów idących tranzytem przez zagranicę pobierano cło w wysokości 12% od ich wartości. Taryfa celna potraktowała Gdańsk na równi z zagranicą, wskutek czego zboże polskie spławiane do tego portu podlegało cłu 12%. Faktycznie jednak pobierano znacznie więcej, do 20 % wartości<sup>[10]</sup>. Polityka Fryderyka II odnosiła skutek: malał eksport polski przez Gdańsk, spadały ceny zboża w Polsce, zwiększały się dochody skarbu pruskiego z ceł, wzrastało znaczenie Prus na międzynarodowym rynku europejskim jako eksportera zbożowego. Wzrosła również ranga Elbląga jako ośrodka wymiany.

Elbląg w omawianym okresie był centrum krajowego rynku zbożowego. Napływało doń zboże nie tylko z najbliższego zaplecza – delty Wisły i Żuław, ale także z południowych Prus, ziemi chełmińskiej, ziem zaboru rosyjskiego, pruskiego i austriackiego.

W latach 1761 – 1770 wywożono z Elbląga przeciętnie rocznie 3647 łąszków ziarna, w latach 1773 – 1780 średnio rocznie 7503 łąszty (wzrost o ponad 100%), ale stanowiło to tylko niespełna 30% obrotów zbożowych Gdańska. Po roku 1780 wzrosła rola Elbląga jako portu zbożowego. Mianowicie w latach 1781 – 1790 roczny wywóz zboża przez ten port wynosił 21670 łąszków, a w latach 1791 – 1795 – 24592 łąszty. Równało się to 91,6% i 86,3% obrotów zbożowych Gdańska. Na uwagę zasługują ostatnie lata przed drugim rozbiorem Polski, w których eksport zboża z Elbląga doszedł do najwyższego w XVIII stuleciu poziomu. O ile w latach 1773 – 1780 wywóz zboża przez Elbląg wynosił 26% eksportu przez obydwie porty, to w latach 1790 – 1793 – stanowił już 51% sumy wywozu przez Gdańsk i Elbląg. Po zajęciu Gdańska przez Prusy, gdy przestały funkcjonować przywileje celne stworzone dla Elbląga, wywóz ziarna z tego portu malał, pogłębiony nieurodzajem w 1795 r., który spowodował wielką drożyznę i głód oraz spadek wywozu do 12,5 tysięcy łąszków.

10 S. Hoszowski, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760 – 1860*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XI, s. 68 in.



Rozpoczęcie działań wojennych w 1806 r. przyniosło gwałtowne załamanie eksportu ziarna, w wymienionym roku wywieziono z Elbląga drogą morską zaledwie 683 łaszt.

Zboże było głównym artykułem wywożonym drogą morską z elbląskiego portu. W latach 1785 – 1794 stanowiło ono 71 – 88% wartości całego eksportu drogą morską<sup>[11]</sup>.

Nagły przeskok Elbląga z roli podrzędnego miasta na stanowisko pierwszorzędного portu morskiego zastał miasto nieprzygotowane do pełnienia wyznaczonych mu funkcji. Przyjazd do Elbląga (6 – 7 czerwca 1773 r.) przekonał króla pruskiego, że aby mogło je wypełniać, trzeba przede wszystkim dążyć do poprawy stanu dróg wodnych prowadzących do portu. Za najpilniejszą inwestycję uznano konieczność pogłębienia redy elbląskiej i zabezpieczenie jej przed stałym napływem piasku z Nogatu.

W 1775 r. za sumę 13 tysięcy talarów przedłużono o 740 m. pirsy ochronne i pogłębiono ujście rzeki Elbląg. W następnych latach (1789 – 1792) na prace związane z pogłębieniem ujścia rzeki Elbląg, przedłużenie pirsów i zabezpieczenie ich ostrogami wydano kolejne 35 tysięcy talarów. Dzięki tym inwestycjom statki pełnomorskie częściej niż dotąd mogły zawijać do samego portu. Przestrzegano jednak zasady załadowywania żaglowców do głębokości nie większej niż 4 – 4,5 stopy, czyli 1,2 – 1,26 metra<sup>[12]</sup>.

W omawianych latach (po 1778 r.) bezpośrednio do Elbląga wpływało rocznie średnio 287 żaglowców pełnomorskich (prawie ośmiokrotnie więcej w porównaniu z liczbą żaglowców przybyłych do tego portu w latach 1638 – 1712)<sup>[13]</sup>.

Wprowadzenie w 1775 r. dwuprocentowego cła od towarów wiezionych z Polski i dwunastoprocentowego od ładunków przeznaczonych do Gdańska spowodowało wzmożony napływ statków wiślanych do Elbląga, wielokrotny wzrost obrotów i zwiększenie ruchu statków pełnomorskich w porcie.

Obok handlu morskiego i żeglugi ważną dziedziną życia gospodarczego miasta była produkcja rzemieślnicza i manufakturowa. Król pruski Fryderyk II preferował rozwój Elbląga jako znacznego centrum handlowego. Według niego rzemiosło było jednym z elementów stymulujących ożywienie wymiany handlowej. Dlatego np. popierał zabiegi o utworzenie

11 A. Groth, Handel, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 1 (1772 – 1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, s. 49.

12 M. G. Fuchs, *Beschreibung...*, Bd. I, s. 348; zob. także S. Gierszewski, *Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570 – 1815*, Gdańsk 1961, s. 120; tenże, *Życie portowe Elbląga w XVII – XVIII w.*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. II, Warszawa 1959, s. 342.

13 A. Groth, *Port elbląski*, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 1, (1772 – 1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, s. 37 – 38.

w mieście nowoczesnej farbiarni, co w pośredni sposób miało służyć wzrostowi eksportu sukna. Fryderyk II popierał przede wszystkim te gałęzie wytwórczości (przemysł tekstylny, skórzany), których bazę surowcową stanowiły krajowe produkty rolno – hodowlane.

Elbląg był znanym ośrodkiem wytwórczości na potrzeby mieszkańców miasta i jego zaplecza. W 1772 r. było tu około sześćdziesięciu rodzajów rzemiosł z 409 mistrzami, w 1778 r. w mieście odnotowano 506 mistrzów, 425 czeladników i 209 uczniów.

Najliczniej prezentowane były cechy spożywcze i odzieżowe. Wśród nich znaczącą rolę w ekonomice Elbląga odgrywała produkcja tekstyliów, w tym płóciennictwo, które w 1793 r. stanowiło 1/3 wartości produkcji tekstylnej miasta<sup>[14]</sup>. Większość, a niekiedy nawet całość wyrobów płócienniczych wysyłana była w głąb Polski i do prowincji pruskich.

Oprócz wyrobów tekstylnych ważną gałąź wytwórczości stanowiła produkcja wajdażu, mydła, świec, oleju, cukru, wyrobów tytoniowych i miedzianych.

Pozostałe gałęzie wytwórczości miały znaczenie lokalne i jeśli rozmiary ich produkcji były niekiedy znaczące (piwo, gorzałka), zawdzięczały to przywilejom zapewniającym wyłączność zbytu w mieście i jego najbliższym zapleczu.

Powyższe uwagi pozwalają na następujące uogólnienia:

- w wyniku zaboru Elbląga przez Prusy miasto utraciło dotychczasową samorządność, a jego organy władzy poddano nadzorowi zwierzchniej administracji. Utworzony organ władz miejskich – Połączony Magistrat – miał charakter urzędu państwowego, mającego wypełniać polecenia władz zwierzchnich

- ograniczono dotychczasowe dochody miejskie, np. z akcyzy

- miastu narzucono pruski system finansowy, co oznaczało utratę samodzielności finansowej, ale też czyniło dotychczasowy system bardziej przejrzystym. Wyrażało się to m.in. wprowadzeniem obowiązku opracowania preliminarza budżetowego, ścisłej realizacji jego zatwierdzonej przez władze zwierzchnie wersji oraz sprzedaży czy dzierżawy gruntów i urządzeń komunalnych wyłącznie na drodze przetargu

- w omawianym okresie (do 1806 r.) nastąpił znaczny wzrost liczby mieszkańców miasta

- przywileje celne stworzone dla miasta przez władze pruskie, pomyślane jako konkurencyjne w stosunku do pozostałego przy Polsce Gdańska, sprzy-

14 Tenże, *Wytwórczość*, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 1, (1772 – 1850), red. A. Groth, Gdańsk 2000, s. 7; zob. także J. Wojtowicz, *Ze studiów nad początkiem układu kapitalistycznego na terenie Prus Królewskich w XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XV. 1953, s. 286.

jały ożywieniu jego obrotów handlowych i ruchu portowego

- rozbudowano infrastrukturę techniczną portu
- Elbląg w omawianym okresie był znacznym ośrodkiem produkcji rzemieślniczej i manufakturowej, zwłaszcza wyrobów tekstylnych.

---

## Some comments on the first years under the Prussian rule in Elbląg (1772-1806)

### Summary

The seizure of Elbląg under the truce of August 1772 gave rise to a number of institutional and socio-economic changes in the city. First, in September 1773 the *Regulations for the municipal and judiciary administration of the Prussian city of Elbląg* were adopted annulling the earlier Lübeck legislation and institutional structures which were based on it. The combined administration established according to the *Regulations* was a state office following the orders of the higher authority. It was not until the defeat suffered at the Battle of Jena-Auerstedt in 1806 that Prussia began implementing sweeping reforms and introducing institutional changes, including new municipal administrations in 1808 when an electable municipal council appeared as the main governing body of the city.

When Prussians seized Elbląg, they limited the revenues to the municipal budget e.g. from excise tax and imposed the Prussian financial system taking away the city's financial independence. The King of Prussia, Frederick the Great intended to make Elbląg a competitor to Gdańsk which remained a Polish city. The trade agreement signed between Poland and Prussia in 1775 enforced customs duties of 2% for goods exchanged between the two countries and customs duties of 12% for goods in transit. The tariffs treated Gdańsk in the same way as offshore destination, which directed most of the timber floating on the River Vistula to Elbląg. In addition, Prussians imposed customs duties on waterborne freight leaving the port in Gdańsk, forcing some foreign traders to move to Elbląg, Szczecin and the Russian ports of Liepaja and Riga.

During the period under discussion in the article Elbląg was a major centre handling crops coming not only from the nearest hinterland but also from the southern parts of Prussia, Chełmno Land, as well as the Russian and Austrian partitions. The crop exports going through the port in Elbląg continued rising and just before the second partition of Poland in 1793 reached the record 24 and a half thousand Polish last (equivalent of ca 900 thousand hectolitres), the highest yearly average in the eighteenth century.

The increasing importance of the port in Elbląg brought about invest-



ment improving its technical infrastructure as well as the quality and capacity of the waterways that led to the port.

The city was also a major centre for handcrafts and pre-industrial manufacturing, especially cloth manufacturing. Most of the cloth produced in Elbląg was shipped to the Polish hinterland and Prussian province. Besides textiles Elbląg constituted an important production hub for wood ash, soap, candles, oil, sugar and tobacco. The first years under the Prussian rule also saw the increase of the number of inhabitants in the city which rose from 10 733 to 17 397 in 1805.

---

## Einige Bemerkungen zu den ersten Jahren der preußischen Herrschaft in Elbing (1772-1806)

### Zusammenfassung

Die Besetzung Elbings kraft des Teilungsvertrags vom August 1772 war ein Anfang von vielen Veränderungen im Bereich der Verfassung und gesellschaftlich-wirtschaftlichen Lage der Stadt. Vor allem löste der im September 1773 verabschiedete *Reglement für den Magistrat und die Gerichte der Königl. Preussischen Stadt Elbing* das in der Stadt geltende Lübsche Recht und die daraus folgende Selbstverwaltung. Der laut dieses Reglements entstandene vereinigte Magistrat war ein Staatsamt, dessen Aufgabe war, Verordnungen der Obrigkeit auszufüllen. Erst die Niederlage Preußens bei Jena und Auerstädt (1806) verursachten die weitgehenden Reformen, u. a. Verordnungen im Bereich der städtischen Verwaltung (1808). Eingeführt wurde – als Hauptorgan der städtischen Verwaltung – ein wählbarer Stadtrat.

Mit der Besetzung Elbings schränkten die Preußen bisherige städtische Einkommen ein, u. a. von Akzise und drängten der Stadt das preußische Finanzsystem auf, was der Verlust von finanzieller Selbständigkeit zur Folge hatte.

Elbing sollte nach dem Vorhaben des preußischen Königs Friedrich II. eine gegenüber dem unter polnischen Herrschaft gebliebenen Danzig konkurrenzfähige Handelstelle sein. Nach dem polnisch-preußischen Handelsvertrag von 1775 waren die Waren im polnisch-preußischen Handelsaustausch mit dem Zoll in der Höhe von 2% des Warenwertes belegt, während die Zollgebühr von den transitierten Waren 12% ihres Wertes betrug. Der Zolltarif behandelte Danzig und Ausland gleich, wodurch sich die Weichselflüßerei überwiegend nach Elbing richtete. Die Preußen zogen auch einen Zoll am Ausgang vom Danziger Hafen ein, was dazu führte, dass manche ausländische Kaufleute zu Elbing, Stettin und russischen Häfen – Libau und Riga überwechselten.

In der besprochenen Zeitspanne war Elbing ein Zentrum des inländischen Getreidemarktes. Es strömte herbei das Getreide nicht nur vom nächsten Hinterland, sondern auch von Südpreußen, Kulmer Land sowie dem russischen und österreichischen Teilungsgebiet. In den letzten Jahren vor der zweiten Te-

ilung Polens erreichte die Getreideausfuhr durch den Elbinger Hafen das höchste Niveau im 18. Jahrhundert und betrug durchschnittlich 24,5 Tausend Last pro Jahr.

Der Bedeutungszuwachs von Elbing als einem Hafen und einer Seehandelstelle wurde durch Investitionen im Bereich der zum Hafen führenden Wasserwege und technischen Hafeninfrastuktur.

Die Stadt war auch eine bedeutende Stelle der Gewerbe- und Manufakturproduktion, insbesondere der Leinenherstellung. Die Mehrheit von der Elbinger Leinenerzeugnisse wurde nach Polen und in die preußischen Provinzen geschickt.

Neben der Textilproduktion war auch die Herstellung von Holzasche, Seife, Kerzen, Öl, Zucker und Tabak ein wichtiger Produktionszweig.

Die ersten Jahre der preussischen Regierung in Elbing (1772-1815) wurden auch durch Einwohnerzuwachs gekennzeichnet – von 10733 bis 17397 im Jahre 1805.

## Kino w Elblągu w latach 1945-2007

W artykule, który ukazał się w dwudziestym tomie „Rocznika Elbląskiego”, podjąłem próbę przybliżenia historii kina w Elblągu, w okresie kiedy w mieście dominowała ludność narodowości niemieckiej<sup>[1]</sup>. W niniejszej publikacji mam zamiar zaprezentować, a raczej naszkicować dzieje kina w Elblągu od 1945 r. Piszę „naszkicować” dlatego, że nie jestem mieszkańcem Elblągu i pewnych spraw nie czuję tak jak osoby, które się tutaj urodziły, wychowały i są związane z miastem od kilkudziesięciu lat. Dotyczy to właśnie kina. Z drugiej strony, decydując się na napisanie niniejszego artykułu, jako historyk zajmujący się od lat dziejami Elblągu w XX w. wychodziłem z założenia, że będzie on stanowił postęp badawczy i wniesie nowe elementy do stanu wiedzy o kinie w Elblągu. Zdecydowałem się na prezentację zarysu dziejów kina w Elblągu, mając świadomość, że oprócz wspomnianego wyżej artykułu brak jest na ten temat publikacji o charakterze naukowym. Świadczy o tym zawartość V tomu dziejów Elblągu, w którym trudno doszukać się prac o kinie<sup>[2]</sup>.

Na interesujący nas temat ciekawe informacje zostały zawarte w kilku pracach magisterskich obronionych w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wykonana z iście mrówczą pracowitością i sumiennością rozprawa Przemysława Kurczewskiego<sup>[3]</sup>. Za wartościową winno się uznać także pracę Kamili Kondratowskiej<sup>[4]</sup> oraz Włodzimierza Martina<sup>[5]</sup>. W tym miejscu chciałbym napomknąć, że w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego od lat powstają prace magisterskie i licencjackie, które jednak szybko lądują w archiwum oraz

- 
- 1 M. Andrzejewski, *Rozwój kina w Elblągu w latach 1918-1945*, „Rocznik Elbląski” 2006, t. XX, s. 7-13.
  - 2 *Historia Elbląga. Bibliografia Elbląga*, t. VI, opracowała Krystyna Greczycho, Gdańsk 2006.
  - 3 P. Kurczewski, *Kino publiczne w Elblągu w drugiej połowie XX wieku (do roku 1980)*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Edmunda Kizika, Uniwersytet Gdański 2003.
  - 4 K. Kondratowska, *Życie kulturalne Elbląga w latach 1956-1970*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Eugeniusza Koko, Uniwersytet Gdański 2007.
  - 5 W. Martin, *Kształtowanie się życia kulturalnego w Elblągu w latach 1945-1970*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dra Jerzego R. Godlewskiego, Uniwersytet Gdański 1977.

w przepadkach szafach promotorów i recenzentów szkoda dla powiększenia wiedzy o dziejach Elbląga. Byłoby oczywiście przesadą utrzymywanie, iż wszystkie prace magisterskie i licencjackie poświęcone przeszłości Elbląga są odkrywcze, jednakże w przypadku części z nich można uznać, że mają one pewną wartość poznawczą.

W kontekście historii kina w polskim już Elblągu duże nadzieje wiązałem z drugą częścią piątego tomu dziejów miasta. Muszę jednak stwierdzić, że po jej lekturze nie jestem usatysfakcjonowany. Ryszard Tomczyk nie w pełni docenił dużą rolę kina w życiu kulturalnym Elbląga i jego znaczenie dla mieszkańców. Autor mógł tutaj zdecydowanie więcej wydobyć i pokusić się o prezentację trzydziestu lat (do 1975 r.) dziejów kina w mieście w całej jego złożoności i z uwzględnieniem polityczno-ludnościowych uwarunkowań. Pisząc o „jednostoletnim epizodzie Elbląskiej Orkiestry Symfonicznej”, o amatorskich zespołach muzyczno-wokalnych czy bardzo obszernie o środowisku elbląskich artystów, Ryszard Tomczyk jakby deprecjonował znaczenie kina. Niczego nie ujmując dokonaniom Elbląskiej Sceny Teatru im. S. Jaracza, to jednak kino, a nie teatr, kształtowało przeciętnego elblązanina, było jego ulubioną rozrywką i stanowiło istotny element kultury czasu wolnego. Świadczą o tym wymownie dane zawarte w poniższej tabeli.

Tabela nr 1 Frekwencja i liczba miejsc w elbląskich kinach i Teatrze im. Stefana Jaracza

Rok	Liczba		Liczba widzów		Liczba miejsc	
	Spektakli teatralnych	Seansów kinowych	W teatrze	W kinach	W teatrze	W kinach
1955	240	1477	68300	634661	461	1140
1960	237	5036	65000	1022556	461	2606
1965	205	3707	64231	432903	461	2157
1966	208	4854	67107	532641	667	2087
1967	214	3857	76190	504337	667	2089
1968	207	3371	80 tys.	474126	667	2125
1969	213	3598	81 tys.	469453	667	2089
1970	187	3718	75 tys.	468020	667	1932

Źródło: *Rocznik statystyczny Miasta Elbląga 1968 r.*, s. 166, 168; 1971, s. 180, 182.

Jest faktem, że Galeria EL stanowi od lat jedną z wizytówek Elbląga, ale ma ona charakter elitarny i jej działalność jest skierowana przeciw do stosunkowo wą-

skiego, po części zamkniętego kręgu odbiorców. Natomiast przeciętnego mieszkańca Elbląga, powiedzmy to sobie otwarcie, specjalnie nie interesowały wystawy tamtejszych artystów i inicjatywy środowiska teatralnego. Pójście do kina nie oznaczało tylko znalezienia się po zgaszeniu światła w filmowej krainie złudzeń. Wielu widzów właśnie w kinie pogłębiało swoją wiedzę o świecie, historii, obyczajowości, nauce itp. Pomocny był w tym zróżnicowany, zwłaszcza po 1956 r., repertuar. Oczywiście pojawiały się na ekranach elbląskich kin filmy mało ambitne, ale gościły i arcydzieła światowej oraz rodzimej kinematografii. Dlatego też pominięcie w drugiej części piątego tomu kina jest dla mnie nie do zaakceptowania. Tak, „z kulturalnego piedestału”, kino było traktowane jeszcze przed I wojną światową, w początkowym okresie swojego istnienia. Od wielu jednak lat docenia się na świecie znaczenie sztuki filmowej i nie wiedzieć czemu elbląskie kino zostało w drugiej części piątego tomu *Historii Elbląga* potraktowane jakby po macoszemu. Szkoda, gdyż akurat Ryszard Tomczyk, pomysłodawca Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Klubie Oficerskim<sup>[6]</sup>, miałby zapewne na temat elbląskiej kinematografii sporo do powiedzenia.

Abstrahując w tym miejscu od moich uwag o elbląskich kinach, ogólnie rzecz biorąc część pióra Ryszarda Tomczyka diametralnie różni się poziomem od stron autorstwa Magdaleny Dubielli-Polakowskiej, które budzą zdumienie. Dla jej „rewelacji” o Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim *Jedwabny fartuszek* itp. nie powinno być miejsca w tak poważnej i naukowej pracy, jaką jest synteza dziejów Elbląga<sup>[7]</sup>. Przecież, pozostając jeszcze na moment przy treści drugiej części piątego tomu monografii Elbląga, Magdalena Dubiella-Polakowska mogła poświęcić nieco miejsca projekcjom kinowym w szkołach, a nie rozpisywać się na dwudziestu pięciu stronach o szkołach podstawowych. Stosunkowo dużo informacji na temat szeroko rozumianego kina w Elblągu zawierają natomiast artykuły pióra Jarosława Grabarczyka, które znaleźć można w elbląskiej prasie

Elbląg, w przeciwieństwie do większości miast w Rzeszy Niemieckiej, nie stał się celem alianckich nalotów dywanowych. Na początku 1945 r. miasto znalazło się w strefie przyfrontowej i dopiero zażarte walki spowodowały w mieście duże zniszczenia. Także część elbląskich kin poważnie ucierpiała i w zasadzie nadawały się one tylko do rozbiórki. Stosunkowo obronną ręką wyszło z wojny

6 R. Tomczyk, *Zielony DKF (1958-1960)*, w: ... *Ocalić od zapomnienia. Półwiecze Elbląga (1945-1995) w pamiętnikach, notatkach i materiałach wspomnieniowych ludzi Elbląga*, Elbląg 1997, s. 273-274. Zob. też *Zycie kulturalne w Elblągu w latach 1945-1985*, Gdańsk 1987.

7 Zob. M. Andrzejewski, Omówienie: *Historia Elbląga tom V (1945-1975). Część 2. Społeczeństwo, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*. Pod redakcją Andrzeja Grotha. Opracowali: Jerzy Domino, Magdalena Dubiella-Polakowska, Ryszard Tomczyk, Wojciech Zawadzki, Gdańsk 2005, „Rocznik Elbląski” t. XXXIII, s. 209-215.

„Lichtbild-Bühne”, czyli „Syrena”. Przez okres dziesięciu lat działało kino „Adler-Lichtspiele”, po 1945 r. pod nazwą Mars, przy ulicy Teatralnej<sup>[8]</sup>. Z elbląskich kin niezniszczone zostało „Film-Eck”, mieszczące się na rogu ulic 12 Lutego i 1 Maja, jednak pod koniec lat czterdziestych z nie do końca zrozumiałych przyczyn zachowany w stosunkowo dobrym stanie budynek dawnego Film-Eck został rozebrany. Na pewno posunięcie to nie poprawiło sytuacji tworzonej z dużymi trudnościami sieci kin w Elblągu<sup>[9]</sup>.

Przez pierwsze miesiące do listopada 1946 r. w Elblągu nie było stałego kina i seanse filmowe odbywały się rzadko i nieregularnie. Lukę w elbląskiej sieci kinowej w pewnym stopniu wypełniało kino objazdowe, o którym informacje są nad wyraz skąpe. Według ustaleń Włodzimierza Martina<sup>[10]</sup> w 1951 r. działały w Elblągu dwa kina. Pierwsze z nich, dzisiejsza „Syrena”, nosiło wówczas nazwę „Bałtyk” i miało widownię z 750 miejscami. Drugie kino, „Ludowe”, było równocześnie salą teatralną, która mogła pomieścić 390 widzów. W 1955 r. łączna liczba seansów w obu kinach wyniosła 1477, czyli średnio na jeden dzień przypadały cztery projekcje. Filmy obejrzało we wspomnianym roku 634661 osób, co daje wysoką średnią 436 widzów na jeden seans. Fakt ten świadczy o tym, że w Elblągu odczuwalny był nie tylko głód kina, ale i oferta jakiegokolwiek rozrywki była dość uboga. Nadmienię tutaj jeszcze, że ze względu na brak w mieście odpowiednich pomieszczeń władze wykorzystywały sale kinowe do popularyzacji idei PZPR i aktywistów partyjnych.

Na mapie kulturalnej województwa gdańskiego, że o mapie Polski nie wspomnę, Elbląg był słabo widoczny. Niekorzystna sytuacja z drugiej połowy lat czterdziestych nie uległa zasadniczej zmianie i jeszcze w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w mieście było tylko jedno kino. Do październikowej odwilży w repertuarze kinowym dominowały filmy produkcji radzieckiej. Kinematografia Kraju Rad była w dużej mierze zdominowana przez filmy w sposób prymitywny lansujące wzorce radzieckie. Większość z wyświetlanych filmów reprezentowała niski poziom artystyczny i nawet dla partyjnych działaczy była mało atrakcyjna, „ciężkostrawna”. Elbląg nie był pod względem doboru „słusznych” filmów miastem wyjątkowym i podobna polityka repertuarowa obowiązywała wówczas na terenie całej Polski. Nie tylko na jesieni, przy okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kładziono dodatkowy nacisk na promocję filmów radzieckich, ale np. wiosną 1950 r. zorganizowano spotkanie pt. *Trzydziestolecie kinematografii radzieckiej*. Na sesji z udziałem władz miejskich i aktywu

8 Por. G. Steffen, *Elbings Kinos*, „Elbing-Kreis” 1967, nr 23, s. 26.

9 P. Kurczewski, op.cit., s. 51.

10 W. Martin, op.cit., s. 48.

partyjnego mówiono w samych superlatywach o „ojczyźnie Lenina” i walce Rosjan radzieckich na rzecz braterstwa, pokoju i świetlanej przyszłości<sup>[11]</sup>.

Do Października 1956 r. niemal połowa filmów pojawiających się na ekranie kina „Syrena” była produkcji radzieckiej i często można je określić mianem „produkcyjniaków”. W innych kinach sytuacja przedstawiała się podobnie. W 1950 r. „Syrena”, wówczas „Bałtyk”, mogła się pochwalić najwyższą frekwencją: na 110 seansach miało być, według oficjalnych danych, ponad 75 tys. widzów. Wiele było tutaj jednak fasadowości i z dużą rezerwą podchodzić trzeba do prasowych zapewnień o wielkiej popularności wśród elblążan dorobku radzieckiej kinematografii. Seanse zbiorowe dla szkół, zakładów pracy, a nawet pracowników PGR-u, mniejsza lub większa presja - wszystko to przynosiło „imponującą” frekwencję<sup>[12]</sup>. Jednak takie filmy jak *Szkarłatny kwiatusek*, *Mongolia w ogniu*, *Spisek bankrutów* czy *Kłopoty referenta Trziszki* nawet dla niezbyt surowej publiczności były mało zabawne, a także musiały razić ich doktrynerstwo i agresywna propaganda.

W kwietniu 1958 r. Elbląg wzbogacił się o kolejne kino - „Zamech”. Jak sama nazwa wskazuje, było ono ściśle związane z największym przedsiębiorstwem w mieście. Inicjatywa jego powstania wyszła od Rady Zakładowej Związku Zawodowego Metalowców w Zamechu. Mieściło się ono w przebudowanej hali fabrycznej wcześniejszych zakładów Komnicka. Kino „Zamech” było placówką stosunkowo nowoczesną, o czym świadczył zwłaszcza panoramiczny ekran o długości 11 m., którym mogło się wówczas pochwalić niewiele kin w Polsce. Poza tym dwie kolumny głośników stanowiły gwarancję dobrej jakości dźwięku<sup>[13]</sup>.

Najlepszym kinem w Elblągu była jednak „Syrena”. Była ona - obok trzech kin gdyńskich („Warszawa”, „Atlantyk” i „Goplana”), dwóch sopockich („Polonia” i „Bałtyk”) i tylko jednego gdańskiego („Leningrad”) klasyfikowana jako kino I klasy. Na podstawie przeprowadzonych w dniach od 6 do 10 kwietnia 1958 r. obliczeń ustalono, że w przeciągu tych pięciu dni na w sumie siedemnastu seansach filmy oglądało w „Syrenie” 7521 widzów, co daje średnią 442 osób na jeden seans. Dochód ze sprzedanych biletów wyniósł 52332 zł, przy czym ich przeciętna cena oscylowała w granicach 7 zł<sup>[14]</sup>. Kino miało być kilkakrotnie remontowane, gdyż jego wnętrze nie odpowiadało oczekiwaniom widzów. Remont trwał aż półtora roku, od połowy października 1960 r. do 24 marca 1962 r. Jego koszt

11 M. Golon, *Historia Elbląga (1945-1975)*, t. V, cz. 1, *Historia polityczna i gospodarcza Elbląga*, opracował Mirosław Golon, Gdańsk 2006, s. 110.

12 P. Kurczewski, op.cit., s. 53-54.

13 W. Martin, op.cit., s. 48-49.

14 AP Gd, KW PZPR, 2044, s. 62, Oblicze frekwencji w kinach miejskich od 6 do 10 IV 1958.



w samym tylko 1961 r. wyniósł niebagatelną kwotę 2 mln zł<sup>[15]</sup>. Dzięki remontowi w latach 1961-1962 Syrena została zmodernizowana. Indywidualnego charakteru dodawał jej amfiteatralny balkon. Po modernizacji widownia zwiększyła się do 826 miejsc. Według innego źródła liczba miejsc miała wzrosnąć z 673 do 850<sup>[16]</sup>.

Pierwszym filmem wyświetlonym po remoncie „Syreny” w kwietniu 1962 była *Wojna i pokój*. Film był wyświetlany przy kompletach publiczności tak, że obejrzało go w „Syrenie” 30 tys. widzów<sup>[17]</sup>. Nie był to rekord, gdyż widownia *Krzyżaków* na pewno była większa. Ten pierwszy po 1945 r. zrobiony z tak dużym rozmachem film był wyświetlany w „Zamechu”. Ewenementem było i to, że bilety na *Krzyżaków* trzeba było zamawiać z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. W „Zamechu” wyreżyserowany przez Aleksandra Forda film miało obejrzeć aż 73 tys. osób<sup>[18]</sup>. Pamiętając, że w tymże 1960 r. Elbląg liczył 77,6 tys. mieszkańców, tak nieprawdopodobnie wysoką frekwencję można wyjaśnić tym, iż część widzów była dowożona na seanse autobusami nie tylko z samego Elbląga, ale i z okolicznych miejscowości.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych sieć kinowa w Elblągu była dobrze rozwinięta. W 1962 r. miasto liczyło ponad 81 tys. mieszkańców i miało siedem kin. Dawało to najwyższy wskaźnik miejsc kinowych na tysiąc mieszkańców w województwie gdańskim, jednak tylko jedno elbląskie kino, „Syrena”, zostało, jak już wspomniałem, zaliczone do kin najwyższej klasy. W sumie tylko trzy kina miały należyty standard, a dwa: „Meduza” i „Kolejarz” budziły sporo zastrzeżeń. Z uwagi na wielkość najwięcej widzów odwiedzało „Syrenę”. W 1959 r. na tysiącu seansach odnotowano liczbę około 350 tys. widzów. Jak można przypuszczać, na brak widzów nie mógł się uskarżać i „Zamech”. Było to kino związkowe i wielkością dorównywało Syrenie.

Obok wspomnianego „Zamechu” istniały w Elblągu jeszcze dwa inne kina związkowe: „Kolejarz” i „Budowlani”. Były to kina małe i także pod względem standardu wyraźnie ustępowały „Syrenie”. W „Kolejarzu” film mogło oglądać 180 widzów i z pewnością podobnie kształtowała się pojemność „Budowlanych”. Dwa dalsze kina, „Meduza” i „Orzeł”, były kulturalnymi placówkami resortów siłowych: „Meduza”, dysponująca 170 miejscami, była kinem milicyjnym, z kolei „Orzeł” był

15 AP w Elblągu z/s w Malborku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, nr 877, s. 62, Informacja w sprawie planu gospodarczego za I-półrocze 1961; AP w Elblągu z/s w Malborku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, nr 877, s. 33, Ramowy Kwartałny Plan Pracy Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na I kwartał 1960, Elbląg 5 I 1960.

16 AP w Elblągu z/s w Malborku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, nr 877, Część opisowa do projektu planu 5-letniego 1961-65.

17 W. Martin, op.cit., s. 49.

18 P. Kurczewski, op.cit., s. 58.

kinem wojskowym<sup>[19]</sup>. Kino „Przyjaźń”, jak się można łatwo domyślić, było tubą propagandową Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W 1962 r. oddano w Elblągu do użytku Dom Kultury, w którym mieściło się kino „Światowid”.

Tabela nr 2. Kina w Elblągu po 1945 r.

Nazwa	Adres	Okres działalności	Liczba miejsc
„Mars” („Ludowe”)	Teatralna	1945- I 1955	390
„Syrena” („Bałtyk”, „Stoczniowiec”)	21 Października 5	XII 1945-V 2003	673, 850
„Zamech”	Fabryczna 2	IV 1958-VI 1965	852
„Kolejarz”	Grunwaldzka	V 1958-VI 1969	180
„Orzeł”	Królewiecka	V 1958-I 1974	418
„Meduza”	Królewiecka 106	V 1958-X 1966	170
„Budowlani”	Browarna 79	V 1958-III 1968	195
„Przyjaźń”	Traugutta 12	1958-XI 1961	
„Światowid”	Pl. Jagiellończyka	IX 1962-	475
„Promyk”	Browarna 79 ?	VI 1970-IV 1974	
„Multikino”	Teatralna 5	2005-	

Źródło: P. Kurczewski, *Kino publiczne w Elblągu w drugiej połowie XX wieku (do roku 1980)*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. E. Kizika, Uniwersytet Gdański 2003, s. 60.

Dla pełniejszego obrazu winno się wspomnieć o placówkach, które odgrywały rolę kina. Ich żywot na ogół był krótki, a widownia niezbyt liczna. Od 22 września 1955 r. do końca marca 1957 r. miało istnieć kino „Piechur”, pod koniec zaś 1994 r. istniało w Domu Kultury „Zakrzewo” kino „Małe”, dysponujące, jak to sygnalizowała jego nazwa, tylko 60 miejscami<sup>[20]</sup>. W 2002 r. działało, zapewne krótko, nieokreślone z nazwy kino w dawnej sali audytorijnej w Wojewódzkim Ośrodku Kultury, którego widownia liczyła 144 miejsca<sup>[21]</sup>.

Filmy były początkowo wyświetlane najczęściej o godz. 18 i 20 lub 17 i 19. Później w większości elbląskich kin zdecydowano się na trzy seanse dziennie, tj. o 16, 18.30 lub 17, 19 i 21. Seans przedpołudniowy o godz. 10 w „Zamechu” adresowany był z reguły do grup szkolnych. Oprócz „Promyka” poranki dla dzieci były

19 K. Kondratowska, op.cit., s. 83. Zob. też: M. Golon, op.cit., s. 188.

20 *Kino Bociana*, „Gazeta Elbląska” 1994, nr 49.

21 *Nowe kino bez nazwy*, „Dziennik Elbląski” 1992, nr 5.

wyświetlane w niemal wszystkich kinach w soboty i niedziele o godz. 11, 12.30 lub 15. W poniedziałki większość z nich była zamknięta. Niektóre kina, jak „Kolejarz” i „Przyjaźń”, mając kłopoty z zapewnieniem frekwencji, decydowały się na ograniczanie działalności do trzech dni w tygodniu. Okresowo w kinie „Syrena” były wyświetlane tzw. nocne seanse. Gdy w „Zamechu” wyświetlany był film *Krzyżacy*, zdecydowano się na dodatkowo seanse dla młodzieży szkolnej o 8.30 i 12<sup>[22]</sup>.

O dużych zmianach w polityce repertuarowej, które przyniosła polityczna odwilż świadczy fakt, iż w latach 1960-1968 w jednym z największych elbląskich kin, „Syrenie”, na jeden wyświetlany film radziecki przypadały niemal trzy filmy produkcji amerykańskiej, stosunek ten wynosił dokładnie 26% filmy amerykańskie i 9% filmy produkcji radzieckiej. Dla pełniejszego obrazu dodam, że procent wyświetlanych wówczas w „Syrenie” obrazów wynosił odpowiednio: filmów produkcji polskiej 18, francuskiej - 17, angielskiej - 10, włoskiej - 7, czechosłowackiej - 3 i zachodnioniemieckiej - 2. Pozostałe 10% przypadało na filmy wyprodukowane w innych państwach. Dominowały filmy zachodnie, 64%, a na kraje bloku sowieckiego i, jak już wspominałem Polskę, przypadało po 18 %. Natomiast w latach 1969-1980 udział poszczególnych kinematografii na ekranie „Syreny” kształtował się procentowo, według sporządzonych przez Przemysława Kurczewskiego obliczeń, następująco<sup>[23]</sup>: filmy produkcji amerykańskiej 25, radzieckie 10, polskie 21, francuskie 14, angielskie 8, włoskie 7, japońskie 4, wschodnioniemieckie 3, jugosłowiańskie 2, rumuńskie 1 i pozostałe 3.

Elbląg do 1975 r. znajdował się w województwie gdańskim, jednak często był przez władze, media, placówki kulturalne traktowany po macoszemu. Chyba najbardziej było to widoczne w przypadku prasy, można tutaj nawet mówić o pewnej dyskryminacji<sup>[24]</sup>. Nie lepiej, jak się wydaje, wyglądała sytuacja w kinematografii i elbląskie kina na pewno nie były preferowane. Wręcz odwrotnie. Wcale niesporadycznie związani zawodowo z kinami elblążanie uważali, że Gdańska Centrala Wynajmu Filmów wręcz dyskryminuje placówki elbląskie. Nierzadko film miał docierać do kin elbląskich dopiero po tym, jak w Trójmieście, a nawet poza nim, przestał już być wyświetlany we wszystkich zainteresowanych nim kinach. To samo dotyczyło kroniki filmowej - zdarzało się, że nie docierała ona do Elbląga i w tamtejszych kinach wyświetlano przez trzy tygodnie z rzędu tę samą kronikę<sup>[25]</sup>. Głosy

22 P. Kurczewski, op.cit., s. 60-62..

23 Ibidem., s. 91-92.

24 M. Andrzejewski, *Zarys dziejów prasy elbląskiej 1945-2000*, „Rocznik Elbląski” 2009, t. XXII, s. 211, 218-222.

25 W. Martin, op.cit., s. 49.

krytyczne kierowano także pod adresem siedziby rejonowej Filмотeki w Elblągu, w której kopie filmowe przechowywane były w nieodpowiednich warunkach<sup>[26]</sup>. Poza tym zyski ze sprzedaży biletów, zamiast być przeznaczone na budowę nowego kina w Elblągu, miały trafiać do Gdańska, gdzie jakoby przeprowadzono za nie remont największego kina w Trójmieście, „Leningradu”<sup>[27]</sup>. Niewątpliwie Gdańsk daleki był od traktowania Elbląga w sposób priorytetowy, z drugiej jednak strony ciągle obwinianie go nie wydaje się w pełni zasadne.

Wielkiej popularności kina w Elblągu sprzyjały niewygórowane ceny biletów i duży procent osób uprawnionych do ulg. Kino stało się szybko ulubioną rozrywką elblążan, tym bardziej, że alternatywa zasadniczo nie istniała. Imprezy sportowe w Elblągu nie były w stanie przyciągnąć wielotysięcznej widowni. Dotyczy to przede wszystkim drużyny piłkarskiej, która na dobre uplasowała się w lidze okręgowej, co nie mogło satysfakcjonować miłośników futbolu. Rozwój kina w Elblągu na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był bardzo dynamiczny. Ilustrują to również dane zawarte w poniższej tabeli:

Tabela nr 3. Kina w Elblągu pod kątem liczby miejsc.

Rok	Liczba kin w Elblągu	Liczba miejsc w elbląskich kinach	Liczba mieszkańców na jedno miejsce w kinie
1955	2	1140	58
1960	6	2606 (2 488)	29
1965	5	2157	39
1966	5	2087	41
1967	5	2089	42
1970	4	1932	47

Źródło: *Rocznik statystyczny miasta Elbląga 1968*, *Elbląg 1968*, s. 168; 1971, *Elbląg 1971*, s. 130; K. Kondratowska, *Życie kulturalne Elbląga w latach 1956-1970*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dra hab., Eugeniusza Koko, Uniwersytet Gdański 2007, s. 84; W. Martin, *Kształtowanie się życia kulturalnego w Elblągu w latach 1945-1970*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dra Jerzego R. Godlewskiego, Uniwersytet Gdański 1977, s. 130.

26 *Filмотeka z dwóch stron widziana*, „Dziennik Bałtycki” 1978, nr 292.

27 Kurczewski, op.cit., s.56.

Kolejnym potwierdzeniem dużej popularności kina wśród elblązan w dziesięcioleciu 1955-1965 są dane dotyczące liczby seansów, widzów i częstości odwiedzania kina przez statystycznego elblązanina

Tabela nr 4. Frekwencja w elbląskich kinach.

Rok	Liczba seansów	Liczba widzów	Liczba odwiedzin kina w przeciągu roku jednego mieszkańca
1955	1477	634661	9,6
1960	5036	1022556	13,1
1965	3707	432903	5,1
1970	3718	468020	5,2
1975	2492	442 tys.	4,5
1980	2422	317,7 tys.	3,0

Źródło: *Rocznik statystyczny miasta Elbląga 1968, Elbląg 1968*, s. 168; K. Kondratowska, *Życie kulturalne Elbląga w latach 1956-1970*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab., Eugeniusza Koko, Uniwersytet Gdański 2007, s. 85; P. Kurczewski, *Kino publiczne w Elblągu w drugiej połowie XX wieku (do roku 1980)*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. E. Kizika, Uniwersytet Gdański 2003; W. Martin, *Kształtowanie się życia kulturalnego w Elblągu w latach 1945-1970*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dra Jerzego R. Godlewskiego, Uniwersytet Gdański 1977, s. 130.

Odwilż październikowa stworzyła warunki sprzyjające otwarciu się na film zachodni, a także wykreowała klimat do powstawania Dyskusyjnych Klubów Filmowych (DKF). Jeden z nich, „Czerwona Oberża”, „zasięgiem swojego zainteresowania objął także inne dziedziny kultury”<sup>[28]</sup>. Inicjatywa wyszła ze strony związanych zawodowo z Zamechem przedstawicieli młodej inteligencji i zyskała poparcie dyrektora zakładu oraz kierownictwa Komendy Powiatowej MO, które wyraziło gotowość udostępniania raz w tygodniu sali w kinie „Meduza”. W ramach spotkań prezentowano głośne filmy, niemal całą osiągalną w Polsce klasykę filmową. Osoby mające wykupione karnety mogły zapoznać się m.in. z dziełami włoskiego neorealizmu, filmami z Charlie’em Chaplinem, Busterem Keatonem, Flipem i Flapem, kultowymi westernami i innymi ciekawymi filmami.

28 M. Dymczak, „Czerwona Oberża”, s. 268-272.

Skupionym wokół przewodniczącego „Czerwonej Oberży” Mirosława Dymczaka osobom udawało się rozszerzyć jej aktywność i obok promowania ambitnej twórczości filmowej w Elblągu odbywały się spotkania ze znanymi aktorami i krytykami, jak np. w 1959 r. z Kazimierzem Rudzkim i Jerzym Waldorffem. Zakładanie rodzin i wiążąca się z tym dążność do stabilizacji powodowały spadek aktywności „Czerwonej Oberży”, tak że w połowie lat sześćdziesiątych jej działalność w widoczny sposób straciła na znaczeniu<sup>[29]</sup>.

W 1962 r. otwarte zostało kino „Światowid”, które niebawem stało się kinem studyjnym. W każdy czwartek prezentowane były publiczności filmy szeroko znane, często wybitne, nierzadko trudne w odbiorze. Innym przejawem aktywności, podjętym tym razem z inicjatywy Warszawy, było utworzenie w 1972 r. w kinie „Zamech” we współpracy z Filmoteką Polską tzw. „Iluzjonu”, który sprawdził się i przynosił stosunkowo duże zyski w Warszawie, Krakowie i Łodzi. Po dwuletniej działalności okazało się, że „Iluzjon” nie sprawdza się w Elblągu i w tym stanie rzeczy Filmoteka Polska nie widziała celowości przedłużania z „Zamechem” umowy. Wprawdzie istniał jeszcze przy „Zamechu” DKF, ale coraz bardziej tracił on na znaczeniu<sup>[30]</sup>.

W latach 1958-1960 działał we współpracy z Klubem Oficerskim inny elbląski DKF, którego przewodniczącym był Ryszard Tomczyk. Filmy były wyświetlane w mającej wielofunkcyjny charakter sali kina „Orzeł”. Dzięki dobrym kontaktom z Wojewódzkim Zarządem Kin w Gdańsku udało się sprowadzić filmy tak znanych reżyserów jak Federico Fellini, Akiro Kurosawa czy też Luis Buñuel. Marację Ryszard Tomczyk, kiedy pisze, że „Tandem w postaci <<Czerwonej Oberży>> i DKF-u przy WOSO dobrze przysłużył się elbląskiemu środowisku. Skupił ludzi, poszerzył horyzonty myślowe, wzbogacił wiedzę o sztuce, nauczył obcowania z dziełami wartościowymi, stanowiącymi fundament wiedzy o filmie”<sup>[31]</sup>.

W 1960 r. został założony Amatorski Klub Filmowy „Jantar”, który działał przy Radzie Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Jego założycielami byli obok Stefana Muli Bogumił Pawłowski i Alojzy Dorau. AKF przejawiał dużą aktywność w środowisku medycznym i to na skalę ogólnopolską. Za dokonania na polu upowszechniania kultury filmowej elbląski AKF otrzymał kilkadziesiąt nagród<sup>[32]</sup>.

Elbląskie kina miały pewną specyfikę programową. W kinie „Świato-

29 Ibidem.

30 J. Bleszyński, *Pod patronatem ZDK „Zamech”*, w: *Ocalić od zapomnienia*, s. 175-176.

31 R. Tomczyk, *Zielony DKF (1958-1960)*, w: ... *Ocalić od zapomnienia*, s. 276-277.

32 W. Martin, op.cit., s. 48-53.



wid” grało się tzw. „dobry film”, w „Syrenie” natomiast amerykańskie hity. Widzowie wiedzieli, na co mogą liczyć, wybierając się do konkretnego kina<sup>[33]</sup>. Podobnie w „Promyku” często wyświetlano filmy dla dzieci<sup>[34]</sup>.

Otwarcie w 1962 r. kina „Światowid” można uznać za apogeum popularności kina w Elblągu. Już rok wcześniej liczba miejsc kinowych miała wynosić 3115, a nie, jak niekiedy podawano, 3078 miejsc. Wydział Kultury wyrażał przekonanie, że w tej sytuacji potrzeby elbląskich kinomanów są w perspektywie najbliższych kilku lat „zaspokojone”<sup>[35]</sup>. Na marginesie można się oczywiście zastanawiać, czy siódme kino w obliczu zaczynającej się ekspansji telewizji było krokiem dobrze przemyślanym, posunięciem wybiegającym w przyszłość. Już w następnym, 1963 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, na podstawie opinii Wydziału Kultury, podjęło uchwałę o likwidacji „Kolejarza”, „Budowlanych” i „Meduzy”. „Po analizie odstąpiono od likwidacji kina <<Budowlani>> ze względu na to, że w tej dziedzinie jest tylko jedna taka placówka”. Pozostałe dwa kina miały jednak ulec likwidacji. Powodem tego drastycznego kroku był spadek frekwencji w kinach przy dynamicznym rozwoju telewizji oraz pozostawiający wiele do życzenia stan techniczny likwidowanych placówek<sup>[36]</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych pozycja kina zaczęła słabnąć, a coraz większe znaczenie zyskiwała telewizja. O ile jeszcze w 1960 r. było w Elblągu tylko 394 abonentów telewizyjnych, czyli jeden odbiornik przypadał na 195 osób, to pięć lat później liczba abonentów telewizyjnych przekroczyła 10 tys., co oznaczało, że jeden odbiornik telewizyjny przypadał już na 8,3 statystycznego elblążanina<sup>[37]</sup>. W kinach natomiast liczba widzów zmalała z ponad miliona w 1960 r. do przeszło 400 tys. pod koniec lat sześćdziesiątych. Ilość kin w Elblągu zmniejszyła się do czterech, co w zupełności zaspokajało ówczesne zapotrzebowanie na tę formę spędzenia wolnego czasu<sup>[38]</sup>. Stopniowo zaczęto też zmniejszać liczbę miejsc na widowni, co było spowodowane pogarszającymi się warunkami.

33 Na wyższym poziomie, „Gazeta Morska” 2001, nr 13.

34 P. Kurczewski, op.cit., s.59.

35 AP w Elblągu z/s w Malborku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, nr 877, Część opisowa do projektu planu 5-letniego 1961-65.

36 AP w Elblągu z/s w Malborku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu, nr 877, s. 231, Sprawozdanie z działalności Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu za rok 1963.

37 P. Kurczewski, op.cit., s. 62.

38 W. Martin, op.cit., s. 59.

W kinach resortowych ich pomieszczenia adaptowano do innych celów. W milicyjnym kinie „Meduza” miały one służyć jako świetlica Komendy MO<sup>[39]</sup>.

Po ogłoszeniu stanu wojennego działalność kin została okresowo zawieszona. W kontekście prób pozyskiwania czy przynajmniej neutralizacji przez ekipę gen. Wojciecha Jaruzelskiego społeczeństwa godzi się odnotować jedną z elbląskich inicjatyw. Otóż wojewoda elbląski płk. Ryszard Orliński w rozmowie z dziennikarzami „Głosu Wybrzeża” zapowiedział powstanie w kinie „Orzeł” kina starych filmów. Miałoby ono stanowić, według słów przedstawiciela komunistycznych władz, wzbogacenie życia kulturalnego Elbląga. Kino o nazwie „Iluzjon” miało rozpocząć działalność 13 kwietnia 1982 r., filmy planowano wyświetlać w soboty podczas dwóch popołudniowych seansów. Obok Luchino Viscontiego czy Grety Garbo elbląskich kinomanów miały do „Iluzjonu” przyciągnąć westerny<sup>[40]</sup>.

Z pewnością propagandowego-politycznego podtekstu nie miała inicjatywa Grażyny Kowalskiej, która we wrześniu 1982 r. ożywiła działalność klubu im. Andrzeja Munka DKF-u przy „Zamechu”. W okresie poprzednich kilkunastu lat DKF prowadził anemiczną działalność, która sprowadzała się w zasadzie do wyświetlania filmów do nie zawsze należycie przygotowanej widowni i bez prelekcji na temat wyświetlanego filmu. Stopniowo DKF nabierał „wiatru w żagle” - w 1985 r. zaprezentowane zostały filmy Wernera Herzoga. Za sukces można też uznać przegląd filmów muzycznych, jak również cykl *Mity i legendy kina amerykańskiego* oraz powstanie Klubu Muzyki Filmowej. Aktywność elbląskiego DKF-u została dostrzeżona w głębi kraju, czego jednym z przejawów było przyznanie mu nagrody im. Prof. Antoniego Bohdziewicz<sup>[41]</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych w niektórych elbląskich kinach przeprowadzono generalne remonty, choć wiązało się to nieraz z dużymi problemami, na przykład nieremontowanego przez trzydzieści lat budynku kina „Syrena” przez kilka lat nie udało się przystosować do obowiązujących wymogów przeciwpożarowych. Brak było czujników dymu, a odstępy między rzędami były zbyt wąskie, by umożliwić szybką ewakuację widzów. Komendant Miejskiej Straży Pożarnej w Elblągu, Tomasz Świniarski, miał dużo zastrzeżeń wobec planowanej na 19 listopada 1999 r. elbląskiej premiery *Pana Tadeusza* i planu kierownika „Syreny”, Andrzeja Kowalskiego, dotyczącego wpuszczenia widzów

39 K. Kondratowska, op.cit., s. 83.

40 *Kino starych filmów. Od kwietnia w Elblągu*, „Głos Wybrzeża” 1928, nr 66; W elbląskim „Iluzjonie”, „Dziennik Bałtycki” 1982, nr 72.

41 S. Latkowski, *Najlepszy DKF w Polsce*, „Radar” 1987, nr 27.

na balkon. Film był grany przez cztery tygodnie często przy pełnej widowni i na szczęście nie doszło do tragedii. *Pana Tadeusza* obejrzało 35 tys. widzów co uplasowało „Syrenę” na 38 miejscu wśród kin wyświetlających film Andrzeja Wajdy w Polsce<sup>[42]</sup>.

Modernizacja kin miała przeciwdziałać postępującemu kryzysowi kina, który przejawiał się przede wszystkim spadkiem liczby widzów. Taką „reanimację”, kosztem jednego miliarda złotych (wówczas wielu Polaków zarabiała miliony), przeszło kino „Światowid”. Po remoncie „Światowid” miał być, według opinii „Głosu Elbląskiego”, „jednym z piękniejszych kin na Wybrzeżu i nielicznych tego typu obiektów w Polsce”. Podłogę w kinie pokryto niepalną wykładziną, z czego można łatwo wywnioskować, że wcześniej w „Światowidzie” istniało poważne zagrożenie pożarowe. Zwiększono liczbę miejsc w wygodnych fotelach do 475 i zmodernizowano stereofoniczny system nagłośnienia, zasilania i oświetlenia<sup>[43]</sup>.

Przemiany polityczno-gospodarcze przyniosły ze sobą kwestię stosunków własnościowych. Większość kin w Elblągu miała charakter związkowy bądź należała do wojska lub policji i tutaj nie wysuwano żadnych roszczeń. Bardziej skomplikowana była natomiast sytuacja z „Syreną”. Kino to należało do „Neptun-Filmu” w Gdańsku i pretensje do niego rościło województwo warmińsko-mazurskie, jako że Elbląg znalazł się wbrew woli większości mieszkańców w tym właśnie województwie. Olsztyńscy samorządowcy złożyli nawet skargę do Komitetu Kinematografii i zagrozili oddaniem sprawy do sądu. W rzeczywistości „Neptun-Film”, należący do samorządu województwa pomorskiego, nie zamierzał robić prezentu władzom w Olsztynie, których roszczenia byłyby bezzasadne. „Syrena” stanowiła część majątku samorządu pomorskiego i nie miało znaczenia to, że znajdowała się ona na terenie innego województwa<sup>[44]</sup>.

Roszczenia wóldarzy województwa warmińsko-mazurskiego zostały uznane przez związki zawodowe zrzeszające pracowników firmy „Neptun-Film” w Gdańsku za całkowicie bezzasadne. Otóż „Syrena” została wybudowana ze środków Wojewódzkiego Zarządu Kin w Gdańsku, a nie w Olsztynie. Po reformie administracyjnej kraju „Syrena” nadal była zarządzana przez gdańską centralę. Przedstawiciele związków zawodowych zwracali uwagę na to, że „Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego nie może żądać zwrotu majątku, którego właścicielem po uwłaszczeniu jest Zarząd

42 I. Małaszewska, *Pan Tadeusz widziany z balkonu*, „Gazeta w Elblągu” 1999, nr 248; Remont kina Syrena, „Dziennik Elbląski” 2000, nr 33.

43 *Odmłodzony „Światowid”*. *Wygodne fotele i „cieple” oświetlenie*, „Głos Elbląski” 1994, nr 223.

44 J. Grabarczyk, *Kina kością niezgody*. „Dziennik Elbląski” 2001, nr 139.

Województwa Pomorskiego...”<sup>[45]</sup>.

Transformacja ustrojowa, nowe uwarunkowania medialne, jak i pojawiające się możliwości gospodarcze - wszystko to musiało znaleźć odbicie i w branży kinowej. Już w 2001 r. pojawiła się koncepcja budowy w Elblągu wzorem Gdańska i innych dużych miast „Multikina”, w którym do dyspozycji widzów byłoby aż osiem sal. Swoją siedzibę znalazło ono na ul. Karowej, koło targowiska i niedaleko kina „Światowid”. Od lipca 2006 r. działało przy „Multikinie” raz w tygodniu nawet „Kino Samochodowe” mieszczące się na górnym parkingu. Widzowie, by obejrzeć film, nie musieli wysiadać z aut. Kino miało charakter sezonowy i było jedną z tych inicjatyw, które miały niewielkie szanse pozostać w Elblągu na dłużej<sup>[46]</sup>.

Pomysł budowy w Elblągu „Multikina” spotkał się z pewnym sceptycyzmem części elblążan. Pracownica kina „Światowid”, Joanna Kubera, zwracała uwagę na i tak już niską frekwencję. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatrywała się w trudnej sytuacji finansowej wielu elblążan i wypożyczeniach kaset. Podobnie jak Joanna Kubera, tak i kierownik kina „Syrena”, Andrzej Kowalski, nie obawiał się, przynajmniej w rozmowie z dziennikarzem, konkurencji „Multikina”. „Pamiętam czasy”, twierdził „kiedy w Elblągu działało siedem kin i każde miało swoją widownię ... Jeśli nawet powstanie tu Multikino, z początku wszyscy tam pobiegną, żeby zobaczyć, co to takiego. Ale po jakimś czasie widzowie do nas wrócą. Jesteśmy spokojni o swoją przyszłość”<sup>[47]</sup>. Były to po części wypowiedzi obliczone na propagandowy efekt i chyba także na poprawę własnego samopoczucia. Postępującego spadku frekwencji w elbląskich kinach nie sposób było ukryć. Jeżeli w 1999 r. w kinie „Syrena” na 889 seansach sprzedano 55 tys. biletów, to rok później już tylko 19 tys.<sup>[48]</sup>, natomiast według informacji zawartych w „Dzienniku Bałtyckim” z 2001 nr 53 w kinie „Światowid”: w 1999 r. zanotowano 90 tys. widzów, a w 2000 r. o 35 tys. widzów więcej.

Prywatyzacja właściciela „Syreny” - „Neptun-Filmu” - miała poprawić funkcjonowanie tego kina, które w 2000 r. odwiedziło 0,8 statystycznego mieszkańca Elbląga. Zapowiadano duże zmiany i deklarowano chęć poczynienia dużych inwestycji<sup>[49]</sup>. Jeszcze na początku stycznia 2003 r. można było przeczytać

45 „Ale kino”, „Polityka” 2001, nr 42.

46 *Rusza kino samochodowe*, „Nasz Elbląg” 2006, nr 25.

47 J. Grabarczyk, *Seansów nigdy za wiele. Elbląg. Kina nie boją się konkurencji*, „Dziennik Bałtycki” 2001, nr 53.

48 *Remont kina Syrena*, „Dziennik Elbląski” 2000, nr 33.

49 *Na wyższym poziomie*, „Gazeta Morska” 2001, nr 13.



w lokalnej prasie zapewnienia, że „Syrena” wkrótce stanie się kinem z prawdziwego zdarzenia<sup>[50]</sup>. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna i już artykuł *Ale kino...* pióra Jarosława Grabarczyka<sup>[51]</sup>, który ukazał się w marcu, zapowiadał rychłe zamknięcie „Syreny”. W maju 2003 r. to jedno z najpopularniejszych elbląskich kin zmuszone było zawiesić swoją działalność

O tym, że kryzys elbląskich kin ulegał pogłębieniu, świadczyć może bardzo emocjonalna dyskusja na temat perspektyw małych kin w lipcu 2004 r. w kinie „Światowid”. Panel ten odbył się na zakończenie *XVII Forum Wokół Kina*. Zamierzeniem pomysłodawców dyskusji było zwrócenie uwagi na pogarszającą się sytuację małych kin i na celowość ich istnienia. Na forum został odczytany list Jana Nowickiego, w którym ubolewa on nad głębokim kryzysem małych kin. Jak jednak ktoś z sali trafnie zauważył, ani dyskusja, ani głos znanego aktora niewiele zmienia, gdyż ze względów finansowych dystrybutorzy będą preferować multipleksy<sup>[52]</sup>.

Od połowy 2005 r. istnieje w Elblągu wielosalowe kino, „Multikino”, które cieszy się wśród mieszkańców miasta stosunkowo dużym powodzeniem, zwłaszcza w grupie wiekowej od 15 do 29 roku życia. Ilustruje to poniższe zestawienie:

Tabela nr 5. Multikino w ocenie mieszkańców Elbląga

	Ocena w skali 1 do 5					Brak oceny
	1	2	3	4	5	
Jakość oferty	20	19	46	105	121	130
Dostępność	22	14	39	85	150	129
Informacja o planowanych wydarzeniach	20	14	34	97	140	134
Łącznie	62	47	119	287	411	393

Źródło: *Co się lubi, co się ma. Uczestnictwo w kulturze. Elbląg i powiat elbląski, Elbląg 2006*, s. 33.

Byłoby dużą przesadą utrzymywać, że Elbląg był dostrzegany przez rodzimych filmowców. Dotyczy to zarówno filmów fabularnych, jak i krótkometrażowych. Ten stan rzeczy dostrzegany był już na początku lat pięćdziesiątych, i tak 5 marca 1950 r. na wspomnianym już posiedzeniu Miejskiej Rady Na-

50 *Elbląg. Będzie przytulniej*, „Dziennik Elbląski” 2003, nr 3.

51 „Kurier Elbląski” 1993, nr 10.

52 „Dziennik Elbląski” 2004, nr 155.

rodowej, w której programie znalazło się przybliżenie radnym „epokowych dokonań” radzieckiej kinematografii całkiem spontanicznie pojawił się temat powstania kroniki filmowej poświęconej w całości lub po części Elblągowi<sup>[53]</sup>.

Zamysł ten w ówczesnych uwarunkowaniach polityczno-propagandowych nie miał szans realizacji. Podobnie sytuacja przedstawiała się w następnych dziesięcioleciach i Elblągowi przyszło na pierwszy film promocyjny czekać niemal pół wieku (!- M.A.). W 1999 r. powstał osiemnastominutowy film *Elbląg - powrót do świetności*. Autorem scenariusza jest Sławomir W. Malinowski, a zdjęć Piotr Solecki. Film pokazuje piękno i urok Elbląga i koncentruje się na odradzającej się unikatowej starówce, ale porusza również kwestie gospodarcze. Koszta filmu wyniosły blisko 30 tys. zł i mógł on powstać dzięki sponsorom. Z myślą o obcym widzu opracowano także wersje niemiecką i angielską. Film był pokazywany publiczności w lokalnej telewizji Vectra, a także podjęte były starania wyemitowania go w którymś z ogólnopolskich programów telewizyjnych<sup>[54]</sup>.

Dla pełniejszego obrazu warto dodać, że warszawiak z urodzenia, a elblążanin z wyboru, Sławomir W. Malinowski, jest autorem jeszcze innego filmu: *Czas przemijania*. Obraz ten został nakręcony przy współudziale naukowców z gdańskiej Akademii Medycznej i Centrum Onkologii w Warszawie. Jego premiera miała miejsce w Elblągu w I LO. Tematem tego pionierskiego dokumentalno-oświatowego filmu jest choroba nowotworowa. Sławomir W. Malinowski nawiązał w nim do swojego poprzedniego filmu z 1994 r. - *Wyjście z cienia*, w którym skoncentrował swoją uwagę na profilaktyce onkologicznej<sup>[55]</sup>.

O różnorodności zainteresowań Sławomira W. Malinowskiego świadczy jego inny film - *Zapomniana nekropolia*. Pokazuje w nim pracę polskich archeologów i kulturę i dzieje starożytnego Egiptu. Ten promujący polską naukę film powstał podczas kilkutygodniowego pobytu w 2000 r. Sławomira W. Malinowskiego w polsko-egipskiej misji archeologicznej w Sakkarze. Premiera filmu została zaplanowana na listopad 2001 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie<sup>[56]</sup>.

Niczego nie ujmując dokonaniom Sławomira W. Malinowskiego, trzeba podkreślić, że odrębny rozdział w elbląskiej kinematografii stanowi wieloletnia działalność Stefana Muli (1924-2007). Ten obdarzony filmową pasją były żołnierz gen. Stanisława Maczka był przez prawie czterdzieści lat

53 M. Golon, op.cit., s.110.

54 *Promocja na taśmie*, „Gazeta Olsztyńska” 1999, nr 117.

55 *Czas przemijania. Nowy film elblążanina*, „Gazeta Olsztyńska” 1999, n 74.

56 J. Grabarczyk, *Tajemnice sprzed tysięcy lat. Elbląg. Elblążanin nakręcił film w Egipcie*, „Dziennik Elbląski” 2002, nr 209.

rejestratorem życia codziennego Elbląga. Na filmowych taśmach „utrwalił najważniejsze momenty z życia” miasta<sup>[57]</sup>. Stefan Mula, z wykształcenia instruktor filmowy, amator-profesjonalista, reżyser przeszło czterdziestu filmów, był wielokrotnie nagradzany na przeglądach filmowych. Jego pasja foto-dokumentalisty zaowocowała także zorganizowaniem przez niego aż pięćdziesiąt wystaw fotogramów, m.in. w holu kina „Zamech”. W długim rejestrze dokonań Stefana Muli nie może zabraknąć informacji o założeniu przez niego w 1960 r. Amatorskiego Klubu Filmowego „Jantar”<sup>[58]</sup>. Ze Stefanem Mulą należy również wiązać odbywające się w Elblągu Ogólnopolskie Festiwale Filmów Amatorskich Służby Zdrowia<sup>[59]</sup>. Nie bez powodu elblążanie często określali go mianem „człowieka orkiestry”<sup>[60]</sup>.

Stefan Mula miał swój wkład, podkreślę - bardzo duży, w tworzenie w Elblągu „małej ojczyzny” i w przyspieszaniu procesu integracji jego mieszkańców oraz procesu ich identyfikacji z miastem, w którym przybysze z różnych regionów Polski, jak i z dawnych Kresów Wschodnich z trudem zapuszczali korzenie. Jego filmy mają walory kulturalno-edukacyjne i przybliżają elblążanom historię ich miasta. Wykonana przez Stefana Mulę ogromna praca będzie jeszcze przez wiele lat procentować i służyć kolejnym pokoleniom mieszkańców Elbląga<sup>[61]</sup>.

Również i w obecnym stuleciu w Elblągu odbywają się imprezy filmowe. Zazwyczaj mają one lokalny, ograniczony do samego miasta charakter, choć nie tylko, o czym świadczyć może Przegląd Młodzieżowych Filmów Amatorskich, zorganizowany w styczniu 2002 r. w kinie „Światowid”<sup>[62]</sup>. Półtora roku później widzowie mogli zobaczyć w tymże kinie repliki XXVIII Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Dla elbląskich kinomanów repliki „stanowiły wyjątkową okazję do konfrontacji z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie filmu”<sup>[63]</sup>. Kolejnym przykładem inicjatyw środowiska elbląskich kinomanów

57 I. Serdocha, *Fascynacja zaklęta w kadrze*, „Gazeta Olsztyńska” 2000, nr 6.

58 R. Maliszewski, *Odszedł kronikarz miasta*, „Dziennik Elbląski” 2007, nr 55; R. Tomczyk, *Bedeker Elbląski*, Gdańsk 2000, s. 135-137; K. Szymelpfenig, *Wojsko Polskie w powojennym Elblągu (1945-2005)*, „Rocznik Elbląski” 2006, nr specjalny, s. 345. W 1963 r. został założony drugi Amatorski Klub Filmowy o nazwie „Profil”.

59 S. Ratyński, *Impreza ważna i pożyteczna*, „Dziennik Bałtycki” 1976, nr 100.

60 *Człowiek z kamerą*. „Głos Elbląski” 1999, nr 64; J. Grabarczyk, *Odłożone do lamusa*, „Dziennik Elbląski” 2001, nr 74.

61 J. Grabarczyk, *Elbląg na ekranie*, „Dziennik Elbląski” 2006, nr 88. Zob. też/: R. Tomczyk, *Bedeker elbląski*, Gdańsk 2000, s. 135-136.

62 J. Grabarczyk, *Filmy o naszych problemach*, „Dziennik Elbląski” 2002, nr 23.

63 J. Grabarczyk, *Repliki w kinie Światowid*, „Dziennik Elbląski” 2003, nr 211.

był *Tydzień z Rzeczpospolitą*, w ramach którego pokazywane były najnowsze polskie filmy. Pokazom towarzyszyły spotkania ze znanymi ludźmi rodzimej kinematografii, np. z Jerzym Trelą<sup>[64]</sup>. O różnorodności oferty dla miłośników kina w Elblągu świadczy przegląd archiwalnych filmów o buddyzmie, który miał miejsce w 2007 r. w kinie „Światowid”<sup>[65]</sup>. Za inny przejaw aktywności tego kina winno się uznać plebiscyt na najlepszy film roku, którego organizatorami byli „Światowid” i redakcja „Dziennika Elbląskiego”<sup>[66]</sup>. Warto też wspomnieć o festiwalu filmów dla dzieci i młodzieży „Dziecięce Oscary”. Jego organizatorami byli Centrum Kultury i Współpracy Międzynarodowej Światowid i Oddział Okręgowy Towarzystwa Kultury Teatralnej w Elblągu<sup>[67]</sup>.

Kino w powojennym Elblągu miało wprawdzie znaczenie tylko lokalne, ale nie zmienia to faktu, że było ulubioną rozrywką wielu mieszkańców miasta, które, o czym trzeba pamiętać, miało w dużym stopniu robotniczy charakter. Największą popularnością cieszyło się kino w Elblągu na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych i to ono, a nie przedstawienia teatralne czy wystawy plastyków, znajdowało wśród mieszkańców wielu odbiorców. Z jednej strony było masową rozrywką, z drugiej zaś przybliżało widzom, zwłaszcza po 1956 r., państwa zza żelaznej kurtyny, dzieje Polski itp. W szczytowym okresie rozwoju kina w Elblągu filmy były wyświetlane w aż siedmiu kinach. Niewiele miast w Polsce miało tak dobrze rozwiniętą sieć kin. Również średnia trzynastu filmów na jednego mieszkańca w 1960 r. plasowała Elbląg na wysokim miejscu i to nie tylko w samym województwie gdańskim, ale i w całej Polsce. Dopiero gwałtowny rozwój telewizji, a później powstawanie wypożyczalni kaset filmowych i możliwość kopiowania filmów na CD oznaczały spadek odwiedzin w kinach, a nawet - z uwagi na zmniejszającą się rentowność - zamykanie ich.

64 J. Grabarczyk, *Wielkie kazanie, filmy i spotkania*, „Dziennik Elbląski” 2007, nr 24.

65 J. Grabarczyk, *Budda-Dharman-Sangha - przegląd filmów*, „Dziennik Elbląski” 2007, nr 21.

66 J. Grabarczyk, *Zobaczmy to jeszcze raz, czyli gal elbląskiego klakiera*, „Dziennik Elbląski” 2004, nr 61.

67 J. Grabarczyk, *VIII Festiwal Filmów dla dzieci i młodzieży „Dziecięce Oscary”*, „Dziennik Elbląski” 2004, nr 237.

## Cinemas in Elbląg between 1945 and 2007

### Summary

This article looks at the history of cinemas in Elbląg since 1945. Fierce fighting at the end of 2nd World War resulted in a vast destruction of the city that also affected some of the movie theatres which could no longer be of use. *Lichtbild-Bühne* cinema remained relatively intact and continued after the war as *Syrena* (or *Mermaid* in English). Another one, *Adler-Lichtspiele* in Teatralna Street was renamed as *Mars* and stayed open from 1945 to 1955. The final survivor was *Film Eck* situated at the corner of 12 Lutego Street and 1 Maja Street.

In April 1958 a new cinema, called *Zamech* after the city's biggest manufacturer, enriched the local cinematic infrastructure. *Syrena* nevertheless remained the superior establishment. At the turn of the fifties and sixties the network of cinemas in the city was well developed. In 1962 Elbląg had 81 thousand inhabitants and seven movie theatres which gave the city one of the highest accessibility indicators in the region (number of seats per one thousand inhabitants). It was only *Syrena* however that ranked highest in standard. Three other movie theatres had decent scores while *Meduza* (or *Jellyfish* in English) and *Kolejarz* (or *Railwayman* in English) left a lot to wish for when it came to the quality of their service. Due to its size *Syrena* also attracted most visitors. In 1959 one thousand shows were attended by 350 thousand viewers.

Apart from *Zamech* two other cinemas belonged to trade unions: *Kolejarz* and *Budowlani* (or *Construction workers* in English). They both were small movie theatres and provided much lower quality. *Kolejarz* had 180 seats and *Budowlani's* capacity was most probably very similar. Two additional cinemas: *Meduza* with 170 seats and *Orzeł* (or *Eagle* in English) constituted cultural establishments of the Militia and the Army, respectively. Another movie theatre called *Przyjaźń* (or *Friendship* in English) was a propaganda outlet of the Association of Polish-Soviet Friendship. In 1962 a new building became erected housing the local cultural centre and a cinema named after the old Slavic deity *Światowid*.

Film-going soon became a favourite pastime among the inhabitants of Elbląg. The year 1962 when *Światowid* opened may be doubtlessly considered to be the cinema's peak of popularity in the city. However, since the mid-sixties movie theatres have begun to lose their appeal to the ever more spreading tele-

vision. The number of cinemas in Elbląg decreased to four, which still managed to satisfy the contemporary demand for this form of leisure. The 1990s saw numerous overhauls in the movie theatres in the city causing in some cases substantial problems. Multikino, a multiplex establishment has been operating in Elbląg since 2005.

It is worth noting that although film-going in the post-war Elbląg had only local significance, it became a favourite pastime for the inhabitants with the predominant working class background. With the peak of its popularity occurring at the turn of the fifties and sixties it was the cinema and not theatrical plays or art exhibitions that attracted most attendance. On the one hand it was mere mass entertainment. On the other hand however, it enabled the viewers to learn about the countries on the other side of the Iron Curtain, especially after 1956. Few other cities in Poland could boast such well-developed network of movie theatres as Elbląg. The average of 13 films per inhabitant (as recorded in 1960) placed the city among the top scorers, not only in the region but in the whole country as well.

## Kino in Elbing 1945-2007

### Zusammenfassung

Der Artikel gibt einen Überblick über die Kinogeschichte in Elbing nach 1945. Heftige Kämpfe um die Stadt 1945 verursachten große Zerstörungen, unter denen auch Elbinger Kinos litten. Ein großer Teil von ihnen taugte nur noch für den Abriss, relativ verschont blieb „Lichtbild-Bühne“, auf „Syrena“ („Die Meerjungfrau“) unbenannt. Noch zehn Jahre nach dem Kriegsende blieb das Kino „Adler-Lichtspiele“ geöffnet (nach 1945 unter dem Namen „Mars“) in der Teatralna-Straße. Von den Elbinger Kinos blieb das Kino „Film-Eck“ unzerstört, an der Ecke 12 Lutego- und 1 Maja-Straße.

Im April 1958 bereicherte sich Elbing um ein neues Kino „Zamech“, jedoch blieb „Syrena“ die beste Filmbühne in der Stadt. Um die Wende von den fünfziger zu den sechziger Jahren war das Kinonetz in Elbing gut entwickelt. 1962 verfügte Elbing mit seiner Einwohnerzahl von 81 tausend über sieben Kinos. Damit war die Zahl der Zuschauerstühle per 1000 Einwohner die höchste in der Woiwodschaft Danzig, obwohl nur ein Kino – „Syrena“ zu den erstklassigen Objekten zählte. Insgesamt boten nur drei Elbinger Kinos einen befriedigenden Standard, während gegen zwei andere – „Meduza“ („Die Qualle“) und „Kolejarz“ („Der Eisenbahner“) ernste Einwände vorgebracht werden konnten. Wegen seiner Größe war „Syrena“ das meist besuchte Elbinger Kino. 1959 wurden in „Syrena“ ein tausend Filmvorstellungen von insgesamt 350 tausend Zuschauern besucht.

Außer „dem Zamech“ gab es in Elbing noch zwei andere Gewerkschaftskinos: „Kolejarz“ („Der Eisenbahner“) und „Budowlani“ („Die Bauarbeitern“). Beide waren kleine Filmtheater und auch in Hinsicht auf ihren Standard standen „Syrena“ deutlich nach. „Kolejarz“ verfügte über 180 Sitzplätze und aller Wahrscheinlichkeit nach konnte in „Budowlani“ eine ähnliche Zuschauermenge Platz finden. Zwei weitere Kinos, „Meduza“ und „Orzeł“ („Der Adler“) waren kulturelle Einrichtungen der Streitkräfte. „Meduza“, das 170 Zuschauer hineinpassen konnte, gehörte der Milizei, während „Orzeł“ ein Militärkino war. Ein anderes Elbinger Kino – „Przyjaźń“ („Die Freundschaft“) war ein Propagandaorgan der Gesellschaft für Polnisch-Sowjetische Freundschaft. 1962 wurde in Elbing ein Kulturhaus eingeweiht, in dem das Kino Światowid („Svantovit“) seinen Sitz hatte.

Das Kino wurde schnell zur Lieblingsunterhaltung der Elbinger. Die Einweihung von „Światowid“ 1962 kann als Höhepunkt der Beliebtheit vom Kino in Elbing gelten. Mitte der sechziger Jahre begann die Bedeutung vom Kino zugunsten des Fernsehens nachzulassen. Die Kinozahl in Elbing sank auf vier, womit der Bedarf der Einwohner völlig gedeckt wurde. In den neunziger Jahren wurden manche Elbinger Kinos gründlich renoviert, was nicht immer ohne Schwierigkeiten verlief. Seit Mitte 2005 gibt es in Elbing ein Kettenkino „Multikino“ mit mehreren Sälen.

Obwohl das Kino im nachkriegszeitlichen Elbing lediglich lokale Bedeutung hatte, war es eine Lieblingsunterhaltung der Einwohner von dieser Stadt, die weithin zu der Arbeiterklasse gehörten. Der größten Beliebtheit erfreute sich das Kino in Elbing an der Wende von den fünfziger zu den sechziger Jahren. Im Gegensatz zu den Theatervorstellungen oder künstlerischen Ausstellungen lockte das Kino viele Elbinger. Einerseits war es eine Massenunterhaltung, andererseits erfüllte es eine Bildungsrolle, indem es den Zuschauern, insbesondere nach 1956, die Staaten hinter dem eisernen Vorhang oder die Geschichte Polens näher brachte. Im Gipfelpunkt der Kinoentwicklung in Elbing wurden Filme in sieben Kinos vorgeführt. Nicht viele polnische Städte konnten sich eines so dichten Kinonetzes rühmen. Auch mit einem Durchschnitt von 13 Kinobesuchen per Einwohner errang Elbing einen hohen Platz, nicht nur in der Woiwodschaft Danzig, sondern auch in ganz Polen.



## Archeologia Elbląga. Osiągnięcia i potrzeby badawcze

„Okragła” 777 rocznica początków Elbląga i zorganizowana z tej okazji sesja sprzyja podsumowaniom, dlatego też, będąc od dwudziestu trzech lat związany z tym miastem i prowadzonymi tutaj badaniami archeologicznymi, chciałem przedstawić pewne ich podsumowanie, a jednocześnie spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy archeologia w Elblągu jest jeszcze potrzebna, czy ma perspektywę, a także, do czego archeologia może być przydatna.

Pierwsze, pojedyncze prace archeologiczne w obrębie Starego Miasta zostały przeprowadzone na początku XX wieku. Żyjące i stojące miasto nie sprzyjało jednak większym pracom wykopaliskowym. Powodowało to, że badania archeologiczne, prowadzone przez archeologów niemieckich, były ograniczone do okazjonalnych jedynie nadzorów i niewielkich działań podczas różnego rodzaju prac ziemnych. W czasie tych ograniczonych czasowo i przestrzennie wykopalisk odkrywano zachowane pozostałości drewnianych konstrukcji, fragmenty bruków średniowiecznych czy też fundamenty różnych budynków<sup>[1]</sup>. Nieco większe badania prowadzone były w pobliżu średniowiecznej Bramy Targowej. W ich wyniku odkryto zachowany rzut zniszczonej bramy zewnętrznej, nazywanej Bramą Trzech Wykuszy (znajdowała się ona w drugim pierścieniu murów obronnych Starego Miasta)<sup>[2]</sup>. Przed rokiem 1945 jedynymi planowymi pracami wykopaliskowymi były badania związane z poszukiwaniem elbląskiego zamku, prowadzone w rejonie dawnego podzamcza i dzisiejszej ulicy Wapiennej. W 1914 przeprowadzono badania archeologiczne w pobliżu Domu Rektora,

---

1 B. Ehrlich, *Keramische und andere ordenszeitliche Funde in der Stadt Elbing und in der Elbinger Umgegend*, „Mittlungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn“, H. 25. 1917, s. 6-24.

2 B. Ehrlich, *Die Ausgrabungen des Städtischen Museums zu Elbing in den Jahren von 1936 bis 1939*, „Elbinger Jahrbuch“, H. 16, 1941, s. 125-130.



po jego południowej stronie<sup>[3]</sup>. Były one kontynuowane przez B. Ehrlicha dopiero po zakończeniu I wojny światowej, w 1919 roku, na terenie pomiędzy Domem Rektora i Słodownią<sup>[4]</sup>. Prace zostały wznowione w 1936 roku i prowadzone były z dużym rozmachem, a pretekstem do ich podjęcia była zbliżająca się rocznica 700-lecia założenia miasta (w 1937 roku). Były one prowadzone m.in. na parceli przy ul. Wapiennej 17/18. W ich trakcie odsłonięto fragmenty okazałych murów o grubości 2 m oraz dużą piwnicę ze sklepieniami, a także fragmenty portalu<sup>[5]</sup>. Badania te stały się podstawą rekonstrukcji założenia przestrzennego całego kompleksu zamkowego z trzema podzamczami – północnym, południowym i zachodnim, położonym od strony rzeki i zamkiem głównym lokalizowanym w rejonie dzisiejszej ulicy Wapiennej<sup>[6]</sup>.

Paradoksalnie, tragiczne dla substancji miasta i losów jego mieszkańców (tych byłych i tych nowych) wydarzenia z lat 1945 i następnych spowodowały, że Elbląg stał się znanym miejscem na mapie badań archeologicznych Polski i Europy, a prowadzone tutaj po 1980 roku prace wykopaliskowe i związane z tym odkrycia były i są jednym z czynników promujących miasto, jego bogatą historię i zróżnicowaną kulturę.

Pierwsze badania archeologiczne po zakończeniu II wojny światowej zostały podjęte w Elblągu dopiero w 1958 roku<sup>[7]</sup>. Przeprowadzono je w obrębie dawnego klasztoru dominikańskiego. Były one kontynuowane w latach 1975 i 1977<sup>[8]</sup>. W roku 1977 rozpoczęły się badania archeologiczne w rejonie ulic Zamkowej i Gimnazjalnej, których celem było odkrycie elbląskiego zamku. Kontynuowano je w latach następnych, a ostatnie miały miejsce w 1982 roku<sup>[9]</sup>.

3 B. Schmid, *Ausgrabungen auf dem Gelende des Ordensschlosses*, Denkmalpflege in der Provinz Westpreussen im Jahre 1914, 12. Bericht, Danzig 1914, s. 11-12;

4 B. Ehrlich, Bericht über die Tätigkeit der Elbinger Altertumsgesellschaft in der Vereinsjahre 1915/16 bis 1918/19, „Elbinger Jahrbuch“, H. 1, 1919/1920, Königsberg in Pr., 1920, s. 204-214.

5 B. Ehrlich, *Die Ausgrabungen im Elbinger Ordenschloss*, Germanen-Erbe, 2 Jhrg., H. 2, Leipzig 1937, s. 63-64; B. Ehrlich, *Die Ausgrabungen des Städtischen Museums Elbing von 1936 bis 1939*, „Elbinger Jahrbuch“, H. 16, Elbing 1941.

6 K. Hauke, H. Stobe, *Die Baugeschichte und die Baudekmäler der Stadt Elbing*, Stuttgart 1964, s. 25-46, 120-124.

7 M. Gajewska, J. Kruppé, *Badania archeologiczne na terenie kościoła NMP w Elblągu w 1958 r.*, „Rocznik Elbląski”, t. 1, 1961, s. 207-226.

8 M. Milewska, *Podsumowanie wyników badań archeologicznych klasztoru dominikańskiego w Elblągu*, Warszawa, (maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, Delegatura w Elblągu), 1979.

9 Z. Hołowińska, R. Massalski, *Badania architektoniczno-archeologiczne na terenie elbląskiego zamku w 1977 roku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, nr 302, Architektura, z. 18, 1980, s. 173-

Ich celem było potwierdzenie hipotezy powstałej po wcześniejszych badaniach architektonicznych. Na podstawie tych prac została sformułowana teoria o funkcjonowaniu głównego budynku zamkowego na terenie pomiędzy dzisiejszą ulicą Zamkową i brzegiem rzeki Elbląg. Budynek ten miał być kilkakrotnie wznoszony w innym miejscu. Według hipotezy przedstawionej przez R. Massalskiego elbląski zamek miał ograniczony program przestrzenny, który nie odpowiada jego roli, jaką odgrywał on w państwie zakonnym (siedziba mistrza krajowego, a w późniejszym okresie siedziba wielkiego szpitalnika)<sup>[10]</sup>.

Badania archeologiczne na szeroką skalę rozpoczęły się wraz z podjęciem decyzji o ponownej zabudowie Starego Miasta<sup>[11]</sup>, a ich inicjatorem, autorem programu badań i pierwszym kierownikiem był Tadeusz Nawroński. Dlatego też, chcąc przedstawić przywołane w tytule osiągnięcia i perspektywy, należy sięgnąć do tego programu badań opracowanego w 1981 roku<sup>[12]</sup>. Trzeba pamiętać, że sformułowanie przez Tadeusza Nawrońskiego na początku lat osiemdziesiątych XX wieku problematyki badań i programu prac archeologicznych w obrębie Starego Miasta w Elblągu, a następnie kierowanie tymi badaniami było unikatowym przedsięwzięciem naukowym w skali całej Polski, przedsięwzięciem prowadzonym przez ówczesne Przedsiębiorstwo Państwowe Pracowni Konserwacji Zabytków. Sposób prowadzenia prac wykopaliskowych, udział w tych badaniach wybitnych specjalistów wielu dziedzin nauki były osobistą zasługą Tadeusza Nawrońskiego. Opracowany i realizowany program badawczy, sposób prowadzenia prac terenowych i wypracowane metody badań obszarów staromiejskich były wzorem dla rozwijającej się w latach następnych archeologii badającej dawne zespoły miejskie, zwanej potocznie „archeologią miast”. Ukoronowaniem pierwszego, wstępnego etapu badań, a także pierwszą większą prezentacją obfitości i klasy odkrywanych obiektów, również przed badacza-

188; *Badania architektoniczno-archeologiczne na terenie elbląskiego zamku w 1978 roku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, nr 321, Architektura, z. 20, 1981, s. 193-221; *Badania architektoniczno-archeologiczne na terenie północno-wschodniej części elbląskiego zamku w 1979 roku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, nr 407, Architektura, z. 27, 1987, s. 77-108; *Badania architektoniczno-archeologiczne na terenie północno-wschodniej części elbląskiego zamku w 1980 roku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, nr 27, Architektura, 1991, s. 133-170; *Badania architektoniczno-archeologiczne na terenie północno-wschodniej części elbląskiego zamku w latach 1981 i 1982*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej”, nr 30, Architektura, 1996, s. 161-184.

10 R. Massalski, *Zamek elbląski w świetle badań architektonicznych*, „Rocznik Elbląski”, t. 8, 1979, s. 39-87.

11 M. Lubocka-Hoffmann, *Elbląg Stare Miasto*, Elbląg 1998.

12 T. Nawroński, *Problematyka badań archeologicznych Starego Miasta w Elblągu*, [w:] *Badania archeologiczne w woj. elbląskim w latach 1980-1983*, Malbork 1987, s. 414 i inne.

mi zagranicznymi, była zorganizowana przez Tadeusza Nawrońskiego międzynarodowa konferencja „Elbląg – nowe spojrzenie na średniowieczne miasto” i towarzysząca jej wystawa. Odbyła się ona w dniach 7-10 października 1986 roku, w Gdańsku i Elblągu. Efektem tej konferencji było zaznajomienie szerokiego grona badaczy z Polski i zagranicy z badaniami archeologicznymi na Starym Mieście oraz wydanie w formie drukowanej wygłoszonych referatów i zamówionych tekstów<sup>13</sup>. Należy tutaj również podkreślić bardzo duże zasługi samorządu miejskiego, który przez kilkanaście lat finansował prowadzone na Starym Mieście badania archeologiczne.

Realizowany przez kolejne lata program badań został sformułowany w dziewięciu punktach:

1. **Rozplanowanie miasta.** Istotnymi zagadnieniami było powstanie planu miasta i jego pierwotnego układu urbanistycznego. Niezwykle ważne było ustalenie, czy istniały zasady rozmierzenia miasta i czy plan miasta jest niezmienny od XIII wieku, czy też nastąpiły w nim korekty.

2. **Umocnienia obronne miasta.** Podstawowym problemem badawczym była kwestia formy pierwotnych obwarowań miejskich – czy były to na przykład wały ziemne? Niewiele więcej wiadomo było o murach obronnych, bowiem po przeprowadzonych pod koniec XVIII wieku rozbiórkach zachowała się jedynie Brama Targowa. Ich całkowitą długość szacowano na 2700 m, miały one kilkanaście bram, baszt, wież.

3. **Historia budownictwa mieszczańskiego.** Najważniejszymi kwestiami było określenie układu i wielkości działek siedliskowych, następnie ich ewolucja przestrzenno-architektoniczna. Wyjaśnienia wymagały także kwestie związane z użytymi materiałami i technikami budowlanymi. Zabudowa murowana miasta (szczególnie od początku XV wieku) była dosyć dobrze znana, natomiast kwestie związane z XIII-wiecznymi, najstarszymi domami elblążan wymagały rozpoznania i wyjaśnienia, pozostawały one bowiem w sferze domysłów i hipotez.

4. **Infrastruktura techniczna miasta.** Najważniejsze do poznania były zagadnienia związane z systemem wodociągów i kanalizacji, m.in. takie jak formy i sposoby wznoszenia studni i latryn oraz innych urządzeń miejskich.

5. **Kultura materialna, duchowa i artystyczna.** Jest to ogromna liczba zagadnień dotyczących rozwoju rzemiosł elbląskich, stosowanych technik wytwórczości, sprawy związane z hodowlą zwierząt i konsumpcją. Do tego dochodziła konieczność rozpoznania problemów związanych z budownic-

13 „Elbląg – nowe spojrzenie na średniowieczne miasto”. *Materiały z międzynarodowej konferencji archeologicznej „Elbląg’86”*, „Archaeologia Elbingensis”, vol. 1, A. Czacharowski, T. Nawroński (red.), Elbląg – Gdańsk 1992.

twem sakralnym i municypalnym, w tym przede wszystkim ratuszem, Dworem Artusa oraz innymi budowlami, na przykład budynkiem wagi miejskiej, kramami rzemieślniczymi.

6. **Socjotopografia miasta.** Badania obejmować miały kwestie związane ze strukturą społeczną i narodowościową miasta, ale również (a może nawet przede wszystkim) problem skupisk rzemieślniczych i kupieckich, ich powiązanie z określonym terenem w mieście lub nazewnictwem ulic.

7. **Handel lokalny, regionalny i dalekosiężny.** Studia dotyczyć miały całej wielkiej dziedziny powiązanej z kontaktami handlowymi, funkcjonowaniem portu, także kwestii określenia asortymentu wyrobów, towarów, które były przedmiotem eksportu i importu.

8. **Zamek krzyżacki.** Podstawowym problemem do rozwiązania była kwestia dokładnej lokalizacji przestrzennej i rozplanowania całego zespołu zamkowego. Konieczne było określenie jego elementów przestrzennych, funkcjonalnych i architektonicznych, a także stosunku do miasta od połowy XIII do połowy XV wieku.

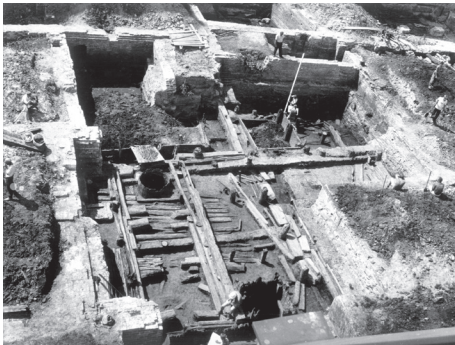
9. **Osadnictwo podmiejskie.** Był to ostatni element opracowanego programu, który przewidywał określenie form osadnictwa podmiejskiego, a szczególnie miejsc i zespołów produkcyjnych integralnie związanych z miastem.

Prześledzenie, jak przyjęty program badań archeologicznych Starego Miasta został zrealizowany po ponad trzydziestu latach prac archeologicznych, pomoże odpowiedzieć na pytanie, czy badania archeologiczne są nadal potrzebne w Elblągu, a jednocześnie wskaże dotychczasowe osiągnięcia. Wskazanie stopnia realizacji programu badawczego i osiągnięć elbląskiej archeologii będzie mieć dosyć ogólny charakter, bez nazbyt szerokiego omawiania szczegółów, które spowodowałyby zaciemnienie przekazu.

Stosunkowo dobrze rozpoznany został najstarszy plan miasta z XIII wieku (**Fot. 1**). Na podstawie dotychczasowych badań można już dosyć szczegółowo odtworzyć plan urbanistyczny z początkowego okresu funkcjonowania zespołu miejskiego i jego najważniejsze elementy<sup>14</sup>. Nadal jednak na wyjaśnienie czekają ważne szczegóły, jak choćby zachodnia granica (od strony rzeki) w okresie poprzedzającym nadanie praw miejskich w 1246 roku. Dokonane odkrycia potwierdzają m.in. korekty w planie miasta w różnych jego częściach, jednak proces ten nie objął całego miasta. Z kolei badania pro-

14 G. Nawrońska, *Elbląg w XIII wieku w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] Civitas Cholbergensis. Transformacja kulturowa w strefie nadbałtyckiej w XIII w., L. Leciejewicz, M. Rębkowski (red.), Kołobrzeg 2005, s. 147-169; G. Nawrońska, *Początki Elbląga w świetle badań źródeł archeologicznych*, Elbląg 2013.





Fot. 1. Widok ogólny parcel przy ul. Św. Ducha. Widoczna zabudowa murowana (XIV-XV w.) i budynki drewniane (XIII w.).  
Fot. Archiwum MAH



Fot. 2. Pozostałości drewnianej zabudowy z XIII w.  
Fot. Archiwum MAH.

nianej zabudowy pozwalają nam prześledzić rozwój i zmiany konstrukcyjne budynków drewnianych<sup>[15]</sup> (Fot. 2). Badania architektoniczne prowadzone w obrębie dawnych kamienic mieszczańskich dostarczają z kolei informacji, na podstawie których możliwe jest prze-

wadzone w obrębie bloku ratuszowego jednoznacznie udowodniły, że ulica Stary Rynek od samego początku była szeroką ulicą, bez wytyczonego „klasycznego” placu rynkowego.

Umocnienia miejskie są dotychczas jednym z najmniej rozpoznanych elementów Elbląga. Do tej pory jedynymi fragmentami umocnień miejskich przebadanymi archeologicznie po II wojnie światowej są dawna Brama Kowalska i ostatnio (w trakcie przebudowy drogi wojewódzkiej 503) pozostałości nowożytnych umocnień bastionowych oraz fragment drugiej linii murów miejskich i jednej z bastii. Ponadto w jednym z wykopów zlokalizowanych na zapleczu parceli przy ul. Św. Ducha 4 odsłonięto fragment średniowiecznego kanału Kumieli oddzielającego tereny zamkowe od miejskich wraz z niewielkim odcinkiem muru obwodowego podzamcza, a w północnej części miasta odkryto część najstarszych umocnień miejskich w postaci drewniano-ziemnego wału.

Historia i obraz budownictwa mieszczańskiego w Elblągu są rozpoznane bardzo dobrze. Liczne, często doskonale zachowane pozostałości drewnianej

śledzenie rozwoju elbląskiej kamienicy mieszczańskiej i form zabudowy parceli mieszczańskiej, oczywiście na poziomie zachowanych pozostałości architektonicznych<sup>[16]</sup>. Opracowanie niemieckie, powstałe przed wybuchem II wojny światowej, pozwala nam poznać elbląskie kamienice w ich partiach nadziemnych<sup>[17]</sup>.

O elementach infrastruktury miasta – kanalizacji (Fot. 3), wodociągach, latrynach (Fot. 4) wiadomo już dosyć dużo, choć temat ten nie doczekał się jakiegoś większego opracowania. Informacje o wszystkich bądź niektórych elementach infrastruktury znaleźć można w kilku mniejszych przyczynkach opublikowanych na podstawie odkryć archeologicznych<sup>[18]</sup>.

Trzy kolejne postulaty badawcze obejmujące poznanie: kultury materialnej (Fot. 5; Fot. 6), duchowej i artystycznej; socjotopografii miasta; handlu lokalnego, regionalnego i dalekosieijnego zostały w wyniku dotychczasowych badań zrealizowane, jednak jedynie socjotopografia Elbląga w średniowieczu, opracowana na podstawie źródeł archiwalnych, doczekała się szczegółowej publikacji autorstwa



Fot. 3. Kanał odwadniający z XIII w.  
Fot. Archiwum MAH.



Fot. 4. Drewniana latryna z XIV-XV w.  
Fot. Archiwum MAH.

15 G. Nawrońska, *Domestic Architecture in Elbląg*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum III: Die Hausbau, M. Gläser (red.), Lübeck 2001, s. 475-481; G. Nawrońska, *Uwagi o budownictwie elbląskim w XIII-XV wieku*, [w:] Budownictwo i budowniczowie w przeszłości, M. Mielczarek, W. Świętosławski, E. Wtorkiewicz-Marosik, M. Żemigala (red.), Łódź 2002, s. 287-296.

16 A. Kąsinowski, *Ein Blick auf die mittelalterliche Raumdisposition von Elbing und ihre Realisierung: Stadt-Baukomplex-Bauparzelle*, *Archeologia Elbigensis*, vol. I, 1992, s. 67-78; A. Kąsinowski, *Średniowieczna kamienica mieszczańska: Elbląg, Ryga, Kołobrzeg*, *Archeologia Elbigensis*, vol. II, G. Nawrońska, J. Tandecki (red.), Elbląg-Gdańsk 1997, s. 49-58.

17 M. Rendschmidt, *Das alte Elbinger Bürgerhaus*, Elbing 1933.

18 G. Nawrońska, *Remarks on infrastructure of the Old Town of Elbląg*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum IV: Die Infrastruktur, M. Gläser (red.), Lübeck 2004, s. 303-322; M. Marcinkowski, *Higiena i zdrowie elblązan w XVI-XVIII w. w świetle odkryć archeologicznych*, „Rocznik Elbląski”, t. 19, 2004, s. 145-159; „Miejsca sekretne” w Elblągu w świetle wykopalisk od XIII do XIX wieku w świetle wykopalisk, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 53, nr 3-4, 2005, s. 313-319; *Warunki życia, zdrowie i higiena średniowiecznych elblązan na podstawie odkryć archeologicznych*, [w:] XV Sesja Pomorzoznawcza, G. Nawrońska (red.), Elbląg 2007, s. 391-400.





Fot. 5. Drewniane naczynia i łyżki z XIV-XV w. Fot. Archiwum MAH.



Fot. 6. Szklane buteleczki apteczne z XVII-XVIII w. Fot. Archiwum MAH.

Romana Czaj<sup>[19]</sup>. Pozostałe zagadnienia są opracowane nadal w niepełnym zakresie. Są to przede wszystkim niewielkie objętościowo publikacje dotyczące konkretnych zjawisk, przedmiotów i ich grup. Należy tu wymienić opracowania dotyczące wyrobów szklanych<sup>[20]</sup> czy na temat rzemiosł: garncarskiego<sup>[21]</sup>

19 R. Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992.

20 A. Gołębiowski, *Puchary szklane typu Römer z terenu Polski północnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 36, nr 3, 1988, s. 433-448; *Ornamentyka późnośredniowiecznych i nowożytnych naczyń szklanych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 40, nr 4, 1992, s. 469-491; *Mittelalterliche und neuzeitliche Glaserzeugnisse von ausgewählten Fundstätten Nordpolens*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, Jh. 21, 1993, s. 107-134; *Importy naczyń szklanych na Starym Mieście w Elblągu w średniowieczu i okresie nowożytnym*, „Archaeologia Elbingensis”, vol. 2, red. G. Nawrońska, J. Tandecki, Elbląg-Gdańsk 1997, s. 37-46.

21 M. Marcinkowski, *Średniowieczny warsztat garncarski ze Starego Miasta w Elblągu*, „Pomorania Antiqua”, t. 19, 2003, s. 193-250; *Wytwórczość garncarska w Elblągu (na podstawie wybranego zbioru). Część 1 – średniowiecze (1237-przełom XV i XVI wieku)*, „Pomorania Antiqua”, t. 21, 2006, s. 271-342; *Elbląska ceramika typu Stettiner Ware – problemy badawcze (na podstawie wybranego zbioru)*, „Archaeologia Historica Polona”, tom 16, 2007, s. 91-117; *Lokalna wytwórczość garncarska w Elblągu (na podstawie wybranego zbioru). Część 2 - okres nowożytny (XVI - XIX wiek)*, „Pomorania Antiqua”, t. 22, 2009, s. 147-214; *Próba charakterystyki naczyń z fajansu pomorskiego odkrywanych na Starym Mieście w Elblągu*, [w:] Acta Archaeologica Pomoranica III. XVI Sesja Pomorzoznawcza, Szczecin 22-24 listopada 2007 r., część 2. *Od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, Andrzej Janowski, Krzysztof Kowalski, Sławomir Słowiński (red.), Szczecin, s. 99-109; *Naczynia z tzw. fajansu pomorskiego ze Starego Miasta w Elblągu (XVIII - XIX w.). Próba porównania z innymi ośrodkami ceramicznymi*, [w:] *Rzemiosło artystyczne w Prusach Królewskich*, J. Kriegseisen (red), Gdańsk 2009, s. 41-61; *Naczynia angobowane z Miechocina odkryte na Starym Mieście w Elblągu*, „Elbląskie Studia Muzealne”, t. 1, 2009, s. 141-158; *Fajans pomorski ze Starego Miasta w Elblągu*, Elbląg 2011; G. Nawrońska, *Pucharek kamionkowy z „Grupy Falkego” znaleziony na Starym Mieście w Elblągu*, „Elbląskie Studia Muzealne”, t. 2, 2011, s.

(w tym także importów) i zduńskiego<sup>[22]</sup> oraz rogowniczego<sup>[23]</sup>. Dotychczas ukazało się niewiele obszernych sprawozdań z badań, które prezentowałyby - obok omówienia wyników prac - różnorodne artefakty<sup>[24]</sup>. Odbijające się regularnie co dwa lata w Lubecie sesje naukowe na temat różnych aspektów życia miast hanzeatyckich były jak dotychczas okazją do prezentacji wyników badań dotyczących: stanu i perspektywy badań wykopaliskowych w Elblągu, handlu, budownictwa, infrastruktury miasta (Fot. 7), rzemiosła, luksusu i stylu życia<sup>[25]</sup>.



Fot. 7. Blok ratuszowy w trakcie badań. Widok z wieży katedry św. Mikołaja. Fot. Archiwum MAH.

140-147; U. Sieńkowska, *Naczynia fajansowe z Delft z badań archeologiczno-architektonicznych Starego Miasta Elbląga*, „Elbląskie Studia Muzealne”, t. 1, 2009, s. 159-168.

22 J. Fonerek, *Kafle z ulicy Bednarskiej na Starym Mieście w Elblągu*, „Elbląskie Studia Muzealne”, t. 1, 2009, s. 123-140; *Wybrane przykłady kafli renesansowych ze Starego Miasta w Elblągu*, [w:] Acta Archaeologica Pomoranica III, Materiały z XVI Sesji Pomorzoznawczej cz. 2 *Od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, Szczecin 22-24.11.2007, red. A. Janowski, K. Kowalski, S. Słowiński, Szczecin 2009, s. 111-118.

23 M. Marcinkowski, *Wyroby z kości i poroża w średniowiecznym Elblągu*, [w:] RES et FONTES. Księga jubileuszowa dr. Eugeniusza Cnotliwego, T. Galiński, E. Wilgocki (red.), Szczecin 2003, s. 327-339; *Średniowieczne grzebień odkryte na Starym Mieście w Elblągu*, [w:] Archaeologia et historia urbana, R. Czaja, G. Nawrońska, M. Rębkowski, J. Tandecki (red.), Elbląg 2004, s. 497-507; *Wyroby z poroża i kości z nowożytnego Elbląga*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3, 2004, s. 273-286; *Ślady produkcji rogowniczej w średniowiecznym i nowożytnym Elblągu*, „Pomorania Antiqua”, t. XX, 2005, s. 437-448; *Człowiek ukryty w kości – średniowieczne rzeźbione rękojeści noży z Elbląga na tle europejskim*, „Materiały Zachodniopomorskie, Nowa Seria”, t. II, z. 1, 2005, s. 363-377.

24 G. i T. Nawrołscy, *Wstępne wyniki badań archeologicznych Starego Miasta w Elblągu w latach 1980-1982*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 33, z. 4, 1985, s. 383-409; *Badania Starego Miasta w Elblągu w latach 1983-1984*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 34, z. 4, 1986, s. 609-648.

25 G. Nawrońska, *Stand, Aufgaben und Perspektiven der Archäologie in Elbing (Elbląg)*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum I: Stand, Aufgaben und Perspektiven, M. Gläser (red.), Lübeck 1997, s. 291-303; *Archaeological evidence for trade in Elbląg from the 13th to the 17th centuries*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum II: Der Handel, M. Gläser (red.), Lübeck 1999, s. 373-385; *Domestic Architecture in Elbląg*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum III: Die Hausbau, M. Gläser (red.), Lübeck 2001,



Fot. 8. Pozostałości zabudowań zamkowych odkryte przy ul. Wapiennej.  
Fot. Archiwum MAH.

Ograniczone obszarowo badania na terenie dawnego zamku krzyżackiego w pewien sposób poszerzyły naszą, dotąd niewielką wiedzę<sup>[26]</sup> (Fot. 8). Jednak do pełnego poznania kwestii dokładnej lokalizacji przestrzennej całego zespołu zamkowego jest jeszcze bardzo daleko. Nadal na spełnienie czeka większość wysuniętych w programie Nawrońskiego postulatów badawczych.

Jeszcze mniej wiadomo na temat osadnictwa przedmiejskiego. W obrębie dawnych przedmieść staromiejskich i w rejonach dawnych miejsc produkcyjnych badania wykopaliskowe nie były dotychczas prowadzone. Powoduje to, że struktura, zasięg i funkcje poszczególnych rejonów tego osadnictwa

funkcjonalnie związanego ze Starym Miastem pozostają jedynie w sferze domysłów. Ten stan rzeczy jest uwarunkowany różnymi przyczynami, również tym, że znaczna część tych terenów jest niedostępna dla badań.

Osiągnięcia elbląskiej archeologii są również obecne w literaturze naukowej. Opracowania dotyczące różnych zagadnień związanych z odkrywaniem przeszłości miasta ukazywały się dotychczas najczęściej w naukowych periodykach, stały się również tematem licznych prac magisterskich, dysertacji doktorskich i prac habilitacyjnych. Coraz częściej są również tematem tekstów popularyzatorskich w formie drukowanej<sup>[27]</sup> i elektronicznej<sup>[28]</sup>. Brakuje nieste-

ty całościowych opracowań prezentujących materiały z poszczególnych części miasta czy kategorii wyrobów.

Na podstawie tego ogólnego i pobieżnego podsumowania osiągnięć „archeologii Elbląga” można stwierdzić, że duża część postawionych na początku badań założeń została zrealizowana. Ktoś na tej podstawie może postawić pytanie: czy zatem archeologia jest jeszcze w Elblągu potrzebna, czy ma jeszcze perspektywy badawcze? Spróbuję odpowiedzieć na te pytania.

Nawarstwienia kulturowe Starego Miasta zostały wpisane do rejestru zabytków. Decyzja ta spowodowała, że wszelkie prace ziemne w obrębie Starego Miasta muszą być poprzedzone badaniami archeologicznymi. Powoduje to, że również dalszy proces zabudowy parcel musi być poprzedzony badaniami archeologicznymi i architektonicznymi. Badania te dostarczają jednocześnie danych niezbędnych do projektowania nowych budynków. Prace archeologiczne prowadzone w obrębie parcel miejskich Starego Miasta spełniają przynajmniej trzy ważne funkcje – przyczyniają się do poznania bogatej historii miasta, ułatwiają cały proces projektowy kamienic i dostarczają licznych zabytków do kolekcji elbląskiego Muzeum. Niejednokrotnie są to przedmioty unikatowe w skali europejskiej. Powoduje to, że nasze Muzeum może się poszczycić jedną z bardziej efektownych kolekcji archeologicznych w Polsce<sup>[29]</sup>. Badania archeologiczne są zatem w przypadku zabudowy kolejnych parcel na Starym Mieście elementem koniecznym i niezbędnym, również z świetle obowiązujących przepisów prawnych. Dotychczasowa metodyka badań została wypracowana w wyniku wieloletnich prac i uwzględnia ona szereg czynników, które mają wpływ na ich jakość. Dlatego dalsze prace w obrębie staromiejskich parcel należy prowadzić według dotychczasowych standardów.

Częściowo podobna sytuacja ma miejsce na terenie dawnego założenia zamkowego, czyli w rejonie ul. Wapiennej. Teren pozamkowy po północnej stronie ulicy jest jeszcze w strefie wpisanej do rejestru zabytków, dlatego też ewentualne inwestycje na tym obszarze obligatoryjnie muszą być poprzedzone pracami archeologicznymi. Nawet bez tych ograniczeń prawnych teren ten powinien znaleźć się pod szczególną ochroną. Historia powstania, rozwoju, kształtu i rozplanowania przestrzennego elbląskiego zamku jest jeszcze w większości swoistą „białą plamą”. Dzieje tego drugiego (po malborskim) zamku państwa krzyżackiego pozostają ciągle w sferze przypuszczeń i hipotez. Przeprowadzenie kolejnych badań, ich opracowanie naukowe, także omówie-

s. 475-481; *Remarks on infrastructure of the Old Town of Elbląg*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum IV: Die Infrastruktur, M. Gläser (red.), Lübeck 2004, s. 303-322; *Handicraft in medieval Elbląg*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum V: Das Handwerk, M. Gläser (red.), Lübeck 2006, s. 393-416; *A Way of Life. Luxury in a Medieval Town*, [w:] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum VI: Luxus und Lifestyle, M. Gläser (red.), Lübeck 2008, s. 509-527.

26 T. Nawroński, *Zamek elbląski w świetle nowych badań archeologicznych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 31, nr 1, 1986, s. 91-107.

27 J. Fonferek, M. Marcinkowski, U. Sienkowska, *Elbląg – życie codzienne w porcie hanzeatyckim*, Elbląg 2012.

28 <http://staremiastoelblag-mah.blogspot.com>

29 Oprócz zabytków ze Starego Miasta są to przede wszystkim przedmioty odkryte w Truso i na cmentarzyskach datowanych na II-III wiek n.e.





Fot. 9. Fragmenty drewnianej zabudowy odkryte na dzisiejszym dziedzińcu Muzeum. Fot. Archiwum MAH.

nie popularyzatorskie może i powinno być również doskonałym produktem reklamowym dla dzisiejszego Elbląga. Jak wiele niespodziewanych odkryć, o ogromnym znaczeniu dla historii nie tylko Elbląga, mogą przynieść badania archeologiczne na obszarze dawnego założenia zamkowego dowodzą nasze ostatnie wykopaliska. Zostały one przeprowadzone w 2012 i 2013 roku na dziedzińcu Muzeum. W powiązaniu z wcześniej prowadzonymi badaniami można już w tej chwili lokalizować dosyć dokładnie drewnianą warownię krzyżacką z 1. połowy XIII wieku, poprzedzającą powstanie zamku ceglanego (Fot. 9).

Co jednak najważniejsze, przeprowadzone wraz z pracami archeologicznymi badania geologiczne i biologiczne pozwalają odtworzyć środowisko naturalne z XIII wieku i uchwycić jego zmiany. Teren dzisiejszego Muzeum w przeszłości był dużym zbiornikiem wodnym, prawdopodobnie częścią dawnego rozległego jeziora Drużno, który z czasem zaczął się wypłycać. W strefie brzegowej tego wypływającego się zbiornika, w miejscu ujścia Kumieli do rzeki Elbląg (rzeka była w tym okresie szersza, a jej koryto znacznie mniej regularne) została założona warownia krzyżacka. Do jej ufortyfikowania wykorzystano na pewno Kumielę i być może inne mniejsze ciekły wodne spływające z terenów wyżej położonych. Odkrycia te pokazują jasno, że prace archeologiczne prowadzone w Elblągu mogą dostarczyć jeszcze wielu odkryć o doniosłym znaczeniu.

Jednym z ważniejszych terenów inwestycyjnych, bardzo ściśle związanym z dziejami miasta, jest Wyspa Spichrzów. Ten potencjalnie bardzo atrakcyjny teren położony w centrum współczesnego miasta jest również ważny dla poznania jego dziejów. Przyszła rola archeologii i zakres prowadzonych ewentualnych prac wykopaliskowych wymagają wypracowania nowej metody postępowania. Z różnych bowiem względów, również formalnych, nie jest możliwe prowadzenie „totalnych” badań wykopaliskowych w obrębie Wyspy Spichrzów. W tym przypadku należy wypracować plan ewentualnych prac archeologicznych o różnym znaczeniu, t.j. wykopów sondażowych, nadzorów archeolo-

gicznych i badań wykopaliskowych, które z jednej strony pozwolą na w miarę możliwości szczegółowe poznanie dziejów tego miejsca, a z drugiej będą mało uciążliwe dla potencjalnych inwestorów. Taki plan powinien być wypracowany w ścisłej współpracy służb konserwatorskich, przedstawicieli Urzędu Miejskiego oraz specjalistów i znawców historii miasta i archeologii, których znajdziemy w elbląskim Muzeum. Muzeum powinno być także głównym wykonawcą prac archeologicznych, jako instytucja najbardziej do tego upoważniona i zdolna przeprowadzić takie prace fachowo i szybko. Wspólne wypracowanie planu działań związanych z badaniami archeologicznymi na Wyspie Spichrzów należy przeprowadzić najlepiej już teraz, kiedy jeszcze nie zostały rozpoczęte żadne prace. Pozwoli to na ich przeprowadzenie z odpowiednim wyprzedzeniem (w przypadku badań wykopaliskowych i sondażowych), a jednocześnie ewentualni inwestorzy nie będą zaskakiwani nieprzewidzianymi sytuacjami w trakcie realizacji planowanych inwestycji. Pozwoli to na pogodzenie interesów przedstawicieli nauk historycznych badających dzieje Elbląga oraz inwestorów i wykonawców prac budowlanych.

Wypracowanie podobnego czy wręcz takiego samego sposobu postępowania jest konieczne w przypadku innych części dzisiejszego miasta. Powinno być regułą i stałym sposobem planowania miejskich inwestycji, że wszelkie prace projektowe, opracowywanie harmonogramu robót ziemnych należy poprzedzić konsultacjami z historykami – znawcami dziejów Elbląga i archeologami. Z racji wykonywanej profesji i zainteresowań możemy wskazywać w miejscach przyszłych inwestycji punkty związane z przeszłością miasta, w których należy się spodziewać różnego rodzaju utrudnień i niedogodności. Działania takie spowodują, że inwestycje w mieście będą realizowane i szybciej, i taniej.

Najlepszym przykładem, że takie konsultacje są niezbędne, jest prowadzona modernizacja DW 503 i odkrycia na Placu Słowiańskim. Dokonane tutaj w trakcie prowadzenia robót ziemnych odkrycia spowodowały wstrzymanie na kilka miesięcy dalszych prac w tym rejonie i dodatkowe koszty. Niezbędne było przeprowadzenie badań wykopaliskowych w obrębie fragmentu wczesnonowoczesnych fortyfikacji bastionowych dawnego Elbląga. Ich odsłonięcie w trakcie prac ziemnych okazało się dużym zaskoczeniem dla inwestora, czyli Urzędu Miejskiego, podległych mu służb i wykonawcy. Fakt ten spowodował znaczne perturbacje przy realizacji ważnej dla mieszkańców miasta inwestycji, kolejne niedogodności oraz wspomniane już wyżej dodatkowe koszty. Dla specjalistów zajmujących się historią miasta i zmian w jego rozplanowaniu przestrzennym było pewne, że w tym rejonie należy się spodziewać różnego rodzaju „niespodzianek” - pozostałości po dawnych dziejach miasta. Niestety w przypadku tej

inwestycji, podobnie jak w przypadku innych, na etapie planowania i układania harmonogramów nikt nie widział i dalej nie widzi potrzeby zasięgnięcia opinii innych niż nakazane obowiązującymi przepisami prawnymi.

Czy zatem archeologia w Elblągu jest potrzebna i czy ma perspektywy badawcze? W oparciu o wcześniej sformułowane wywody należy odpowiedzieć pozytywnie na obydwa pytania. Perspektywy badawcze są bardzo duże. Jeszcze wiele kwestii z dziejów miasta czeka na uzupełnienia i wyjaśnienia, które w przypadku znacznie ograniczonej bazy źródłowej może dać jedynie archeologia. Najbardziej jaskrawym przykładem są tutaj dzieje i rozwój przestrzenny całego założenia zamkowego. Brak źródeł pisanych i ikonograficznych skazuje nas ciągle na domysły i przypuszczenia tak długo, dopóki nie pozyskamy nowych informacji na podstawie kolejnych badań archeologicznych. Również poznanie historii Wyspy Spichrzów bez prac archeologicznych nie będzie możliwe. Prowadzenie prac wykopaliskowych (zresztą nie tylko w samym Elblągu) jest również doskonałym sposobem na wzbogacenie elbląskiego Muzeum w kolejne unikatowe eksponaty, które będą podnosić prestiż tej jednostki w środowisku naukowym. Będą również doskonałym, posługując się współczesnym określeniem, produktem turystycznym, który wraz z innymi działaniami ma szansę podnieść atrakcyjność Elbląga.

Wreszcie, co jest nie mniej ważne, wiedza pozyskana na podstawie prac archeologicznych wraz ze znajomością przemian historycznych rozplanowania miasta może pomóc w bardziej sprawnym prowadzeniu modernizacji infrastruktury dzisiejszego Elbląga. Ponad trzydzieści lat temu Elbląg był przykładem dla innych ośrodków rozpoczynających cały skomplikowany proces badań i ponownej zabudowy dawnych centrów miast o rodowodzie średniowiecznym. Podobnie dziś, zainicjowanie i stałe prowadzenie z archeologami i historykami konsultacji dotyczących inwestycji miejskich i wzajemna współpraca mogą stać się kolejnym czynnikiem, który spowoduje, Elbląg znów będzie przykładem dla innych ośrodków. Do tego potrzebna jest jednak autentyczna chęć współpracy pomiędzy planistami, urzędnikami miejskimi a przedstawicielami nauk historycznych.

---

## Archaeological research in Elbląg: achievements and needs

### Summary

The celebration of Elbląg's origin and its seven hundred seventy-seven year-long history included a seminar during which the author of this article presented a summary of the archaeological research which has been made in the city's old town area for more than thirty years now. At the beginning of this effort its initiator and leading archaeologist, Tadeusz Nawroński designed a research plan with a few basic objectives: to discover the city's layout and its defence infrastructure, to understand the history of its civil construction, technical infrastructure, to examine material and spiritual culture, social topography, to investigate local, regional and long-distance trade, and to study the city's castle of Teutonic Knights and suburban settlement.

How much we know today of the life in the city in the past depends on particular aspects investigated during the archaeological research. The research was conducted with different methods due to the location of archaeological excavations, mainly within town allotments. In addition, there is a variation in the degree to which the collected material has been made available, either to the scientific milieu or the to the general public. Some issues have been extensively examined while others studied insufficiently. The reasons for this situation have been the focus on fieldwork on the one hand and incomplete scientific staff involved in the research on the other.

The author believes that at the current stage the archaeological work in Elbląg should concentrate on indexing the abundance of excavated material and attempting to examine the less investigated aspects, primarily those related to the Teutonic castle. In parallel, the knowledge already acquired should be applied while planning and implementing investment in the city. Such utilisation of expertise concerning urban planning may benefit further processes that will make it possible to improve the knowledge of the less familiar aspects of the city history and the efficiency of earthwork conducted within Elbląg during investment projects.

---

# Die Archäologie Elbings. Leistungen und Forschungsbedarfe

## Zusammenfassung

Der 777. Jahrestag der Gründung von Elbing und die aus diesem Anlass veranstaltete wissenschaftliche Tagung bewegen zu Übersichten, deswegen wollte der Autor einen kurz gefassten Überblick über die seit mehr als 30 Jahre durchgeführten archäologischen Forschungen im Bereich der Elbinger Altstadt darstellen. Am Anfang von diesem Unternehmen wurde von Tadeusz Nawrołski – dessen Leiter und Initiator ein Forschungsprogramm formulierte. Die Voraussetzungen des Programms wurden in mehreren Punkten zum Ausdruck gebracht und ihr Ziel war die Erkundung der Stadtaufteilung und Wehranlagen sowie der Geschichte vom bürgerlichen Bauwesen, von der technischen Infrastruktur der Stadt, materiellen, geistigen und künstlerischen Kultur, städtischen Sozialtopographie, vom regionalen, überregionalen und weitreichenden Handelaustausch, dem Ordensschloss und dem Vorortssiedlungswesen.

Das Erkundungsniveau von diesen verschiedenen Aspekten des städtischen Lebens in vergangenen Zeiten ist unterschiedlich. Der Grund dafür liegt darin, dass die archäologischen Grabungstätigkeiten vorwiegend auf den Bürgerparzellen lokalisiert sind, wo auch hauptsächlich Forschungen betrieben wurden. Unterschiedlich ist auch der Grad, in dem die Forschungsergebnisse sowohl dem wissenschaftlichen Milieu als auch dem Laienpublikum präsentiert sind. Manche Bereiche sind gründlich untersucht, während andere nur im unzureichenden Umfang. Die Hauptgründe dafür bestehen darin, dass man sich auf die Feldstudien konzentrierte und dass es am wissenschaftlichen Personal mangelte, das Forschungsergebnisse analysieren könnte.

Der Autor vertritt die Meinung, im derzeitigen Stadium sollte sich die Archäologie in Elbing auf Bearbeitung des zahlreichen und prächtigen Fundmaterials konzentrieren. Daneben sollte ein Versuch unternommen werden, sich mit weniger erforschten Aspekten, vor allem mit dem Deutschordenschloss zu beschäftigen. Gleichzeitig sollten die schon erworbenen Kenntnisse bei der Planung und Durchführung von städtischen Investitionen Gebrauch finden. Die Nutzbarmachung von diesem Sachverstand zur Aufteilung und Geschichte der Stadt kann zur besseren Erkundung von bisher wenig nachgegangenen Fragen und größeren Produktivität im Bereich der im Rahmen der städtischen Investitionen durchgeführten Erdarbeiten beitragen.

## Zapomniane, niedokończone dzieje Elbląga - „Zuverlässige Nachricht von Elbing“ pióra Michaela Ch. Hanowa z lat 1758-1759

„Elbing ist eine der großen Handel- und Seestädte in Preußen, am Flusse Elbing, zwischen dem See Drausen oder Drusen, und dem frischen Haff gelegen“ – tak rozpoczął swoją zapoznaną historię Elbląga z połowy XVIII w. Michael Christoph Hanow (Hanov, Hanovius, Hanau), profesor gdańskiego Gimnazjum Akademickiego. Obszerne artykuły opublikowane w pięciu odcinkach na łamach trzech tomów „Hamburgisches Magazin” w latach 1758–1759<sup>[1]</sup> z różnych względów raczej umykały dotychczas głębszej uwadze badaczy.

Chociaż powstanie stosunkowo obszernej, bo liczącej 236 stron pracy odnotował we wstępie do pierwszego tomu swojego Opisu miasta Elbląga z 1818 r. Michael Gottlieb Fuchs<sup>[2]</sup>, to już pod koniec stulecia Max Toeppen<sup>[3]</sup>, poza powtórzeniem informacji swego uczonego poprzednika, pominął ją w swoim, skądinąd bardzo dobrym i niezastąpionym, monograficznym arty-

---

1 M. Ch. Hanov, *Zuverlässige Nachricht von Elbing*, „Hamburgisches Magazin, oder gesammlete Schriften, zum Unterricht und Vergnügen“, 20, 1758, s. 611–672; *Fortsetzung von Herrn Hanovs historischen Nachricht von Elbing*, ibidem, 21, 1758, s. 50–89, 360–393, 616–653; ibidem, 22, 1759, s. 133–199. Czasopismo dostępne m.in. online w utworzonym przez Uniwersytet w Bielefeld portalu zawierającym cyfrowe zapisy czasopism naukowych i lietrackich z XVIII–XIX w.: „Retrospektive Digitalisierung wissenschaftlicher Rezensionsorgane und Literaturzeitschriften des 18. und 19. Jahrhunderts aus dem deutschen Sprachraum“ online: <http://www.ub.uni-bielefeld.de/diglib/aufklaerung/suche.htm> [wejścia we wrześniu 2014 r.]. Praca Hanowa figurowała w zbiorach dawnej Biblioteki Miejskiej w Elblągu: *Katalog der Stadtbibliothek zu Elbing*, Bd. 1, Elbing 1893, s. 345.

2 M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes*, Bd. 1, Elbing 1818, s. XXI.

3 M. Toeppen, *Die Elbinger Geschichtsschreiber und Geschichtsforscher in kritischer Uebersicht*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins“, 32, 1893, s. 1–200, wzmianka o pracy Hanowa, ibidem, s. 1.



kule poświęconym rozwojowi elbląskiej historiografii (1893)<sup>[4]</sup>. Mimo zamieszczenia w pierwszym tomie bibliografii Emila Wermkego odpowiedniego adresu (za katalogiem zbioru Biblioteki Miejskiej w Elblągu z 1893 r.)<sup>[5]</sup>, elbląskich zainteresowań badawczych Hanowa nie opisali nawet tak zasłużeni i wytrawni badacze dziejów Elbląga jak Edward Carstenn (1937)<sup>[6]</sup> czy Stanisław Gierszewski (1970, 1993)<sup>[7]</sup>, a jedyna wzmianka o istnieniu pracy pojawiła się w przypisie do jednego z rozdziałów ostatniej współczesnej syntezy dziejów miasta (1997)<sup>[8]</sup>.

Tłumaczyć to można zarówno stosunkowo ograniczoną wiedzą o wybiórczo zbadanej spuściźnie naukowców działających w oświeceniowym Elblągu i Gdańsku, jak i generalnym zapomnieniem wszechstronnej działalności Michaela Christopha Hanowa (1695-1773), którego prace historyczne pozostają w cieniu dzieła jego wielkiego kolegi z Gimnazjum Gottfrieda Lengnicha (1689-1774)<sup>[9]</sup>. Jedynie demograficzne zainteresowania Hanowa, jego poszukiwania dotyczące źródeł do dziejów zaludnienia, tworzone tabele ruchu naturalnego, zastosowane metody badawcze stały się przedmiotem bliższego zainteresowania Jana Baszanowskiego, który wykorzystał je w swojej pracy na temat demografii nowożytnego Gdańska<sup>[10]</sup>. Dopiero niedawno dzięki akrybicznym pracom Piotra Paluchowskiego przybliżona została rola Hanowa jako wydawcy i współautora tekstów publikowanych na łamach „Danziger Erfahrungen”<sup>[11]</sup>.

4 Na ustaleniach Töppena oparty został współczesny przewodnik zespołu prywatnych zapisek kronikarzy elbląskich, zob. E. Morcinek, Inwentarz zbioru „Rękopisy elbląskie”, Warszawa 1967.

5 E. Wermke, *Bibliographie der Geschichte von Ost- und Westpreußen bis 1929*, Königsberg 1933, wyd.2: Aalen 1962, s. 598, nr 9090.

6 E. Carstenn, *Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937.

7 S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszość i teraźniejszość*, Gdańsk 1988, wyd. 3; tegoż, *Przedmowa*, w: *Historia Elbląga*, t. 1 (do 1466 r.), red. tenże, i A. Groth, Gdańsk 1993, s. 5-9.

8 E. Kizik, G. Nawrońska, *Życie codzienne*, [w:] *Historia Elbląga*, t. 2, 2, s. 243; również towarzysząca syntezie bibliografia dziejów miasta odnotowuje pracę Hanowa: zob. *Historia Elbląga*, t. 6: *Bibliografia Elbląga*, oprac. K. Greczycho, Gdańsk 2006.

9 Działalność badawcza, wydawnicza oraz publiczna Lengnicha to w dalszym ciągu niespełniony jeszcze dezyderat badawczy. Dotychczasowe najpoważniejsze studia zob. W. Zientara, *Gottfried Lengnich ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, T. 1-2, Toruń 1995, zob. tegoż, *Gotfryd Lengnich, profesor Gimnazjum Akademickiego w latach 1729-1750*, „Rocznik Gdański”, 49, 1989, 1, s. 149-161.

10 J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601-1846 w świetle tabel ruchu naturalnego*, Gdańsk 1995.

11 P. Paluchowski, „Danziger Erfahrungen” w latach 1739-1793. *Studium z dziejów gdańskiego czasopiśmiennictwa*, Warszawa 2013.

### Życie i twórczość Michaela Ch. Hanowa

Zanim skupię się na charakterystyce dziejów Elbląga według Hanowa, nieco uwagi należy poświęcić jego uczoneму twórcy. Urodził się w 1695 roku w Samborsku koło Wałcza jako syn luterańskiego kaznodziei<sup>[12]</sup>. Jego matka była córką burmistrza chojnickiego Krzysztofa Hoppego. W 1714 r. dziewiętnastoletni Hanow immatrykulował się w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku, aby dwa lata później rozpocząć studia na uniwersytecie w Królewcu, które kontynuował następnie w Wittenberdze i Lipsku. Na tym ostatnim uniwersytecie uczył się na wykłady z zakresu teologii, filozofii, matematyki, nauk przyrodniczych i matematyki. W 1720 roku otrzymuje stopień magistra i przez jakiś czas pracuje w Lipsku jako nauczyciel domowy. Mimo propozycji pracy na uczelni powraca do Gdańska w 1724 r., gdzie początkowo naucza w domach zamożnych mieszczan, zaś w 1727 r. otrzymuje stanowisko profesora filozofii w tamtejszym Gimnazjum i bibliotekarza Rady z pensją kwartalną w wysokości 200 florenów oraz dodatkiem rocznym 100 florenów za pracę w Bibliotece (od 1765 r. podwyżka do 200 florenów)<sup>[13]</sup>. Z 1752 r. pochodzi malarski wizerunek 57-letniego Hanowa autorstwa Jacoba Wessla<sup>[14]</sup>. Portret wisi obecnie w sali katalogowej starego gmachu Biblioteki Gdańskiej PAN.

Obraz przedstawia uczonego, który mimo swego wieku zachował nader młodą, nieco jowialną twarz raczej czterdziestolatka, a nie dojrzałego już mężczyzny. Hanow pozuje dziarsko na tle rekwizytów pracy twórczej – różnych instrumentów pomiarowych, lunety, termometru, barometru, kwadrantu i ksiąg. Wśród tytułów można się doszukać najważniejszych dzieł własnych profesora z zakresu historii: *Ius culmense* (1 wydanie z 1747 r.)<sup>[15]</sup> i czasopisma z cyklu „Preussische Sammlung”<sup>[16]</sup>. Hanow przedstawiony jest niemalże w nonszalantycznej pozie, w zawiązanym pod szyją jedwabnym halsztuku oraz wykwintnym,

12 J. Baszanowski, *Hanow (Hanovius), Michał Krzysztof*, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, pod red. S. Gierszewskiego, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 161-162; tegoż, *Gdański prekursor demografii – Michał Hanow, „Przeszość Demograficzna Polski”*, 16, 1985, s. 7-24. Informacje zbiera P. Paluchowski, „Danziger Erfahrungen”, s. 28-32.

13 E. Kizik, *Koszty utrzymania Gimnazjum Akademickiego*, w: *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 1, red. E. Kotarski, Gdańsk 2008, s. 60, 62.

14 Reprodukacja oraz opis zob.: *Portret ponad wszystko. Jacob Wessel i jego wiek. Sztuka Gdańska XVIII wieku*, red. A. Mosingiewicz, D. Kaczor, Gdańsk 2005, s. 70, nr. I. 4. 2.

15 [M. Hanov], *Ius Culmense ex ultima revisione, oder das vollständige Culmische Recht*, Danzig 1747 (wyd. 2: 1767).

16 „Preussische Sammlung allerlei bisher ungedruckter Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen”, Bd. 1-3, 1747-1749.



rozpiętym do piersi justaucorps ze srebrzystozłotego materiału. Czarny kaftan bez kołnierzy z wywiniętymi mankietami i ozdobiony srebrnymi guzikami – rozetami nawiązuje trochę do kroju ówczesnych kurtek mundurowych. Głowę profesora zdobi długa, lśniąca czarna peruka. Na stanowisku profesorskim Hanow przepracował czterdzieści cztery lata aż do 1771, gdy wskutek ciężkiej choroby i niemożności kontynuowania czynnej pracy podał się do dymisji. Umiera dwa lata później, w 1773 r., przekazując na rzecz Gimnazjum całą swoją bibliotekę, zbiory przyrodnicze, instrumentarium badawcze z zakresu meteorologii i fizyki oraz majątek, nad którym ustanowił fundację. Z dochodów fundacji wypłacano stuflorowe dodatki do pensji profesorów fizyki, filozofii i matematyki, czyli ulubionych dziedzin zmarłego. Zebranie przez Hanowa dość znacznego majątku świadczy o jego zapobiegliwości oraz dużej oszczędności, albowiem niskie uposażenie profesorów Gimnazjum było uważane przez współczesnych za jedną z głównych przyczyn upadku tej uczelni.

Hanow był dość typowym dla epoki oświecenia badaczem, poliglotą, którego interesowały zarówno klasyczne dziedziny wiedzy, takie jak filozofia, prawo, historia, języki klasyczne, jak i badania nad meteorologią czy metrologią. Nie ożenił się, poświęcając bezgranicznie swoje siły nauce i publicystyce. Jego dorobek jest trudny do ogarnięcia. Historykom znany jest przede wszystkim z trzytomowego zbioru, zapewne pomyślanego jako rodzaj czasopisma historycznego „Preußische Sammlung allerlei bisher ungedruckter Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen” z lat 1747-1749, w którym zestawiał wiele rozprawek i źródeł do dziejów Gdańska, Elbląga, mennictwa i medalierstwa pruskiego oraz wspomnianej już, komentowanej edycji prawa chełmińskiego *Ius Culmense*. Do dzisiaj trudno się historykom nowożytnych Prus Królewskich obejść bez tego źródła oraz komentarzy historycznych Hanowa. Również zebrane przezeń materiały do badań nad zaludnieniem Gdańska czy statystyką gospodarczą nie straciły swoich walorów poznawczych. Był członkiem założycielem Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku oraz pierwszym wydawcą wydawanego od 1739 r. czasopisma – początkowo miesięcznika, a następnie ukazującego się pod różnymi tytułami tygodnika „Danziger Erfahrungen”, do którego pisał rozprawy z zakresu meteorologii, przyrody i geografii. Po kilku latach musiał zrezygnować, albowiem popularnonaukowa formuła „Danziger Erfahrungen”, którą stworzył Hanow, ostatecznie nie utrzymała się na rynku i gazeta przyjęła charakter ukazującego się kilka razy w tygodniu pisma ogłoszeniowego, stanowiąc kapitalne źródło wiedzy o życiu codziennym miasta<sup>[17]</sup>.

17 Periodyk do 1793 r., czyli do momentu włączenia Gdańska do Prus doczekał się podstawowej

Jako kustosz Biblioteki Rady Hanow uporządkował zbiory oraz ogłosił drukiem dzieje drukarstwa w Gdańsku *Denkmal der Danziger Buchdruckereyen...* (1740)<sup>[18]</sup>. Był najprawdopodobniej również pierwszym badaczem, który w 1747 r. wykorzystał naukowo zapiski Martina Grunewega<sup>[19]</sup>, którego dzieło przechowywane było w zbiorach wybitnego bibliofila Valentina Schlieffa. Hanow zamieścił wzmiankę na ten temat na marginesie artykułu o początkach reformacji w Gdańsku i działalności pierwszego gdańskiego kaznodziei luteńskiego Jacoba Knade. Trudno podsumować jego spuściznę publicystyczną, wiele materiałów publikowanych w „Danziger Erfahrungen” nie podpisywał, wiele publikował wtórnie, dokonując jedynie drobnych zmian, dużo tekstów jest chyba redakcjami, ewentualnie kompilacjami prac innych autorów, ale z tego co udało mi się ustalić, jest on autorem co najmniej dwudziestu książek i innych wydawnictw zwartych, co najmniej kilkuset, może około tysiąca artykułów naukowych, źródłowych, analiz i opisów przeprowadzonych eksperymentów, pomiarów meteorologicznych itp.

### Elbląg w twórczości Hanowa

Wiadomo skądinąd, że Hanow przygotowywał się do pisania historii Elbląga co najmniej przez kilka lat, nawiązywał kontakty badawcze, zbierał i wydawał źródła oraz pomniejszych opracowania do dziejów miasta. I tak na przykład w opublikowanej w Lipsku w 1753 r. książce „o osobliwościach przyrody i ekonomii” zamieścił materiały na temat ruchu naturalnego w Elblągu

monografii źródłoznawczej: P. Paluchowski, „Danziger Erfahrungen” w latach 1739-1793; tam również bibliografia czasopisma i literatura przedmiotu. W języku niemieckim na ten temat zob. A. Haller, *Die „Leserevolution” in Danzig (1739-1778) im Spiegel der „Wöchentlichen Danziger Anzeigen und Dienlichen Nachrichten”*, w: *Studia z historii sztuki i kultury Gdańska i Europy Północnej. Prace poświęcone pamięci Doktor Katarzyny Cieślak*, red. J. Friedrich, E. Kizik, Gdańsk 2003, s. 357-383; tegoż, *Die Ausformung von Öffentlichkeit in Danzig im 18. Jahrhundert bis zur zweiten Teilung Polens im Jahre 1793*, Hamburg 2005.

18 M. Ch. Hanow, *Denkmahl der Danziger Buchdruckereyen und Buchdrucker seit dem Jahr 1539 bis 1740*, Danzig 1740.

19 Hanow skorzystał z rękopisu Martina Grunewega, pisząc artykuł biograficzny o Jacobie Knade: „Es behält zwar dieselbe ein Gelehrter und Verwandter dieses Mannes, Martin Grünewege, in seinem Handschriften daraus durch Gute Ihro Herrligk. Herren Valentin Schliefs das meiste gezogen ist, was hier folget“, [M. Ch. Hanow], *Nachricht von Jac[ob] Knade, dem ersten Evangelischen Prediger in Danzig*, „Preußische Sammlung“, 1, 1747, s. 56. Dzieło Grunewega zostało opublikowane przez Almuth Bues, jednak wydawczyni nie była w stanie ustalić, w jaki sposób trafiło ono do Gdańska i do rąk Valentina Schlieffa, zob. A. Bues, *Einleitung*, w: *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562 – ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg von A. Bues, Bd. 4, Wiesbaden 2008, s. 1469-1481.

w połowie XVIII w.<sup>[20]</sup>, które uzyskał dzięki uprzejmości pastora Daniela Rittersdorfa<sup>[21]</sup>. Pomniejsze prace źródłowe do dziejów Elbląga ogłaszał Hanow na łamach redagowanego przez siebie w latach 1747-1750 zbioru archiwalnego - czasopisma „Preussische Sammlung”<sup>[22]</sup>. Z zamieszczonych tam wzmianek wynika, że korzystał z pomocy kolegów z Elbląga, którzy niekiedy nie chcieli ujawnić swoich nazwisk. Jak się zaraz okaże, mieli oni często dobre powody, aby zachować daleko idącą wstrzeźliwość. Przedsięwzięcie Hanowa, który planował napisanie całościowej syntezy dziejów Elbląga do czasów sobie współczesnych, nie zostało ukończone, przerwane jest raptownie na roku 1756 i opisanie okoliczności poprzedzających wydanie przez króla Zygmunta Augusta przywileju przyznającego wolność wyznawania luteranizmu.

### Powody zarzucenia projektu

Dzięki Fuchsowi, elegancko chwalcemu pracę swego uczonego poprzednika na temat dawnych przywilejów Elbląga i ich wpływu na przebieg granic miasta<sup>[23]</sup>, poznajemy również nieco dokładniej okoliczności, które zmusiły autora do zaniechania swego przedsięwzięcia. Okazuje się, że po ukazaniu się pierwszych odcinków historii Elbląga, Rada Miejska podjęła u władz Gdańska oficjalną interwencję, mającą na celu zakazanie profesorowi gdań-

20 M. Ch. Hanov, *Seltenheiten der Natur und Oekonomie*, Bd. I, Leipzig 1753, s. 39.

21 D. Rittersdorf (1693-1770), od 1723 r. pastor kościoła Mariackiego w Elblągu, L. Rhesa, *Kurzegefaßte Nachrichten von allen seit der Reformation an den evangelischen Kirchen in Westpreußen angestellten Predigern*, Königsberg 1834, s. 142-143.

22 Były to artykuły: *Privilegium der Augspurgischen Confeßions-Vervandten in Elbing, vom Jahre 1588*, „Preussische Sammlung“, 1, 1747, s. 92-94; *Privilegium der Stadt Elbing von A. 1457*, *ibidem*, s. 321-325; *Erste Handfeste der Stadt Elbing vom Jahre 1246, verdeutscht, mit Anmerkungen*, „Preussische Sammlung“, 2, 1748, s. 30-42; *Die Handfeste der Stadt Elbing wegen ihrer Gerichte und des Werders vom Jahre 1288*, *ibidem*, s. 443-446; *Elbingsches Einbringen über das Culmische Recht in der Zusammenkunft zu Marienburg auf Stanislai 1604*, *ibidem*, s. 486-494. W zbiorze zostały zamieszczone również artykuły autora na temat dyplomów szlacheckich rodów elbląskich. Hanow ukrył nazwisko autora pod pseudonimem „Franciscus Drusus“ („diese beiden Artitel sind uns von einem Gelehrten aus Elbing mittheilet, der unter dem Nahmen Franciscus Drusus sonst Schriften ausgegeben hat, *ibidem*, s. 244). Są to: *Adels-Diplomata zwoer Elbingschen Familien, 1: derer Sprengel von Röbern und Berzewicz von A. 1576*; *2: Derer Zamehlen*, „Preussische Sammlung“, 2, 1747, s. 220-244, oraz *Königl. Adels-Briefe derer Braune und Hoppe in Elbing*, *ibidem*, s. 446-464.

23 Fuchs wskazuje pozytywne pracy badawczej Hanowa i podkreśla, że „[...] mit viel Sachkenntniß geschrieben und es ist darin manche glückliche Deutung dunkler Stellen der ältesten Privilegien gemacht woraus Folgen für die Bestimmung der Grenzen und Jurisdiktion der Stadt in der ältesten Zeiten abgeleitet werden“, M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing*, Bd. 1, s. XXI.

skiego Gimnazjum Akademickiego publikowania kolejnych odcinków historii Elbląga<sup>[24]</sup>. Istotnie, w zbiorach gdańskiego Archiwum Państwowego zachował się list z protestem, który elblążanie 7 października 1758 r. przesłali do gdańskich rajców<sup>[25]</sup>. Dwa dni później odnotowano wpłynięcie korespondencji do kancelarii Rady<sup>[26]</sup>. W liście postawiono gdańskiemu uczonemu zarzut, że jego praca badawcza i publikacje o dziejach Elbląga budzą u władz miasta poważne zastrzeżenia. Jak podkreślono w piśmie, już wcześniej rzeczony uczyony gdański opublikował dwa rzekomo „całkowicie błędne” tłumaczenia podstawowych przywilejów Elbląga „zwey gäntzlich falsche Übersetzungen unseres Haupt und Fundations Privilegii in denen Preussischen Sammmlung publiciret”<sup>[27]</sup>. Do treści oraz własnej analizy owych przywilejów ogłoszonych w 1748 r. nawiązał Hanow w inkryminowanej historii miasta zamieszczonej na łamach „Hamburgisches Magazin”. Rajcy oskarżyli historyka, że poprzez dokonywanie interpretacji dokumentu i opisywanie przebiegu granic terytorium i zakresu posiadanych praw może poważnie zaszkodzić interesom miasta: „ein grosser Nachtheil und viele Verdrußlichkeit auszuwachsen möchte”<sup>[28]</sup>. W związku z tym postulowano, aby uczyony bezwzględnie poniechał kontynuowania swojego dzieła: „damit H. Professor Hanau, [...] diese so genannte Zuverlässige Nachricht von Elbing [...] durch den Druck publiciren lassen möge”. Hanow, poproszony przez władze Gdańska o ustosunkowanie się do zarzutów elblążan, wyraził swoje oburzenie z powodu podważenia jego autorytetu badawczego. Uczyony zwrócił uwagę, że

24 „1757 hatte der berühmte Profesor in Danzig Hanow in das Hamburgische Magazin eine geschichtliche Beschreibung der Stadt von ihrer Erbauung an unter dem Titel: *Zuverlässige Nachricht von Elbing* eindrücken lassen [...]. Der elbingsche Rath aber nahm es ihm übel, daß er ohne sein Vorwissen und aus ängstlicher Vorsicht fürchtete, er Gefahr für die Rechte der Stadt, wenn ihre Privilegien gedeutet würden. Er beschloß daher unter dem 6ten November [1757] an den Rath von Danzig zu schreiben und ihn zu ersuchen dem Professor Hanow die Fortsetzung dieser Beschreibung zu untersagen. Dieser that es auch aus nachbarlicher Freundschaft, und Hanow vollendete nun nicht diese Abhandlung“, *ibidem*.

25 APGd., 369, 1/1292, s. 307-310 (kopia korespondencji wychodzącej z kancelarii miasta Elbląga).

26 Oryginał pisma do Rady Miejskiej Gdańska, APGd. 300, 53/371, s. 179-181 (nr 32).

27 Chodzi najpewniej o następujące artykuły Hanowa: *Erste Handfeste der Stadt Elbing vom Jahre 1246, verdeutscht, mit Anmerkungen*, „Preussische Sammlung“, 2, 1748, s. 30-42; *Die Handfeste der Stadt Elbing wegen ihrer Gerichte und des Werders vom Jahre 1288*, *ibidem*, 2, 1748, s. 443-446. Przywilej omówiony w *Codex diplomaticus Warmiensis*, hg. von C.P. Woelky, J.M. Saage, Bd. 1, Mainz-Braunschweig-Leipzig 1860, nr 13. s. 7; opublikowany w: *Preussisches Urkundenbuch. Politische Abtheilung*, Bd. 1: *Die Bildung des Ordensstats*, Erste Hälfte, Königsberg 1882, nr 181, s. 131-133.

28 Prawdopodobnie szczególną irytację władz Elbląga musiała wywołać lektura fragmentów z drugiego i czwartego odcinka dziejów miasta. Zob. H. Hanov, *Fortsetzung von Herrn Hanovs historischen Nachricht von Elbing*, „Hamburgisches Magazin“, 21, 1758, s. 50-56; 361-369.

przez dziesięć lat, jakie upłynęły od opublikowania elbląskich źródeł w „Preussische Sammlung”, nikt nie kierował pod jego adresem oskarżeń o popełnienie błędów we wskazanych publikacjach. Notabene, konkretnych zarzutów nie wskazano również w cytowanym piśmie (zob. aneks), ograniczając się do ogólnych stwierdzeń o całkowicie błędnym tłumaczeniu i że jest ono dokonane na podstawie mało wiarygodnej kopii. Historyk wyjaśniał ponadto, że swoją pracą badawczą pragnął się jedynie przyczynić do rozślawienia Elbląga...

Jak wiemy, władze Gdańska przychyliły się do prośby sąsiedniego miasta, nakłaniając gdańskiego uczonego do natychmiastowego zarzucenia pomysłu<sup>[29]</sup>. Hanow ze swojej strony zobowiązał się, że – poza ostatnią częścią, jaką przesłał jeszcze w czerwcu 1759 r. do Hamburga i która w momencie składania wyjaśnień (październik), prawdopodobnie już została wydana drukiem – nie będzie się już w przyszłości zajmować historią tego miasta. W osobnym piśmie zobowiązał się do poinformowania o swojej decyzji władz Elbląga: „er nichts weiteres in dieser Materie aufsetzen werde, u. das er solches durch ein besonderes Schreiben gehörigen Orts auch schon bekannt gemacht habe”<sup>[30]</sup>. Niemniej jednak była to pierwsza publikacja przywileju Elbląga z 19 kwietnia 1246 r.

Chociaż zastosowanie cenzury prewencyjnej wobec gdańskiego uczonego było dla niego zapewne bardzo bolesnym ciosem, to przecież należy zrozumieć powody takiej postawy władz Elbląga. Rada miejska Elbląga w XVIII wieku, lawirując pomiędzy Rzeczpospolitą a Prusami (kwestia administrowania terytorium miasta), obawiała się rozszerzającego interpretowania starych dokumentów, które umożliwiłyby zgłoszenie pretensji terytorialnych przez władców pruskich. O tym, że uczona historyczno-prawna interpretacja dawnych przywilejów i praw mogła stanowić nader istotny argument w przetargach prawnopolitycznych przekonał się kilkanaście lat później Gdańsk, gdy po pierwszym rozbiore Polski pruskie oddziały obsadziły lewy brzeg Wisły (m.in. Szaniec Zachodni), ustanowiły tam komorę celną i przejęły faktyczną kontrolę nad handlem morskim miasta<sup>[31]</sup>. Stąd też jak najbardziej rozumiała jest nerwowa reakcja elblążan na szlachetne skądinąd intencje gdańskiego uczonego<sup>[32]</sup>.

29 Odpowiedzi na prośbę elblążan udzielono w piśmie z 15 października: APGd. 300, 27/122, s. 318-310 (kopia pisma wychodzącego z kancelarii miasta).

30 Ibidem.

31 Spór związany z Nowym Portem zob. E. Cieślak, *Pruska agresja ekonomiczna i polityczna wobec Gdańska w okresie rozbiorowym*, [w:] *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 3/1, Gdańsk 1993, s. 581-582.

32 „Bekannt ist die Aengstlichkeit und die Eifersucht, mit welcher der Rath in Elbing seine Originalprivilegien Tressel vor den Blicken ferner Stehender hütet, sehr merkwürdig auch die Tatsache, dass derselbe die hinterlassenen historischen Schriften eines ihm selbst angehörigen und

Dodatkowo warto przypomnieć, że przypadek Hanowa nie był wyjątkowy. Ofiarą politycznej cenzury prewencyjnej w Gdańsku padł sto lat wcześniej Reinhold Curicke, a jego Opis Gdańska został poddany dość daleko idącym ingerencjom redakcyjnym<sup>[33]</sup>. Zabiegi Rady Miejskiej Elbląga nie ograniczyły się do Hanowa. Poczyniła one również kroki mające zapobiec opublikowaniu dzieła Alexandra Nicolausa Tolckemita, zawierającego spisy i informacje biograficzne na temat miejscowych kaznodziejów<sup>[34]</sup>. Tym razem autor się nie ugiął i ogłosił swoją prezbiteriologię w Gdańsku w 1753 r.<sup>[35]</sup>. Na rychłe zapomnienie dzieła Hanowa wpłynęły również zmiany polityczne i zajęcie miasta przez Prusy w 1772 r., przez co wszelkie dotychczasowe spory graniczne i inne straciły na aktualności. Ostatecznie, po ukazaniu się kilkutomowej bardzo szczegółowej pracy Fuchsa w latach 1818-1821, synteza Hanowa straciła całkowicie swoją aktualność. Fuchs korzystał w swojej pracy między innymi ze świetnych kolekcji historycznych ojca<sup>[36]</sup>, ale przede wszystkim działał w zmienionych już warunkach i nie musiał się obawiać zabiegów cenzorskich, dotyczących najstarszych dziejów miasta, zaś jego wiedza oraz ustalenia badawcze w poważnym stopniu zdezaktualizowały wysiłek gdańskiego uczonego sprzed siedemdziesięciu lat. Niemniej, już choćby z uwagi na wspomniane dramatyczne okoliczności przerwania prac, warto poświęcić tej pierwszej drukowanej syntezie dziejów miasta nieco uwagi. Dlatego przejdźmy do jej omówienia.

### Zuverlässige Nachricht von Elbing. Struktura pracy.

Praca pod względem chronologicznym podzielona została na dwie zasadnicze części: w pierwszej (Erster Abschnitt: Elbing unter den Kreutzherren) autor zajął się okresem od założenia miasta do wybuchu wolny trzynastoletniej i obalenia władzy krzyżackiej w 1454 r. Część druga objęła czasy nowsze pod panowaniem królów polskich. Jak już wspomniałem, tę drugą część udało mu

befreundeten Geschichtsschreiber, Gottfried Zamehls, nach seinem Tode [1684] versiegeln und auf das Rathaus bringen liess [...]“, M. Toeppen, *Die Elbinger Geschichtsschreiber*, s. 1.

33 Zob. E. Bahr, „Der Stadt Dantzig historische Beschreibung“ von Reinhold Curicke und ihre Fortsetzer“, [wstęp do wydania] w: R. Curicke, *Der Stadt Danzig Historische Beschreibung*, Amsterdam – Danzig 1687, faksymile: Hamburg 1979, bez paginacji.

34 A. N. Tolckemit, *Elbingscher Lehrer Gedächtniss, das ist Leben und Schriften aller Evangelischen Lehrer, die seit der Reformation an den sämtlichen Kirchen, wie auch an dem Gymnasio in Elbing gelehret...*, Danzig 1753.

35 M. G. Fuchs, *Beschreibung der Stadt Elbing*, Bd. I, s. XXI.

36 Zob. materiały zebrane w zbiorze: E. Morcinek, *Inwentarz zbioru „Rękopisy elbląskie*. Zob. recenzja S. Gierszewskiego w: „Rocznik Elbląski”, 4, 1969, s. 295-296.



się doprowadzić do 1556 r., czyli do wysłania przez trzy wielkie miasta pruskie prośby do króla Zygmunta Augusta o udzielenie im wolności praktykowania wyznania augsburskiego.

Pierwsza część w dwóch odcinkach liczy sto stron i kończy się na opisanu okoliczności związanych z aktem inkorporacji Prus do Polski w 1454 r. Z drugiej części w trzech odcinkach ukazało się 136 stron. W układzie części pierwszej Hanow zastosował konsekwentnie kryterium rzeczowe, wydzielając szesnaście rozdziałów tematycznych, te z kolei dzielił na obszerniejsze akapity – paragrafy. Po kolei zreferowano następujące kwestie:

- I. wzniesienie i pierwotne usytuowanie miasta Elbląga (*Ihre Erbauung und Erste Anlage*, cz. I, § 3-5, s. 613-616)
- II. „obecne” położenie miasta (*Die itzige Lage der Stadt*, cz. I, § 6-10, s. 616-620)
- III. pochodzenie nazwy miasta (*Die Benennung der Stadt*, cz. I, § 11-14, s. 620-624)
- IV. pierwsze umocnienia miejskie (*Ihr Erste Befestigung*, cz. I, § 15-17, s. 624-627)
- V. pierwsi mieszkańcy miasta (*Der Stadt erste Bürger und Einwohner*, cz. I, § 18-21, s. 628-630)
- VI. pierwsze prawa i przywileje (*Ihr ersten Rechte und Privilegien*, cz. I, § 22-35, s. 630-642)
- VII. kwestie przebiegu granic miasta oraz posiadłości wiejskich (*Ihre Gräntzen und Ländereyen*, cz. I, § 36-41, s. 642-647)
- VIII. powiększenie obszaru miasta i przywilej z 1288 r. (*Die Vermehrung ihrer Gräntzen*, cz. I, § 42-45, s. 647-651)
- IX. herb miasta Elbląga (*Der Stadt Elbing Wapen*, cz. I, § 46-49, s. 651-654)
- X. ustrój wewnętrzny miasta (*Die Einrichtung ihrer Policey*, cz. I, § 50-56, s. 654-660)
- XI. kościoły, kaplice i klasztory (*Ihre Kirchen, Capellen und Klöster*, cz. I, § 57-61, s. 660-664)
- XII. obowiązki miasta wobec zakonu krzyżackiego (*Ihr Pflicht gegen den Orden der deutsche Ritter*, cz. I, § 62-66, s. 664-667)
- XIII. problematyka handlu i rzemiosła (*Ihr Handel und Gewerbe*, cz. I, § 67-74, s. 667-672).
- XIV. powiększenie Elbląga wraz z powstaniem Nowego Miasta (*Ihre Erweiterung durch die Neustadt*, cz. II, § 75-82, s. 50-56)
- XV. miejsce i znaczenie Elbląga wśród innych miast pruskich (*Ihr Werth und Rang unter den Städten*, cz. II, § 83-87, s. 56-60)
- XVI. sławni i uczeni elblążanie (*Ihr geehrte und gelehrte Leute*, cz. II, § 88-99,

s. 60-74)

XVI. dzieje polityczne miasta w okresie krzyżackim (*Ihre vornehmsten Schicksale unter den Orden*, cz. II, § 100-116, s. 74-89).

W części drugiej pracy, opublikowanej w trzech odcinkach, opisano dzieje miasta w okresie panowania polskiego od 1454 r. (*Elbing unter den Königen in Pohlen*). Hanow odszedł od stosowanego w pierwszych odcinkach podziału rzeczowego na rozdziały, poprzestając jedynie na wyodrębnieniu dwóch dużych podrozdziałów oraz akapitów porządkujących narrację. Skupił się na zreferowaniu w porządku chronologicznym roli Elbląga w dziejach politycznych Prus Królewskich. W pierwszym podrozdziale („Erstes Hauptstück”) omówiona została sytuacja w przedreformacyjnym Elblągu, w okresie panowania polskiego, czyli od aktu inkorporacji Prus do Korony Polskiej i wybuchu wojny trzynastoletniej (1454) aż do pojawienia się pierwszych przejawów ruchu reformacyjnego (1517- 1520: *Von Elbings Zustande unter Pohlen vor der Reformation*, cz. III, § 117-154, s. 360-393; cz. IV, § 155-205, s. 616-653. Drugi podrozdział („Zweites Hauptstück”, cz. V, § 206-295, s. 133-199) został poświęcony rozwojowi sytuacji w mieście po stłumieniu pierwotnego ruchu reformacyjnego oraz pozycji Elbląga i innych miast pruskich w strukturze Rzeczypospolitej do połowy XVI w. Poza kwestiami politycznymi i wyznaniowymi więcej miejsca poświęca autor kwestiom monetarnym, dotyczącym ustalenia wspólnej z koronną pruskiej stopy menniczej oraz problemom, jakie wynikały z braku zaufania do monet pruskich w reszcie państwa polskiego.

#### Warsztat historyczny Hanowa

Warto nieco uwagi poświęcić warsztatowi historycznemu M. Ch. Hanowa. Badacz ten podaje źródła swojej wiedzy, odwołując się do odpowiednich stron zbiorów źródeł i literatury historycznej. Większość ukrytych za syglami wskazań bibliograficznych jest umieszczona w tekście głównym, rzadziej w przypisach wyodrębnionych mniejszą czcionką. Zwraca uwagę przede wszystkim ubóstwo wykorzystanych materiałów źródłowych. Pomijając wycieczki erudycyjne przy okazji wyjaśniania nazwy Elbląg oraz kwestii prawa lubeckiego i prawa chełmińskiego, w czym Hanow czuł się dość pewnie, autor w szkicowaniu najstarszych dziejów Elbląga oparł się przede wszystkim na dziele Kaspara Schütza, *Historia rerum prussicarum, das ist warhafte und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen* (1592)<sup>[37]</sup>. Żyjący w latach ok. 1540-1594 Schütz był prawnikiem,

37 K. Schütz, *Historia Rerum Prussicarum, das ist wahrhaft und eigentliche Beschreibung der Lande*



sekretarzem gdańskiej Rady Miasta i negocjatorem w pracach nad rewizją prawa chełmińskiego oraz w sprawie zniesienia konstytucji Karnkowskiego<sup>[38]</sup>. Jego dzieło historyczne, doprowadzone do 1525 roku, wywarło olbrzymi wpływ na pruską historiografię XVII i XVIII w. i, choćby z uwagi na wykorzystany materiał źródłowy, nie miało sobie równych w całym okresie nowożytnym. Walory poznawcze tej pracy cenione były jeszcze w XVIII w., albowiem w 1769 r. została ona powtórnie opublikowana w Gdańsku w tłumaczeniu na łacinę<sup>[39]</sup>. Prawdopodobnie stało się to dzięki zabiegom Gottfrieda Lengnicha.

Warto przypomnieć, że samemu Schützowi poświęcił Hanow osobną uczoną rozprawkę biograficzną<sup>[40]</sup> i nic dziwnego, że jego dzieło jest bodajże najczęściej cytowaną przez Hanowa pozycją, stanowiąc podstawę narracji pierwszych części *Zuverlässiger Nachricht*.

Inne dzieła, szeroko wykorzystane w pracy gdańskiego profesora, to m.in. *Historia Prussiae* (do 1626) autorstwa kanonika dobromiejskiego Jana Leo<sup>[41]</sup> obok słynnych dzieł Christoph'a Johanna Hartknocha - *Alt und Neues Preussen oder preussischen Historien* (1684) i *Preussische Kirchen-Historia* (1686)<sup>[42]</sup>. Ten profesor toruńskiego Gimnazjum Akademickiego znany był również jako wydawca źródeł, między innymi kroniki Piotra z Dusburga, do której Hanow często sięgał, opisując najstarsze dzieje Elbląga na tle Prus<sup>[43]</sup> oraz – co zrozumiałe – historię samego zakonu. Ostatnia część historii Elbląga z opisem pierwszego etapu reformacji w prowincji stanowi w zasadzie wierną kopię pierwszego tomu dzieła gdańskiego kolegi Hanowa z Gimnazjum Akademickiego Gottfrieda Lengnicha (*Geschichte der Preussischen Lande Königlich-Po-*

*Preußen*, Zerbst 1592, wyd. 2: Leipzig 1599.

38 Zob. W. Szczuczko, *Schütz (Schuetz) Kasper*, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, Suplement, 2, red. Z. Nowak, Gdańsk, 2002, s. 244-246.

39 W tłumaczeniu na łacinę *Caspari Schützi Rerum Prussicarum historia ex codice manu auctoris scripto edita, Gedani 1769* (wg pierwszego wydania Zerbst 1592).

40 Zob. M. Ch. Hanow, *Kurze Nachricht von Caspar Schützens Leben und Schriften*, „Preussische Sammlung“, 1, 1747, s. 596-620.

41 J. Leo, *Historia Prussiae*, Braunsberga 1725, (wznowienia w 1726, 1728) w tłum. J. Wojtkowskiego, jako *Dzieje Prus*, Olsztyn 2008.

42 Ch. Hartknoch, *Alt- und Neues Preussen, oder Preussischer Historien zwey Theile*, Königsberg 1684; *Preussische Kirchen-Historia, darinnen von Einführung der Christlichen Religion in diese Lande*, Frankfurt am Mayn-Leipzig 1686.

43 Zob. J. Serczyk, *Warsztat historyczny Krzysztofa Hartknocha*, w: *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1972, s. 283-314.

lnischen Antheils, 1722)<sup>[44]</sup>. Hanow zna również rękopiśmienne redakcje kroniki Simona Grunaua z ok. 1529 r., dominikańskiego mnicha z Tolkmicka, który z zacięciem i nienawiścią opisywał rozwój luteranizmu w Prusach<sup>[45]</sup>.

Hanow niejednokrotnie odsyła czytelników do własnych ustaleń badawczych lub źródeł publikowanych w „Preussische Sammlung”<sup>[46]</sup> oraz innych współczesnych sobie badaczy, ogłaszających swoje rozprawy na łamach królewieckiego czasopisma naukowego Michaela Lilienthala „Erleutertes Preußen” (1724-1728)<sup>[47]</sup>. W kwestiach stosunków polsko-krzyżackich, szczególnie w drugiej połowie XIV i pierwszych dekadach XV wieku sięga również do kronik Jana Długosza opublikowanych dzięki inicjatywie gdańszczan w Lipsku w latach 1711-1712<sup>[48]</sup>. Z innych pozycji cytuje wybitną pod względem oprawy graficznej pracę Tomasza Tretera (1547-1610) *De episcopatu et episcopis Ecclesiae Varmiensis*, 1685<sup>[49]</sup>, popularne studium prawnika Christiana Gottlie-

44 Na temat dzieła historycznego Lengnicha zob. W. Zientara,; tegoż, *Gottfried Lengnich, ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung*, T. 1-2, Toruń 1995-1996, tegoż, *Gotfryd Lengnich, profesor Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1729-1750*, „Rocznik Gdański”, 44, 1889, 1, s. 149-163.

45 S. Bonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 53 i n., J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, „Studia Źródłoznawcze”, 2, 1958, s. 132 i n; tejże, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962.

46 Chodzi o artykuły *Erste Handfeste der Stadt Elbing vom Jahre 1246, verdeutscht, mit Anmerkungen*, „Preussische Sammlung“, 2, 1748, s. 30-42; *Die Handfeste der Stadt Elbing wegen ihrer Gerichte und des Werders vom Jahre 1288*, ibidem, 2, 1748, s. 443-446.

47 Lilienthal wydawał lub współwydawał pisma historyczno-literackie: „Erleutertes Preußen“ 1724-1728; „Acta Borussica Ecclesiastica“, 1730-1732, „Preußische Zehenden“ 1740-1744. Trudno uwierzyć, że działalność tego wybitnego oświeceniowego historiografa i wydawcy nie posiada dotychczas naukowego opracowania. Pewnym wyjątkiem jest artykuł: R. Knoll, Michael Lilienthal, *Ein Vermittler zwischen den Kulturen als Mitglied der Petersburger Akademie: Königsberg-Studien: Beiträge zu einem besonderen Kapitel der deutschen Geistesgeschichte des 18. und angehenden 19. Jahrhunderts*, hg. von J. Kohnen, Frankfurt/Main 1998, s. 329-343; przegląd problematyki królewieckiego środowiska naukowego zob.: M. Komorowski, *Die Universität Königsberg in der Frühen Neuzeit: Forschungsstand und -perspektiven im Überblick*, [w:] *Die Universität Königsberg in der Frühen Neuzeit*, hg. von H. Marti, M. Komorowski, 2008, s. 1-39.

48 Dzieje wydania lipskiego dzieła Długosza w 1711 i 1712 r., w czym uczestniczył m.in. Samuel Joachim Hoppe (1684-1754 Gdańsk), duchowny luteranski i bibliograf gdański, nie zostały jeszcze zbadane. P. Dymmel, *O metodzie i podstawie wydania „Annales” Jana Długosza. Na marginesie edycji Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Liber decimus et undecimus, 1406-1412*, Varsaviae 1997, „Studia Źródłoznawcze”, 37, 2000, s. 139-151.

49 Zob. T. Chrzanowski, *Działalność artystyczna Tomasza Tretera*, Warszawa 1984, szczególnie rozdz. 5: *Historyzm i propaganda patriotyczna*, s. 151-191.

ba Ricciusa (1697-1784) *Zuverläßiger Entwurf von Stadt-Gesetzen*, 1740)<sup>[50]</sup>, dzieło uczonego z Lubeki Johanna Petera Willebranda (1719-1786) *Hansische Chronick*, 1748<sup>[51]</sup>. Rzecz jasna, Hanow doskonale znał opublikowane w Berlinie w 1727 r. kronikarskie dzieło zmarłego w Gdańsku nieszczęsnego burmistrza toruńskiego Jacoba Heinricha Zernecka (1672-1741) *Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von 1231 bis 1726*<sup>[52]</sup>, jak również współczesne mu prace na temat dziejów nadbałtyckich miast portowych. Zwraca uwagę fakt, że autor jest dobrze odczytany w opublikowanej literaturze na temat Hanzji i miast nadbałtyckich oraz sięga do prac z historii Danii i Szwecji. Wynika to z przywileju pracy w sławnej Bibliotece Rady. Ze znanych już powodów ma jednak ogromny kłopot z dotarciem do odpowiednich źródeł elbląskich. Jeszcze w trakcie opracowywania artykułów do „*Preussische Sammlungen*” skorzystał z Elbinga literata - dzieła profesora tamtejszego Gimnazjum Georga Daniela Seylera (1742)<sup>[53]</sup>, dotarł również do zapisków genealogicznych Friedricha Zamehla (Friedr. Zamehlii *Monumentum Familiae suae*, typis editum)<sup>[54]</sup> oraz Carla Theodora Friedricha Zamehla (*Diariis quotidianis*)<sup>[55]</sup>, jak również materiałów spisanych zapewne przez któregoś z Ramseyów, a ogłoszonych w „*Acta Borussica*”<sup>[56]</sup>. Zapewne na podstawie udostępnionych mu przez przyjaciół wyciągów źródłowych dociera do starszych rachunków elbląskich, które cytuje przy okazji wzmiankowania wydatków na miejscowy Dwór Artusa („*Curiae regis Arthus*”) sprzed 1330 r.<sup>[57]</sup>

50 Ch. G. Riccius, *Zuverläßiger Entwurf von Stadt-Gesetzen*, Frankfurt und Leipzig 1740.

51 J. P. Willebrand, *Chronick aus beglaubten Nachrichten zusammengetragen*, Lübeck 1748, dostępna online: [https://books.google.pl/books?id=kVpPAAAACAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_ge\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](https://books.google.pl/books?id=kVpPAAAACAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false) (1.11.2015).

52 J. H. Zerneck, *Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von 1231 bis 1726 aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammen getragen*, Berlin 1727.

53 G. D. Seyler, *Elbinga litterata. H. e. elbingensium sive nominis seu eruditionis fama domi forisque clarorum, qui diem suum obierunt, memoriae*, Elbingae 1742; zob. H. Hanov, *Adels-Diplomata*, s. 231. *Bibliografia druków elbląskich 1558-1772*, oprac. J. Sekulski, Warszawa 1988, nr 1164, s. 246 (wskazówki bibliograficzne).

54 Chodzi zapewne o druk: *Friderici Zameli[i] Familiae monumentum ad liberos*, Elbingae 1645; zob. *Bibliografia druków elbląskich*, nr 235, s. 75.

55 Zob. H. Hanov, *Adels-Diplomata*, s. 231.

56 Pod pseudonimem V. M. á Reylos, *Pogesania, das ist des Hockerlandes kurtze Beschreibung*, „*Acta Borussica ecclesiastica, civilia, literaria*”, 3, 1732, 1, s. 105-118, oraz indeks – litera „R”. „*Acta Borussica*” ukazywały się w Królewcu w latach 1730-1732.

57 H. Hanov, *Zuverläßige Nachricht von Elbing*, *Hamburgisches Magazin*, 20, 1758, s. 670, zob. s. 671; może chodzi o jedną z ksiąg łąkowych z lat 1338, 1352 r., zob. źródła i bibliografia na temat

Ograniczone możliwości dostępu do rękopiśmiennych źródeł skazują Hanowa na kompilowanie dzieł poprzedników, stara się jednak o rozszerzenie bazy źródłowej np. o materiały kartograficzne. Sięga do map (wraz z opisami), zarówno starej, autorstwa Kaspara Hennenbergera (*Grosse Landtafel von Preussen*, 1576)<sup>[58]</sup>, jak i współczesnych sobie map Warmii, wykonanych przez zamieszkałego w Elblągu kartografa Johanna Friedricha Enderscha (1755)<sup>[59]</sup>. W celu określenia położenia Elbląga korzysta z wyliczeń Petera Krügera, gdańskiego matematyka i astronoma z pierwszej połowy XVII w., a także badań Jana Heweliusza, jak również własnych pomiarów triangulacyjnych.

Chociaż w niektórych wzmiankach na temat początków reformacji można się doszukać pewnych informacji zapoznanych i wartych niekiedy bliższego zbadania, to generalnie nie odnajdziemy w pracy Hanowa chyba nic takiego, co by nie było już znane historykom Elbląga. Jego dzieło należy już do historii historiografii gdańskiej i pruskiej okresu oświecenia, ale może dzięki niniejszym uwagom praca gdańskiego profesora zostanie gdzieś wspomniana w kolejnym przypisie oraz skłoni badaczy historiografii pruskiej do przejrzania jego spuścizny badawczej, również w aspekcie poszukiwań źródeł do dziejów Elbląga.

#### Aneks:

Wymiana korespondencji pomiędzy władzami Elbląga i Gdańska w sprawie Michaela Hanowa stanowi interesujące świadectwo warunków, w jakich przychodziło pracować oświeceniowym historykom tych miast. Warto zacytować w całości argumentację strony elbląskiej wraz z odpowiedzią władz gdańskich, które zapoznały się z wyjaśnieniem Hanowa. Treść listów w poniższym odpisie poddano drobnym zmianom ułatwiającym ich odbiór: rozwinięto skróty, wyjaśniono terminy łacińskie, tytuły dzieł zapisano kursywą, cudzysłowem oznaczono również nazwy czasopism wspominanych w dokumentach.

1. Pismo rady miejskiej Elbląga z 7 listopada 1758 r. w sprawie publikacji historycznych Michaela Hanowa na łamach „*Hamburger Magazin*”, kopia: APGd. 300, 53/371, s. 179-181 (nr 32); inne kopie: APGd., 369, 1/1292, s. 307-310; 300, 27/122, s. 316-318.

Dworu Artusa w Elblągu zob. E. Pilecka, *Średniowieczne dwory Artusa w Prusach. Świadectwo kształtowania się nowej świadomości mieszczańskiej*, Toruń 2005, s. 239-250, tu, s. 239, przyp. 6-8 (tam wskazówki archiwalne).

58 Praca zawiera 9 opisanych drzeworytniczych map (1576-1584).

59 *Tabula Geographica Episcopatu Warmiensem in Prussia Exhibens*, dzieło zadedykowane zostało biskupowi warmińskiemu Adamowi Stanisławowi Grabowskiemu.

<s. 179> Unsern freundlichen Gruß mit Wünschung alles Guten.

Edle, Ehrenveste, Nahmhafte und Wohlweise Herren Insonders Günstige Gutte Freunde und geliebte Nachbahren.

Ewre Edeln, Ehrenwesten, Herrlichkeiten wird es zweifels ohne nicht unbekandt seyn, und haben wir unsererseits mit nicht geringer Befremdung wahrnehmen müssen, welchergestalt H[err] M[agister] Hanau, Professor an Dero Löbl[ichen] Gymnasio, vor einiger Zeit einige Nachrichten von unserer Stadt durch den Druck öffentlich bekandt machen und Fundation-Privilegii in denen „Preußischen Sammlungen“ publiciren und daraus in des „Hamburgischen Magazins“ 20sten Band, 6sten Stück, und 21sten Band, 1sten Stück, unter dem Titul: Zuverlässige Nachricht von Elbing, die Rechte, Gerichtsbarkeit und Verfaßung hiesiger Stadt ausmitteln und die alten Grentzen des Gebieths bestimmen wollen. So wenig nun uns bekandt [ist] was eigentlich besagter Erbahren Proffesor Hanau durch edirung dieser Nachricht vor einen Endzweck sich vorgesetzt, oder was ihn bewogen, aus falschen Urkunden die Haupt-Rechte einer frembden Stadt und derselben Grentzen zu beschreiben; destoweniger können E.E.E. Herrlichkeiten wir unser daher empfundenes Miß<180>vergnügen und gewuste Beysorge gegenwärtig erhalten sintemahlen nicht allein dergleichen Privilegia, deren echte Urkunden bey denen Besitzern allein in Verwahrung anzutreffen, ohne derselben Vorbewust und Einwilligung, besonders aber aus unrichtigen Abschriften, und Dollmetschungen, welche von dem wahren Original gänzlich abweichen, nicht dürfen bekandt gemachet werden, sondern Wir auch befürchten müssen, daß wenn in der Fortsetzung dieses Wercks noch mehrere solche unrichtige und unsere Rechten zu wiederlauffende Dinge deren, allbereits in denen beyden Proben häufig anzutreffen, und welche deutlich beweisen, daß H. Proffesor Hanau von unserer rechten Verfaßung, Situation der Stadt, und deren Ländereyen gantz und gar keine hinlängliche Nachricht besitzt, welchen Wir auch öffentlich zu widersprechen uns werden gemüßiget sehen, unter dem Nahmen einer zuverlässigen und aus Urkunden genommene Nachricht fernerhin dürften undt gemachet werden, durch beruffung auf dieses von einem bekandten und angesehenen Historico publicirten Tractats ein großer Nachtheil und viele Verdrüßlichkeiten aus zu wachsen möchten; als haben E.E.E. Herrlichkeiten umb aller vor unsern Stadt kunfftig zu besorgenden Weitläufigkeiten in Zeiten vorzubeugen, wir hiemit freund nachbarlich ersuchen wollen, es geruhen Ew[re] Edl[en] Ehr[envesten] Herrlichk[eiten] die Sache geneigtest dahin zu lenken, damit Herr Erbahre Prof. Hanau weder diese

so genandte Zuverlässigen Nachricht von Elbing fortsetzen, oder auch <181> fernerhin unsere Handveste und Privilegia aus Abschriften und unrichtigen Übersetzungen durch den Druck publicirten lassen möge. Wir versehen uns von E.E.E. Herrl[ichkeiten] hierinn einer geneigten Willfahung und sind in vorkommenden Gelegenheiten, durch angenehmen Begnedingsten solches zu erwidern jederzeit erböthig. Womit Ew[re] Ehr[envesten] Herrlich[keiten] wir unter Anruff alles verzuglichen Wohlergehen der Göttlichen Obhut treulichst empfehlende, verfahren.

Gegeben, Elbing den 7ten Nov. 1758

Ew[ren] Edlen Ehrenvesten Herrlichkeiten

Freundwillige Bürgermeister und Rath der Stadt Elbing

2. Odpowiedź rady miejskiej Gdańska z 7 listopada 1758 r. w sprawie publikacji historycznych Michaela Hanowa, kopia, APGd. 300, 27/122, s. 318-310.

Wenn Ewer Edlen Ehrenv[esten] Herrli[chkeiten] mittelst dero geehreten Zuschrift vom 7. d[es] M[onats] über den H[err] M[agister] Hanow, Professorem am hiesigen Gymnasio beschwerde zu führen veranlaßet worden, daß derselbe vor einiger Zeit 2 gänzlich falsche Übersetzungen des Haupt- u[nd] Fundations Privilegii dero wehrten Orts in den „Preußischen Sammlungen“ publiciret gänzlich falsche und daraus in der „Hamburgischen Magazins“ 20sten Band 6sten Stück u[nd] 21sten Bandes 1sten Stück, unter dem Titel: Zuverlässige Nachricht von Elbing, die Rechte, Gerichtsbarkeit u[nd] Verfaßung dortiger Stadt ausmitteln u[nd] die alten Grentzen des Gebieths bestimmen wollen, u[nd] muss Beysorge daß hieraus u[nd] besonder durch die Fortsetzung dieser Arbeit ein großer Nachtheil u[nd] viele Verdüßlichkeiten dero Wehrten Stadt zu wachsen könnten, aus ersuchet, die Sache dahin zu lenken, damit der Herr Prof. Hanow weder diese Arbeit fortsetzen, noch auch fernahin die Elbingsche Handvesten und Privilegien aus Abschriften u[nd] unrichtigen Übersetzungen durch den Druck publiciren laßen möge.

So haben wir keinen Anstand genommen, dieses alles gedachtem Herrn Professori bekannt zu machen, ihm dahin zu vermögen, daß er die wegen angefangene Arbeit nicht weiter fortsetzen, auch sonst keine Elbingsche Urkunden u[nd] Privilegien aus Abschriften u[nd] unrichtigen Übersetzungen durch den Druck gemein machen möge. Mehrerwehnten Herr Professor hat uns hierauf zu vernehmen gegeben, wie es ihn nicht wenig befremde, daß, da aller von ihm angewandten Mühe ohngeachtet niemand ihm den geringsten

Wienck von der Unrichtigkeit der obgedachten den „Preußischen Sammlungen“ einverleibten 2 Übersetzungen gegeben, dieselben anjetzo nach Verlauf einer Zeit von 10 Jahren für gänzlich falsch erklärt worden; So habe er neulich bey denen dem „Hamburgischen Magazin“ eingeruckten Nachrichten von Elbing, deren Verfaßung er aus eigener Bewegung nimmermehr wurde gedacht haben, eine ganz redliche Abschrift gehabt und er noch kürzlich unterm 7 des M[onats] den Herrn [Jacob] Voit Professori an E.E.E. Herrl[ichen] Löbl[ichen] Gymnasio unter andern zu verstehen gegeben, daß es ihm eine wahre Freude seyn würde, wenn etwas richtigeres zum Ruhme der Stadt Elbing bekannt werden sollte u[nd] er selbst die Vebreßerung, wenn sie ihm solte mitgetheilet werden, bekannt zu machen nicht ermangeln würde. Indeßen hat aus der Herr Professor Hanow versichert, daß außen dem, was er zu Fortsetzung dieser Arbeit schon im Monat Junius weggeschickt, welches, wie er wernommen, schon die Preße verlassen haben soll, er nichts weiteres in dieser Materie aufsetzen werde, u[nd] daß er solches durch ein besonderes Schreiben gehörigen Orts auch schon bekannt gemacht habe; Wir zweiffeln nicht der Herr Professor werde dem wozu u[nd] er sich anheischig gemacht, genau nachkommen, u[nd] haben E.E.E. Herrl[ichkeiten] dieses alles in freundnachbahrl[icher] Antwort nicht verhalten mögen, ampfehlen dieselben übrigens der Bewahrsamen Gottes zu beständigem Wolergehen.



## Zasoby archiwum parafialnego w Żuławkach na Żuławach Malborskich

Żuławki (niem. *Fürstenwerder*) usytuowane są na północy Żuław Malborskich w województwie pomorskim, w powiecie nowodworskim. Wieś wymieniana jest po raz pierwszy w dokumencie archiwalnym z 1352 roku. Wtedy też zbudowano tam pierwszy kościół parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Istniejąca obecnie świątynia pochodzi z 1841 roku. Po 1525 roku, w okresie rozszerzania się protestantyzmu w Prusach Królewskich, kościół w Żuławkach pozostał pod zarządem biskupów i proboszczów katolickich. Przy świątyni tej aż do XX wieku mieściła się siedziba dekanatu żuławskiego. Był to jeden z pięciu dekanatów dawnej diecezji pomezkańskiej (obok sztumskiego, dzierzgońskiego, nowostawskiego, malborskiego), które po jej sekularyzacji w XVI wieku pozostały przy wyznaniu katolickim w granicach Prus Królewskich. Po pierwszej wojnie szwedzkiej w 1637 roku kościół parafialny w sąsiedniej Niedźwiedzicy (niem. *Bärwalde*) stał się świątynią filialną Żuławek. Zapoczątkowana w tym samym roku unia personalna obu świątyń trwała nieprzerwanie do 1911 roku. W ciągu siedmiu wieków kościół parafialny w Żuławkach aż pięciokrotnie zmieniał przynależność diecezjalną (diecezja pomezkańska, chełmińska, warmińska, gdańska, elbląska)<sup>[1]</sup>.

W 1999 roku ówczesny proboszcz parafii w Żuławkach ks. Antoni Mikielwicz podjął decyzję o przekazaniu zachowanej kościelnej spuścizny archiwalnej do Archiwum Diecezji Elbląskiej. Archiwum parafialne przechowywane było w Żuławkach w zabezpieczonej szafie w kancelarii parafialnej. Nosilo ono ślady porządkowania zasobu w latach 60-tych lub 70-tych XX wieku. To wtedy materiał

1 B. Schmid, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Marienburg*, w: *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreußen*, Bd. IV, Marienburg, Danzig 1919, s. 48; W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie z terenu obecnej diecezji elbląskiej w latach 1821-1945*, Olsztyn 2000; W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie oficjalatu pomezkańskiego w latach 1525-1821*, tom II. Słownik, Elbląg 2009; M. Józefczyk, *Z dziejów religijnych Pomezanii w XVII wieku*, Tom I. *Synteza dziejów*, Malbork 2012; Tom II. *Źródła do dziejów XVII- wiecznej Pomezanii*, Malbork 2013.

archiwalny został ułożony tematycznie i zaopatrzony w wykonane na kartonach hasła. Przeprowadził porządkowanie archiwaliów żuławskich przeprowadził ks. Fryderyk Lulkowski, proboszcz w Żuławkach w latach 1961-1980. Kapłan ten znany był z zamiłowania do lokalnej historii i troski o zabytki i archiwalia<sup>[2]</sup>.

Archiwum parafialne z Żuławek jest niekompletne. Trudno ustalić, kiedy dokumenty uległy zniszczeniu lub rozproszeniu, ale z całą pewnością nastąpiło to w trakcie II wojny światowej. W wyniku porządkowania i systematyzacji ocalałej spuścizny wyodrębnionych zostało zaledwie sto jednostek archiwalnych. Wiele dokumentów otrzymało wspólnie własne sygnatury, chociaż pierwotnie z całą pewnością stanowiły fragment większych poszytów. Skala rozproszenia lub zniszczenia zasobu żuławskiego widoczna jest szczególnie w porównaniu do innych opisanych już zespołów archiwalnych z terenu Żuław Malborskich i Powiśla. Wiadomo, że nie ocalały żadne *acta decennialia*, a księgi beneficjów i finansów parafii zachowane są w ilości śladowej<sup>[3]</sup>.

Zasoby archiwum parafialnego w Żuławkach mieszczą się w cezurze czasowej 1637-1976. Tradycyjnie dużą wartość poznawczą przedstawiają protokoły wizytacyjne od XVII do XX wieku. Dokumenty takie zachowały się dla lat: 1637, 1641, 1647, 1659, 1669, 1724, 1749, 1755, 1763, 1765, 1783, 1787 (w odpisach), 1806, 1831, 1833-1837, 1842-1843, 1858, 1863-1911, 1927, 1936, 1938, 1941<sup>[4]</sup>. Na uwagę zasługują także wypisy historyczne z pelplińskich archiwaliów sporządzone przez proboszczów żuławskich w pierwszej połowie XX wieku (sygn. 1, 2, 65, 79). Większość dokumentacji archiwalnej z Żuławek dotyczy szeroko rozumianego życia religijnego w parafii.

Integralną część prezentowanego archiwum parafialnego stanowią zachowane księgi metrykalne z Żuławek i Niedźwiedzicy przechowywane aktualnie w Archiwum Diecezji Elbląskiej: Niedźwiedzica, księga ślubów 1912-1936; Żuławki, księgi chrztów 1701-1810, 1810-1849, 1838-1865, 1866-1936, 1936-1948; Żuławki, księgi ślubów 1701-1810, 1810-1849, 1838-1903, 1904-1946; Żuławki, księgi zgonów 1701-1810, 1810-1869, 1838-1855, 1869-1944<sup>[5]</sup>.

2 W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie z terenu obecnej diecezji elbląskiej*, s. 236.

3 Archiwum parafialne w Mątowach Wielkich liczy 378 jednostek archiwalnych, w Kończewicach 545 j.a., w Dzierzgoniu 165 j.a. (archiwalia zostały także rozproszone), superintendentury malborskiej 168 j.a. Por. W. Zawadzki, *Archiwum ewangelickiej superintendentury i parafii malborskiej. Próba analizy wstępnej*, Studia Elbląskie 2 (2000), s. 61-96; tenże, *Zasoby archiwum parafii Mątowy Wielkie*, Studia Elbląskie 4 (2002), s. 55-83; tenże, *Opis zasobu archiwalnego parafii w Kończewicach*, Rocznik Elbląski 22 (2009), s. 337-367; tenże, *Archiwum parafii św. Katarzyny w Dzierzgoniu*, Studia Elbląskie 13 (2012), s. 27-43.

4 Protokoły XIX-wieczne parafii w Żuławkach przechowywane są także w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (sygn. B 93, B 142, B 143).

5 W. Zawadzki, *Katolickie księgi metrykalne diecezji elbląskiej*, Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne 84 (2005), s. 373-393.

Sygnatura	Lata	Nazwa
1	1637-1783	<b>Wizytacje</b> Sporządzone w XVIII i XX wieku odpisy protokołów wizytacyjnych z lat 1637, 1641, 1647, 1659, 1669, 1755, 1765, 1783.
2	1724-1787	<b>Wizytacje</b> Sporządzone w XX wieku odpisy protokołów wizytacyjnych z lat 1724, 1749, 1783, 1787.
3	1763	<b>Wizytacja</b> Fragmenty odpisu protokołu wizytacyjnego.
4	1767-1775	<b>Metrica baptisatorum</b> Opłaty z tytułu pozwolenia na dysydenckie chrzty i śluby w parafii żuławskiej.
5	1785-1786	<b>Jährliche Kirchen-Rechnung</b> Fragment sprawozdania finansowego. Inwentarz kościoła w Żuławkach.
6	1806	<b>Wizytacja</b> Protokół wizytacji parafii żuławskiej z 1806 roku.
7	1806-1888	<b>Kirchen Bau-Sachen</b> Odpis listu Fryderyka Wilhelma do biskupa chełmińskiego Rydzyńskiego z 1806 roku w sprawie symultanizacji świątyń. Budowa nowego kościoła w Żuławkach.
8	1809	<b>Verzeichnis der jährlichen Einkünfte</b> Roczne dochody parafii. Synteza administracyjno-ekonomicznych podstaw funkcjonowania parafii.
9	1818-1838	<b>Beneficium Ivo Rogowski</b> Sprawy majątkowe po śmierci sufraganów chełmińskich i proboszczów w Żuławkach - Iwa Onufrego Rogowskiego i Jana Jerzego Wilkxyckiego. Fundacja beneficjum Rogowskiego.
10	1819-1917	<b>Schulsachen</b> Personalne i finansowe sprawy szkoły w parafii żuławskiej.
11	1821-1827	<b>Reparaturbau des Organisten- und Schulhauses</b> Remont organistówki i szkoły w Żuławkach.

Sygnatura	Lata	Nazwa
12	1821-1843	<b>Orgelbau-Fürstenwerder</b> Budowa nowych organów w Żuławkach.
13	1823	<b>Nachweisung Kirche-, Pfarr- und Schulgebäuden</b> Opis wszystkich budynków parafialnych w Żuławkach i Niedźwiedzicy.
14	1823-1905	<b>Kirchenvorstands-Wahlen</b> Rada parafialna. Wybory nowych członków rady.
15	1829	<b>Pfarrer und Schullehrer</b> Sprawozdanie o proboszczach i nauczycielach w parafii żuławskiej.
16	1829-1910	<b>Finanse-Varia</b> Pisma dotyczące różnych spraw finansowych parafii.
17	1831	<b>Wizytacja</b> Protokół wizytacji z 1831 roku. Korespondencja z władzami świeckimi dotycząca parafii żuławskiej.
18	1831-1853	<b>Sicherheitsregeln gegen Kirchendiebstahl</b> Zabezpieczenie budynków kościelnych przed włamaniem.
19	1833-1837	<b>Wizytacje</b> Fragmenty protokołów wizytacyjnych.
20	1833-1900	<b>Schulsachen</b> Sprawy szkolne. Nadzór nad nauczaniem konfesyjnym, nauczyciele i organiści, finanse.
21	1837	<b>Andreas Ringe</b> Wyrok sądowy w sprawie ziemi parafialnej dzierżawionej przez Andrzeja Ringe.
22	1839	<b>Einkünfte</b> Dochody parafii żuławskiej. Opłaty z tytułu iura stolae.
23	1842-1843	<b>Wizytacje</b> Protokoły wizytacyjne.
24	1844-1886	<b>Einpfarrungs-Urkunde</b> Opieka duszpasterska proboszczów żuławskich nad katolikami z terenu Mierzei Wiślanej.

Sygnatura	Lata	Nazwa
25	1846-1882	<b>Erkenntnisse in der Kalende-Ablösungs-Angelegenheit</b> Dokumenty dotyczą dochodów parafii z tytułu kolędy. Procesy sądowe w tych sprawach.
26	1852-1854	<b>Feuerversicherung</b> Ubezpieczenie przeciwpożarowe parafii żuławskiej.
27	1852-1944	<b>Pfarrland</b> Dzierżawa ziemi parafialnej.
28	1856	<b>Verhandlungen mit der evangelischen Gemeinde</b> Uzgodnienia w sprawie pochówków ewangelików na cmentarzu parafialnym.
29	1857-1876	<b>Recess</b> Procesy sądowe w sprawach finansowych.
30	1957-1904	<b>Vertrag</b> Umowa rady parafialnej z okolicznymi mieszkańcami w sprawie melioracji terenu.
31	1858	<b>Wizytacja</b> Protokół wizytacyjny z 1858 roku.
32	1858-1914	<b>Schulbau der kath. Schule in Fürstenwerder</b> Budowa szkoły katolickiej w Żuławkach.
33	1859-1913	<b>Neubau des Pfarrstalles und Scheune</b> Budowa parafialnej stajni i stodoły.
34	1860-1877	<b>Osterkommunikanten</b> Lista osób przystępujących do wielkanocnej Komunii św.
35	1861	<b>Recess</b> Wyrok w sprawie świadczeń na rzecz parafii w Żuławkach.
36	1861-1862	<b>Pfarrhaus</b> Nowe piece w plebanii. Prace remontowe.
37	1863-1865	<b>Manual Acten in Sachen Fürstenwerder wider Neumünsterberg</b> Spór proboszczów żuławskich z mieszkańcami Nowej Kościelnicy o finanse.

Sygnatura	Lata	Nazwa
38	1863-1882	<b>Neubau des Pfarrhauses</b> Finansowanie budowy nowej plebanii w Żuławkach.
39	1863-1905	<b>Eheschliessung</b> Dokumenty dotyczące zawieranych związków małżeńskich.
40	1864-1919	<b>Reparaturbauten bei der Kirche zu Fürstenwerder</b> Remonty w kościele i budynkach parafialnych w Żuławkach.
41	1865-1868	<b>Kalende</b> Dochody z tytułu kolędy w parafii żuławskiej.
42	1868-1875	<b>Pfarrkapital</b> Sprawy finansowe parafii.
43	1871-1880	<b>Nowe drogi</b> Wytyczanie nowych dróg w okolicy Niedźwiedzicy.
44	1871-1905	<b>Deichbeiträge</b> Podatek wałowy.
45	1872-1939	<b>Firm-Register</b> Bierzmowani w parafii żuławskiej.
46	1873-1884	<b>Acten über die Auseinandersetzung nach dem Tode des Pfarrers Andreas Lingnau</b> Sporne sprawy finansowe po śmierci proboszcza Andrzeja Lingnau.
47	1874-1877	<b>Recess</b> Rozstrzygnięcie prawne w sprawie obciążeń finansowych okolicznych gospodarzy na rzecz proboszcza i organisty w Żuławkach.
48	1874-1905	<b>Acten und Rezesse</b> Rozstrzygnięcia prawne w sprawach finansowych. Finanse parafii i proboszcza.
49	1876-1920	<b>Kirchenvorsteher</b> Wybory rady parafialnej.
50	1883-1911	<b>Questiones synodales</b> Protokoły wizytacyjne parafii sporządzone za czasów proboszcza A. Behrendta (1883-1911).

Sygnatura	Lata	Nazwa
51	1884-1919	<b>Versicherung</b> Ubezpieczenie zabudowań parafialnych.
52	1885	<b>Rezess</b> Rozstrzygnięcie prawne w sprawie spornej między parafią a gospodarzami żuławskimi.
53	1885-1911	<b>Reparatur der Orgel</b> Remont organów w kościele w Żuławkach.
54	1895	<b>Odpust</b> Przywilej odpustowy Leona XIII dla kościoła w Żuławkach z 23 stycznia 1895 roku.
55	1886	<b>Inventarium Verzeichnis</b> Inwentarz parafii żuławskiej.
56	1888	<b>Stallgebäude</b> Rysunek techniczny nowego parafialnego budynku gospodarczego w Żuławkach.
57	1889-1900	<b>Verzeichnis der in Fürstenwerder – Bärwalde gehaltenen Predigten</b> Tematy kazań głoszonych w kościele w Żuławkach i Niedźwiedzicy.
58	1889-1906	<b>Proclamationes ecclesiasticae diversae</b> Księga ogłoszeń parafialnych.
59	1889-1911	<b>Kirchhofsakten</b> Dokumenty dotyczą cmentarzy w Żuławkach i Niedźwiedzicy.
60	1889-1934	<b>Osterkommunikanten</b> Lista osób przystępujących do wielkanocnej Komunii św.
61	1900-1927	<b>Schulsachen</b> Sprawy szkolne. Nadzór nad nauczaniem konfesyjnym, nauczyciele i organiści, finanse.
62	1904	<b>Arbeiterverein</b> Jeden dokument dotyczący założenia Katolickiego Stowarzyszenia Robotników w parafii żuławskiej.
63	1904-1920	<b>Kuratie Bärwalde</b> Ustanowienie samodzielnej placówki duszpasterskiej w Niedźwiedzicy.



Sygnatura	Lata	Nazwa
64	1906	<b>Pfarrer Andreas Behrendt – Hypotheken</b> Sprawa sądowa dotycząca hipotek proboszcza Behrendta.
65	1906-1927	<b>Notizen aus Visitationsberichte und Pfarrakten</b> Notatki i wypisy źródłowe proboszcza Bernarda Zimmermanna do prezbiterologii parafii żuławskiej. List prof. G. Lühra z Braniewa z wypisami historycznymi.
66	1907	<b>Parochi et Commendarii</b> Doprowadzona do 1907 roku prezbiterologia parafii żuławskiej.
67	1908-1912	<b>Behrendt</b> Sprawy spadkowe po śmierci proboszcza i jego siostry.
68	1908-1939	<b>Kirchenvorsteher-Wahlen</b> Wybory radnych parafialnych.
69	1908-1946	<b>Metrica sponsaliorum in ecclesia parochiali Fuerstenwerdensi et Baerwaldensi</b> Księga narzeczonych parafii żuławskiej.
70	1910-1911	<b>Kirchhofzaun</b> Budowa ogrodzenia cmentarza przykościelnego.
71	1910-1935	<b>Osterkommunikanten</b> Lista osób przystępujących do wielkanocnej Komunii św.
72	1914-1943	<b>Istandsatzungen an Schule, Pfarrhaus und Kirche</b> Wyposażenie kościoła, szkoły i plebanii w Żuławkach.
73	1916	<b>Ruralkapitel</b> Odpis zarządzeń biskupich w sprawie konferencji dla duchownych.
74	1916	<b>Eschenbäume</b> Jesiony na terenie parafialnym w Niedźwiedzicy.
75	1920-1940	<b>Fürstenwerder Schule</b> Nauczanie katolickie w parafii.

Sygnatura	Lata	Nazwa
76	1924-1946	<b>Statistisches</b> Informacje statystyczne dotyczące parafii w Żuławkach.
77	1927-1941	<b>Visitationsbericht</b> Protokoły wizytacyjne parafii z 1927, 1936, 1938 i 1941 roku.
78	1929-1931	<b>Orgelbau</b> Budowa nowych organów w kościele w Żuławkach.
79	1931-1955	<b>Wypisy historyczne</b> Wypisy z dokumentów archiwalnych dotyczące historii parafii Żuławki. Informacje o powodziach w latach 1741, 1780, 1783, 1816. Odpisy przywilejów królewskich z XVI wieku dla Żuławek. Wiele wypisów dotyczy proboszczów i nauczycieli żuławskich.
80	1932-1944	<b>Steuer</b> Sprawy podatkowe.
81	1935-1848	<b>Osterkommunikanten</b> Lista osób przystępujących do wielkanocnej Komunii św.
82	1938-1939	<b>Vorhallenbau</b> Budowa zachodniego przedsionka kościoła w Żuławkach.
83	1942-1943	<b>Glocken-Sachen</b> Wyposażenie kościelne, w tym dzwon, przejęte na cele militarne.
84	1943-1944	<b>Seelsorge</b> Materiały duszpasterskie ordynariatu biskupiego w Gdańsku dotyczące m.in. duszpasterstwa dzieci, formacji duchowej, encykliki papieża. Statystyka i charakterystyka wkładu Kościoła katolickiego w III Rzeszy w życie społeczno-religijne podczas II wojny światowej (24 października 1944).
85	1976	<b>Projekt ołtarza</b> Nowy ołtarz w kościele w Żuławkach.

Sygnatura	Lata	Nazwa
86	Lata 70-te (?) XX wieku	<b>Fotografie</b> Zdjęcia obrazów w kościele w Żuławkach przed i po konserwacji.
<b>Księgi kasowe</b>		
87	1775-1850	<b>Calenda et decima</b> Dochody z tytułu kolędy i dziesięciny. Księga zawiera także odpisy dokumentów i zarządzeń władz kościelnych i świeckich.
88	1798-1878	<b>Ausgaben der Römisch Catholischen Pfarr-Kirche zu Fürstenwerder</b> Księga zawiera także wiele odpisów zarządzeń władz kościelnych i świeckich.
89	1811-1854	<b>Dochody z tytułu dzierżawy ziemi parafialnej</b> Księga zapoczątkowana w 1767 roku przez proboszcza żuławskiego Teodora Siemieńskiego. Najstarsza część księgi została wyrwana.
90	1854	<b>Beläge zu der Kirchenrechnung</b>
91	1867-1885	<b>Księga kasowa</b>
92	1888-1911	<b>Journal über Einnahme und Ausgabe bei der Kirchenkasse der kath. Pfarrkirche zu Fürstenwerder</b>
93	1889	<b>Rechnungen über Einnahme und Ausgabe bei den Benefizien und anderren Fonds der Pfarrkirche zu Fürstenwerder</b>
94	1895	<b>Rechnungen über Einnahme und Ausgabe bei den Benefizien und anderren Fonds der Pfarrkirche zu Fürstenwerder</b>
95	1900	<b>Ziemia parafialna</b> Sporządzony pod koniec XIX wieku plan usytuowania ziemi parafialnej.
96	1901	<b>Rechnung über Einnahme und Ausgabe bei der Fialkirche zu Baerwalde</b>
97	1903	<b>Rechnung über Einnahme und Ausgabe bei dem Pfarrfonds zu Fürstenwerder</b>
98	1905	<b>Rechnung über Einnahme und Ausgabe bei der Fialkirche zu Baerwalde</b>

Sygnatura	Lata	Nazwa
99	1915-1948	<b>Księga kasowa</b> Na str. 147-158 adnotacja proboszcza o losach utensyliów kościelnych po II wojnie światowej.
100	1946-1965	<b>Przejęcie poewangelickich budynków kościelnych i ziemi na katolickie cele</b>

## Kolej wąskotorowa na Żuławach dziedzictwem kulturowym

### Wstęp

Tematyka kolei wąskotorowej na Żuławach w aspekcie dziedzictwa kulturowego, spuścizny po minionych pokoleniach, czynnika kształtującego tożsamość społeczną i kulturową mieszkańców delty Wisły jest rzadko podejmowana przez historyków, socjologów i kulturoznawców, mimo że budowana przez około ćwierć wieku sieć wąskotorówki przez długie lata dawała połączenie prawie stu wsiom i kilku miastom. Żuławska Kolej Wąskotorowa funkcjonowała ponad wiek w różnych systemach politycznych, w różnych granicach państwowych, stanowiąc ważny czynnik wiążący społeczeństwo terenu, na którym funkcjonowała, umożliwiając pokoleniom żuławiaków aktywność w dziedzinie gospodarki, edukacji, turystyki oraz w sferze życia rodzinnego i osobistego. Tym samym niewątpliwie stanowi wkład w dziedzictwo kulturowe regionu i jego mieszkańców. Czym jest dziedzictwo kulturowe? Jest to spuścizna kulturowa, którą przejmujemy jako spadek po minionych pokoleniach. Dziedzictwo kulturowe tworzą dobra ruchome i nieruchome, wartości duchowe i historyczne, wszystko to, co ważne jest dla społeczeństwa, gdyż stanowi o jego rozwoju i tożsamości i z tego powodu powinno być objęte ochroną prawną. Ograniczenie pojęcia dziedzictwo kulturowe tylko do obiektów materialnych jest pewnego rodzaju zniekształceniem, ponieważ właściwy obraz dziedzictwa kulturowego dają wartości emocjonalne i umysłowe związane z określonymi przedmiotami i obiektami<sup>[1]</sup>.

### Historia kolei wąskotorowej na Żuławach

Tereny położone w Delcie Wisły, ukształtowane wspólnymi siłami przy-

---

1 J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski, jego straty i ochrona prawna*, t.1, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2001, s. 39-45; K. Zeidler, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa 2007, s. 26-28.

rody i człowieka, to specyficzna kraina geograficzna Polski, nosząca nazwę Żuław. Obszar ten od północy zamyka Mierzeja Wiślana, południowa granica przebiega przy rozgałęzieniu Deltę Wisły w pobliżu malowniczej wioski Biała Góra. Wschodnia część Żuław zbiega się z Wysoczyzną Elbląską, a idąc ku zachodowi, spotyka się z Pojezierzem Kaszubskim. Powierzchnia „kraju na wodzie”, jak o Żuławach pisał Wincenty Pol, wynosi 170 tysięcy hektarów. Po zachodniej stronie Wisły 39 tysięcy hektarów zajmują Żuławy Gdańskie, przestrzeń w widłach Wisły i Nogatu w wymiarze 83 tysięcy hektarów stanowią Żuławy Wielkie, natomiast terytorium leżące na wschodnim brzegu Nogatu, rozciągające się na 48 tysiącach hektarów to Żuławy Elbląskie<sup>[2]</sup>. Przeważająca pod względem terytorialnym powierzchnia gleb wysokiej jakości, a także duża ilość łąk i pastwisk uczyniły z Żuław optymalne miejsce dla rozwoju rolnictwa i hodowli bydła.

Rozwój przemysłu decyduje o poziomie i tempie rozwoju gospodarczego. Zgodnie z tą zasadą druga połowa XIX wieku była czasem intensywnego rozkwitu wielu miejscowości położonych w delcie Wisły, a jedną z nich był Nowy Staw. Wielkim osiągnięciem gospodarczym miasta o dużym znaczeniu jego mieszkańców było wybudowanie w roku 1878 cukrowni noszącej tę samą nazwę, co miasto - „Nowy Staw”. Nieopodal cukrowni powstała słodownia - zakład zaopatrujący okoliczne browary. Rozbudowa miasteczka i napływ siły roboczej spowodował powstanie w Nowym Stawie w roku 1894 miejskiej cegielni<sup>[3]</sup>. Innym intensywnie rozwijającym się miastem na Żuławach był Nowy Dwór Gdański. Podobnie jak w Nowym Stawie, w Nowym Dworze Gdańskim wybudowano cukrownię, browar, pojawiły się też inne gałęzie przemysłu rolnego, takie jak olejarnia, garbarnia, zakłady produkujące len i tytoń.

W trakcie budowania kolejnych cukrowni i narastania problemów z dostawą buraków cukrowych zrodził się pomysł budowy kolei wąskotorowej. W zamyśle miała ona docierać do kolejnych gospodarstw, folwarków i podwórek, by wyprodukowane towary przewozić do stacji stycznych z koleją normalnotorową. Stacje przeładunkowe między jedną koleją a drugą znajdowały się w Lisewie, Nowym Dworze Gdańskim i Malborku<sup>[4]</sup>. Realizację budowy kolei wąskotorowej na depresyjnych ziemiach żuławskich rozpoczęto pod koniec XIX wieku.

2 J. Szukalski, *Środowisko geograficzne Żuław Wiślanych*, [w:] *Pomorze Gdańskie, tom 3, Żuławy Wiślane*, pod red. Z. Ciesielski, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1966, s.7; *Żuławy Deltę Wisły, Zeszyt I, Żuławy Wiślane unikalny obszar w Polsce i Europie*, pod red. B. Pulka, K. Strupińska, M. Witoński, Fundacja Ecobaltic we współpracy z Biurem Pełnomocnika ds. Żuław, Gdańsk 2001, s. 19-27.

3 F. Mamuszka, *Malbork i okolice*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Bydgoszcz 1982, s. 3-15; <http://visitzulawy.pl/nowystaw/atrakcja/cukrownia-i-inne-zabytki-przemyslowe/>, 17kwiecień 2012.

4 B. Pokropiński, *Koleje wąskotorowe Polski Północnej*, CIBET, Warszawa 2000, s.9.

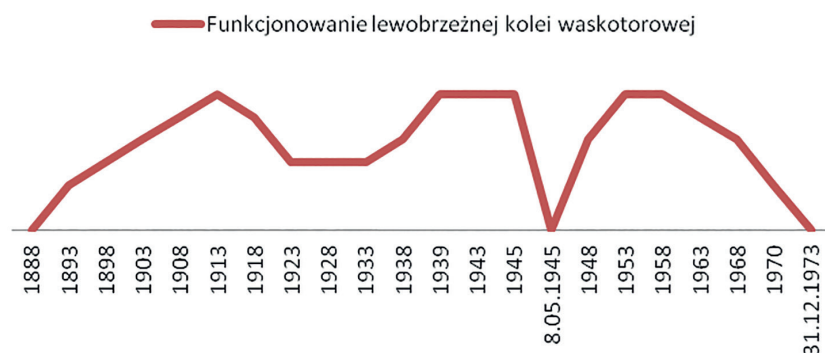
W 1893 r. w Berlinie grupa przedsiębiorców zawiązała spółkę ADKG. Pełna nazwa spółki to Allgemeine Deutsche Kleinbahn- Gesellschaft, czyli Ogólnoniemiecka Spółka Kolei Lokalnych (Małych Kolei). Spółka ta, wykupując kolejne akcje, stawała się częściowym właścicielem różnych kolejek. W roku 1896 była udziałowcem dwunastu zarządów kolejek. Kapitałiści będący członkami spółki ADKG zainteresowani byli przemysłem cukrowniczym, a na Żuławy przywiodły ich interesy. Dla zapewnienia właściwego i bezpiecznego funkcjonowania ruchu pociągów została powołana specjalna spółka NLK. NLK to połączone koleje cukrowe Nowy Staw i Lisewo: Neuteich-Lissauer Kleinbahn. Dobre rezultaty funkcjonowania spółki NLK skłoniły ADKG do wyrażenia zgody na powstanie kolejnej spółki WKAG (Westpreußische Kleinbahnen Aktien-Gesellschaft) – była to Zachodniopruska Spółka Akcyjna Kolei Lokalnych (Małych Kolei) z siedzibą w Berlinie. Spółce WKAG zlecono budowę linii kolei wąskotorowej w powiecie malborskim, elbląskim i w powiecie Żuławy Gdańskie. Prace przy budowie tej części kolei wąskotorowej rozpoczęły się pod koniec 1899 roku. W roku 1913 spółki zarządzające koleją wąskotorową miały łącznie 294,6 kilometrów torowisk. Większość dużych gospodarstw mleczarni miały swoje bocznicę. Maksymalna odległość każdej żuławskiej wioski do linii kolei wąskotorowej wynosiła 1,6 km. Było to niebywałe osiągnięcie. Dla lepszego i efektywniejszego zarządzania siecią kolei wąskotorowych na Żuławach Wiślanych ADKG - Allgemeine Deutsche Kleinbahn- Gesellschaft, czyli Ogólnoniemiecka Spółka Kolei Lokalnych (Małych Kolei) podjęła decyzję o połączeniu obu spółek: NLK i WKAD. Przekazanie sieci zarządzanej przez NLK w użytkowanie spółce WKAD odbyło się już 1 stycznia 1913 roku, natomiast całkowite połączenie nastąpiło po podpisaniu umowy w Berlinie 22 grudnia 1913 roku. W myśl tej umowy całością zarządzała spółka WKAD<sup>[5]</sup>. W 1920 r. łączna długość torowisk kolei WKAG wynosiła 312,8 km. Poza tym istniało 112 prywatnych bocznic mających łączną długość 12,87 km.

Dla potrzeb artykułu uwzględnię zróżnicowanie kolei wąskotorowej na lewobrzeżną i prawobrzeżną oraz posłużę się wykresami obrazującymi lata funkcjonowania kolei wąskotorowej. Wykresy sporządziłam na podstawie źródeł historycznych i badań własnych, przedstawiają one ujętą wspólnie częstotliwość przewozów pociągów pasażerskich i towarowych.

5 *Żuławy Wiślane*, s. 586-589.



## Funkcjonowanie lewobrzeżnej kolei wąskotorowej od powstania do zakończenia działalności



Wykres przedstawiający funkcjonowanie lewobrzeżnej kolei wąskotorowej - opracowanie własne.

Najlepszymi okresami w dziejach kolejki wąskotorowej na lewym brzegu Wisły były początek dwudziestego wieku, czas drugiej wojny światowej i lata pięćdziesiąte. Powstała w latach 1904-1906 trasa lewobrzeżnej kolei wąskotorowej i szlak Prawy Brzeg Wisły – Stegna - Sztutowo należały do najciekawszych na terenie państwa niemieckiego. Pociągi wyjeżdżające ze stacji Gdańsk Wąskotorowy pokonywały różnego rodzaju przeprawy wodne. Przez Opływ Motławy przeprawy się po moście zwodzonym. Od wsi Błotnik trasa pociągu kierowała się na wał przeciwpowodziowy, a na jego szczyt kolejka docierała w miejscowości Szewce Gdańskie. Jadąc po wale, podróżni mogli podziwiać z jednej strony Wisłę, z drugiej - jedno z ramion Martwej Wisły. Ciekawostką był widok z toru wąskotorówki (tory poprowadzone były nad śluzami) na dwie śluzy obrotowe nad kanałem wyjazdowym i wjazdowym Martwej Wisły. Dalej wagony kolejki przejeżdżały przez Wyspę Sobieszewską, a z niej zmierzały wprost do przeprawy promowej. Na stacji Lewy Brzeg Wisły odczepiano od pociągu wagony osobowe, pasażerowie wsiadali na prom, na który wjeżdżał również parowóz z wagonem bagażowo - pocztowym i najwyżej trzy wagony towarowe<sup>[6]</sup>.

Spadek znaczenia kolejki warunkował wzrost zainteresowania trans-

portem samochodowym, co miało miejsce głównie w okresie międzywojennym i w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku. Okres międzywojenny był czasem kryzysu gospodarczego, który miał również negatywny wpływ na funkcjonowanie kolei wąskotorowej na Żuławach. Dodatkowymi utrudnieniami były odprawy celne na Wiśle i Nogacie. Czas powojenny przyniósł dużą inflację i wysokie bezrobocie. Ludzie nagminnie tracili pracę i nie mieli środków finansowych pozwalających na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Podróżowanie koleją stało się luksusem, z którego wielu musiało zrezygnować. Trudności spowodowane kryzysem gospodarczym, zmianą granic, wprowadzeniem nowych środków transportu spowodowały, że sytuacja kolei wąskotorowych w dwudziestolecie międzywojennym była bardzo trudna, wręcz katastrofalna. Spółka WKAG, zarządzająca koleją na terenach Wolnego Miasta Gdańska i na terenach Rzeszy Niemieckiej otrzymała pomoc finansową w wysokości stu pięćdziesięciu ośmiu tysięcy marek. Rozpoczęcie II wojny światowej nie spowodowało żadnych strat ani nie wywołało jakichkolwiek zakłóceń na kolei wąskotorowej funkcjonującej na Żuławach Gdańskich. Na terenach powiatu Żuławy Gdańskie został utworzony Reichsgau Danzig – Westpreussen - Okręg Rzeszy Gdańsk Prusy Zachodnie. Działająca na tym obszarze kolej wąskotorowa pozostała pod zarządem WKAG.

Konkurujące z kolejką wąskotorową autobusy zostały zarekwirowane przez wojsko, spowodowało to wzrost liczby pasażerów korzystających z pociągów osobowych kolei wąskotorowej. Oprócz autobusów skonfiskowano też samochody ciężarowe będące własnością działających na rynku firm usługowo - transportowych. Brak drogowych środków transportu wpłynął korzystnie na funkcjonowanie pociągów towarowych. W roku 1940 świadczone przez kolej wąskotorową usługi towarowe wzrosły do nienotowanych jak dotąd rozmiarów<sup>[7]</sup>. Specyficzną rolę odegrała kolej wąskotorowa w funkcjonowaniu obozu pracy w Sztutowie. Wagony zmierzające do Sztutowa przewoziły nie tylko artykuły przemysłowe. Otwartymi wagonami kolei wąskotorowej transportowano duże grupy więźniów. Wagony wąskotorówki przewoziły jeńców do stacji Stutthof Waldlager. W pierwsze dniach po II wojnie mieniem kolejowym zarządzała radziecka administracja wojskowa, sytuacja zmieniła się po zawarciu 11 lipca 1945 roku porozumienia z ZSRR. Na mocy powyższej umowy Polskie Koleje Państwowe (PKP) przejęły zarząd nad liniami kolejowymi na całym terytorium kraju. Oznaczało to, że odtąd nadzór nad kolejnictwem sprawować będą polskie władze cywilne - Ministerstwo Komunikacji i podległe mu organy kolejowe<sup>[8]</sup>. Na tereny opuszczone przez Niemców trafiali

6 R. Richter, *Die Westpreußische Kleinbahnen- Aktiengesellschaft*, EK- Verlag, Freiburg 2002, s.20-22.

7 R. Witkowski, *Koleje wąskotorowe na Żuławach Gdańskich*, „Świat kolei” nr2, 2007, s. 18-27.

8 S.M. Koziarski, *Sieć kolejowa Polski w latach 1918-1992*, Państwowy Instytut Naukowy. Instytut

przybysze z różnych zakątków Polski. Po lewej stronie Wisły pociągi wąskotorowe wznowiły ruch w lipcu 1948 roku. Jako pierwszą uruchomiono trasę: Gdańsk Wąskotorowy – Odrzygóść – Koszwały - Lewy Brzeg Wisły<sup>[9]</sup>. Rok 1954 to czas największej świetności kolei wąskotorowej. W tym okresie w Gdańsku Wąskotorowym w dni powszednie kończyły i rozpoczynały bieg dwadzieścia dwa pociągi, natomiast w dniach wolnych dwadzieścia cztery pociągi. Trudny czas dla lewobrzeżnej kolei dojazdowej rozpoczął się po zawieszeniu na przełomie lat 1955-1956 kursowania promu Świbno. Kolejny spadek ruchu pociągów odnotowano po roku 1960. Zjawisko spowodowane było małą ilością sprawnych parowozów, w związku z czym kolej skupiła się głównie na przejazdach koniecznych - zapewniony miał być dojazd do szkół i do zakładów pracy. Wiosną 1971 roku w prasie zaczęły pojawiać się notatki sygnalizujące problem wstrzymania nadmorskich kursów wąskotorówki. Wszystkie te działania odbywały się poza wiedzą pracujących od lat na kolei wąskotorowej kolejarzy, a decyzje podejmowane były bez analizy realnych statystyk dotyczących ilości przewozów. Władze lokalne zdecydowały się wprowadzić autobusy Państwowej Komunikacji Samochodowej w miejsce kursujących pociągów. Trudnymi i zarazem przesądzającymi o istnieniu kolei wąskotorowej wydarzeniami były dwa poważne wypadki pociągów wąskotorowych z udziałem samochodu ciężarowego i autobusu w dniu 17 sierpnia 1973 roku. Problemy te spowodowały, iż ówczesne władze uznały ten rodzaj kolei za relikw przeszłości i element zacofania, w wyniku czego zakończone zostały przewozy towarowe i osobowe. Kolej wąskotorowa na lewym brzegu Wisły przestała działać. Był to efekt niezrozumienia istoty i znaczenia wąskotorówki. Przy podejmowaniu decyzji o zakończeniu działalności kolei wąskotorowej nie brano pod uwagę głosów społeczeństwa. Szybko przystąpiono do demontażu torowisk i tym samym niemożliwym stało się reaktywowanie tam kolejki wąskotorowej<sup>[10]</sup>.

Lata świetności prawobrzeżnej kolei pokrywają się z okresem dynamicznego rozwoju kolei lewobrzeżnej do połowy lat sześćdziesiątych XX w. Rozwój kolejek wąskotorowych na Żuławach Wiślanych zaczął się w roku 1886, a wiązał się z budową cukrowni w Nowym Stawie. Długość pierwszego odcinka wynosiła 4,5 km. Początek dwudziestego wieku sprzyjał rozwojowi kolei wąskotorowej. Zarządzający „małą kolejką” rozszerzali działalność transportu towarowego w różnych kierunkach. Buraki cukrowe stały się jednym z wielu

Śląski, Opole 1993, s. 100-101.

9 R. Richter, op. cit., s.140.

10 *Tragiczny wypadek w Przejazdzie pod Gdańskiem*, „Dziennik Bałtycki”, 18.08.1973, JET; A. Siwek, *Śmierć na przejeździe*, „Dziennik Bałtycki”, 23.08.1973.

surowców, przewożonych pociągami wąskotorowymi. Oprócz nich przez cały rok transportowano ziemniaki, mleko, sztuczne nawozy, sery, zwierzęta rzeźne, węgiel, drewno i materiały budowlane. Wraz ze wzrostem gospodarczym rósł także ruch pasażerski. Oprócz wagonów osobowych i towarowych w składach pociągów znajdowały się również wagony pocztowe<sup>[11]</sup>.

Pierwszą wojnę światową zakończył podpisany 28 listopada 1919 roku traktat wersalski. W myśl artykułu 100 tegoż traktatu powstało Wolne Miasto Gdańsk. Wprawdzie artykuł 104 traktatu wersalskiego gwarantował Polsce nadzór i zarząd sieci kolejowej Wolnego Miasta Gdańska, dotyczyło to jednak w głównej mierze kolei normalnotorowej<sup>[12]</sup>. Mimo rozdzielenia granicami cała sieć kolei wąskotorowej pozostała pod zarządem WKAG (Westpreußische Kleinbahnen Aktien Gesellschaft) – Zachodniopruska Spółka Akcyjna Kolei Lokalnych. Okres międzywojenny był czasem kryzysu gospodarczego, który miał również negatywny wpływ na funkcjonowanie kolei wąskotorowej na Żuławach. Innym obok kryzysu gospodarczego i nowego podziału politycznego czynnikiem, który skutkowało spadkiem liczby pasażerów w pociągach kolei wąskotorowej, było uruchomienie autobusów drogowych<sup>[13]</sup>.

Czasy drugiej wojny światowej były okresem odrodzenia kolei wąskotorowej po trudnych latach kryzysu gospodarczego. Niemiecka armia potrzebowała dużo żywności, a żyzne gleby żuławskie były w stanie ją wyprodukować. Koniec wojny przyniósł nowy porządek polityczny, powstały nowe granice. Na Żuławę zaczęli przybywać osadnicy z terenów Polski wschodniej i centralnej, oni to przejęli pozostałości po autochtonach i stali się nowymi gospodarzami<sup>[14]</sup>. W 1946 r. rozpoczęto na Żuławach prace melioracyjne i osuszające. Postępowi prac melioracyjnych towarzyszyło uruchamianie kolejnych linii kolei wąskotorowej. Wraz z końcem roku 1946 wznowiła działalność parowozownia i hala napraw w Nowym Dworze Gdańskim. Długość czynnych linii kolei wąskotorowych pod koniec 1948 r. po obu stronach Wisły wynosiła 222 km. Spora część powojennych napraw była prowizoryczna, więc pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. rozpoczęto modernizację i unowocześnianie istniejącego zaplecza technicznego. Rozbudowywano budynki stacyjne oraz warsztaty mechaniczne. Do początku lat sześćdziesiątych XX wieku stacją centralną było Lisewo. Po rozbudowie zaplecza technicznego rolę wiodącą

11 R. Witkowski, *Koleje wąskotorowe na Żuławach*, KOLPRESS, Poznań 2009, s.21-28.

12 H.M. Kula, *Polscy inspektorzy celni w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Gdańska, Gdańsk 2009, s. 11-39.

13 *Żuławki Wiślane*, s.586-589.

14 R. Witkowski, *Koleje wąskotorowe na Żuławach*, KOLPRESS, Poznań 2009, s.57-58.

przejął Nowy Dwór Gdański. Kolej wąskotorowa w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. miała bardzo szeroko rozwinięty ruch pasażerski. Wyjątkowy był rok 1954, kiedy to z przejazdów pociągami pasażerskimi skorzystało siedemset tysięcy osób<sup>15</sup>. Niekorzystnie na funkcjonowanie kolei wąskotorowej wpłynęło zarządzenie ministra komunikacji z roku 1975, którego intencją było odciążenie kolei przez transport samochodowy. W roku 1982 pojawiła się nadzieja na zwiększenie zapotrzebowania na usługi wąskotorówki. Katarzyna Korczak na łamach „Dziennika Bałtyckiego” zwróciła uwagę na wzrost zainteresowania transportem na wąskich torach, który spowodowany był brakiem benzyny na rynku. W następstwie powiększono tabor i zwiększono ilość przewozów towarów. Większość przewożonych ładunków związana była z rolnictwem. Wąskotorówka zatrzymywała się na stacjach, tzw. punktach odbioru ładunków tak, że odbiorcy przewozili towar do swoich gospodarstw nie dalej niż trzy kilometry<sup>16</sup>.

### Funkcjonowanie prawobrzeżnej kolei wąskotorowej od powstania do ponownego odrodzenia



Wykres przedstawiający funkcjonowanie prawobrzeżnej kolei wąskotorowej - opracowanie własne.

Dzięki prężnie działającym cukrowniom po prawej stronie Wisły aktywność kolei prawobrzeżnej trwała dłużej. Dwadzieścia trzy lata po zlikwidowaniu

15 W. Rejnsen, *Ludzie z żuławskiej dojazdowej*, „Głos Wybrzeża”, 5.12.1963.

16 K. Korczak, *Wąskich torów czar. Żuławska kolejka dobrze służy rolnictwu*, „Dziennik Bałtycki”, 9.09.1982.

waniu kolei na lewym brzegu Wisły podjęto decyzję o zaprzestaniu działalności przez kolej na prawym brzegu rzeki. Zakończyły wówczas kursy pociągi osobowe i towarowe, jednak dzięki świadomości ówczesnych władz, szczególnie nowodworskich, skutecznie zapobiegnięto zniszczeniu i zaprzepaszczeniu dzieła minionych pokoleń. Należy podkreślić, że powiat malborski zrezygnował z tego dziedzictwa i jedynym, który je zachował pozostał Nowy Dwór Gdański.

Kolej wąskotorowa na Żuławach jest tematem niewielu publikacji popularnonaukowych. W zasobach bibliotek część źródeł to wydania niemieckojęzyczne autorstwa S. Bufe i R. Richter. Polską literaturę reprezentują głównie opracowania Bogdana Pokropińskiego<sup>17</sup>, Romana Witkowskiego<sup>18</sup> i Stanisława Wilimberga<sup>19</sup>. Problematykę kolei wąskotorowej podejmują czasopisma specjalistyczne, jak np.: „Świat Kolei”, „Model. Hobby”. Wiodącą metodą badawczą autorów publikacji „Koleje wąskotorowe Polski Północnej”, „Koleje wąskotorowe na Żuławach” jest opis historyczny udokumentowany licznymi fotografiami, mapami tras przejazdów i rozkładami jazdy. Dzięki powyższym publikacjom możemy wgłębić się w szczegóły historii kolei wąskotorowej na Żuławach.

#### Powrót „małej kolejki”

Do czasu przekazania przez kolej jej dobytku samorządom nie były prowadzone żadne przewozy pasażerskie i towarowe. Sześć lat po likwidacji Gdańskich Kolei Dojazdowych 15 sierpnia 2002 roku wyjechał pociąg promocyjny. Było to szczególne wydarzenie po tak długim czasie nieaktywności kolejki. Zainteresowanie wśród turystów i mieszkańców okolicznych miejscowości było ogromne. Wydarzenie to doskonale zapamiętał Grzegorz Fey, wolontariusz pracujący do dziś przy obsłudze kolejki wąskotorowej. Pan Grzegorz udokumentował stan budynków, torowisk i innych elementów związanych z „małą kolejką” na swoich fotografiach z 2002 roku. Rejestruje losy Gdańskich Kolei Dojazdowych od momentu ich powstania do czasów współczesnych, czyli okresu ponownego renesansu.

Pertraktacje pomiędzy wóldarzami powiatu nowodworskiego a kolejarzami, dotyczące przekazania mienia, uwieńczono zostały zawarciem 29 października 2002 umowy. Jej przedmiotem było uczynienie z powiatu właściciela

17 B. Pokropiński, *Koleje wąskotorowe Polski Północnej*, CIBET, Warszawa 2000.

18 R. Witkowski, *Koleje wąskotorowe na Żuławach*, KOLPRESS, Poznań 2009.

19 *75 lat Północnego Okręgu Kolei Państwowych*, pod red. S. Wilimberg, Północna Dyrekcja Kolei Państwowych, Gdańsk 1996.



składników mienia ruchomego w postaci lokomotyw i wagonów<sup>[20]</sup>.

Doprowadzenie zniszczonej stacji kolejki wąskotorowej w Nowym Dworze Gdańskim do stanu używalności wymagało wiele pracy i wysiłku. Niezbędne było też kompleksowe przygotowanie do przywrócenia kursowania pociągów. Prace z tym związane realizowało Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych w Gdyni na podstawie umowy użyczenia. W roku 2003 członkowie Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych mogli liczyć na wsparcie powiatu, otrzymując osiem miejsc pracy w ramach robót interwencyjnych. Wielu sympatyków kolei pracowało przy reaktywacji wąskotorówki społecznie. Remontowali oni sprzęt i torowiska, doprowadzali do porządku zaniedbaną i zdewastowaną stację<sup>[21]</sup>.

Na początku roku 2003 prezes Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych, Jarosław Lipiński, przygotował dla samorządowców i mieszkańców raport przedstawiający zakres i wartość prac wykonanych na terenach Żuławskiej Kolei Dojazdowej. Wkład wolontariuszy i wartość ich prac od 2000 roku do końca 2002 roku były ogromne, w przeliczeniu na konkretną kwotę stanowiło to 211913 złotych. Prace te wykonało dwudziestu dziewięciu społeczników, w zdecydowanej większości kolejarzy. Wybudowali oni między innymi trzysta dwadzieścia metrów torów, wymienili czterdzieści metrów torów, uzupełnili dwadzieścia trzy podkłady, rozebrali grożący zawaleniem magazyn paliwa o powierzchni dziewięćdziesięciu dziewięciu metrów kwadratowych. Do wykonanych prac zużyto dwie tony wkrętów i śrub, półtorej tony podkładek. Wolontariusze pozyskali od sponsorów tokarkę i wiele innych pomocnych w pracy warsztatowej narzędzi. Bezpośrednio zainwestowany wkład finansowy wynosił dwadzieścia sześć tysięcy trzysta siedemdziesiąt osiem złotych. W swoim raporcie prezes Lipiński podkreślił wkład pieniężny Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Gdańskim i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, obie te instytucje wspólnie zrefundowały osiemnaście tysięcy pięćset czternaście złotych<sup>[22]</sup>.

Dzięki relacji prezesa Lipińskiego wiadomo o znacznej pomocy finansowej w powiatu i gmin powiatu nowodworskiego, przekazanej w latach 2003-2004. Dane te potwierdza Starostwo Powiatowe w Nowym Dworze Gdańskim.

20 Powiat nowodworski. *Samorząd przejął tabor wąskotorówki. Reklama na wagonach?*, „Dziennik Bałtycki”, nr 256, 02-03.11.2002, (boro).

21 *Nowy Dwór Gd. Społecznicy liczą na pomoc. Własny wkład kolejarzy*, „Dziennik Bałtycki”, nr 23, 28.01.2003, (boro).

22 *Dla kolei społecznie*, „Dziennik Bałtycki”, nr 47, 25.02.2003, (boro); *Praca na kolei*, „Dziennik Bałtycki”, nr 77, 01.04.2003, (boro).

Na współfinansowanie „małej kolejki” Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych uzyskało dotacje w wysokości sześćdziesięciu pięciu tysięcy sześciuset trzech złotych na rok 2003 oraz czterdziestu dwóch tysięcy na rok 2004. Kwoty te wpłynęły od gminy Sztutowo, która przekazała trzydzieści tysięcy złotych, gminy Stegna (trzydzieści tysięcy sto trzydzieści jeden złotych), gminy Ostaszewo (tysiąc złotych), miasta i gminy Nowy Dwór Gdański (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) i powiatu nowodworskiego (dwadzieścia jeden tysięcy czterysta siedemdziesiąt dwa złote).

W 2005 r. kolejka wąskotorowa kursowała na wyznaczonych trasach: Nowy Dwór Gdański - Stegna oraz na trasie Prawy Brzeg Wisły - Sztutowo. W związku z tym swoją działalność finansowała z własnych przychodów. Gmina Stegna była jedyną gminą, która w 2005 r. dotowała kolejkę w wysokości 6869 zł. Przed rozpoczęciem sezonu wakacyjnego wsparcie sponsorskie zadeklarował prezes zarządu Rafinerii Gdańskiej SA, Paweł Olechnowicz. W ramach tejże pomocy rafineria przekazywała olej napędowy do silników lokomotyw. Należy tu podkreślić, że ogromny wpływ na uzyskanie sponsoringu miał starosta nowodworski, Mirosław Molski, który przekonał prezesa Olechnowicza o walorach kolejki i jej znaczeniu dla regionu<sup>[23]</sup>. Z początkiem lata 2003 kolejka wznowiła działalność, a do pracy powrócili byli kolejarze. Drużynę tworzyli: kierownik pociągu - Krzysztof Barra, maszynista - Zbigniew Szarek, pomocnik maszynisty - Jarosław Kozłowski, konduktor - Stanisław Kloc. Kolejka poruszała się z prędkością piętnastu kilometrów na godzinę, co umożliwiło podziwianie krajobrazu Żuław, czasami przejeżdża tak blisko domów, że można zajrzeć do ich wnętrza. Sezon kursowania pociągów zakończył się wraz z wakacjami. 5 grudnia 2003 r. zawarto porozumienie pomiędzy Towarzystwem Miłośników Kolei Żelaznych a Zarządem powiatu Nowy Dwór Gdański i organami gmin powiatu nowodworskiego. Porozumienie to dotyczyło współpracy i współdziałania w zakresie transportu kolejowego.

Następne lata przyniosły dalsze prawne rozstrzygnięcia dotyczące własności mienia. 28 kwietnia 2004 roku podpisano akt notarialny, na podstawie którego powiat Nowy Dwór Gdański stał się właścicielem budynków oraz użytkownikiem wieczystym linii kolejowej na trasach: Nowy Dwór Gdański - Stegna, Prawy Brzeg Wisły - Sztutowo, Nowy Dwór Gdański - Wierciny, Nowy Dwór Gdański - Palczewo. W 2005 r. na mocy decyzji wojewody pomorskiego,

23 *Nowy Dwór Gd. Prace interwencyjne na kolei. Dobry kurs*, „Dziennik Bałtycki”, nr 117, 21.05.2003, (boro); *Powiat nowodworski. Zanim ruszyła kolejka. Pomoc potentata*, „Dziennik Bałtycki”, nr 123, 28.05.2003, (boro).



powiat nowodworski stał się - z użytkownika wieczystego - właścicielem linii kolejowych<sup>[24]</sup>. Już dwa miesiące po podpisaniu aktu notarialnego władze postanowiły unormować sytuację legislacyjną Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych. 21 czerwca 2004 podpisano pierwszą umowę dzierżawy z Pomorskim Towarzystwem Miłośników Kolei Żelaznych. Umowa ta dotyczyła linii kolejowej na trasie Nowy Dwór Gdański - Prawy Brzeg Wisły oraz Stegna i Sztutowo, budynków i budowli, a także składników mienia ruchomego. Z podpisania umowy bardzo zadowolony był ówczesny starosta powiatu nowodworskiego, Mirosław Molski, dla którego funkcjonowanie kolejki było sprawą priorytetową, a jej uruchomienie uznaje za sukces społeczności lokalnej. Będąc w posiadaniu działającej wąskotorówki, powiat zyskał kolejną atrakcję turystyczną. W zamiarze władz powiatu promocji regionu służyć będzie jedyny w Polsce most obrotowy na rzece Szkarpawie w Rybinie. Obiekt ten jest unikalnym zabytkiem, który cały czas funkcjonuje. Drugą umowę starostwo podpisało z Towarzystwem Miłośników Kolei Żelaznych 22 października 2004 roku, a dotyczyła ona linii kolejowej na trasie Nowy Dwór Gdański- Palczewo oraz Nowy Dwór Gdański- Wierciny<sup>[25]</sup>.

Latem 2004 ceny biletów w jedną stronę kształtowały się w przedziale od czterech do ośmiu złotych, pasażerowie jadący w obie strony płacili od ośmiu do czternastu złotych. Pociąg wyruszał w trasę każdego wakacyjnego poranka o godzinie ósmej piętnaście. Jak wynika z podsumowania sezonu wakacyjnego, którego na łamach Dziennika Bałtyckiego dokonał Stanisław Płaczekiewicz, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych, w roku 2004 zainteresowanie przejazdami było bardzo duże, o wiele większe niż w 2003 roku. W związku z dużą liczbą chętnych do podróżowania pociągami wąskotorowymi sezon w 2004 roku trwał do końca września. We wrześniu kolejka kursowała jednak z ograniczoną częstotliwością - tylko w soboty i niedziele. Wpływy ze sprzedaży biletów w 2004 roku wynosiły sto dwadzieścia dwa tysiące złotych<sup>[26]</sup>. Sezon kursowania kolejki w 2005 roku rozpoczął się już 30 kwietnia i trwał do 18 września. W trakcie wakacyjnych przejazdów sprzedano ponad dwadzieścia tysięcy biletów, a wpływy ze sprzedaży usług wą-

24 *Żuławy- Mierzeja. Kolej wąskotorowa. Pierwszy kurs*, „Dziennik Bałtycki”, nr 99, 27.04.2004, (boro); *Kolejką po Żuławach i mierzei. Rusza wąskotorówka*, „Dziennik Bałtycki”, nr 132, 07.05.2004, (PioS).

25 Informacje udzielone podczas spotkania z przedstawicielem Zarządu Powiatu, 13.11.2012.

26 *Nowy Dwór Gd. Kolej Wąskotorowa. Atrakcja dla turystów*, „Dziennik Bałtycki”, nr 155, 05.07.2004, (PioS).

skotorówki w roku 2005 wyniosły sto siedemdziesiąt osiem tysięcy złotych. Jak podają kolejarze, dużą uciążliwością w rozwoju wąskotorówki były ciągłe kradzieże, opóźniało to znacznie prace związane z reaktywowaniem kolejnych odcinków. Najczęściej ginęły śruby, części torowiska, elementy do łączenia szyn i podkłady. W związku z tym, iż elementy do łączenia szyn, tzw. łupki, wyszły już z użycia, ponowne ich uzyskanie czy zakup były bardzo trudne. Kolejarze na łamach prasy lokalnej niejednokrotnie apelowali o uszanowanie ich pracy społecznej oraz starań, podnosząc problem bezmyślnych kradzieży, które uniemożliwiały prowadzenie dalszych prac lub znacznie je opóźniały<sup>[27]</sup>. Po sezonie letnim 2005 roku pojawiły się kolejne trudności i konflikty związane z gruntami będącymi własnością powiatu, przejętymi po PKP. Drogowcy z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w celu przeprowadzenia modernizacji drogi krajowej numer siedem musieli wykupić grunty, na których znajdowały się linie kolejki wąskotorowej. W swej wypowiedzi dla „Dziennika Bałtyckiego” radny Zbigniew Bojkowski stwierdzał: „Sporne grunty należą do powiatu, który otrzymał je od PKP. Jeśli zostaną sprzedane, to reaktywacja kolejki do Malborka nigdy się nie uda”. Radni powiatu nowodworskiego stanęli przed dylematem, jaką podjąć decyzję. Pojawiły się pytania, czy możliwa jest reaktywacja linii kolejki wąskotorowej do Malborka? Czy będzie ona opłacalna? Czy rzeczywiście połączenie Malbork-Nowy Dwór Gdański przyciągnie turystów? Okazało się, że połączenie Malborka z Mierzeją Wiślaną linią kolejki wąskotorowej będzie niemożliwe, jeśli zabraknie trzykilometrowego odcinka torowiska przebiegającego przez drogę krajową numer siedem<sup>[28]</sup>.

Konflikt udało się rozwiązać 26 stycznia 2006 roku. Tego dnia na sesji Rady Powiatu podjęto uchwałę w sprawie sprzedaży gruntu pod torami wąskotorówki na odcinku Kmiecín- Solnica. Przeciwnicy tej opcji uznali, iż samorząd pozbawił się największej wizytówki Żuław. Grunty pod wąskotorówką zostały sprzedane Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Gdańsku. Były one niezbędne do kontynuowania drugiego etapu modernizacji drogi krajowej numer siedem w powiecie nowodworskim. Starosta nowodworski, Mirosław Molski tłumaczył decyzję faktem, że przebudowa drogi jest ważną inwe-

27 P. Sidor, *Żuławy. Kolejka wąskotorowa z roku na rok jest coraz lepsza. Zarobili dużo więcej*, „Dziennik Bałtycki”, nr 237, 11.10.2005.

28 P. Chudzyńska, *Nowy Dwór Gd. Kolejka wąskotorowa. Dzielą sporne grunty*, „Dziennik Bałtycki”, nr 271, 22.11.2005.

stycją krajową<sup>[29]</sup>. W 2006 r. nastąpiła zmiana dzierżawcy kolejki wąskotorowej. Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych w Gdyni zostało zastąpione w roli dzierżawcy przez Stowarzyszenie Żuławskiej Kolei Dojazdowej w Nowym Dworze Gdańskim. Sytuacja ta spowodowana była doniesieniem przez członka zarządu Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych o sprzeniewierzeniu majątku powiatu. Zaistniałe okoliczności spowodowały zawarcie przez zarząd powiatu 19 maja 2006 umowy dzierżawy ze Stowarzyszeniem Żuławskiej Kolei Dojazdowej w Nowym Dworze Gdańskim na okres trzech lat. Umowa dzierżawy obejmowała działalność na następujących trasach: Nowy Dwór Gdański- Stegna, Prawy Brzeg Wisły- Sztutowo, Nowy Dwór Gdański- Nowa Cerkiew, Nowy Dwór Gdański- Wierciny. Stowarzyszenie Żuławskiej Kolei Dojazdowej (SŻKD) w Nowym Dworze Gdańskim powstało w wyniku konfliktu wewnątrz Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych (PTMKŻ). Nowodworscy kolejarze wystąpili z PTKMŻ i stworzyli własną organizację SŻKD. Jarosław Lipiński, prezes PTKMŻ z żalem i poczuciem niesprawiedliwości oskarżeń opuścił kolejkę wąskotorową w Nowym Dworze Gdańskim, wyrażając nadzieję, że lata wspólnej pracy nad reaktywacją kolejki nie zostaną zaprzepaszczone<sup>[30]</sup>. Rozgoryczeni i przekonani o swojej uczciwości członkowie PTKMŻ zaskarżyli decyzję o zerwaniu umowy do sądu. Sąd rejonowy w Malborku rozstrzygnął sprawę 12 marca 2008 roku, tego też dnia zawarto ugodę pomiędzy PTKMŻ a powiatem nowodworskim. Treścią ugody było przyznanie przez pełnomocnika władz powiatu, iż wypowiedzenie umowy dzierżawy było nieskuteczne z uwagi na fakt, że było ono podpisane jednoosobowo przez starostę. Porozumienie to skutkuje przywróceniem umowy dzierżawy Pomorskiemu Towarzystwu Miłośników Kolei Żelaznych<sup>[31]</sup>. Wybrany w kolejnych wyborach samorządowych starosta Zbigniew Piórkowski, który rozpoznał konflikt pomiędzy SŻKD i PTKMŻ zaproponował fuzję obu organizacji. Rozmowy o współpracy zakończyły się jednak fiaskiem. Przekazanie majątku Pomorskiemu Towarzystwu Miłośników Kolei Żelaznych nastąpiło w lutym 2009 roku. Umowa dzierżawy pomiędzy Powiatem Nowod-

29 P. Sidor, *Nowy Dwór Gd.- Malbork. Żuławska kolejka utknie na drodze krajowej. Wąskie szanse rozwoju*, „Dziennik Bałtycki”, nr 25, 30.01.2006; P. Sidor, *Nowy Dwór Gd. Miłośnicy kolejki są zbulwersowani. No to którą drogą?*, „Dziennik Bałtycki”, nr 25, 30.01.2006; P. Chudzyńska, P. Sidor, *Dalsze losy kolejki wąskotorowej. Pochopna decyzja?*, „Dziennik Bałtycki”, nr 51, 01.03.2006.

30 T. Chudzyński, *Dwa stowarzyszenia chcą jednej kolejki wąskotorowej. Konflikt o torowisko*, „Dziennik Bałtycki”, nr 248, 22.10.2010.

31 Informacje udzielone podczas spotkania z przedstawicielami Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych, 20.08.2012.

worskim a PTKMŻ obowiązuje do dnia 20 czerwca 2014 roku<sup>[32]</sup>.

Działacze PTKMŻ we współpracy z przewoźnikiem kolejowym Arriva oraz przy współudziale miejscowych samorządów uruchomili 2009 r. przejazdy kolejowe na szlaku z Grudziądza na Mierzeję Wiślaną. Na pierwszy kurs wakacyjnej linii sprzedano aż trzysta biletów. Szynobusy szerokotorowe dowoziły pasażerów z Grudziądza, Malborka, Sztumu, Kwidzyna do Nowego Dworu Gdańskiego, a stamtąd turyści jechali dalej wąskotorówką na Mierzeję Wiślaną. Paweł Pleśniar z PTKMŻ tak opowiada o pierwszym dniu połączeń z Grudziądem: „Liczba pasażerów przerosła nasze oczekiwania. W samym Grudziądzu wsiadło około stu dwudziestu osób. Debiutancki kurs się udał”. Założeniem inicjatorów wakacyjnych połączeń kolejowych było zintegrowanie atrakcji turystycznych Pomorza, Powiśla, Żuław i Mierzei Wiślanej. W 2009 r. pociągi z Grudziądza do Nowego Dworu Gdańskiego kursowały tylko w soboty wakacyjnego sezonu. W związku z dużym zainteresowaniem tą atrakcją turystyczną w 2010 r. pociągi szerokotorowe przyjeżdżały do Nowego Dworu Gdańskiego w soboty i niedziele<sup>[33]</sup>.

Pomysłodawcy połączeń szerokotorowych z Grudziądza i wąskotorowych z Nowego Dworu Gdańskiego trasę przejazdu nazwali „bursztynowym szlakiem”. Z możliwości przejazdów nad morze bądź na zamek w ciągu dwumiesięcznych sezonów wakacyjnych w latach 2009 i 2010 skorzystało blisko pięć tysięcy osób. W sezonie letnim 2011 podobnie jak i w poprzednich odbyły się kursy na „bursztynowym szlaku”. Problemy z kursowaniem pociągów pojawiły się w roku 2012. Firma Arriva nie uzyskała wystarczającego dofinansowania. Pieniądze na kursowanie pociągów przekazały powiaty nowodworski i malborski, zabrakło natomiast corocznej części dotacji z Urzędu Marszałkowskiego. Interwencje władz powiatu nowodworskiego w tej sprawie okazały się skuteczne i po rozwiązaniu kwestii finansowych pociągi ruszyły w trasę<sup>[34]</sup>.

W czasie trwania dzierżawy PTKMŻ był operatorem i zarządcą kolejki. Od roku 2010 Dyrektorem Żuławskiej Kolei Dojazdowej jest Filip Bebenow.

32 Informacje udzielone podczas spotkania z przedstawicielem Zarządu Powiatu Barbarą Ogrodowską, 13.11.2012.

33 T. Chudzyński, *300 turystów dotarło pociągami na plażę Mierzei Wiślanej. Debiut wakacyjnych kolei*, „Dziennik Bałtycki”, nr 156, 06.07.2009; T. Chudzyński, *Arriva PCC i Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych szykują się do sezonu letniego. Kolej z Powiśla na plażę*, „Dziennik Bałtycki”, nr 132, 08.06.2011.

34 T. Chudzyński, *Turyści dotarli koleją na plażę*, „Dziennik Bałtycki”, nr 155, 06.07.2010; T. Chudzyński, *Kursy wakacyjne kolei jednak możliwe*, „Dziennik Bałtycki”, nr 183, 08.08.2012; M. Borowski, *Już jeździ pociąg z Powiśla nad morze*, „Dziennik Bałtycki”, nr 188, 13.08.2012.

Z panem Bebenowem spotykałam się kilkakrotnie w czasie sezonu letniego 2012. Jest on zafascynowany kolejami wąskotorowymi, dba o różnorodność oferty wąskotorówki i widzi wiele perspektyw dla „małej kolejki”, a część swoich planów już realizuje, o czym opowiada z wielką pasją. Żuławska Kolej Dojazdowa (ŻKD) zarządzana przez PTMKŻ jest gotowa zaoferować współpracę, polegającą na wynajęciu pociągu dla wszelkiego rodzaju wycieczek. Kolejka wąskotorowa na Żuławach jest jedyną w Polsce, która organizuje przejazdy „weselne”. Pociąg jest na tę okazję dekorowany balonami i wstążkami. Przejazdy „weselne” polegają na przewiezieniu gości wraz z parą młodą z ośrodka „Bursztyn” w Jantarze do kościoła w Stegnie. W czasie uroczystości trwających w kościele pociąg jedzie do Sztutowa, następnie tam zawraca i przyjeżdża po weselników, by zawieźć ich do ośrodka „Bursztyn”. W roku 2012 odbyły się dwie uroczystości weselne, na które zamówiono przejazd „małą kolejką”.

Filip Bebenow jest chętny do współpracy z biurami turystycznymi, widzi bowiem wiele możliwości połączenia przejazdu kolejką ze atrakcji turystycznych Mierzei Wiślanej. Niewątpliwie największą ciekawostką na trasie kolejki jest most obrotowy, turystom chcącym zobaczyć otwieranie i zamykanie mostu pracownicy wąskotorówki oferują taki pokaz. Kolejka świadczy też usługi dla mieszkańców miasta i okolic. Jednym z ważniejszych świadczeń jest przewożenie mieszkańców na cmentarz w uroczystość Wszystkich Świętych. Jest to duże ułatwienie komunikacyjne dla ludności, ponieważ w tym dniu ruch na drogach jest wzmożony.

Dzięki działaczom PTMKŻ Nowy Dwór Gdański doczekał się pierwszej imprezy z udziałem rekonstruktorów wydarzeń historycznych. Zarządzający wąskotorówką Filip Bebenow był jednym z organizatorów tego widowiska, z jego relacji wiemy, że 24 września 2011 r. pociąg przejechał z Nowego Dworu Gdańskiego przez Stegnę w kierunku Mikoszewa i Prawego Brzegu Wisły. Było to odtworzenie transportu wojska z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Skład ciągnął odrestaurowany parowóz px48, wagony towarowe wypełnione były żołnierzami i sprzętem wojskowym, na platformach transportowane były armaty i jeden pojazd, tzw. „gazik”. Za składem historycznym jechał drugi pociąg z turystami. Dla potrzeb miłośników fotografii pociągi zatrzymywały się na przystankach zwanych „foto-stop”, po sfotografowaniu i sfilmowaniu pociągu militarnego turyści wsiadali i jechali pociągiem w dalszą drogę. Tego rodzaju imprezy noszą nazwę pociągu specjalnego. Rok wcześniej pociąg specjalny był typowym technicznym transportem kolejowym, wieziono nim między innymi podkłady kolejowe. Gdy ukazało się ogłoszenie o po-

ciągu specjalnym-militarnym, z całej Polski do siedziby PTMKŻ w Nowym Dworze Gdańskim napłynęły zgłoszenia rezerwacji. Zainteresowanie imprezą było bardzo duże<sup>[35]</sup>.

Członkowie PTMKŻ pragną dalszego rozwoju swojej działalności na Żuławach i Mierzei Wiślanej. Do 2014 roku na mocy umowy mogą realizować swoje zamierzenia, mają nowe pomysły i są gotowi angażować się dalej w funkcjonowanie wąskotorówki. Pozostają otwarci na współpracę z organizatorami wycieczek szkolnych - historia regionu ściśle łączy się z funkcjonowaniem „małej kolejki”, w związku z czym wycieczki takie mają walor edukacyjny. Większość obecnych pracowników to ludzie młodzi, sześć osób zatrudnionych jest na stałe, pozostali - na umowę zlecenie. Wszyscy pracownicy muszą mieć aktualne uprawnienia wymagane w przepisach kolejowych dotyczących prowadzenia i obsługi pociągu<sup>[36]</sup>.

Działalność członków PTMKŻ wzbudza zainteresowanie miejscowej młodzieży. Dwóch piętnastolatków można każdego wakacyjnego dnia spotkać na stacji Nowy Dwór Gdański. Chłopcy, Kornel i Mateusz, są zafascynowani rozwiązaniami technicznymi wąskotorówki. Swoje zainteresowania odziedziczyli zapewne po dziadkach, którzy przed laty byli kolejarzami. Filip Bebenow i Grzegorz Fey chętnie dzielą się z młodymi wolontariuszami swoim doświadczeniem<sup>[37]</sup>.

13 listopada 2012 roku spotkałam się z przedstawicielką właścicielki kolejki wąskotorowej - wicestarostą powiatu nowodworskiego - Barbarą Ogrodowską, która przybliżyła mi sytuację powiatu. Powiat jest niewielki, liczba mieszkańców kształtuje się w granicach trzydziestu sześciu tysięcy. Jest to powiat typowo rolniczy, nie ma żadnych większych zakładów przemysłowych. Skutkiem braku przemysłu jest wysokie bezrobocie, które waha się w okolicach 28,5%. Okoliczności te powodują trudną sytuację finansową powiatu. Włodarze powiatu popierają kontynuację dzierżawy kolejki wąskotorowej, postrzegając ją, podobnie jak członkowie PTMKŻ, jako dużą atrakcję turystyczną regionu. Chcąc ułatwić dzierżawcom działalność i umożliwić funkcjonowanie kolejki, Zarząd Powiatu podjął decyzję o symbolicznej opłacie za użytkowanie, która wynosi sto złotych plus podatek VAT za każdą z dwóch umów. Każdego roku Zarząd Powiatu wykupuje reklamę powiatu umieszczaną na wagonach, w ten sposób dodatkowo wspomagając wąskotorówkę, podobnie czynią samorządy gmin Stegny i Sztutowa.

35 Informacje udzielone podczas spotkania z Filipem Bebenowem, 24.08.2012.

36 Informacje udzielone podczas spotkania z Filipem Bebenowem, 24.08.2012.

37 Informacje udzielone podczas spotkania z Kornelem i Mateuszem, 18.08.2012.



Pomoc ta, choć pozornie nieduża, biorąc pod uwagę trudności finansowe, z jakimi borykają się władze powiatu, jest znacząca. Pani starosta zdaje sobie sprawę, że finansowe oczekiwania dzierżawcy są większe i rozumie ich zasadność, jednak podejmując decyzję, na co przeznaczyć fundusze musi dokonywać bardzo trudnych wyborów, dzieląc skromny budżet. Na zasadzie porozumienia z PTMKŻ samorządowcy chcą zagospodarować wyłączone z ruchu odcinki. Część torowisk w gminie Ostaszewo nie nadaje się już zupełnie do użytku i tam władze planują wykonać ścieżki rowerowe. Wszystkie plany dotyczące wąskotorówki samorządowcy konsultują z obecnym dzierżawcą, w którego imieniu występuje Filip Bebenow, co jest to bardzo istotne, jako że dowodzi partnerskiego działania<sup>[38]</sup>.

Powiat nowodworski mimo swojej trudnej sytuacji finansowej podjął znaczące wyzwanie, przejmując zaniedbane, zniszczone i zdewastowane mienie PKP. Jako jedyny z powiatów na Żuławach jest właścicielem kolejki wąskotorowej. Reaktywacja „małej kolejki” w dużym stopniu się powiodła, za co uznanie należy się zarówno właścicielowi, którym jest powiat nowodworski, jak i dzierżawcy - PTMKŻ, a także rzeszom wolontariuszy. Ich zapał i pracowitość pozwalają dzisiaj wielu ludziom podróżować po Żuławach i Mierzei Wiślanej, jest to atrakcja zarówno dla miłośników przyrody i krajobrazów, jak i tych, którzy wąskotorówkę postrzegają jako cud techniki.

### Spółeczna percepcja żuławskiej kolei wąskotorowej

Mała kolejka splatała trasy, ale i ludzkie losy, wpływając na byt ekonomiczny społeczeństwa i regionu oraz na losy żuławskich rodzin, zarówno rdzennych, jak i napływowych. W źródłach, do których dotarłam, nie znalazłam zapisów wspomnień byłych i współczesnych pasażerów ani publikacji zawierających oceny czy refleksje współczesnych zarządców i pracowników. Swoją pracę badawczą postanowiłam wzbogacić o to, co ustalili autorzy wcześniejszych opracowań. Zgromadziłam wywiady i wypowiedzi, dowodzące traktowania Żuławskiej Kolei Dojazdowej jako dziedzictwa kulturowego.

W wielu miejscowościach położonych na Żuławach mieszkają byli pracownicy kolejki wąskotorowej. Najwięcej byłych kolejarzy mieszka w Nowym Dworze Gdańskim, Lisewie Malborskim i Lichnowach. Ludzie ci przybyli na tereny Ziemi Odzyskanych z różnych stron Polski. Żuławki stały się dla nich miejscem gdzie znaleźli pracę i założyli rodzinę, a dzisiaj wspominają to, co przeżyli pracując jako kolejarze.

Najstarszą osobą, z którą udało mi się spotkać i wysłuchać jej wspomnień

i refleksji jest pani Zofia. Ta mieszkanka Nowego Dworu Gdańskiego ma osiemdziesiąt lat, a historia jej życia jest ściśle związana z „małą kolejką”.

Swoją relację rozpoczęła od stwierdzenia: „W Polsce powojennej odgórnie kierowano ludzi do pracy w różne regiony kraju, tłumaczono nam, że jest taka potrzeba i należy się do tego nakazu dostosować”. Pani Zofia urodziła się i wychowała w Olpuchu w pobliżu Kościerzyny. Ona i jej siostra zostały w 1953 roku skierowane do pracy na kolei wąskotorowej w Kałdowie. Opuściły rodzinną miejscowość i przeniosły się na Żuławki. Minęło już sześćdziesiąt lat, odkąd pani Zofia mieszka w Nowym Dworze Gdańskim. W 1954 r. została skierowana na kurs dyżurnego ruchu. Kurs ten trwał pół roku, odbywał się w ośrodku szkolenia kolejarzy w Maczkach koło Katowic. W Polsce Ludowej funkcjonowało wiele ośrodków szkoleniowych, co wynikało z potrzeby szybkiego wykwalifikowania siły fachowej do pracy. Po ukończonym kursie pracowała w Kałdowie jako dyżurna ruchu. Praca na kolejce wywarła duży wpływ na prywatne życie mojej rozmówczyni.

„Atmosfera wśród pracowników kolejki wąskotorowej na Żuławkach była bardzo rodzinna, wszyscy się znaliśmy, niezależnie od tego, czy ktoś pracował w Lisewie, Kałdowie czy Nowym Dworze Gdańskim”. W tym gronie pani Zofia poznała swojego męża, który pracował jako przeładunkowy na stacji Nowy Dwór Gdański. Podobnie jak jego żona nie pochodził on z Żuław, ale przyjechał na te tereny z okolic Rzeszowa. Zofia wspomina: „Wszyscy, którzy pracowaliśmy na wąskotorówce byliśmy z różnych stron kraju, wszyscy byliśmy młodzi i chcieliśmy jakoś ułożyć sobie życie”. Podobnie potoczyło się życie zmarłej już siostry pani Zofii, która swego męża również poznała na kolejce w Nowym Dworze Gdańskim. W miasteczku jest kilka budynków, w których przydzielano kolejarzom mieszkania służbowe. Wielu z nich dostało przydział na takie mieszkanie, a pani Zofia mieszka w nim do dziś. Tę społeczność ludzi związanych z kolejką moja rozmówczyni tak opisuje: „Sporo osób już zmarło, ale potwierdziliby z pewnością to, że praca na kolejce wywarła wpływ na nasze życie nie tylko zawodowe, ale i prywatne. Często z innymi rodzinami kolejarzskimi spędzaliśmy razem sylwestra, spotykaliśmy się na urodzinach czy imieninach, byliśmy ze sobą bardzo zżyci. Po urodzeniu dzieci przestałam pracować, ale mój mąż do końca swojego życia pracował. Niestety mąż nie doczekał emerytury, jego pracę przerwała przedwczesna śmierć, chorował parę miesięcy na raka. W tym trudnym dla mnie czasie otrzymałam wsparcie od sąsiadów kolejarzy, do dziś, jak mam problem ze zrobieniem zakupów mogę liczyć na <<kolejarską brać>>”. Raz w roku pani Zofia korzysta ze specjalnego kursu kolejki wąskotorowej. Obecni jej zarządcy postanowili uruchamiać w dzień Wszystkich Świętych kursy na cmentarz. Dla pani Zofii, która ma trudności z dłuższym

38 Informacje udzielone podczas spotkania z przedstawicielem zarządu powiatu, 13.11.2012.



chodzeniem, takie rozwiązanie jest bardzo korzystne: „Na stację mam blisko, więc spokojnie sobie mogę dojść, wsiałam do pociągu i podjeżdżam pod sam cmentarz. Bardzo dużo osób korzysta z tego rozwiązania, często jest problem z miejscami siedzącymi. Może jeszcze doczekam innych ciekawych rozwiązań funkcjonowania kolejki, te małe wagoniki są bardzo mocno wpisane w obraz naszego miasta”<sup>[39]</sup>. Relacja respondentki nacechowana jest pierwiastkami emocjonalnymi, sentymentalnymi, przedstawia ona doświadczenie kobiety - żony, później matki. Przekaz ten przedstawia obraz życia kolejarzy połączonego z historią osobistą, bardzo intymną.

W sąsiedztwie pani Zofii mieszka wielu emerytowanych kolejarzy. Czesław Strug jest kolejną osobą, która chętnie podzieliła się swoimi przeżyciami. W młodym wieku przybył on pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. z centralnej Polski do Nowego Dworu w poszukiwaniu pracy. Początkowo szukał zatrudnienia w ogrodnictwie. Pracując jako pomocnik w gospodarstwie ogrodniczym, zwodzony był obietnicami możliwości doksztalcania i szkolenia. Obietnice te nie dochodziły do skutku i pan Czesław zaczął rozglądać się za nowym zajęciem, które by go satysfakcjonowało i dawało możliwość dalszego rozwoju. Pracę taką znalazł na kolei wąskotorowej w Nowym Dworze Gdańskim. W swej relacji tak to opisuje: „Pracę na stacji w Nowym Dworze Gdańskim rozpocząłem w 1960 roku, pracowałem do roku 1993. Nie byłem przygotowany do tej pracy, ale wiedziałem, że kolej szkoli swoich pracowników i można, po ukończeniu odpowiednich szkoleń, awansować. Początki były trudne, zaczynałem swoją karierę jako podbijak. Tak się mówiło na osobę pracującą przy ubijaniu podsypki pod podkładami kolejowymi, naprawiając lub remontując torowisko. Kolejne lata przynosiły zmianę uprawnień, nabywanie nowych umiejętności i tak stopniowo doszedłem do stanowiska dyżurnego ruchu na stacji Nowy Dwór Gdański”.

Pan Czesław dobrze pamięta czasy, kiedy pociągi dojeżdżały do najdalszych gospodarstw na Żuławach. Na podwórko każdego dużego gospodarstwa doprowadzona była bocznicą. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było bardzo dużo kursów towarowych. Lisewo było stacją przeładunkową: stamtąd przewożono węgiel, nawozy do Stegny, Mikoszewa i do wszystkich mniejszych miejscowości leżących przy trasach przejazdu pociągów. Największy ruch pociągów odbywał się w trakcie kampanii buraczanych, wówczas dostarczano buraki cukrowe od rolników do cukrowni, a z cukrowni do gospodarstw transportowano wysłodki buraczane. W czasach największego rozkwitu kolei w No-

wym Dworze Gdańskim przy obsłudze ruchu wąskotorowego zatrudnionych było od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu pracowników. W okresie kampanii buraczanych ze względu na dużą ilość przejazdów pracownicy delegowani byli z innych miejscowości, najczęściej z Kwidzyna i Marezy (wieś w pobliżu Kwidzyna). Zapotrzebowanie na usługi było wówczas tak duże, że pociągi jeździły całą dobę, zmieniała się tylko drużyna pociągu. Obsługiwano głównie cukrownie w Nowym Stawie, chociaż w pierwszych latach po wojnie pociągi z burakami cukrowymi jeździły również do Malborka. Kolej wąskotorowa oprócz przewozów pasażerskich i towarowych do roku 1970 prowadziła przewóz przesyłek pocztowych, dla potrzeb tej działalności w Stegnie funkcjonowała kasa biletowo-towarowa.

Gdy pojawiły się pierwsze niepokojące sygnały o tym, iż funkcjonowanie wąskotorówki jest nierentowne, pojawiały się różne pomysły, by ją ratować. Zakupiono specjalne palety do przewozów wagonów szerokotorowych na wąskich torach. Wyremontowano torowiska na odcinku Nowy Dwór Gdański - Stegna, wymieniono szyny na nowe, a wszystko po to, by bezpiecznie można było przewozić wagony kolei normalnotorowej na platformach wąskotorowych. Niestety, jak podsumowuje relację pan Czesław, rozwiązanie to nie przyniosło oczekiwanych skutków. Po kilku próbach zaprzestano transportu wagonów szerokotorowych na lokalnych liniach.

Z funkcjonowaniem wąskotorówki mój rozmówca był bardzo mocno związany. Wzruszenie wywołuje w nim wspomnienie roku 1993. Był to rok ostatniego sezonu kursowania pociągów towarowych, pan Czesław oddelegowany został wówczas do Nowego Stawu na czas kampanii buraczanej. W czasie trwania tej delegacji skontaktowała się z nim główna księgowa i przedstawiła dwa rozwiązania dotyczące jego i dalszego funkcjonowania wąskotorówki. Jednym z nich było przejście do pracy do Zajązkowa Tczewskiego „na szerokie tory”, drugim - przejście na wcześniejszą emeryturę. Czesław Strug miał już wówczas trzydzieści trzy lata stażu pracy na kolei. Ponieważ wraz z rodziną mieszkał w Nowym Dworze Gdańskim, nie widział możliwości dojeżdżania do Zajązkowa Tczewskiego. Poza tym, jak podkreśla, emocjonalnie związany był z wąskotorówką i nie wyobrażał sobie pracy na szerokich torach. Wybrał opcję przejścia na wcześniejszą emeryturę i tym samym z wielkim żalem musiał rozstać się z pracą na kolejach wąskotorowych. Do dziś mieszka w pobliżu dworca i boleje nad zmianami: „Nie ma już noclegowni, w której nocowali pracownicy z odległych miejscowości, na miejscu budynku parowozowni stoi sklep Lidl, pozostała jeszcze stolarnia i dwie hale, w których były parowozy. A co będzie dalej, zobaczymy.”

39 Relacja ustna Zofii z 24-08-2012.

Pan Czesław kończy swoje refleksje, wyrażając obawy, czy rzeczywiście Towarzystwu Miłośników Żuławskiej Kolei Dojazdowej uda się utrzymać dobry kierunek rozwoju wąskotorówki i czy znajdą wsparcie. Większość swojego życia spędził on, pracując na kolei, starał się pracować jak najlepiej. Jako dyżurny ruchu dbał o właściwy ruch pociągów, dokładał starań, by nie było opóźnień. Zawsze bardzo przeżywał, gdy dochodziło do nieoczekiwanych wydarzeń na trasach przejazdów pociągów, czuł się za to wszystko odpowiedzialny<sup>[40]</sup>.

Przytoczone relacje moich rozmówców pokazują, jakie kwestie związane z kolejką były dla nich istotne. Pan Czesław Strug zwraca uwagę na sprawy techniczne, zawodowe, dostarczając wielu szczegółowych informacji z działalności kolejki. Pani Zofia Martyna skłania się w swym przekazie bardziej ku wpływowi pracy na życie osobiste.

Kolejna relacja o związkach ludzi z historią „małej kolejki” opisuje losy rodziny z Wielkopolski, również przybyłej na ziemię odzyskane. Jej bohaterem jest Rafał Nowicki, kolejarz, który na wąskotorówce przepracował trzydzieści pięć lat i jedenaście miesięcy. Swoją fascynację wąskotorówką zawdzięcza ojcu, Szczepanowi Nowickiemu, który zapoznał syna z tajnikami pracy na kolei. Szczepan Nowicki pochodził z Wielkopolski i cechowała go, jak wspomina syn, pracowitość i sumienność. Ojciec uczył syna, że w pracy należy pojawiać się punktualnie, a obowiązki wykonywać uczciwie. Tak oto Rafał Nowicki opisuje swoje pierwsze lata po przybyciu na Żuławy: „Przybyłem tu z rodzicami z Wielkopolski w roku 1946. Zamieszkaliśmy w małej wiosce nad Wisłą - Palczewie. Mój ojciec z wykształcenia był szewcem i przez sześć lat pracował w Palczewie jako szewc. W 1952 roku ojciec rozpoczął pracę na kolei wąskotorowej na stacji w Lichnowach, był toromistrzem. Nowa praca spowodowała, iż wraz z rodzicami i rodzeństwem przeprowadziliśmy się do Lichnowów, otrzymaliśmy mieszkanie w budynku dworca kolejowego. Miałem wtedy piętnaście lat, byłem zachwycony nową pracą ojca. Często towarzyszyłem ojcu w pracy, interesowało mnie to, co robił i to spowodowało, że sam też chciałem pracować na kolei”. Marzenia pana Rafała spełniły się. Pracę na kolei rozpoczął w 1955 roku. Przez wiele lat pracował w Kałdowie. Najpierw był pracownikiem łączności. Kładł nowe linie telefoniczne, podłączał telefony, dbał o stan istniejących już przyłączy. Kolejnym etapem jego pracy w Kałdowie było stanowisko kierowcy drezyny i wózka motorowego. Jego zadanie polegało głównie na przewozie pracowników do pracy na remontowane odcinki torowisk i późniejszym ich

odwożeniu. Dowoził również materiały (głównie podkłady) i narzędzia do pracy. W roku 1981 skierowany został na kurs maszynisty. Kurs ten odbywał się w Warszawie, po zdaniu wszystkich egzaminów i zdobyciu uprawnień rozpoczął pracę jako maszynista, co wiązało się zmianą miejsca pracy. Pan Nowicki z Kałdowa przeniesiony został służbowo do Nowego Dworu Gdańskiego. Prowadził tam przeważnie pociągi pasażerskie. W swojej relacji tak to opisuje: „Rano dowoziliśmy ludzi do pracy, docieraliśmy do bardzo małych wiosek, gdzie żadne autobusy nie dojeżdżały, a samochodów też było niewiele i tylko co bogatsi je mieli. Naszymi pociągami jeździły również dzieci i młodzież do szkół. Pamiętam czasy, kiedy w zimowe ranki nic nie jeździło, tylko nasze pociągi, wiedzieliśmy, że jak jest śnieżyca to musimy zjawić się wcześniej i odsnieżyć pługiem trasę przejazdu”. Zdecydowana większość kolejarzy była bardzo obowiązkowa i nie wyobrażali sobie, że pociąg mimo trudnych warunków atmosferycznych może się spóźnić. Mieli wpojone zasady i przekonanie o misji ich pracy, jak podkreśla mój rozmówca. Ze świadomością, że to od kolejarzy zależy, czy dojeżdżający do pracy ludzie dotrą na czas - każdy z nich starał się, by tak właśnie było. Najwięcej pracy mieli zawsze latem i jesienią. Latem odbywały się dodatkowe kursy pasażerskie ze względu na duży ruch turystyczny. W upalne dni pasażerów było mnóstwo, w pociągach był tłok, szczególnie na trasach z Nowego Dworu Gdańskiego do Sztutowa i Mikoszewa. W opisie pana Rafała pasażerowie wysiadający na nadmorskich przystankach wyglądali jak „stonka”, niekończące się mrowie ludzi. Jesień była czasem równie pracowitym co lato. Wyznaczała czas kampanii buraczanej, pociągi towarowe krążyły całą dobę między cukrownią w Nowym Stawie, a wioskami z plantacjami buraczanymi. Od rolników odbierano buraki cukrowe, a z cukrowni wywożono wysłodki do gospodarstw na paszę dla zwierząt<sup>[41]</sup>. Dla kolejarzy, którzy przepracowali ponad trzydzieści lat na wąskotorówce nie do przyjęcia jest tragiczny stan ich niegdysiejszego miejsca pracy. Wkładali oni mnóstwo wysiłku, by kolej dojazdowa funkcjonowała jak najlepiej, często pozostawali niedoceniani przez zarządzających Polskimi Kolejami Państwowymi. Pracownicy kolei wąskotorowej mieli niższe wynagrodzenia od pracowników zajmujących równorzędne stanowiska na kolei szerokotorowej. Mimo to pracowali sumiennie i uczciwie, w rozmowach z nimi widać, że byli zadowoleni z wykonywanej pracy i usatysfakcjonowani tym, że robią to, co lubią. Rafał Nowicki z entuzjazmem relacjonuje fakt pojawienia się nowego taboru: „Z ogromnym zadowoleniem

40 Relacja ustna Czesława Struga z 24-08-2012.

41 Relacja ustna Rafała Nowickiego z 26-08-2012.

przyjąłem do wiadomości fakt, iż będę prowadził pociągi składające się z nowych wagonów spalinowych. Dbaliśmy o stary tabor, ale był on już mocno wyeksploatowany i z niektórymi częściami już nie mogliśmy nic zrobić, jedynym wyjściem było pojawienie się nowego taboru. Wiedzieliśmy z kolegami, że są próby produkcji wagonów motorowych i doczepnych przez rumuńskie zakłady FAUR z Bukaresztu na nasze potrzeby. Pierwsze dwa wagony motorowe testowali nasi koledzy z Gryfic i Piaseczna, po wskazaniu wad i błędów w testowanych wagonach, producenci usunęli usterki i wyprodukowali wagon spalinowy (motorowy) MBxd2 i wagon doczepny Bxhpi. W Nowym Dworze Gdańskim wagony te pojawiły się w 1986 roku, cieszyliśmy się z nowego nabytku jak dzieci. Pracowałem na nowym taborze do 12 lutego 1991 roku”.

Pan Rafał Nowicki pamięta dokładnie tę datę, odchodził wówczas na rentę, zmusiła go do tego choroba. Bardzo trudno było mu rozstać się z pracą, w którą, jak wspomina mój rozmówca, włożył „tak wiele serca”. Odchodził z pracy z nadzieją, że nowy tabor i wyremontowane torowiska będą nadal służyły mieszkańcom Żuław. Tymczasem w 1996 roku zaczęto złomowanie nowego taboru. Pan Nowicki bardzo emocjonalnie to wspomina: „Nic z tego nie rozumiałem. Dziś, jak przejeżdżam przez Lisewo, to aż się chce płakać na widok zniszczonego i zdewastowanego dworca kolei wąskotorowej, nie mogę zrozumieć, jak można było doprowadzić takie mienie do takiej ruiny. Budynek dworca w Lichnowach w latach pięćdziesiątych wyglądał lepiej niż obecnie”.

Dla Rafała Nowickiego wspomnienia z wąskotorówki to nie tylko wspomnienia z pracy, ale także z czasu, który spędzał wspólnie z ojcem, ze służenia swoją pracą ludziom, dbanie o swoje miejsce pracy i powierzony sprzęt. Dyżurny ruchu Czesław Strug opowiada, że Rafał nigdy nie miał przerwy w godzinach pracy, zawsze znajdował sobie inne użyteczne zajęcie: „Jak pociąg miał czas postoju, to Nowicki chodził z ręcznikiem i płynem do szyb i czyścił okienka w pociągu, nie czekał aż ktoś inny to zrobi”. Z takim oddaniem pracowali kolejarze na wąskotorówce<sup>[42]</sup>.

We wspomnianym budynku dworca kolejowego w Lichnowach mieszka z żoną Henryk Rzepa, przed laty konduktor w pociągach pasażerskich kolei wąskotorowej. Obecnie pracuje jako kościelny przy parafii Św. Urszuli w Lichnowach. Swój związek z kolejką tak opisuje: „Byłem młodym chłopakiem, jak zacząłem pracę na kolei. Wszyscy się dobrze w pracy rozumieliśmy, wiedzieliśmy, że pracujemy dla innych. Ja przez pracę konduktora znałem większość mieszkańców wiosek, przez które przejeżdża-

ły pociągi. Jak widzieliśmy z motorniczym, że biegnie jakaś matka z dzieckiem do pociągu (często na nasze pociągi mówiło się na Żuławach kolejka), to czekaliśmy, bo był to jedyny środek lokomocji przejeżdżający przez wioski. Byliśmy zżyci nie tylko ze sobą jako pracownicy kolei, ale i z naszymi pasażerami, można było z każdym pogadać, nikt tego źle nie odbierał, dzisiaj już tak nie jest”. Nie pracował zbyt długo na kolei, ponieważ zaczął chorować. Z powodu stanu zdrowia zmuszony był do przejścia na rentę. W relacji pana Rzepy znamieną jest refleksja: „Co w Lichnowach zostało z kolejki? Tylko tablica z nazwą miejscowości na budynku, w którym mieszkam. Torów już też nie ma, na ich miejscu powstały ścieżki rowerowe. W budynku dawnego dworca są mieszkania, ale nie możemy ich wykupić, bo trudno ustalić, kto jest jego obecnym właścicielem, kiedyś mieszkaniem dysponowała kolej. Ja dostałem mieszkanie w tym domu, jako służbowy przydział i mieszkam tu do dziś, starsi ode mnie kolejarze, którzy tu mieszkali, już poumierali, pozostali tylko ich krewni. Co mogę na koniec powiedzieć, to to, że mimo, iż pracowałem na wąskotorówce krótko, dobrze wspominam ten czas i ludzi, których w czasie pracy spotkałem też miło wspominam”<sup>[43]</sup>.

Henryk Rzepa pracował krótko, ale za swoją przyjął zasadę kolejarzy, że na kolei pracuje się nie tylko dla własnej satysfakcji, ale również po to, by inni z tej pracy korzystali i byli zadowoleni. Relacje między pracownikami kolei a pasażerami były nacechowane zrozumieniem i wyrozumiałością, nawet dla spóźniających się pasażerów.

Z pociągów kolei wąskotorowej korzystało wielu mieszkańców żuławskich wsi, ludzie dojeżdżali pociągiem do pracy, dzieci i młodzież do szkoły. Latem mieszkańcy wsi razem z turystami podróżowali małymi wagonikami nad morze.

Irena Nowicka (Włodarczyk) przez ponad trzydzieści lat pracowała w niewielkim przedszkolu w Lichnowach. Zanim otrzymała mieszkanie służbowe do pracy w Lichnowach dojeżdżała kolejką wąskotorową z pobliskiego Nowego Stawu. Z Lichnowami związana jest od 1958 roku, kiedy to rozpoczęła pracę w miejscowym przedszkolu. W rzeczywistości przedszkole dopiero zaczynało powstawać, była tam kierowniczką, wychowawczynią i intendentką. Do pomocy miała jedną osobę, która była jednocześnie kucharką i sprzątaczką. Czasy były trudne, ludność wsi żyła skromnie. Rodziców dzieci chodzących do przedszkola nie było stać na organizowanie wyjazdów rodzinnych na wczasy czy wycieczki.

Gdy do przedszkola przyjęto kolejną pracownicę, mogła więcej czasu poświęcić na realizację zajęć pedagogicznych z dziećmi. Dostrzegając trudną

42 Relacja ustna Rafała Nowickiego z 26-08-2012.

43 Relacja ustna Henryka Rzepy z 06-09-2012.

sytuację w wiejskich rodzinach, zaczęła organizować wycieczki przedszkolne, a środkiem lokomocji była dla przedszkolaków i ich opiekunów nieoceniona kolejka wąskotorowa. Część dzieci wcześniej nie wyjeżdżała poza swoją miejscowość. Dla rodziców i dzieci były to wspaniałe chwile, transport koleją był w miarę tani, prowiant zapewniało przedszkole, do pomocy przy wycieczce angażowano zawsze dwoje rodziców. I tak wychowankowie pani Ireny jeździli w ciepłe, letnie dni do Stegny. Dzieci bardzo lubiły podróżować kolejką, czuły się w niej bezpieczne, dbali o to kolejarze obsługujący pociągi. Pociąg jeździł z prędkością około 35km/h, więc dzieci mogły się swobodnie przemieszczać po wagonikach, zawsze było wesoło, konduktor zachęcał dzieci do śpiewania piosenek. Wiosną pani Irena organizowała krótsze wycieczki, również kolejką, do Lisewa, na nadwiślańskie łąki. Zabierano jedzenie, przybory do rysowania i wyjeżdżano w plener. W czasie tych wycieczek do Lisewa powstało wiele pięknych rysunków. Dzieci rysowały mosty, inne „małą kolejkę”, jeszcze inne Wisłę. Moja rozmówczyni tak podsumowuje swoją relację: „Bardzo miło wspominam czas tych wycieczek, wiem, że wielu spośród moich wychowanków też chętnie wraca wspomnieniami do tego czasu, szczególnie ciepło wspominają to te osoby, dla których podróżowanie rozpoczęło się od stacji Lichnowy”.

Z punktu widzenia pedagoga, którym była pani Irena Nowicka (Włodarczyk), wąskotorówka odgrywała przez wiele lat ważną rolę edukacyjną, szczególnie w czasach, gdy rodziców nie było stać na kolonie czy inne wyjazdy. Jak wspomina, była ona dla mieszkańców Żuław „małym oknem na świat”<sup>[44]</sup>. Do opowieści Ireny Nowickiej z pewnością można by dołączyć relacje jej wychowanków, których „mała kolejka” uczyła podróżowania i dawała chwile szczęścia.

Genowefa Potoczek urodziła się na Żuławach, mieszkała wraz z rodzicami w małej wiosce Pordenowo, obecnie mieszka w Lichnowach. Odkąd pamięta, podróże z Pordenowa kojarzą się jej z wąskotorówką: „W naszej wsi tylko nieliczni mieli samochody dwie, może trzy rodziny, większość mieszkańców podróżowała kolejką (tak tu wszyscy mówimy o pociągach wąskotorowych). Kolejka miała przystanek niedaleko gospodarstwa rodziców, więc nie musieliśmy nigdzie daleko chodzić. Korzystaliśmy z przejazdów kolejowych praktycznie codziennie, bo czy po zakupy, czy do lekarza, do kościoła, po wszystko trzeba było jechać do sąsiedniej wsi, do Lichnowów. Lichnowy to dość duża wieś, tam docierały też autobusy, ale my, mieszkańcy Pordenowa, mieliśmy tylko kolejkę”.

Po zamieszkaniu w Lichnowach w odwiedziny do rodziców wraz z mężem

i dziećmi też wybierali się kolejką. Pani Genowefa bardzo żałuje, że pociągi wąskotorowe już nie jeżdżą, jest to dla niej duże utrudnienie. Obecnie opiekuje się chorą matką, która nadal mieszka w Pordenowie, nie ma samochodu i do chorej jeździ rowerem. Kiedy pod koniec lat osiemdziesiątych zakupiono nowe wagony, nikt nie spodziewał się, że tak szybko przestaną kursować. Pani Genowefa zwraca uwagę, że w jej okolicach mieszka dużo ludzi, dla których kolejka była jedynym środkiem transportu i którzy obecnie, podobnie jak ona do matki, część trasy do pracy pokonują rowerami. Najtrudniej jest zimą i w deszczowe dni. Kolejarze z wąskotorówki byli bardzo uczynnymi ludźmi, bez problemu można było przewieźć w pociągu nawet rower, gdy była taka potrzeba. Swoją wypowiedź kończy tak: „Wprawdzie mamy w gminie zamiast torowisk ścieżki rowerowe, są one też przydatne, ale nam, mieszkańcom, nigdy nie zastąpią naszej kolejki”.

W relacji Genowefy Potoczek wyczuwa się tęsknotę za zlikwidowaną linią kolejową. Utrata lokalnych połączeń spowodowała, że część ludzi musi obecnie borykać się z trudnościami komunikacyjnymi, największe problemy mają osoby niezamożne, których nie stać na własny samochód<sup>[45]</sup>.

Duży odsetek pasażerów wąskotorówki stanowiła młodzież dojeżdżająca do szkół zawodowych i średnich. Pani Edyta była jedną z nich, jeździła do szkoły zawodowej w Gdańsku. Tak oto wspomina ona czas dojazdów kolejką wąskotorową: „Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuowałam w szkole zawodowej w Gdańsku. Miałam czworo rodzeństwa i rodziców nie było stać na to, by opłacać mi internat lub stancję w Trójmieście. Chcąc się uczyć, musiałam zdecydować się na dojazdy. Rano, o piątej czternaście, jechałam pociągiem wąskotorowym do Lisewa, z Lisewa jechałam kolejnym pociągiem szerokotorowym do Gdańska. Wąskotorówką do Lisewa jeździło nas kilkanaście osób, bo nie tylko ja byłam w takiej sytuacji, że musiałam dojeżdżać. Dojazdy zajmowały dużo czasu - w sumie około trzech, czasami nawet czterech godzin dziennie. Czas spędzony w małym pociągu wykorzystywaliśmy na naukę, rozmowy, czasami graliśmy w karty”.

Pani Edyta po ukończeniu szkoły nadal jeździła wąskotorówką, tym razem do pracy. Zatrudniona była na kolei w Gdańsku, pracowała na zmiany i tylko dzięki kursom pociągów kolei dojazdowej mogła zawsze dojechać na czas. Jak podkreśla moja rozmówczyni, pociągi te nie jeździły zbyt szybko, ale były niezawodne, zawsze punktualne. Pani Edyta dojeżdżała do szkoły i do pracy w sumie przez sześć lat i nie przypomina sobie, żeby wąskotorówka kiedykolwiek miała opóźnienie<sup>[46]</sup>.

W relacjach moich respondentów, byłych pasażerów kolejki, przewi-

44 Relacja ustna Ireny Nowickiej (Włodarczyk) z 17-09-2012.

45 Relacja ustna Genowefy Potoczek z 17-09-2012.

46 Relacja ustna Edyty z 18-09-2012.



ja się wspomnienie rodzinnej atmosfery, jaka panowała w małych pociągach. Dzieci jadące na wycieczkę śpiewały, uczniowie uczyli się, jedni prowadzili rozmowy, inni grali w karty, a każdy z pasażerów bezpiecznie dojeżdżał na czas do celu swojej podróży. Zrozumiałe jest więc, że społeczeństwo z tęsknotą wspomina nieistniejące już trasy kursowania pociągów. Po dziś dzień wielu żuławiaków dojeżdża do pracy do Gdańska, ale do Lisewa, stacji pośredniej, skąd dalej jadą pociągiem szerokotorowym, nie dotrą już „małą kolejką”.

Wojciech Nowicki przez wiele lat dojeżdżał do pracy na kolei do Gdańska. Obecnie pracuje w Zajączkowie Tczewskim. Od trzydziestu lat jest kolejarzem. W jego refleksji dominuje spojrzenie ekonomiczne na sprawę wąskotorówki, ale wyczuwa się też nostalgię: „Pracuję od 1983 roku na kolei, przez wiele lat pracowałem jako dyżurny ruchu na dworcu głównym w Gdańsku. Do pracy, jak większość ludzi z tych okolic, dojeżdżam. Przez ponad dziesięć lat jeździłem do Lisewa pociągami kolei wąskotorowych, a z Lisewa przesiadałem się na szerokie tory. Pociąg na trasie Nowy Dwór Gdański - Lisewo zawsze miał komplet pasażerów, ale wagony były też niezbyt duże i nawet, gdy było kilkanaście osób, wydawało się to dużo. Według mnie usługom kolei wąskotorowych były tanie, to znaczy odpłatność biletów nawet przy komplecie pasażerów nie pokrywała wszystkich kosztów, myślę tu nie tylko o eksploatację taboru, ale i utrzymaniu wszystkich pracowników. Mówię to, ponieważ wiem, ilu pasażerów korzysta z linii szerokotorowych, płacą więcej za przejazd, a i tak nie pokrywa to kosztów. Kursowanie taboru wąskotorowego było rentowne przy odpowiedniej ilości kursów towarowych i przewozów turystycznych w upalne lato. Gdy pogoda latem zawodziła, liczba turystów się zmniejszała. Cukrownie najpierw ograniczały produkcję, więc transport towarowy też z czasem został zmniejszony”.

Pan Nowicki żałuje, że pociągi wąskotorowe przestały kursować, uważa, że można było znaleźć inne rozwiązania niż likwidacja, tym bardziej, że tabor był nowy, a torowiska wyremontowane. W jego opinii wystarczyło tylko podnieść ceny biletów o kilka procent i poszukać firm, dla których świadczone by usługi towarowe. Podkreśla, że dla każdego kolejarza wiadomym jest, iż transport kolejowy jest znacznie tańszy od samochodowego. Sam aktualnie do pracy dojeżdża samochodem, ale wie, że w jego środowisku wiele osób ma problemy z dojazdem do pracy, trasę pokonują rowerem, a nawet pieszo, co wynika z tego, że - jak uważa - „żuławskie gminy są po prostu biedne”. Niedogodności podróżowania, zwłaszcza te uwarunkowane zimą, przywołują pamięć niezawodnej kolejki, Wojciech Nowicki tak to wspomina: „Zimą zawsze z tęsknotą wspominam podróże wąskimi torami. Drogi u nas są kiepsko odśnieżane, śliskie, nieposypane. Chętnie bym w zimowe dni dojeżdżał do pracy po-

ciągami kolei dojazdowej, nigdy z nimi nawet w mroźne dni nie było problemu. W ciągu kilkunastu zim tylko raz był problem z pociągiem. Był zimowy poranek, ktoś spóźniony biegł do pociągu, kolejarze poczekali, wiadomo - nie miałby jak później dojechać. Byśmy mogli zdążyć na pociąg do Gdańska maszynista chciał nadrobić stracony czas i zbyt szybko wjechał w zakręt, pociąg się wykołoił, wjechaliśmy na pobliskie pole. Nic nikomu się nie stało, pociąg też nie był uszkodzony. To był jedyny raz, jaki pamiętam w ciągu kilkunastu lat, że spóźniłem się do pracy i to wcale nie tak dużo, bo z Lisewa zaraz nadjechał wagonik i dowiózł nas do celu”<sup>[47]</sup>.

Różne wspomnienia, wiele relacji, a wszystkie łączy pamięć dobrodziejstwa ekonomicznego, przeżytych wrażeń estetycznych i poczucia wspólnoty pasażerów i kolejarzy pociągów na wąskich torach. Dla tej pamięci pasjonaci, członkowie Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych starają się uratować to, co jeszcze zostało po kolejce oraz reaktywować niektóre trasy, by „mała kolejka” nadal była nieodłącznym elementem krajobrazu Żuław. Czasy funkcjonowania kolei wąskotorowej do 1997 roku i po roku 2002 łączą wydarzenia i ludzie. Szczególną postacią jest Stanisław Zamorski. Jako młody człowiek podjął w 1981 r. pracę na kolei, zatrudniony był wówczas przez Polskie Koleje Państwowe. Pracował do 5 października 1997 roku, po czym próbował szczęścia w innych zawodach, nie satysfakcjonowała go jednak żadna nowo podjęta praca. Gdy w 2002 roku pojawiła się możliwość ponownego zatrudnienia przy obsłudze pociągów wąskotorowych, Stanisław Zamorski zgodził się od razu. Obecnie jego pracodawcą jest Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych.

Praca na kolei jest zarazem pasją mojego rozmówcy: „Od pierwszych dni mojej pracy na kolei wiedziałem, że to jest to, co chcę w życiu robić”. Obecnie pan Zamorski pracuje na stanowisku kierownika pociągu. Do tego stanowiska dochodził stopniowo, najpierw, jeszcze za czasów PKP, był pomocnikiem maszynisty. Po paru latach pracy na kolei otrzymał mieszkanie służbowe w Lisewie, które służy mu do dziś. W Lisewie mieszka dużo rodzin kolejarzskich, większość z nich zatrudniona była na wąskotorówce. Po roku 1997, kiedy to zdecydowano o zakończeniu działalności kolei dojazdowej, wielu z lisewskich kolejarzy stało się bezrobotnymi. Pan Stanisław pamięta, jak próbowano ratować pociągi wąskotorowe, kupując platformy do przewożenia wagonów szerokotorowych. Próba ta skończyła się całkowitym niepowodzeniem, po tym jak platforma wykołoiła się i był problem z przywróceniem jej na tory. Pociąg wykołoił się na torowisku biegnącym przez pola, nie było tam żadnej drogi, żadnej

47 Relacja ustna Wojciecha Nowickiego z dnia 25-09-2012.

możliwości dojazdu dla dźwigu, by podnieść zwalisko. Ostatecznie uporano się z problemem, ale z pomysłu przewożenia dużych wagonów zrezygnowano. Obecnie, kiedy taboru towarowego już nie ma, małą kolejką wozi się turystów w miesiącach wakacyjnych. Ilość turystów uzależniona jest od pogody, zdarzają się też planowe wycieczki. Przewoźnicy mają też zamówienia na transport gości weselnych, przed takim wyjazdem dekoruje się pociąg białymi balonami i innymi ozdobami. Ponieważ obecnego pracodawcy nie stać na to, by opłacać pracę Stanisława Zamorskiego przez cały rok, zatrudniany jest od wczesnej wiosny do późnej jesieni, zimą natomiast utrzymuje się z zasiłku dla bezrobotnych. Pan Stanisław ma nadzieję, że działalność kolejki rozwinie się i będzie miał zatrudnienie cały rok. Przed rozpoczęciem sezonu dokonuje przeglądu taboru i niezbędnych po zimie napraw. Podobnie jesienią, po zakończonym sezonie, wykonuje prace gospodarcze i konserwatorskie. Dobrze zabezpieczony sprzęt łatwiej jest po zimie doprowadzić do ponownego funkcjonowania. Pan Zamorski jest obecnie najstarszym spośród pracujących „na małej kolejce” i cieszy go obecność młodszych kolegów: „Gdyby te pociągi obsługiwali sami starsi kolejarze, to znaczyłoby, że chyli się to wszystko ku upadkowi, a jak ja patrzę na tych młodych zapaleńców, to aż mi się serce raduje, bo to oznacza, że wąskotorówka ma przyszłość”<sup>[48]</sup>.

Stanisław Zamorski wspominał o „młodych zapaleńcach”, pracujących dla Żuławskiej Kolei Dojazdowej. Filip Bebenow, absolwent Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jest jednym nich. Pochodzi z Bydgoszczy, od kilku lat swój wolny czas poświęca kolejnictwu, bardzo interesują go stare parowozy. Jest pasjonatem turystyki kolejowej w Polsce i temu zagadnieniu poświęcił swoją pracę magisterską, za którą otrzymał główną nagrodę w konkursie „Teraz Polska – Promocja i Rozwój”. Obecnie, jak wspomina, Filip Bebenow pełni funkcję Dyrektora Żuławskiej Kolei Dojazdowej w Nowym Dworze Gdańskim. Przyczyniło się do tego pewne zdarzenie: „Do Nowego Dworu Gdańskiego trafiłem przez parowozik z Piły. Pewien biznesmen zakupił stary parowóz Px48, zlecił jego odnowienie. Od roku 2007 do 2010 był on remontowany. W 2010 roku właściciel zgodził się go wypożyczyć Pomorskiemu Towarzystwu Miłośników Kolei Żelaznych i tak wraz z parowozem Px48 trafiłem na wąskotorówkę do Nowego Dworu Gdańskiego. W roku 2010 Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych (PTMKŻ) zatrudniło mnie na stanowisku Dyrektora Żuławskiej Kolei Dojazdowej”. Pan Filip dodaje, że Prezesem PTKMŻ

jest Jarosław Lipiński, który nadzoruje pracę, często też pomaga, ponieważ większość zadań wykonują sami, np. ostatnio razem z Jarosławem Lipińskim i Grzegorzem Fey naprawiali semafor w Rybinie. Pan Bebenow w swojej relacji szczegółowo wyjaśnia, jak działa Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych. Towarzystwo jest licencjonowanym przewoźnikiem na Żuławskiej Kolei Dojazdowej, jest jednocześnie jej operatorem i zarządcą. Do pracy w Nowym Dworze Gdańskim PTKMŻ zatrudnia na stałe sześciu pracowników. Wszystkie osoby, które tu pracują, muszą spełniać kryteria i wymogi niezbędne w pracy przy przewozie pasażerskim. Warunki te szczegółowo określa Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 16 sierpnia 2004 roku. Trzeba zdać egzaminy, aby uzyskać odpowiednie uprawnienia. Wszystkie procedury dotyczące przewozów pasażerskich są takie same dla kolejarzy „małej kolejki”, jak i pracowników kolei szerokotorowej. Pan Bebenow posiada już uprawnienia pomocnika maszynisty. Ma zamiar zdobyć kompetencje kierownika pociągu, co wiąże się z kolejnymi egzaminami. Mój rozmówca bardzo utożsamia się z kolejką i środowiskiem w którym pracuje, co oddaje jego wypowiedź: „Ciągle borykamy się z problemami finansowymi. Utrzymujemy się z tego, co zarobimy, sprzedając bilety za przejazd, czasami przewożymy zorganizowane grupy wycieczkowe, we wrześniu mamy zamówione dwa przejazdy pociągów weselnych, jest to jedyna taka atrakcja w kraju, trochę zarabiamy poprzez umieszczenie reklam na wagonach. To, co zarobimy, musi wystarczyć nam na opłacenie pracowników i na remonty. Ponieważ nasze dochody nie są duże, jak już wspominałem, remonty wykonujemy sami, naprawiamy torowiska, sprzątamy przystanki kolejowe. Najwięcej sprzątaniami mamy po okresie zimy, szczególnie w Stegnie. Mamy tam do dyspozycji budynek po byłym PKP, staramy się go na zimę zawsze zabezpieczyć, ale co roku wandalę niszczą nam okna piwniczne i z piwnicy robi się wysypisko śmieci. Wiosną musimy to powywozić, budynek odmalować, żeby nie straszył turystów, a to są też pewne koszty i transportu i materiałów potrzebnych do odnowienia budynku.”

Pan Filip uzupełnia informacje o pracownikach pewnymi szczegółami. Na stałe zatrudnionych jest sześciu pracowników. Nie jest to jednak ilość pracowników, która spełnia wymagania dla regularnego przewozu pasażerów, dlatego dodatkowo zatrudnia się osoby na umowę zlecenie, są też wolontariusze, pomagają również kolejarze z Torunia, Malborka, Gdyni. Wszystkie te osoby mają wymagane uprawnienia. Filip Bebenow uważa, że turystyka kolejowa stwarza duże możliwości promocyjne regionu, a to przekłada się na wzrost rozwoju gospodarczego. Władzom lokalnym czasami trudno to zrozumieć, boją się podjąć ryzyko. Jako Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych mają róż-

ne plany, które chcieliby realizować na Żuławach, potrzebują jednak wsparcia władz lokalnych, z którymi cały czas prowadzone są rozmowy. Obecnie obowiązująca umowa dzierżawy kolei wąskotorowej kończy się w 2014 roku. Aby rozwinąć szerszą działalność PTMKŻ musi wiedzieć, czy może ją wiązać z „małą kolejką”. Prowadzone są rozmowy z właścicielami ośrodków wczasowych, rozważa się możliwości współpracy. Współdziałaniem z Towarzystwem zainteresowane jest jedno z trójmiejskich biur turystycznych. Możliwość rozwoju kolejki, jak zauważa pan Bebenew, jest wiele, ale do realizacji pomysłów i planów konieczne jest jednoznaczne stanowisko władz powiatu nowodworskiego, które są prawnym jej właścicielem<sup>[49]</sup>. Dyrektor Żuławskiej Kolei Dojazdowej w swojej wypowiedzi wspominał o wolontariuszach pracujących na rzecz „małej kolejki”. Jednym nich jest Grzegorz Fey, członek Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych. Pan Fey od lat interesuje się sprawami kolei, jego publikacje dotyczące pomorskiego kolejnictwa ukazywały się w czasopiśmie „Świat Kolei”. W swoich prywatnych zbiorach posiada mapy tras przejazdów pociągów wąskotorowych, gromadzi fotografie i stare bilety, na swoich zdjęciach dokumentuje powrót do życia Żuławskiej Kolei Dojazdowej. Dysponuje ogromną wiedzą zarówno na temat historii, jak i zagadnień technicznych związanych z pociągami wąskotorowymi. Jest przy tym człowiekiem bardzo skromnym, niewiele opowiada o swoich zasługach dla małej kolejki, natomiast z wielką empatią opowiada o ludziach z nią związanych i o ich zaangażowaniu.

Grzegorz Fey pochodzi z Gdyni, z miasta, w którym swoją siedzibę ma Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych. Losy wąskotorówki śledzi już od 1996 roku, wtedy to po raz pierwszy przyjechał do Nowego Dworu Gdańskiego. Miało to miejsce krótko przed zlikwidowaniem ruchu kolejowego. Ponownie przybył tu w 2000 roku, w tym czasie prezes PTMKŻ podjął pierwsze rozmowy ze starostą nowodworskim na temat przejęcia kolejki od PKP. Potem odbył jeszcze około kilkunastu wyjazdów do Nowego Dworu. Panu Feyowi najbardziej utkwił w pamięci wyjazd 22 grudnia 2001 roku, kiedy to w drodze powrotnej usłyszał w radiu informację o śmierci Grzegorza Ciechowskiego. Później wracał w związku z przebudową stacji w Nowym Dworze Gdańskim. Wraz z przyjazdem taboru ograniczył się udział pana Grzegorza w działaniach na rzecz kolejki. Powrócił do spraw z nią związanych w 2009 r., kiedy to Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych zostało operatorem kolejki żuławskiej – nazywa to swoim „trzecim podejściem”. Na fotografiach rejestrował zmiany, jakie zachodziły na trasach przejazdu pociągów na przestrzeni lat. Obserwował też działalność po-

49 Relacja ustna Filipa Bebenowa 18-08-2012; 24-08-2012; <http://poznan.naszemiasto.pl/04.12.2012>; Informacje uzyskane za pomocą poczty elektronicznej 25-03-2013.

szczególnych starostów nowodworskich: Mirosława Molskiego, Zbigniewa Piórkowskiego i Ewy Dąbskiej. Najlepiej ocenia współpracę ze starostą Zbigniewem Piórkowskim. Na ocenę działalności obecnych władz jest, jego zdaniem, jeszcze za wcześnie. Grzegorz Fey w Nowym Dworze Gdańskim działa jako wolontariusz. Razem z Filipem Bebenowem odpowiadają za zamykanie i otwieranie mostu w Rybinie, gdzie dojeżdżają i dodatkowo wykonują niezbędne naprawy, ostatnio montowali np. semafor w Rybinie, którego wygląd napawa ich dumą.. Brał też udział w odbudowie odcinka torowiska do Tui oraz pozyskiwał materiały torowe do uzupełniania ubytków.

Przywracanie funkcjonowania kolei na Żuławach przez PTMKŻ nie odbyło się bez perypetii. Jak wspomina pan Grzegorz, okazało się, że jeden z przystanków - stacja Prawy Brzeg Wisły - od wielu lat znajduje się na prywatnym gruncie. Właściciel gruntu kategorycznie odmówił współpracy i nakazał zdemontować tory i wszystko, co było z nimi związane. Wagony, które stały na przystanku trzeba było przeciągać łańcuchami. Nie było innego rozwiązania. Wszystko zostało rozebrane i przeniesione na nowe miejsce, wyznaczone Towarzystwu przez lokalne władze. Wiele godzin pracy społecznej wykonał Grzegorz Fey, pomagając przy remoncie starych torowisk. Ceni sobie to doświadczenie, gdyż dzięki temu zdobył wiedzę na temat producentów torów zakładanych w okresie przed- i powojennym. Ze względu na wymogi formalne stawiane pracownikom kolejki zdobył konieczne uprawnienia. W 2011 r. ukończył kurs zwrotniczego w Lubiczu pod Toruniem. Chętnie spędza czas w Nowym Dworze Gdańskim. 15 sierpnia 2012 r. Towarzystwo obchodziło dziesiątą rocznicę przejazdu pierwszego pociągu. Niestety z powodu ogromu pracy nie było czasu na świętowanie. Oficjalnie dziesięciolecie będzie obchodzone w 2013 roku, z tej okazji pan Grzegorz zamierza przygotować wystawę na temat funkcjonowania Żuławskiej Kolei Dojazdowej, cały czas zbiera do niej materiały. Jest przekonany, że taka ekspozycja zainteresuje lokalną społeczność, a turyści będą mogli dokładnie poznać historię tej atrakcji turystycznej. Na wystawie, jak zapowiada mój rozmówca, znajdą się ciekawostki dla każdego: „Będzie trochę historii, zdjęcia widoków, które można podziwiać z pociągu, trafić też będzie można na informacje techniczne”. W podsumowaniu Grzegorz Fey snuje takie refleksje: „Generalnie jest szereg osób, których zasługi są znacznie większe, ale w końcu nadchodzi czas, aby zastąpił je kto inny tak, by życie toczyło się dalej. Jest taka szansa, że związę swoje losy na trochę dłużej niż dwa miesiące w roku, ale czy to się uda - to czas pokaże”<sup>[50]</sup>.

Obecni pracownicy to ludzie, którzy znakomicie się rozumieją i uzupeł-

50 Relacja ustna Grzegorza Fey z 18-08-2012; 24-08-2012; Informacje uzyskane za pomocą poczty elektronicznej, 26-01-2013; 27-01-2013.



nają. Nie są dla nich istotne różnice wieku, miejsce pochodzenia. Mają jeden cel - przywrócenie świetności Żuławskiej Kolei Dojazdowej i jej bezpieczne funkcjonowanie. Z pomocą przychodzą też kolejarze na co dzień pracujący na kolei szerokotorowej, którym podoba się idea kolegów z wąskotorówki. Wśród nich są Zbigniew Barra, pracujący na stałe w pociągach Kolei Regionalnej i pan Marcin, kolejarz zatrudniony na etacie kierownika pociągu przez PKP Intercity. Pan Marcin przybył do Nowego Dworu Gdańskiego za sprawą Jarosława Lipińskiego, prezesa PTMKŻ. Poszukiwał on dodatkowych pracowników, którzy od czasu do czasu mogliby pomóc w prowadzeniu pociągów i posiadaliby wymagane uprawnienia. Na kolei bardzo rygorystycznie przestrzegane są wymogi dotyczące osób zatrudnionych przy przewozie pasażerskim, a pan Marcin posiada wymagane kwalifikacje. Mieszka w Nowym Stawie, zatem niedaleko, ponadto ciekawiły go nowe zadania. Dlatego chętnie przystał na propozycję i od 2010 roku pojawia się czasami jako kierownik składu pociągów na wąskich torach. W przeciągu tego czasu zaobserwował coraz większe zainteresowanie turystów podróżami po nadmorskich trasach kolejowych. Wielu ludzi jest bardzo zadowolonych z atrakcji w postaci wąskotorówki. Pan Marcin słyszy takie opinie od pasażerów. Wagony bez okien są atrakcją dla dzieci, część rodziców podjeżdża ze swoimi pociechami samochodem pod jedną stację, żeby przebyć odległość między przystankami i wysiąść na kolejnej stacji. Spostrzeżenia respondenta na temat kursowania pociągów wąskotorowych są pełne optymizmu: „Parę razy jechałem kursami w wolne dni, mijaliśmy wtedy zakorkowaną drogę do Stegny i Sztutowa. Wielu turystów znających te utrudnienia zaczyna praktykować pozostawienie samochodu przy dworcu w Nowym Dworze Gdańskim i korzystać z transportu kolei wąskotorowych. Po dwóch latach mojej pracy mogę zdecydowanie stwierdzić, że jest sens funkcjonowania Żuławskiej Kolei Dojazdowej, ja oczywiście w miarę możliwości chętnie będę kolegom z wąskotorówki pomagał”<sup>[51]</sup>.

Pani Krystyna przyjechała wraz z córką Kingą z Warszawy do Stegny na wczasy. Aby uatrakcyjnić swój pobyt, wybrały się na wycieczkę wąskotorówką z Stegny do Nowego Dworu Gdańskiego. O swoich wrażeniach opowiada w następujący sposób: „Zanim przyjechałam z córką na wczasy do Stegny przeczytałam kilka informacji w Internecie o tym regionie. Jedną z atrakcji, o której czytałam była Żuławska Kolej Dojazdowa, postanowiłam, że jedno popołudnie poświęcę na przejażdżkę takim małym pociągiem. Pierwszy raz w życiu odbywam podróż wąskotorówką, jestem zachwycona krajobrazem Żuław, pociąg jedzie wolno, więc można naprawdę cieszyć oko widokami. Zainteresowana jestem również mo-

51 Relacja ustna z 31-08-2012.

stem obrotowym, o którym też trochę czytałam. Jestem zdumiona, że takie dzieło sztuki inżynierskiej jeszcze tu przetrwało, chętnie bym zobaczyła, jak ten most jest obsługiwany, bo jest to rzecz naprawdę rzadko spotykana. Córnka też jest zadowolona z wycieczki, widziała przed chwilą bociany na łące i bardzo jej się podobają wagoniki bez okien. Bardzo przyjemna wycieczka”<sup>[52]</sup>.

W Nowym Dworze Gdańskim spotykam grupę młodzieży. Okazuje się, że jest to grupa studentów z Olsztyna. Przyjechali na zaproszenie koleżanki na Żuławy, teraz planują wybrać się pociągiem do Sztutowa, gdzie przy okazji chcą zwiedzić Muzeum Stutthof: „Na razie oglądaliśmy te cuda techniki, jeszcze nigdy nikt z nas nie jeździł pociągiem wąskotorowym, oprócz naszej koleżanki pochodzącej z Nowego Dworu Gdańskiego. Wagony wyglądają fascynująco, zdecydujemy się na jazdę w wagonach otwartych, chociaż kierownik pociągu nam mówił, że jak będziemy chcieli, to możemy na którymś przystanku się przesiąść do innego wagonu. Kolejarze, którzy obsługują te małe pociągi są bardzo życzliwi dla nas - turystów, dlatego zanim zaczęliśmy podróż już jesteśmy zadowoleni.”<sup>[53]</sup>. Pani Bożena przyjechała na wypoczynek do Junoszyna wraz ze swoimi dorosłymi dziećmi i wnukami z Rzeszowa. „Wnuki bardzo nalegały na przejażdżkę małym pociągiem, więc wybrałam się z nimi wąskotorówką do Stegny, stamtąd córka nas odbierze samochodem. Jestem zadowolona z tej atrakcji, bo jest to coś rzadko spotykanego. Po codziennym plażowaniu taka wycieczka jest naprawdę czymś wspaniałym, podoba mi się, że jedziemy tak blisko lasu, tempo jazdy jest też odpowiednie, bo dzieci mogą spokojnie wyglądać sobie przez okna, widzę na ich twarzach zadowolenie. Być może jeszcze jedno popołudnie poświęcę na taki wypad, wybiorę tylko dłuższą trasę, taka podróż to znakomity sposób na poznanie tego regionu. Myślę, że po dzisiejszym dniu będę zachęcać innych do podróżowania tego typu pociągami”<sup>[54]</sup>.

W pociągu na trasie Stegna – Nowy Dwór Gdański nawiązuję rozmowę z panią Kasią, towarzyszy jej siedmioletni synek Adaś. Jest zauroczona wycieczką: „Mieszkam w Tczewie - to około godzina drogi stąd, a po raz pierwszy w życiu mam przyjemność przejazdu wąskotorówką. Namówili mnie przyjaciele. I nie dziwi mnie ich zachwyt. Widoki, zapach pól, do tego wyobrażenia dawniejszych czasów, kiedy kolejka docierała do gospodarstw, pewnie pola też wyglądały inaczej...brakuje słów. Zawsze podziwiałam kolejkę bieszczadzką –

52 Relacja ustna Krystyny z Warszawy z 20-08-2012.

53 Relacja ustna studentów z Olsztyna z 31-08-2012.

54 Relacja ustna Bożeny z Rzeszowa z 20-08-2012.



a nie miałam pojęcia, że niedaleko mojego miasta jest takie чудо<sup>[55]</sup>.

### Zakończenie i wnioski

Żuławy targane zawieruchami historii miały różną przynależność państwową. Początki kolei wąskotorowej na Żuławach sięgają czasów, gdy tereny te należały do państwa niemieckiego. Po traktacie wersalskim tereny delty Wisły weszły w skład Wolnego Miasta Gdańska, a po drugiej wojnie światowej region ten przyłączony został do Polski. Niezależnie od przynależności państwowej kolej wąskotorowa zawsze służyła ludziom i regionowi. Aktualnie zaczyna się inaczej postrzegać osiągnięcia minionych epok. Dbą się o spuściznę poprzedników, kultywuje ich pamięć. Dla mieszkańców regionu Żuław wąskotorówka ma wartość historyczną, emocjonalną i promocyjną. Kolej ta jest niewątpliwie dziedzictwem kulturowym. Obecnie trudno jest wyobrazić sobie Żuławy bez kolei wąskotorowej, postrzegana jest ona jako ich charakterystyczny element, ma wymiar symboliczny. Mimo, iż obecny stan kolei wąskotorowej wymaga sporych nakładów finansowych znaleźli się ludzie, którzy usilnie zabiegają o jej przetrwanie. Łączy ich pasja, podziw i uznanie dla „małej kolejki”.

Na podstawie teorii i przeprowadzonych badań mogą sformułować następujące wnioski:

- z uwagi na to, iż kolej wąskotorowa jest dziedzictwem kulturowym, należy dołożyć wszelkich starań dla umożliwienia jej dalszego funkcjonowania. Na kreowanie pozytywnego stanowiska wobec wąskotorówki duży wpływ ma działalność osób piastujących urzędnicze stanowiska, aktywność społeczności lokalnych i hobbystów

- dla utrzymania dziedzictwa kulturowego niezbędna jest współpraca i wzajemne zrozumienie między właścicielem kolei wąskotorowej na Żuławach a samorządowcami, działaczami Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych, obecnymi pracownikami, wolontariuszami, pasjonatami i społecznością lokalną

- ambicją władzy powinno być traktowanie kolei wąskotorowej jako wyjątkowej i szczególnej spuścizny po minionych pokoleniach, stanowiącej ważny element promocyjny regionu. Należy zabiegać, by współpraca między decydentami i użytkownikami przynosiła pożądane efekty

- powinno się stworzyć warunki do organizowania zajęć z zakresu edukacji regionalnej, tematycznie związanych z koleją wąskotorową dla wychowania kolejnego pokolenia entuzjastów „małej kolejki” i orędowników jej reaktywacji

i ochrony jako dziedzictwa

- należy popularyzować problematykę kolei wąskotorowej na Żuławach w fachowych czasopismach, a także szeroko informować w mediach lokalnych o inicjatywach podejmowanych dla promowania wspólnego, niezależnego od opcji politycznych działania na rzecz wąskotorówki, która od chwili powstania jest symbolem „małej ojczyzny”.

- podejmowanie spójnych działań na rzecz reaktywacji kolei wąskotorowych na Żuławach jako dobra kulturowego będzie służyć promocji miasta Nowy Dwór Gdański i regionu Żuław

### Bibliografia:

#### 1. PRASA:

1. Borkowski M., Już jeździ pociąg z Powiśla nad morze. „Dziennik Bałtycki”, nr 188, 13.08.2012.
2. Chudzyńska P., Nowy Dwór Gd. Kolejka wąskotorowa. Dzielą sporne grunty, „Dziennik Bałtycki”, nr 271, 22.11.2005.
3. Chudzyńska P., Sidor P., Dalsze losy kolejki wąskotorowej. Pochopna decyzja? „Dziennik Bałtycki”, nr 51, 01.03.2006.
4. Chudzyński T., 300 turystów dotarło pociągami na plażę Mierzei Wiślanej. Debiut wakacyjnych kolei, „Dziennik Bałtycki”, nr 156, 06.07.2009.
5. Chudzyński T., Arriva PCC i Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych szykują się do sezonu letniego. Kolej z Powiśla na plażę, „Dziennik Bałtycki”, nr 132, 08.06.2011.
6. Chudzyński T., Dwa stowarzyszenia chcą jednej kolei wąskotorowej. Konflikt o torowisko, „Dziennik Bałtycki”, nr 248, 22.10.2010.
7. Chudzyński T., Kursy wakacyjne kolei jednak możliwe, „Dziennik Bałtycki”, nr 183, 08.08.2012.
8. Chudzyński T., Turyści dotarli koleją na plażę, „Dziennik Bałtycki”, nr 155, 06.07.2010.
9. Korczak K., Wąskich torów czar. Żuławska kolejka dobrze służy rolnictwu, „Dziennik Bałtycki”, 09.09.1982.
10. Rejnson W., Ludzie z żuławskiej dojazdowej, „Głos wybrzeża”, 05.12.1963.
11. Sidor P., Nowy Dwór Gd.- Malbork. Żuławska kolejka utknie na drodze krajowej. Wąskie szanse rozwoju, „Dziennik Bałtycki”, nr 25, 30.01.2006.
12. Siwek A., Śmierć na przejeździe, „Dziennik Bałtycki”, 23.08.1973.
13. Witkowski R., Koleje wąskotorowe na Żuławach Gdańskich, „Świat kolei”, nr 2, 2007.
14. Witkowski R., Koleje wąskotorowe na Żuławach Wiślanych, „Świat kolei”, nr 8, 2007.
15. Witkowski R., Kolej wąskotorowa na Żuławach. Gdańska Kolej dojazdowa,

„Świat Kolei”, nr 12, 2007.

16. Witkowski R., Koleje wąskotorowe na Żuławach. Gdańskie Koleje Dojazdowe. „Świat Kolei”, nr 9, 2008.

17. Witkowski R., Koleje wąskotorowe na Żuławach. Gdańskie Koleje Dojazdowe, „Świat Kolei”, nr 11, nr 2008.

### 2. PRASA- AUTOR POD PSEUDONIMEM:

1. Batalia o „ciuchcie”, „Dziennik Bałtycki”, nr 261, 1996, (SW).

2. Dla kolei społecznie, „Dziennik Bałtycki”, nr 47, 25.02.2003, (boro).

3. Kolejka po Żuławach i mierzei. Rusza wąskotorówka, „Dziennik Bałtycki”, nr 132, 07.05.2004, (PioS).

4. Nowy Dwór Gd. Kolej Wąskotorowa. Atrakcja dla turystów, „Dziennik Bałtycki”, nr 155, 05.07.2004, (PioS).

5. Nowy Dwór Gd. Prace interwencyjne na kolei. Dobry kurs, „Dziennik Bałtycki”, nr 117, 21.05.2003, (boro).

6. Nowy Dwór Gd. Społecznicy liczą na pomoc. Własny wkład kolejarzy, „Dziennik Bałtycki”, nr 23, 28.01.2003, (boro).

7. Powiat nowodworski. Zanim ruszyła kolejka. Pomoc potentata, „Dziennik Bałtycki”, nr 123, 28.05.2003, (boro).

8. Praca na kolei, „Dziennik Bałtycki”, nr 77, 01.04.2003, (boro).

9. Tragiczny wypadek w Przejazdzie pod Gdańskiem, „Dziennik Bałtycki”, 18.08.1973, JET.

10. Żuławy- Mierzeja. Kolej wąskotorowa. Pierwszy kurs, „Dziennik Bałtycki”, nr 99, 27.04.2004, (boro).

### 3. OPRACOWANIA:

1. Bufe S., Eisenbahnen in West- und Ostpreussen, Bufe-Fachbuch-Verlag, Eggenham 1986.

2. Cebulak K., Delta Wisły powyżej i poniżej poziomu morza, Stowarzyszenie Żuławy i Lokalna Grupa Działania Żuławy i Mierzeja, Nowy Dwór Gdański 2010.

3. Chałka J. G., Stutthof. Informator. Historyczny przewodnik, Wydawnictwo Muzeum Stutthof w Sztutowie, Gdańsk- Sztutowo 2004.

4. Gola G., M. Opitz, Tiegenhof. Nowy Dwór Gdański, Wydawnictwo Żuławy Wiślane, Nowy Dwór Gdański 2001. Kieser E., Zatoka Gdańska 1945, L&L Trójmiejska Grupa Wydawnicza, Gdańsk 2003.

5. Kola R., Miedzy Wojnami, [w:] 75 lat Północnego Okręgu Kolei Państwowych, pod red. S. Wilimberg, Północna Dyrekcja Kolei Państwowych, Gdańsk 1996.

6. Koziarski S. M., Sieć kolejowa Polski w latach 1918- 1992, Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski, Opole 1993.

7. Koziarski S. M., Lijewski T., Rozwój sieci kolejowej w Polsce, Kolejowa Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1995. Łuczak C., Od Bismarcka do Hitlera, Polsko – Niemieckie stosunki gospodarcze, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1988.

8. Mamuszka F., Malbork i okolice, Krajowa Agencja Wydawnicza Bydgoszcz 1982.

9. Orlewski J., Dzieje cukru, Książka i wiedza, Warszawa 1974.

10. Pawłowski J., Początki 1851- 1920, [w:] 75 lat Północnego Okręgu Kolei Państwowych, pod red. S. Wilimberg, Północna Dyrekcja Kolei Państwowych, Gdańsk 1996. Pisarski M., Koleje Polskie 1842-1972, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1974.

11. Pokropiński B., Koleje wąskotorowe Polski Północnej, CIBET, Warszawa 2000.

12. Pruszyński J., Dziedzictwo kultury Polski, jego straty i ochrona prawna (Tom 1), Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2001.

13. Reinhard R., Die Westpreußische Kleinbahnen- Aktiengesellschaft, EK-VERLAG, Freiburg 2002.

14. Salmonowicz S., Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.

15. Szukalski J., Środowisko geograficzne Żuław Wiślanych, [w:] Pomorze Gdańskie. Żuławy Wiślane (Tom 3), pod red. Z. Ciesielskiego, Gdańsk, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, 1966.

16. Witkowski R., Koleje wąskotorowe na Żuławach, KOLPRESS, Poznań 2009.

17. Wykrętowicz S., Przemysł cukrowniczy w zachodniej Polsce 1919-1939, PWN, Poznań 1962.

18. Zeidler K., Prawo ochrony dziedzictwa kultury, Wolters Kluwer Polska Sp. z o. o., Warszawa 2007.

19. Żuławy Wiślane, pod red. B. Augustowskiego, Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976.

20. Żuławy Delt Wisły, Zeszyt 1, Żuławy Wiślane unikalny obszar w Polsce i Europie, pod red. B. Pulki, K. Strupińskiej, M. Witońskiego, Gdańsk, Fundacja Ecobaltic we współpracy z Biurem Pełnomocnika ds Żuław, 2001.

### 4. RELACJE WSPOMNIENIOWE:

1. Bebenow F., 18.08.2012, 24.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

2. Bożena, 20.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

3. Edyta, 18.09.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

4. Fey G., 18.08.2012, 24.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

5. Katarzyna, 20.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

6. Kornel, 18.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

7. Krystyna, 20.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

8. Zofia, 24.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

9. Mateusz, 18.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

10. Nowicka I., 17.09.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
11. Nowicki R., 16.09.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
12. Nowicki W., 25.09.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
13. Ogrodowska B., 13.11.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
14. Marcin, 31.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
15. Potoczek G., 17.09.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
16. Rzepa H., 06.09.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
17. Strug C., 24.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
18. Studenci, 31.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.
19. Zamorski S., 18.08.2012, 20.08.2012, osoba przeprowadzająca wywiad- J. Schneider.

5. MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE - ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

1. <http://poznan.naszemiasto.pl/> sczytano dnia 04.12.2012 o godz. 2215.
2. <http://ptmkz.pl/pocia/mapa.jpg/> sczytano dnia 22.11.2012 o godz. 2120.
3. <http://visitzulawy.pl/nowystaw/atrakcja/cukrownia-i-inne-zabytki-przemyslowe/> sczytano dnia 17.04.2012 o godz. 2245.

---

Krzysztof Bidziński

## Elbląska fonografia w latach 1974-2015

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej



autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej



autor nie wyraził zgody na publikację w formie elektronicznej

## Bohdan Andrzej Kuliński, *Okręt Jego Królewskiej Mości Zygmunta II Augusta. Historia galeonu, który nie był galeonem*, Warszawa 2012, ss. 257

Elbląg, podobnie jak Gdańsk<sup>[1]</sup>, dzięki swemu położeniu ma w swej bogatej morskiej historii epizody związane z okrętami, które były w tych miastach budowane bądź też ich historia nierozdzielnie związana jest z różnych powodów z dziejami miasta. Taki właśnie przypadek jest tematem omawianej poniżej książki autorstwa Bohdana Andrzeja Kulińskiego *Okręt Jego Królewskiej Mości Zygmunta II Augusta. Historia galeonu, który nie był galeonem*<sup>[2]</sup>. Pozycja ta ukazała się na rynku w 2012 roku nakładem wydawnictwa Warszawa Firma Wydawnicza i poświęcona jest historii powstania pierwszego okrętu wojennego w dziejach państwa polskiego. Praca wydana została pod patronatem Portalu Historyczno-Wojskowego.

O autorze tej pozycji nie udało się mi znaleźć żadnych bliższych informacji. Z bibliografii zamieszczonej w książce na stronach 243-250 wynika, że jest on autorem artykułu omawiającego weneckie budownictwo okrętowe w XVI wieku, który opublikowany został w poczytnym miesięczniku „Morze, Statki i Okręty”<sup>[3]</sup>. Wydawcą omawianej książki jest wspomniana już Warszawa Firma Wydawnicza. Oficyna ta powstała w 2008 roku i - jak głoszą na swej stronie in-

- 1 W przypadku Gdańska takim przykładem może być historia związana z okrętem „Peter von Danzig”. Co ciekawe, również w tym przypadku były wątpliwości co do typu tej jednostki zob. K. Gerlach, *Tajemnicza galejda i absurdalny galeon czyli nieśmiertelna historia niekompetencji*, „Morze, Statki i Okręty”, 2009 nr 1, s. 46-55; Ostatnio dużą naukową monografię poświęconą tej jednostce napisała B. Możejko, „Peter von Danzig”. *Dzieje Wielkiej Karaweli 1462-1475*, Gdańsk 2011.
- 2 B. A. Kuliński, *Okręt Jego Królewskiej Mości Zygmunta II Augusta. Historia galeonu, który nie był galeonem*, Warszawa 2012.
- 3 B. A. Kuliński, *Arsenał i weneckie budownictwo okrętowe w XVI wieku*, „Morze, Statki i Okręty”, 2011 nr 11, s. 67-74.

ternetowej jej twórcy - ma na celu publikowanie literatury polskiej i zagranicznej o szerokiej tematyce, reprezentowanej przez różne rodzaje i gatunki literackie, takie jak: powieść, poezja, dramat, powieść podróżnicza, publicystyka, reportaż, esej, biografie, wspomnienia, a także albumów, przewodników, literatury popularnonaukowej i naukowej<sup>[4]</sup>. Jednak nie autor czy wydawnictwo są tu najważniejsze, ale książka, w której wywody i ustalenia autora stoją w rewolucyjnej sprzeczności z dotychczasową historiografią – głównie polską z lat 1907-2010, dotyczącą historii budowy i dziejów „legendarnego” już okrętu wojennego budowanego w Elblągu od roku 1569 na zlecenie króla Zygmunta II Augusta.

We wstępie autor pisze: „w latach 1570-1572, z woli króla Zygmunta II Augusta, weneccy mistrzowie budowali w Elblągu wojenny okręt. Był on pierwszą w dziejach państwa polskiego jednostką przeznaczoną od początku do działań zbrojnych. Z pozornie niejasnych przyczyn nigdy go nie wykończono. Mimo to <<galeon z Elbląga>> stał się tematem prac historycznych i publikacji popularnonaukowych. Zainteresowali się nim powieściopisarze, dziennikarze i modelarze. Czy rzeczywiście królewski okręt był galeonem? Na to i inne pytania stara się odpowiedzieć niniejsza publikacja, która być może jest zamachem na istniejący porządek. Jednak jej celem jest pokazanie, że powstałe i powtarzane przez lata tezy w świetle nowych badań nie do końca oddają rzeczywistość i trzeba poddać je ponownej weryfikacji”<sup>[5]</sup>.

Praca podzielona jest na dwie części. W pierwszej Kuliński przedstawia czytelnikowi tło historyczne podjęcia przez Zygmunta II Augusta decyzji o budowie okrętu. W części drugiej swej pracy autor stara się udowodnić, iż budowana jednostka nie była, jak to się dotychczas zwykło przyjmować, galeonem lecz galerą. Część pierwsza podzielona została na podrozdziały: *Okręty wojenne w XVI wieku*, *„Arsenale Vecchio – chluba Republiki Weneckiej*, *Organizacja pracy w Arsenale*, *Maestri d'ascia dell'Arsenale*, *Organizacja floty wojennej Wenecji*, *Galery budowane w weneckim Arsenale*, *Bojowe żaglowce budowane w weneckim Arsenale*, *Galery we flotach państw północnoeuropejskich*, *Koszty budowy okrętów różnych typów w XVI wieku*. Autor omówił i porównał dokładnie dwa typy szesnastowiecznych okrętów - galeon i galerę. Uwzględnił genezę ich powstania, zagadnienia konstrukcyjne kadłuba, ożaglowanie, uzbrojenie oraz ich występowanie na morzach szesnastowiecznej Europy. W dalszej kolejności Kuliński przybliży czytelnikom „Arsenale Vecchio” (z arabskiego „dom budowy”) - połączenie stoczni i suchego doku, dzięki któremu weneccy mogli szybko

4 <http://wfw.com.pl> (dostęp 02.11.2012).

5 B. A. Kuliński, *Okręt Jego Królewskiej op. cit.*, s. 7-8.

zwiększyć tonaż w razie zagrożenia. Czytelnik zostaje zapoznany z tamtejszym systemem budowy okrętów, karierą weneckich mistrzów budownictwa okrętowego, typami galer budowanych w Wenecji czy też organizacją floty wojennej „Serenissimy”<sup>[6]</sup>. Pierwszą część pracy zamyka krótkie omówienie typów galer, jakie występowały we flotach państw północnoeuropejskich, w tym Danii, bowiem eskadra admirała Erica Muncka, która we wrześniu 1576 roku brała udział w wyprawie na Elbląg podczas wojny Gdańska z Stefanem Batorym, składała się m. in. z galer. Umożliwiło to atakującym swobodne operowanie na płytkich wodach śródlądowych Zalewu Wiślanego czy też Nogatu, co autor przypomina na poparcie swej tezy o budowie w Elblągu galery, a nie galeonu.

Druga część książki podzielona została na podrozdziały: *Zarys historii badań nad dziejami okrętu Zygmunta Augusta*, *Okręt Zygmunta Augusta w świetle badań źródłowych*, *Wybór miejsca budowy. Uwarunkowania hydrograficzne żeglugi po wodach Zalewu Wiślanego i delty Wisły*. Autor dokonał tutaj krytycznej analizy wszystkich prac naukowych i popularnonaukowych na temat historii okrętu, jakie opublikowano w latach 1907-2010. Okres ten podzielił na cztery podokresy. W latach 1907-1939 badania nad zagadnieniem prowadzili tacy uczeni, jak Franciszek Bujak, Adam Kleczkowski, Aleksander Czołowski, Stanisław Bodniak, Kazimierz Lepszy, Witold Hubert, w latach 1946-1959 – m. in. ponownie Stanisław Bodniak i Kazimierz Lepszy, do których dołączyli Bolesław Kozłowski, Przemysław Smolarek i Jerzy Pertek. W latach 1961-1968 do badań tych włączyli się tacy uczeni, jak Stanisław Gierszewski i Edmund Kosiarz. Na ostatni przyjęty przez autora okres 1969-2010 przypadają przede wszystkim badania Mieczysława Boczara, Jana Małeckiego, Eugeniusza Koczorowskiego, Tadeusza Górskiego, Jerzego Litwina, Krzysztofa Nickela czy też Mieczysława Prosnaka. Wszystkie ustalenia tych badaczy podsumowali Andrzej Groth i Witold Szczuczko w drugim tomie poświęconym historii Elbląga.

Po krytycznym przedstawieniu dotychczasowego stanu badań Kuliński omawia materiał źródłowy związany z historią budowy okrętu. Koncentruje się tu głównie na *Rejestrze budowy galeonu*<sup>[7]</sup> jako przekazie głównie do tej pory wykorzystywanym w badaniach i Aktach podkanclerskich Franciszka Krasieńskiego<sup>[8]</sup>, na które nikt nie zwrócił dotychczas uwagi. Kuliński podkreśla, że pierwszy z do-

6 Na temat morskich dziejów m.in. Wenecji w XVI wieku, zob. też L. Podhorodecki, *Lepanto 1571*, Warszawa 2010 ; R. Crowley, *Morskie imperia. Batalia o panowanie na Morzu Śródziemnym 1521-1580*, Warszawa 2012.

7 *Rejestr budowy galeony. Zabytek z roku 1572*, wyd. i oprac. A. Kleczkowski, Kraków 1915.

8 *Akta podkanclerskie Franciszka Krasieńskiego 1569-1573*, wyd. W. Krasieński, Warszawa 1869.

kumentów nie podaje ani typu jednostki, ani jej wymiarów, liczby masztów itp. Spowodowało to według autora możliwość dowolnej interpretacji typu i wyglądu okrętu. Powstała teza, jakoby Zygmunt II August nakazał budowę okrętu w typie galeonu, powtarzana bezkrytycznie do dziś. Jednakże drugi z wymienionych dokumentów zdaje się przeczyć tej tezie. Zawiera on bowiem list Zygmunta II Augusta do doży Piotra Loredano, w którym wyrażona jest prośba o przysłanie z Wenecji do Rzeczypospolitej budowniczych okrętów wiosłowo-żaglowych czyli galer.

Kolejne podrozdziały poświęcone zostały – moim zdaniem zbyt ogólnie – zagadnieniom hydrograficznym związanym z wodami Zalewu Wiślanego, elbląskim portem i rzeką<sup>9</sup>. Kuliński pisze, że warunki żeglugi nie pozwalały na budowę w Elblągu galeonu, ponieważ tamtejsze wody były zbyt płytkie i ulegały zamuleni, co znowu przemawia za budową galery, która miała płytkie zanurzenie. Na zakończenie wysuwa tezę, iż w owym czasie stosunki polityczne nie pozwalały Zygmuntowi II Augustowi na sprowadzenie budowniczych choćby z Anglii, Szwecji czy Francji. Jedyną możliwością pozostawali budowniczym z Wenecji, a ci, jak wiadomo, specjalizowali się w budowie wiosłowo-żaglowych galer. Tak więc, według autora, zarówno miejsce, jak i budowniczowie przemawiają za tezą o budowie galery.

W książce zamieszczony został również aneks: *Obliczanie tonażu XVI-wiecznych okrętów żaglowych*, zawierający wyjaśnienia terminologiczne, co będzie zapewne bardzo pomocne dla mniej zorientowanych czytelników. Autor wyjaśnił bowiem pojęcia oznaczające ówczesne miary, m. in. tona, łaszt, botte (pojemność statku używana w basenie Morza Śródziemnego), cantar (pojemność ładowni statków handlowych i potencjał galer bojowych).

Dokonana przez autora krytyczna analiza dotychczasowego stanu badań – zarówno literatury przedmiotu, jak i źródeł – pozwoliła mu na podsumowanie w zakończeniu wniosków, do jakich doszedł podczas pisania pracy, wniosków, które zdaniem Kulińskiego przemawiają wyraźnie za okrętem w typie galery, a nie galeonu. Po pierwsze, zdaniem autora warunki hydrograficzne nie pozwalały na budowę w Elblągu okrętu o rozmiarach galeonu, ponieważ okręt ten zwyczajnie nie byłby w stanie wypłynąć na Bałtyk ze względu na zbyt płytkie wody Zalewu Wiślanego. Według autora z analizy źródeł wynika, iż faktów przemawiających za galerą jest więcej: brak furt działowych, które wykonywano na żaglowcach, jedna „kejta” (nadbudówka) na dziobie, jak również zamówienie na dwa maszty, które na galerach były standardem, nie występowały natomiast na galeonach. Za budowę galery przemawia również fakt budowy fragady – jednostki wiosło-

wo-żaglowej, nie działającej w pojedynkę, a pełniącej funkcję pomocniczą dla galery. Również tzw. „smocza głowa”, od której większość badaczy wywodzi nazwę okrętu, wskazują na galerę, brak bowiem dowodów na umieszczanie w tym czasie ozdobnych rzeźb w części dziobowej, które stanowiły jednocześnie nazwę jednostki. Na galerach dziobowe tarany były zazwyczaj zdobione rzeźbami, lecz nie miało to nic wspólnego z nazwą danej jednostki.

Wykaz prac wykorzystanych przez autora tej książki liczy sto pięć pozycji opracowań podstawowych, dwadzieścia siedem opracowań uzupełniających i dwadzieścia źródeł drukowanych. Na bibliografię składają się również plany modelarskie z „Małego Modelarza” i „Planów Modelarskich”. Autor wykorzystał materiały źródłowe z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archivio di Stato Venezia, jak również materiały rękopiśmienne z Biblioteki Czartoryskich. Za błąd należy poczytać fakt, iż w bibliografii przy artykułach z wydawnictw ciągłych nie podano stron, na których zamieszczono teksty. W książce zamieszczono również dziesięć ilustracji oraz aneks zawierający terminologię i miary tonażu szesnastowiecznych okrętów żaglowych, które pozwalają czytelnikowi nawet niezbyt obytyemu z tematem poruszać się w tej tematyce. Brak tłumaczeń podawanych w języku łacińskim tekstów źródłowych może jednak z kolei utrudniać ich odbiór przez mniej wprawionych czytelników. Szkoda również, że w książce nie został zamieszczony indeks osobowy, co znacznie ułatwiłoby korzystanie z publikacji.

Należy jednak podkreślić, że pomimo pewnych uchybień i braków autor tejże pracy – w sposób wyczerpujący przedstawił dotychczasową literaturę przedmiotu i źródła, co pozwoliło mu na wyciągnięcie wyżej wymienionych wniosków. Na plus należy również zaliczyć fakt, iż wszystkie zamieszczone cytaty zostały wyróżnione inną czcionką, co znacznie ułatwia przyswajanie i odbiór treści całego opracowania. Książka ta stanowić będzie ważną pozycję w dorobku polskiej historiografii dotyczącej budowy pierwszego okrętu wojennego dla polskiej floty w XVI wieku i znajdzie zapewne liczne grono czytelników. Co więcej, autorowi należą się słowa uznania za to, że sięgnął do pozornie wyczerpanego tematu. Dzięki tej pracy został on na nowo należycie podsumowany i poddany ponownej analizie, która przyniosła nowe fakty i ustalenia co do historii legendarnej już jednostki budowanej w latach 1570-1572 w Elblągu. Książka zapewne wywoła dyskusję w środowisku historyków, pobudzi do nowych badań nad tematem oraz zmusi do weryfikacji dotychczasowych poglądów.

9 Autor nie wykorzystał pracy *Morskie tradycje Elbląga. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość* pod red. W. Długokęckiego, Elbląg 1996.



## Sprawozdanie z badań terenowych w Twierdzy Malbork

Istotnym elementem metodyki wielu dziedzin naukowych jest prowadzenie badań terenowych. Mają one różną formę, ponieważ są specyficzne nie tylko w ramach określonej dyscypliny nauki, ale i w poszczególnych przypadkach często znacząco różnią się od siebie. Istotną rolę odgrywają m.in. w badaniach związanych z budownictwem obronnym, które łączą i wykorzystują dorobek nie tylko historii, ale także takich dziedzin nauki i sztuki jak: architektura, historia sztuki, konserwatorstwo i wiele innych.

We wrześniu 2013 roku grupa studentów z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (dalej UMK) brała udział w samodzielnie zorganizowanym terenowym renesansie badawczym prowadzonym na obszarze pruskiej Twierdzy Malbork. Był to pierwszy wyjazd na większą skalę, badania wstępne miały jednak miejsce już wcześniej – pierwsze we wrześniu 2011 roku. W późniejszym okresie (marzec, wrzesień 2014 r.) badania kontynuowano. Każdorazowo trwały one kilka dni i miały formę monograficzną – w czasie ich trwania uwagę poświęcano wyłącznie obiektom związanym z działalnością wojska, do których zaliczyć można także obiekty koszar i kwatery wojenne, jednak poczesne miejsce zajmowały fortyfikacje.

W kwerendzie terenowej brała udział grupa kilku osób – członków Studenckiego Koła Naukowego Miłośników Dawnego Oręża i Ubioru Wojskowego, funkcjonującego na Wydziale Nauk Historycznych UMK. W ramach tej organizacji prężnie działa zwłaszcza sekcja forteczna. Koło powstało w 1998 roku i należy do najbardziej aktywnych na wspomnianym wydziale. Zarząd<sup>[1]</sup> organizuje liczne objazdy i wymiany naukowe, szkolenia z zakresu strzelectwa sportowo-bojowego, a także prelekcje naukowe, podczas których z wykładem występują specjaliści z danej dziedziny.

---

1 W ciągu ostatnich lat, sprawując funkcję przewodniczącego, pracami Koła kierowali: Marcin Lindstedt (2008-2010) i Paweł Nastrożny (dwie kadencje: 2010-2012 i 2012-2014). Od grudnia 2014 roku funkcję tę pełni Kamil Spodarek.

Badania terenowe fortyfikacji są kolejną formą działalności naukowej studentów, a twierdza malborska nie jest ich pierwszym przedmiotem. Miasto Malbork odgrywało niegdyś – od momentu jego powstania aż do roku 1889, kiedy to władze wojskowe zdecydowały o likwidacji fortecy – niepoślednią rolę obronną nad rzeką Nogat. Dziewięć lat później nastąpiła zmiana kursu w polityce, w związku z czym postanowiono wznieść linię obronną w formie warownego przedmościa. Umocnienia budowano w latach 1899-1915, wliczając w ten okres mobilizacyjną rozbudowę pozycji, która była realizacją wcześniej ustalonych projektów przewidzianych do wykonania na czas ewentualnej wojny<sup>[2]</sup>.

Choć „Twierdza Malbork” kojarzona jest na ogół wyłącznie z dawnym zamkiem krzyżackim i jego przyległościami, należy zaznaczyć, że celem kwerendy terenowej były wyłącznie umocnienia wzniesione na przełomie XIX i XX wieku. To nieprzypadkowe działanie, gdyż pruskie fortyfikacje tworzące umocnione przedmoście w Malborku należą do najmniej poznanych w Polsce, mimo iż przyznano im w 1910 roku status twierdzy, podobnie jak przedmościu w Chełmnie.

Kierownikiem grupy badawczej był Paweł Nastrożny – z wykształcenia historyk, obecnie doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, a także magistrant w Zakładzie Historii Nauki UMK na kierunku archiwistyka i zarządzanie dokumentacją. Jego zainteresowania badawcze dotyczą przede wszystkim historii architektury obronnej.

Członkami grupy byli: Kamil Spodarek – absolwent studiów licencjackich na kierunku historia i magistrant w Zakładzie Młodszej Epoki Kamienia na kierunku archeologia, Grzegorz Mysiewicz – historyk, Arkadiusz Bożejewicz – licencjat historii, który w bieżącym roku akademickim kontynuuje studia na kierunkach: historia oraz wojskoznawstwo. W części wyjazdów uczestniczyli również: Andrzej Szukalski, absolwent prawa na Buckinghamshire New University in High Wycombe, student historii na UMK oraz Damian Gatyński, absolwent studiów polsko-rosyjskich w ramach kierunku historia na UMK w Toruniu i Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie Historycznym w Moskwie (Federacja Rosyjska).

Niniejsze sprawozdanie ma strukturę rzeczową – zrezygnowano z formy chronologicznej, co ze względu na przedmiot badań ułatwia przegląd obiektów. Celem grupy było rozpoznanie terenowe i odnalezienie umocnień. W niektórych obiektach przeprowadzono pomiary. Sporządzono dokumen-

tację fotograficzną obiektów, nie pomijając wybranych elementów detalu fortecznego. Rozpoczęto od zachodniego krańca południowego frontu fortecy i w ciągu kolejnych dni badań kierowano się wzdłuż linii obronnej w stronę frontu wschodniego.

Wśród najważniejszych dla obronności twierdzy fortyfikacji członkom grupy udało się dotrzeć do wszystkich dziesięciu punktów oporu piechoty (niem. *Infanteriestützpunkt*), oznaczonych numerami 1, 2, 3a, 3b, 4a, 4b, 5a, 5b, 6 i 73, popularnie zwanych fortami piechoty. Umocnienia te były częścią głównej osi defensywnej. Stanowił je schron główny (ceglano-betonowy lub z litego betonu) przeznaczony dla załogi, który otoczony był niskim wałem ziemnym i fosą z zasiekami z drutu kolczastego. Pomimo iż udało się dotrzeć w pobliże Fortu 6, niemożliwe okazało się jego zwiedzenie, gdyż obiekt wciąż znajduje się na ściśle strzeżonym terenie wojskowym.

Drugą ważną grupę obiektów, które odszukano w terenie, stanowią umocnienia stałych baterii artyleryjskich. Rozpoznano struktury ziemne samych stanowisk dla dział i – najczęściej dwukomorowe, betonowe – schrony amunicyjne na skrzydłach. Wykonano podstawowe pomiary inwentaryzacyjne. Zwrócono też uwagę na nisze amunicyjne, schrony pogotowia oraz ceglane stanowiska, spełniające najprawdopodobniej funkcję punktów obserwacyjnych. Każda ze stałych baterii była przeznaczona dla sześciu dział kalibru 12 lub 15 cm.

Sporo czasu członkowie grupy poświęcili na rozpoznanie obiektów obronnych wzniesionych podczas mobilizacyjnej rozbudowy twierdz nadwiślańskich przed i na początku I wojny światowej. Podstawowym umocnieniem były schrony piechoty typu *Infanterieraum*, budowane także w fortcach w Grudziądzu i Chełmnie. Istotnym, ze względu na walory poznawcze, okazało się zwiedzanie ruin czwartego obiektu.

Ciekawą grupę fortyfikacji przedmościa malborskiego stanowią schrony dla dział połowych kalibru 9 cm i ich obsługa. W terenie odnaleziono sześć takich umocnień, w pięciu z nich udało się zwiedzić wnętrza. Składały się one najczęściej z czterech komór, których cechą charakterystyczną były filary podtrzymujące sklepienia, choć nie wykonano ich we wszystkich obiektach. Schrony zbudowano w konstrukcji betonowej z ceglaną fasadą. Izby zostały dodatkowo wzmocnione blachą falistą, która stanowiła charakterystyczny element wielu fortyfikacji wznoszonych lub modernizowanych w przededniu i na początku Wielkiej Wojny.

W 1914 roku w twierdzy malborskiej wzniesiono także około dziesięciu schronów dla artylerzystów stałych baterii dział. Zbadano cztery tego typu obiekty, które posiadały konstrukcję betonową z ceglaną ścianą tylną. Umoc-

2 K. Biskup, *Fortyfikacje dolnej Wisły w przededniu I wojny światowej*, [w:] *Konserwatorska Teka Zamojska*, cz. 2, red. L. Krzyżanowski, Warszawa-Zamość 1988, s. 39-40.

nienia miały po sześć sklepionych kolebkowo komór. Elementem socjalnym schronów była latryna.

Spośród czterech schronów amunicyjnych z okresu wojennej rozbudowy twierdzy odnaleziono trzy. Jeden jest okresowo zalewany wodą, a schron rezerwowej baterii artyleryjskiej „C” stoi na terenie prywatnej posesji i użytkowany jest jako magazyn. Jego strop wraz z warstwą ziemi tworzy niewielki plac na poziomie przyziemia budynku mieszkalnego, znajdującego się powyżej obiektu.

Grupa badawcza zwróciła również uwagę na pozycje, które pierwotnie przeznaczone były na ważny element uzbrojenia twierdzy – sześć przewoźnych wież pancernych dział, z których każda mieściła jedną armatę szybkostrzelną kaliber 5 cm. Broń ta miała spełniać przede wszystkim funkcję zabezpieczającą przed nagłym szturmem nieprzyjacielskiej piechoty. Betonowe przedpiersia dla tychże dział wzniesiono parami na fortach 4a i 6 oraz w niewielkim punkcie oporu „Piaski”, tuż przy szosie na Elbląg. Zachowana w bardzo dobrym stanie bateria zainstalowana na wale forticznym pierwszego wymienionego obiektu blokowała linię kolejową Malbork – Kwidzyn – Grudziądz.

W czasie badań terenowych ich uczestnicy często poruszali się po drogach fortecznych, zbudowanych przede wszystkim w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Ich cechą charakterystyczną jest bardzo dobre wykorzystanie warunków terenowych.

Dotarcie do niektórych interesujących obiektów fortecznych w przypadku przedmościa malborskiego okazuje się niemożliwe. Znajdują się one na zamkniętym terenie wojskowym, w tym także w obrębie lotniska w Królewie Malborskim, gdzie stacjonuje 22. Baza Lotnictwa Taktycznego. Oprócz wspomnianego już Fortu 6 (wraz ze stałą baterią artylerii), niedostępne są także m.in. niektóre samodzielne stałe baterie artylerii oraz liczne obiekty z rozbudowy mobilizacyjnej z około 1914 roku: schrony artylerzystów i grupa jednokomorowych schronów piechoty mających ubezpieczać linię kolejową na Małdyty. Obiektem niemieckiej infrastruktury wojskowej, którego nie można pominąć, są pozostałości wzniesionej na początku lat czterdziestych XX wieku fabryki samolotów Focke-Wulf Flugzeugbau GmbH, która dwukrotnie stała się celem ataku amerykańskich bombowców.

Strategicznie z malborską twierdzą związana była jedyna w pełni ukończona bateria artyleryjska lewego brzegu Dolnej Wisły. Znajdowała się ona w Małym Garcu i dysponowała sześcioma armatami kalibru 10 cm ze schronami pogotowia oraz schronami amunicyjnymi w poprzecznicach, jak i podręcznymi magazynkami amunicji w samych stanowiskach dział. Na skrzydłach znajdowały się także: duży betonowy schron amunicyjny, punkty obserwacyjne

oraz dodatkowy schron, mieszczący izbę dowódcy baterii, pomieszczenie łączności i ujęcie wody. Członkowie grupy badawczej dokonali pomiarów w obiektach oraz wykonali szkic ziemnych stanowisk dział.

Przedmoście malborskie należy do najmłodszych założeń obronnych Cesarstwa Niemieckiego. Niemniej jego historia – chociaż pozbawiona spektakularnych działań związanych z udziałem fortyfikacji w walkach – jest warta poznania. W związku z tym badania terenowe umocnień popruskiej twierdzy będą w niedalekiej przyszłości kontynuowane.

## Bibliografia Elbląga za lata 2010-2015 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich

1. ACTA Elbingensia : rocznik naukowy Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej / [kom. red. Józef Borzyszkowski przewodn.]. – Elbląg : Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna, 2003 – Od t. 5 ukazuje się w podseriach Prawo, Administracja, Zarządzanie Publiczne; Nauki Ekonomiczne i Polityczne; Nauki o Zdrowiu; Nauki Ekonomiczne; Nauki Społeczne.  
T. 5 / red. nauk. Henryk Gawroński. – 2007. – 328 s. : il., tab. (2007)  
podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: nr 1,  
T.6 (2008) podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: nr 2,  
T.7 (2008) podseria Nauki Ekonomiczne i Polityczne : nr 1,  
T. 7 (2008) brak wyróżnionego red.  
T.8 (2009) podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: nr 3,  
T.9 (2010) podseria Nauki Ekonomiczne: nr 2,  
T.10 (2011) podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: nr 4,  
T.11 (2011) podseria Nauki o zdrowiu: nr 1, 2012:nr 1-4=t.12-15 nr 1-2, 4 podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: nr 5-7; nr 3 podseria Nauki Ekonomiczne : nr 3, Od 2012, nr 1 podtyt.: kwartalnik naukowy Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej 2013: nr 1-4=t.16-19 nr 1-2 podseria Pedagogika: nr 1-2 nr 3 pod-

seria Nauki o Zdrowiu: nr 2 nr 4 podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: nr 8, Od 2013, nr 3 [kom. red. Cezary Obracht-Prądyński przewodn.] 2014:nr 1-4=t.20-23 nr 1,4 podseria Prawo, Administracja, Zarządzanie publiczne: z. 9-10 nr 2 podseria Nauki Ekonomiczne: z. 4 nr 3 podseria Nauki Społeczne: z. 11, 2015:nr 1=t.24 nr 1 podseria Nauki Ekonomiczne: z. 5

2. ADAMSKA, Małgorzata : Działalność Biblioteki Elbląskiej w latach 2002-2007/oprac. Małgorzata Adamska // Rocznik Elbląski . – T. 22. – (2009), s.429- 458

3. AGEJCZYK, Tomasz : O pomnikach wojennych powiatu elbląskiego do 1945 r. / Tomasz Agejczyk ; tł. Magdalena BRZEZIŃSKA ; fot. Tomasz Agejczyk. - Elbląg : Uran, 2013. - 157 s., [3] s. tabl. : il., faks., fot. - Bibliogr.

4. ARCHAEOLOGIA et historia urbana : pamięci Tadeusza Nawrońskiego. - Elbląg : Muzeum, 2004, Rec. Marek KONOPKA // Quaestiones Mediaevi Novae. - T. 15. - (2010), s. 364-365

5. ATAMAŃCZUK, Kazimiera : Październik 1956 r. w Elblągu – zachowane wspomnienia // Tygiel, 2009. nr 3-4 (56-57), s. 121-122

6. BABIK, Zbigniew : The overlooked function of the grapheme in the Elbing Vocabulary / Zbigniew Babik. - Bibliogr. // Studia Indogermanica Lodziensia. Vol. 6. - (2005/2009), s. 5 - 32



7. BARANOWSKI, Andrzej : Farmy wiatrowe : zagrożenie dla człowieka i środowiska : na przykładzie Elbląga i Żuław Wiślanych. / Andrzej Baranowski. Sylwester BOROWSKI, Maria LUBOCKA-HOFFMANN, Joanna MARC-PIEŃKOWSKA, Jan MIKOŁAJCZAK, Grzegorz POJMAŃSKI, Izabela ROSIAK. - Bydgoszcz : Wydawnictwa Uczelniane Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego, cop., 2014. - 112 s. : il., fot. - Bibliogr. s. 104-110. - Streszcz. ang
8. BEITRÄGE zur Handels- und Wirtschaftsgeschichte Elbings und Danzigs in Mittelalter und Neuzeit / Herausgegeben Dieter HECKMANN ; Andrzej GROTH. - Munster : Nicolaus Copernicus Verlag, 2013. - VII, 107 s. : fot., rys. - (Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens ; 36)
9. BIDZIŃSKI, Krzysztof : Elbląska Encyklopedia Muzyczna : 1945-2010 / Krzysztof Bidziński. - Elbląg : Centrum Sztuki Galeria El, 2010. - 99 s. : [16] s. tabl. : il. - Bibliogr. - Indeksy. - Streszcz. ang., niem.
10. Edukacyjna rola Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej / Krzysztof Mirosław Błaszczak, Jarosław KUROWSKI. - Bibliogr. - Streszcz. w jęz. ang. // Acta Elbingensia. - T. 4. - (2006), s. 273-295.
11. BORZYSZKOWSKI, Józef : Andrzej Józef Śliwiński (1939-2009) : kaszuba i kaszubolog, pierwszy biskup diecezji elbląskiej / Józef Borzyszkowski ; Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna // Studia Elbląskie. - T.11. - (2010), s. 89-95
12. BORZYSZKOWSKI, Józef : Ks. Mieczysław Józefczyk : jego miejsce w dziejach Elbląga i elbląskiej historiografii // W : KSIĘGA pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 33-39
13. BRATHER, Sebastian : Im Land der Esten : Wulfstans Truso / Sebastian Brather, Marek JAGODZIŃSKI // Archäologie in Deutschland. - Bd. 23. - H. 5. - (2007), s. 30-

33, Abb. - Betr. die Ausgrabungen in Janów Pomorski, das mit dem frühmittelalterlichen Handelsplatz Truso gleichgesetzt wird

14. BRYWCZYŃSKI, Lech : Katedra pod wezwaniem św. Mikołaja w Elblągu : główna świątynia Diecezji Elbląskiej. Diecezjalne Sanktuarium Krzyża Świętego / [tekst Lech Brywczyński]. - [Elbląg] : Wydawnictwo Uran, [2008]. - 20 s. : il. w tym kolor. - Opis wg okł. - Okł. wliczona w paginację.

15. BRYWCZYŃSKI, Lech : Die St. Nikolai - Kirche in Elbląg : Die Kathedrale der Diözese Elbląg, das Diözesan-sanktuarium des Heiligen Kreuzes / [tekst Lech Brywczyński ; tł. Magdalena BRZEZIŃSKA]. - [Elbląg] : Wydawnictwo Uran, [2008]. 20 s. : il. w tym kolor. - Tyt. oryg.: Katedra pod wezwaniem św. Mikołaja w Elblągu. - Opis wg okł. - Tł. z pol. - Okł. wliczona w paginację.

16. BRUNER, Barbara : Poseł wskazał „Delegata”. - Il. // Extra. Elbląg - 2006, nr 6 67 s. 1

17. BUURMAN, Rainer : Der Elbinger Literaturhistoriker Heinrich Nitschmann (1826-1905) / Rainer Buurman. - Streszcz. pol. // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.175 - 200

18. CEBULAK, Kazimierz : O miejscu najniższym położonym w Polsce // Jantarowe Szlaki. - 2005, nr 4, s. 18-21

19. CEBULAK, Kazimierz : O depresjach polderowych w delcie Wisły wokół jeziora Drużno. - Il. // Jantarowe Szlaki. - 2006, nr 3, s.9-14

20. CEBULAK, Kazimierz : O polderze wyspowym Grochowo w delcie Wisły. - Il. // Jantarowe Szlaki. - 2007, nr 1, s. 1-7

21. CEBULAK, Kazimierz : Zabudowa polderowa delty Nogatu na przekór prawom natury. - Il. // Jantarowe Szlaki. - 2007, nr 3, s. 14-19

22. CHARYTONIUK, Janusz : Legendy Ziemi Elbląskiej / Janusz Charytoniuk ; rys.

Sławomir ZAWISTOWSKI ; zdj. Antoni SO-DUŁA. - Elbląg : Janusz Charytoniuk, [2012]. - 80 s. : il. - (Biblioteka Seka / Stowarzyszenie Elbląski Klub Autorów ; nr 18). - Bibliogr.

23. CHARYTONIUK, Janusz : 100 elblążan : niezrealizowane sylwetki biograficzne // Tygiel. - 2009, nr 3-4 (56-57), s. 114-117

24. CHLEBUS, Ewa : New Approaches to Book and Paper Conservation-Restoration (9-11 maja 2011) / : Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji konserwatorów papieru i książki // Ewa Chlebus // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.355 - 357

25. CHMIELECKI, Adam : Żeglarze i patrioci / Adam Chmielecki. - Omówienie książki „Studium przypadku. Opór społeczny wobec władzy komunistycznej w województwie elbląskim (1976-1989)” K. NAWROCKIEGO. // Tygodnik Solidarność. - 2015, nr 10 s. 24 - 25

26. CHODYŃSKI, Antoni Romuald : Elbląski Dwór Artusa (Junkerhof): jego paramilitarne bractwa i muzealna funkcja od XVI wieku do 1944 roku. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 23. - (2010), s.57-73

27. CHRZANOWSKI, Tomasz : Elbląg XIX wieku w powojennej historiografii / Tomasz Chrzanowski. - Streszcz. ros // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s. 67-78

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

28. CIESIELSKA, Agnieszka : Konserwacja starodruku „Neuw Kreuterbuch...” Jacoba Theodora von Bergzabern ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 23. - (2010), s. 11-15. - Theodorus Jacobus (ca 1522-1590)

29. CNOTLIWY, Eugeniusz : Przedmioty z poroża i kości z Janowa Pomorskiego = Antler and bone objects from Janów Pomorski / Eugeniusz Cnotliwy ; [tł. Iwona ZYCH]. Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne : Instytut Archeologii i Etno-

logii Polskiej Akademii Nauk, 2013. - 259, [1] s. : il. Studia nad Tusos. - T. 2. - Współwyd.: Wytwory z poroża i kości w ujęciu zoologicznym / Daniel Makowiecki. Katalog przedmiotów z poroża i kości z Janowa Pomorskiego = Katalog of antler and bone objects from Janów Pomorski / Mateusz BOGUCKI, Marek Franciszek JAGODZIŃSKI, Daniel MAKOWIECKI. - Bibliogr. przyprach. - Tekst równol. pol., ang.

30. CZAJA, ROMAN : Die Anfänge preußischer Hansestädte im Lichte der historischen und archäologischen Quellen: Danzig/Gdańsk, Elbing/Elbląg, Thorn/Toruń // Stadtgründung und Stadtwerdung. Beiträge von Archäologie und Stadtgeschichtsforschung / Red. Opll, Ferdinand : Linz 2011 (Beiträge zur Geschichte der Städte Mitteleuropas; 22). - S. 59-74, 4 Abb

31. CZAJA, ROMAN : Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku / Roman Czaja. - Elbląg : Elbląskie Towarzystwo Naukowe, 2010. - 206 s. Rec. Remigius Stachowiak // Zeitschrift - T. 56. - (2012) s.115-116 ; Rafał Kubicki // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.245-246

32. CZERNIKOWSKI, Kazimierz : 16 Pomorska Dywizja Zmechanizowana im. Króla Kazimierza Jagiellończyka : fakty, wydarzenia i ... / Kazimierz Czernikowski. - Wyd. 3 uzup. - Elbląg : 16 Pomorska Dywizja Zmechanizowana, 2012. - 456 s. : faks., fot. (w tym kolor.), mapy, portr. Bibliogr.

33. DENISIUK, Jarosław : Odbudowa i adaptacja kościoła poddominikańskiego w Elblągu na centrum sztuki współczesnej / Jarosław Denisiuk. // Biuletyn Konserwatorski Pomorza Gdańskiego. - Z.2. - (2014), s. 107 - 114

34. DERKSEN, Rick : Orthography of the Elbing vocabulary and the relationship between Old Prussian and East Baltic // Baltistica. Priedas. - T. 6. - (2005), s. 51-67

35. DŁUGOKEŃCKI, Wiesław : Elbląg średniowieczny w polskiej literaturze nauko-

wej / Wiesław Długokęcki. - Streszcz. ros. // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s.13-26

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

36. DŁUGOKĘCKI, Wiesław : Die Gemeinschaften gegen Naturkräfte. Zusammenarbeit und Streiten des Grosswerderschen Deichverbandes mit der Stadt Elbing und ihren Werderdörfern im 14.-16. Jahrhundert // Konfliktbewältigung und Friedensstiftung im Mittelalter = Przewycięzanie konfliktów i ustanawianie pokoju w średniowieczu / Red. Czaja, Roman i.in. - Toruń [i in.], - 2012. - S. 289-314, 2 Ktn. - Im Anhang drei Dokumente (308-312)

37. DŁUGOKĘCKI, Wiesław : Czcigodny Księżę Infulacie // W : KSIĘGA pamięci i wdzięczności / red. Stefan Ewertowski, Wojciech Zawadzki. - Elbląg : Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”, 2007. - S. 49-50

38. DŁUGOKĘCKI, Wiesław : „Observationes ueber die Elbingsche Einlage und des Nogathstroms” des Bürgermeisters Fabian Horn als Quelle zur Erkenntniss der Besiedlungs- und Wasserverhältnisse im nordöstlichen Teil des Grossen Werders im 17. Jahrhundert / Wiesław Długokęcki ; tł. z pol. Wojciech SZRENIAWSKI // Zapiski Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. - T. 79, z. 4. - (2014), s. 111-142

39. DOBROSIELSKA, Alicja : Dyskretny urok źródeł czyli o aktualności pracy Maxa Toeppena : „Exkurs über die Verschreibungen des Ordens für Stammprussen im 13. Jahrhundert” / Alicja Dobrosielska, Grzegorz BIAŁUŃSKI ; Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zakład Historii Krajów Nadbałtyckich UWM.// Pruthenia : pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim . - T. 8. - (2013), s.197-217

40. DOBROSIELSKA, Alicja : Elbląska rodzina Zamehl - przyzwynek do trwania

pruskiej tożsamości / Alicja Dobrosielska : Materiały z konferencji „Interdyscyplinarne spotkania z historią i kulturą Bałtów - Colloquia Baltica II”, Olsztyn 26-28 października 2006 roku // Pruthenia : pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim . - T. 2. - (2006), s. 94-102

41. DOMAGALSKA, Kamila: Patynki ze Starego Miasta w Elblągu // W : XV Sesja Pomorzoznawcza. - Elbląg, 2007. - S. 447-456: il. Sum.

42. DOMINO, Jerzy : Dawne cmentarze na Żuławach : stan obecny, problemy dokumentacji i konserwacji. - Streszcz. niem. // Przyroda i Miasto. - T.8. - 2008, s. 406-416

43. DOMINO, Jerzy : Waldemar Cichoń : rzeźba / [esej Jerzy Domino ; tł. Wojciech CI-CHOŃ]. - Frombork : Muzeum Mikołaja Kopernika, 2008. - 24 s. : il. - Wystawa prac Waldemara Cichonia w Szpitalu św. Ducha przy ul. Starej we Fromborku, latem 2008 roku

44. DOMINO, Jerzy : Wiatraki w krajo-brazie Elbląga // W : Kraina wiatraków powraca. - Nowy Dwór Gdański, 2007. - S. 54-56

45. DUDA, Daniel : Laudacja albumu Kościoły Diecezji Elbląskiej : nasze dziedzictwo : Dekanaty Elbląga. - Il. // Zapiski Puckie. - 2007, nr 6, s. 215-219

46. DZIEJE pozyskiwania i wykorzystania bursztynu na ziemiach polskich : studia i materiały / pod red. Janusza Hochleitnera i Waldemara Moski. - Jantar ; Elbląg : Fundacja Elbląg : Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego. Wydział Zamiejscowy, 2006. - 187 s. : il, tab., wyk. (w tym kolor.). - Materiały z konferencji popularnonaukowej, która odbyła się w Jantarze w dniach 9-10 lipca 2005 r. - Streszcz. ang., niem. - Bibliogr. s. 179.

Rec.: Artur K. F. Wołosz Studia Angerburgica. T. 14 (2007), s. 216-218 ; BORZYSZKOWSKI Józef, Rocznik Gdański - T. 66. - (2006). s. 203-205

47. ELBLĄG / [red. Marzenna Bracka-Kondracka ; teksty Lech BRYWCZYŃSKI,

Brzezińska]. - Elbląg : Wydawnictwo Uran, 2009. - 114, [6] s. : fot. kolor., pl. - Tekst równol. pol., niem. - Spis treści także niem.

48. ELBLĄG / [zdj. Marek CZASNOJĆ et al.]. - Kwidzyn : „Vega” Studio Adv. Tomasz Müller, 2009. - 83, [1] s. : fot. kolor. - (Poland Wonderful Elbląg) / . - Kwidzyn : „Vega”, 2009. - 83, [1] s. : il. (gł. kolor.). - Wstęp także ang.

49. ELBLĄG i okolice na starych pocztówkach : praca zbiorowa / red. Zbigniew

50. ZAJCHOWSKI, Zbigniew ; opis pocztówek Bogdan MEDYŃSKI, Zbigniew ZAJCHOWSKI. - Elbląg : „Uran”, 2012. - 382, [2] s. : fot. (w tym kolor.), pl. ; mapa. Plan Elbląga. - Bibliogr.

51. ELBLĄG w starej fotografii / wybór, wstęp i oprac. Lidia POTYKANOWICZ-SUDA ; Archiwum Państwowe w Gdańsku. - Gdańsk : Archiwum Państwowe : Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego, 2013. - 174 s. : il. (Skarby Gdańskiego Archiwum / Archiwum Państwowe ; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego)

52. ELBLĄG w starej fotografii : wydanie specjalne z okazji 777-lecia miasta / [wybór zdjęć i oprac. Lidia POTYKANOWICZ-SUDA ; tł. Sylwia BIĘGA-WARING, Stuart WOODBRIDGE]. Gdańsk : Archiwum Państwowe ; Elbląg : Urząd Miejski, cop. 2014. -176 s. : il. - Tekst równol. pol., ang.

53. ELBLĄSKIE studia muzealne. -T.2. - 2011 / red. Mirosław Marcinkowski ; tł. streszcz. Dominika Ciechanowicz. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, 2011. - 222 s. : faks., fot. (w tym kolor.), rys., mapy, wyk. Bibliogr. i streszcz. ang. przy rozdz. Rec. Andrzej Groth // Rocznik Elbląski. T. 24. - (2012), s.351-353

54. ENGLER, Wioleta : Historia i codzienność elbląskiego klasztoru karmelitanek bosych na tle dziejów zakonu / Wioleta Engler. - Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. - T. 9. - (2008), s. 29-45

55. EWERTOWSKI, Stefan : Inauguracja Roku Akademickiego 2002/2003 w wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Elbląskiej. 19 X 2002 // Studia Elbląskie. - T. 4. = (2002), s.409-413

56. EWERTOWSKI, Stefan : Ks. infułat dr Mieczysław Józefczyk // W : Księga pamięci i wdzięczności - Elbląg : Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”, 2007. - S. 27-30

57. FAC-BENEDA, Joanna : Changes in the area and depth of the depression in the Żuławy Elbląskie // W : Z problematyki przyrodniczej tysiącletniego Gdańska. - Gdańsk, 2000. - S. 9-24

58. FAC-BENEDA, Joanna : Próba rekonstrukcji stosunków wodnych na Żuławach Elbląskich Joanna Fac-Beneda. - Streszcz. w jęz. ang. // Czasopismo Geograficzne ,1999 z. 2, s. 169-186

59. FONFEREK, Joanna : Elbląg : życie codzienne w porcie hanzeatyckim = everyday life in the Hanseatic port / Joanna Fonfererek, Mirosław MARCINKOWSKI, Urszula SIENKOWSKA ; [tł. D. CIECHANOWICZ ; Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu]. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu Instytucja Kultury Miasta Elbląga. ; Radom : Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji Państwowego Instytut Badawczy, 2012. -179, [1] s. : il. (gł. kolor.). - Bibliogr. s. 177-[180]. - Tekst równol. pol. i ang.

60. FONFEREK, Joanna : Wybrane przykłady kafli wczesnorennesansowych ze Starego Miasta w Elblągu / Joanna Fonfererek. - Streszcz. niem. // Acta Archaeologica Pomoranica. - T. 3, cz. 2. - (2009), s.111-117 Materiały z XVI Sesji Pomorzoznawczej, Szczecin.

61. GALCOW, WŁADIMIR IWANOWICZ : Владимир Иванович Гальцов – Российские исследования истории Кенигсбергаи Калининградской области: основные темы и проблемы : Rossijskie issledovaniâ istorii Kenigsberga i Kalinin-

gradskoj oblasti : osnovnye teme i problemy / Vladimir Ivanovič Galčov. - Streszcz. pol. // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s.177-190 Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

62. GAWRYLUK, Maria : XVIII-wieczna willa Baumgarta w Elblągu : wstęp do badań / Maria Gawryluk. // Rocznik Warmińsko Mazurski - T. 2. - (2009), s. 72-85

63. GLINIECKI, Tomasz : Elbląg czasów wojny : między fantazją a prawdą / Tomasz Gliniecki. - Elbląg : Wydawnictwo Uran Marzenna Bracka-Kondracka, 2013. - 212, [3] s. : il., faks., portr.

64. GLINIECKI, Tomasz : Elbląskie okruchy XX wieku / Tomasz Gliniecki. - Elbląg : Wydawnictwo Uran Marzenna Bracka-Kondracka, 2013. - 252, [3] s. : il., faks., fot.

65. GOLDHOFER, Johann Paul: Szeląg z mennicy zakonnej w Elblągu. - il. // Przegład. Numizmatyczny. - 2002, [nr] 1, s. 9-12

66. GOLON, Mirosław : Elbląg po 1945 r. w literaturze naukowej / Mirosław Golon. - Streszcz. ros. // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s. 79 - 103

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

67. GOMÓŁKA, Krystyna : Działalność Instytutu Ekonomicznego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Elblągu w latach 1999-2005 / Krystyna Gomółka // Rozprawy Naukowe i Zawodowe PWSZ w Elblągu. - Z. 1. - (2006), s. 9-15

68. GONDEK, Bartosz : Słowianie, Prusowie i wikingowie u ujścia Wisły / Bartosz Gonddek. - Wystawa „Pacifica Terra” w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku // Gazeta Wyborcza - Trójmiasto. - 2007, nr 94, s. 5

69. GÓRSKA, Justyna : Powiatowe Archiwum Państwowe w Malborku w latach 1952-1966 w świetle kroniki i sprawozdań Eligiusza Gumprechta // W: Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku. - Malbork, 2012. - S.13 - 20 : il.

70. GÓRSKA, Justyna : Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku / Justyna Górska, Arkadiusz WEŁNIAK // W: Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku. - Malbork, 2012. - S. 7 - 12 : il.

71. GÓRSKA, Justyna : Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku / Justyna Górska, Arkadiusz WEŁNIAK // Rocznik Elbląski. - T. 22. - (2009), s. 469-476

72. GRECZYCHO, Krystyna : Bibliografia Elbląga za lata 2007-2009 : (wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich) / Krystyna Greczycho. // Rocznik Elbląski. - T. 23. - (2010), s. 335-378

73. GROMNICKI, Jan : Koczorowski Klemens (1927-1997), architekt // W: Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków. Z. 2. - Poznań, 2006. - S.118-119. - W latach 1948-1953 w Gdańsku i Elblągu m.in w PKZZ

74. GROTH, Andrzej : Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286-1950 / Andrzej Groth. - Elbląg : Biblioteka Elbląska im. C. Norwida „Wilk Stepowy”, 2013. - 108 s. : il. (w tym kolor.)

75. GROTH, Andrzej - Powojenni prezydenci Elbląga (1945-1950) Andrzej Groth. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.255-266

76. GROTH, Andrzej : Źródła do dziejów elbląskiego browarnictwa / [oprac.] Andrzej Groth. // Rocznik Elbląski. - T. 22. - (2009), s. 325-336

77. GRZELAK, Anna : Fotografia elbląska przed rokiem 1960 / Anna Grzelak. - Bibliogr. - Streszcz. ang. // Elbląskie Studia Muzealne. - Nr 1. - (2009), s. 193-206

78. HECKMANN, Dieter Das Elbiniger Kriegsbuch (1383-1409) : Rechnungen für städtische Aufgebote / Heckmann, Dieter Kwiatkowski, Krzysztof. - Köln [u.a.] : Böhlau, 2013. - 436 s., Abb (Veröffentlichungen aus den archiven preussischer Kulturbesitz ; 68)

79. HECKMANN, Dieter : Wirtschaftsgeschichte des Preußenlandes. Bericht über die Jahrestagung der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung vom 1. bis 3. September 2011 in Elbing // Preußenland. Neue Folge. - T. 2. - (2011), s.187-188

80. HERRMANN, Paulus : Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku = Bericht über die Polen- und Russenzeit in Elbing von Januar 1945 bis Mai 1946 / Paulus Herrmann ; tł. z jęz. niem. i wprow. Mieczysław JÓZEF-CZYK ; tł. z jęz. pol. Róża JAMRÓZ ; red. nauk. Józef BORZYSZKOWSKI i Marion BRANDT. - Gdańsk : Instytut Kaszubski ; Elbląg : Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna, 2009. - 2009. - 127 s., il. - Tekst równol. pol., niem.

81. HOCHLEITNER, Janusz : Dzieje życia i kultu świętego Wojciecha. - Elbląg : [Nakł. autora], 1997. - 80 s. : il.

82. HOCHLEITNER, Janusz : Elblążanie wobec udziału wojsk w tłumieniu wystąpień robotniczych w grudniu 1970 roku // Janusz Hochleitner // Komunikaty Mazursko - Warmińskie. - 2012, nr 1, s. 131-144

83. HOJA, Andrzej : Werner Räuber - rajca i burmistrz Starego Miasta Elbląg oraz jego najbliższa rodzina : przyczynek do badań nad elbląskimi elitami w XV w./ Andrzej Hoja // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.15-22

84. IN NOMINE Domini : księga pamiątkowa ku czci Księdza Biskupa Jana Styry w 50. rocznicę posługi kapłańskiej / [red. Stanisław SOJKA, Stefan EWERTOWSKI]. - Elbląg ; Olsztyn : Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego,

2015. - 526, [2] s. : il. kolor.

85. JAGODZIŃSKI, Marek F. : Amulet z Truso : przyczynek do badań nad wierzeniami ludów skandynawskich / Marek F. Jagodziński // Pruthenia : pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim. - T. 7. - (2012), s.85 - 94

86. JAGODZIŃSKI, Marek F. : Archeologia lotnicza Truso / Marek F. Jagodziński. - Streszcz. ang. // Rozprawy Naukowe i Zawodowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. - Z. 6. - (2009), s.19-32 Materiały z konferencji „Lotnictwo w Elblągu: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”, Elbląg.

87. JAGODZIŃSKI, Marek F. : Przynależność kulturowa rejonu ujścia Wisły od I do IX wieku w świetle źródeł archeologicznych i historycznych / Marek F[ranciszek] Jagodziński ; Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu. - Streszcz. niem., ang. // Pruthenia : pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim. - T. 8 - (2013), s.97 - 126

88. JAGODZIŃSKI, Marek F. : Środki transportu jako czynniki integracyjne i kulturotwórcze : przyczynek do badań nad znaczeniem komunikacji w Europie wczesnośredniowiecznej / Marek F[ranciszek] Jagodziński // Rozprawy Naukowe i Zawodowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. - Z.10. - (2010), s.241 - 258

89. JAGODZIŃSKI, Marek F. : Truso : legenda Bałtyku : katalog wystawy = the legend of the Baltic Sea : exhibition catalogue / Marek Franciszek Jagodziński ; [przekł. Dominika CIECHANOWICZ] ; Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne, 2015. - 111 s. : il. - Bibliogr. s. 104-111

90. JAGODZIŃSKI, Marek F. : Truso : między Weonodlandem a Witlandem = between Weonodland and Witland / Marek Franciszek Jagodziński ; [przedm. Maria KASPRZYCKA ; posł. Władysław DUCZ-



KO ; tł. Urszula CHYBOWSKA] ; Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne ; Bydgoszcz : Wydawnictwo Tekst, cop., 2010. - 216 s. : il. (w tym kolor.). - Bibliogr. s. 205-216. - Tekst równol. pol., ang.

91. JAGODZIŃSKI, Marek F.: Wczesnośredniowieczny miecz znaleziony w Elblągu // W: ŚWIAT Słowian wczesnego średniowiecza / red. Marek DWORACZYK [i in.]; Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. - Szczecin; Wrocław, 2006. - S. 437-442

92. JANIKOWSKA, Bożenna : Dwa-dziesiąt lat samorządu elbląskiego : 1990-2010 / Bożenna Janikowska ; wstęp Józef BORZYSZKOWSKI ; fot. Henryk MYŚLIŃSKI. - Elbląg : Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna, 2011. - 551 s. : faks., fot

93. JANIKOWSKA, Bożenna : Kronika Elbląga : 01.01.2010-21.11.2010 / tekst, ukł. graf. i wybór fot. Bożenna Janikowska ; fot. Henryk MYŚLIŃSKI, Piotr KAJMER, Monika SKOTNICKA, Ryszard BIEL. - Elbląg : Urząd Miejski w Elblągu, 2011. - 418, 16 s. : faks., fot. - Tyt. grzbietowy: Kronika Elbląska. Kadencja V 4

94. JAREMCZUK, Edward : Elbląg i okolice z lotu ptaka / [zdj. Maciej SEROKA, Michał JAREMCZUK, Tomasz HILLAR, Tomasz ZIELIŃSKI, Edward JAREMCZUK ; aut. tekstu Edward JAREMCZUK : tł. Marek MURDZIA]. - Elbląg : „URAN”, 2010. - 234 s. : fot. kolor. - Przedm. także ang.

95. JAREMCZUK, Edward Janusz: Elbląski wielki gołąb : legenda / Edward Janusz Jaremczuk ; il. Jerzy DOMINO - Elbląg : „Uran”, 2013. - 31 s. : il.

96. JAREMCZUK, Edward Janusz : Oferta ratowniczo-transportowa polskiej służby zdrowia na przykładzie heliportu Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Elblągu / Edward Janusz Jaremczuk - Biblio-

gr. - Streszcz. ang. // W : Inspiracje lotnicze : aspekty techniczne, historyczne, społeczne i prawne, 2014. - S. 117-136

97. JAREMCZUK, Edward Janusz : 5. Pułk Lotnictwa Szturmowego jedyną jednostką polskiego lotnictwa wojskowego stacjonującą w Elblągu po 1945 r. / Edward Janusz Jaremczuk. - Bibliogr. - Streszcz. ang. // W : Inspiracje lotnicze : aspekty techniczne, historyczne, społeczne i prawne, 2014. - S. 321-337

98. JAREMCZUK, Edward Janusz : Pierwszy dzień II wojny światowej : główne zadanie niemieckich samolotów bojowych startujących z lotniska w Elblągu / Edward Janusz Jaremczuk. - Bibliogr., netogr. - Streszcz. ang. // Rozprawy Naukowe i Zawodowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. - Z. 10. - (2010), s. 117-141.

99. JAREMCZUK, Edward Janusz : Ze spadochronem w tle : wspomnienia, opowiadania i felietony : słownik spadochronowy / Edward Janusz Jaremczuk. - Elbląg : Wydawnictwo Uran Marzena Bracka-Kondracka, 2012. - 144 s., [6] s. tabl. : il., fot. - Bibliogr. s. 144

100. JAREMCZUK, Edward Janusz : Związki miasta i jego mieszkańców z lotnictwem na przestrzeni dziejów Elbląga / Edward Janusz Jaremczuk. - Bibliogr., netogr. - Streszcz. ang. // Rozprawy Naukowe i Zawodowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. Z. 6. - (2009), s. 33-52 Materiały z konferencji „Lotnictwo w Elblągu: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”, Elbląg.

101. JAREMCZUK, Edward Janusz : Związki Elbląga i jego mieszkańców z lotnictwem na przestrzeni 100 lat : (1912-2012) / Edward Janusz Jaremczuk. - Elbląg : Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, 2012. - 323 s. : il. - Bibliogr., netogr. - S. 305-310. Indeksy. - Streszcz. niem.

102. JASIŃSKI, Janusz : Przyczynki do sytuacji politycznej Elbląga i okolic w dobie reakcji porewolucyjnej w połowie XIX wie-

ku // W: TEMPUS nostrum est / red. Włodzimierz STĘPIŃSKI, Dariusz SZUDRA, Ryszard TECHMAN. - Szczecin : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2006. - S. 61-68

103. JEZIERSKI, Jacek : Parafia św. Mikołaja w Elblągu w końcu lat 70. XX wieku // W : Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 19-22

104. JÓZEFczyk, Mieczysław : Elbląski kościół św. Mikołaja w czasie I wojny szwedzkiej 1626-1636 / Mieczysław Józefczyk. - Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. - T. 9. - (2008), s. 7-28

105. JÓZEFczyk, Mieczysław : Pomieszczenia w czasie I wojny szwedzkiej (1626-1636) / Mieczysław Józefczyk. - Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. - T. 11. - (2010), s. 7-22-

106. JÓZEFczyk, Mieczysław : Totalitaryzm hitlerowski i stalinowski w walce z chrześcijaństwem, na przykładzie parafii św. Wojciecha w Elblągu / Mieczysław Józefczyk. - Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. - T. 10. - (2009), s. 37-45

107. JURKOWLANIEC, Tadeusz : Elbląskie epitafium Juliusa Welsera : z badań nad średniowiecznymi nagrobkami w Prusach / Tadeusz Jurkowlaniec. // Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. - T. 9. - (2010), s. 57-68

108. KIEŁBIK, Jerzy : Królewiec w polskiej literaturze naukowej po 1989 r. : gospodarka, kultura, społeczeństwo / Jerzy Kiełbik. - Streszcz. ros. - // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s. 105-116 Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg.

109. KILANOWSKI, Andrzej : Historia elbląskiej filantropii // W: OBLICZA elbląskiej filantropii / [red. Marek Zwierzyński]. - Elbląg : Fundacja Elbląg, 2007. - S. 10-23. : il. kolor.

110. KILANOWSKI, Andrzej : Ks. infułat Mieczysław Józefczyk // W : Księga pamięci i

wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 95-99

111. KLEIN, Hans-Jurgen : Die Strassen Elbings : von der Gründung der Stadt 1237 bis 1945 / Hans-Jurgen Klein. - Münster : Truso-Verlag, 2011. - 256 s. : fot., pl. - (Elbinger Hefte / Truso-Verlag ; H. 49) Rec. Lech SŁODOWNIK // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s. 347-349

112. KLEMEŠEVA, Марина Александровна Клемешева : История культуры Калининграда в российской историографии ; Istorija kul'tury Kaliningrada v rossijskoj istoriografii / Marina Aleksandrovna. KLEMEŠEVA - Streszcz. pol. // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s. 131-154

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

113. KLONDER, Andrzej : Das Haus eines Mälzenbräuers. Zum Lebensstandards wohlhabender Bürger in Elbing in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts // Vana Tallinn. - T. 24 (28). - (2013), s. 85-96

114. KONSERWACJA zachowawcza inkunabułów i starych druków (XV-XVII w.) Biblioteki Elbląskiej. Założenia i realizacja projektu współfinansowanego z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego / Dorota JUTRZENKA-SUPRYN, Ewa CHLEBUS, Joanna SROKA, Joanna KARBOWSKA-BERENT. - Il. kolor. // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s. 135-156

115. KONTNY, Bartosz : The late grave from the Wielbark culture cemetery at Wekllice, Elbląg com., site 7 / Bartosz Kontny, Magdalena NATUNIEWICZ-SEKUŁA // In: The turbulent epoch. - Lublin, 2008. - S. 105-111: il. - Petri Johannes (1441-1511)

116. KOSTÁŠOV, Юрий Владимирович Костяшов : Кёнигсберг в российской историографии и литературе ; . Kënigsberg v rossijskoj istoriografii i literature / Ūrij Vladimirovič Kostášov. - Streszcz. pol. // Rocznik Elblą-



ski. – T. 25. – (2014), s. 127-129

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

117. KOZIELEC, Tomasz : “Herbarius” J. Petriego z 1485 r. : Konserwacja unikatowego zielnika ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej r. – Il. kolor. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s.33-46

118. KOZŁOWSKI, Andrzej J., CZAPLICKA-KOZŁOWSKA, Iwona : Podatki lokalne instrumentem zarządzania gminą na przykładzie podatku od nieruchomości w gminach powiatu elbląskiego // Acta Elbingensia. – T. 2. – (2004), s. 219-234

119. KRAJOBRAZ kulturowy LGD Kanału Elbląskiego / red. Zofia ROMANOWSKA, Stanisława PAŃCZUK ; fot. B. Rybaczewski. – Elbląg : Stowarzyszenie Łączy Nas Kanał Elbląski : Lokalna Grupa Działania , 2013. – 398 s. : il. kolor.

120. KRONIKA 1950-1973 / „Plastyk” Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego w Elblągu ; [oprac. Zofia DUDZIŃSKA, Jerzy KOLENDO, Roman SULIMA-GILLOW].

121. KRASOWSKI, Edmund : Nie stresować jeleni / Edmund KRASOWSKI // Tygodnik Solidarność. – 1996, nr 9, s. 10  
Koncepcje rozwoju portu w Elblągu

122. KRETININ, Геннадий Викторович Кретинин : Российская историография истории Восточной Пруссии XVII–XVIII вв.: Rossijskaâ istoriografîâ istorii Vostočnoj Prussii XVII–XVIII vv. / Gennadij Viktorovič KRETININ. – Streszcz. pol. // Rocznik Elbląski. – T. 25. – (2014), s. 55-66

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

123. KRYSZTOPA-CZUPRYŃSKA, Barbara : Sytuacja kupców angielskich w miastach pruskich i inflanckich na początku XVIII w. w świetle relacji Johna Robinsona [1650-

1723] Barbara Krysztopa-Czupryńska // W : Pogranicza. – Olsztyn, 2007. – S. 165-177

124. KRYSZTOPA-CZUPRYŃSKA, Barbara : Elbląski handel zagraniczny żywnością w XVII wieku / Barbara Krysztopa-Czupryńska // W : Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. [Cz. 8]: dziedzictwo kulinarne / red. Stanisław ACHREMCZYK. – Olsztyn : Ośrodek Badań Naukowych, 2007. – (Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego ; nr 233). – S. 48-59 : tab., wykr.)

125. KSIĘGA pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku : Ex praesenti praeterium. – Malbork : Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku, 2012, – 168 s, fot. w tekście 166 s. : fot., wykr.

126. KSIĘGA pamięci i wdzięczności / red. Stefan EWERTOWSKI, Wojciech ZAWADZKI. – Elbląg : Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”, 2007. – 146 s., [16] s. tabl. : il.

127. KSIĘŻNICZKA gocka z Weklic : wyposażenie grobu z II-III w.n.e. : katalog wystawy / [red. kat. Janusz TRUPINDA ; zdj. Lech OKOŃSKI. – Malbork : Muzeum Zamkowe, 2005. – 47, [1] s. : fot. kolor., mapa, pl. Katalog wystawy (Muzeum Zamkowe ; Malbork ; 2005)

128. KUBICKI, Rafał : Formy pobożności w mieście późnośredniowiecznym w świetle zapisów na rzecz kościoła i biednych w testamentach elbląskich : (XV-początek XVI wieku) / Rafał Kubicki. – Streszcz. niem., ang. // Zapiski historyczne : poświęcone historii Pomorza i krajów bałtyckich. – T. 76, z. 2. – (2011), s. 7-27

129. KUBICKI, Rafał : Kultura materialna w testamentach elbląskich z XV - początku XVI w. / Rafał Kubicki. – Streszcz. ang. // Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. – R. 58, nr 2. – (2010), s. 197-210

130. KUBICKI, Rafał : Mieszkańcy Elbląga w świetle piętnastowiecznych testa-

mentów. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 24. – (2012), s.25-43

131. KUBICKI, Rafał : Problem utrzymania czystości w średniowiecznym mieście : funkcje i znaczenie łaźni publicznych na przykładzie Elbląga / Rafał Kubicki. – Streszcz. ang. // Studia Historica Gedanensia. – T. 1. – (2010), s. 35-46

132. KUBICKI, Rafał : Rachunki mistrza młyńskiego w Elblągu z lat 1431-1432 / [oprac.] Rafał Kubicki. – Tekst części. niem., łac. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s.185-196

133. KUKOWSKI, Tomasz : Struktura i działalność Batalionu Polityczno-Obronnego na terenie województwa elbląskiego w latach 1981-1986 / Tomasz Kukowski. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 24. – (2012), s. 305- 326

134. KUKOWSKI, Tomasz : Zbiór plakatów w aktach zespołu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Elblągu, z zasobu Archiwum Państwowego w Elblągu z/s. w Malborku : Charakterystyka zasobu, metody opracowania / Tomasz Kukowski // Rocznik Elbląski. – T. 24. – (2012), s.337 - 343

135. KUZNECOV; Алексей Александрович Кузнецов : Историко-архитектурное наследие Кенигсберга в трудах российских историков ; Istoriko-arhitekturnoe nasledie Kënigsberga v trudah rossijskich istorikov / Aleksej Aleksandrovič Kuznecov. = Streszcz. pol. // Rocznik Elbląski . – T. 25. – (2014), s. 155-164  
Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg.

136. LESZCZYŃSKA, Agnieszka : Rękopis „Thannenwald” : domniemany rePERTUAR elbląskiego „convivium musicum” / Agnieszka Leszczyńska. – Streszcz. ang. // Polski Rocznik Muzykologiczny. – T. 8. – (2010), s. 25-36

137. LESZCZYŃSKA, Agnieszka : Zbiory muzyczne Biblioteki Mariackiej

w Elblągu wczoraj i dziś // W: Europejska kultura muzyczna w polskich bibliotekach i archiwach. – Kraków, 2008. – S. 27-37

138. 60 lat I LICEUM Ogólnokształcącego im Juliusz Słowackiego w Elblągu. – Elbląg : Wydawnictwo Uran, 2007. – 255, [1]s. : il.

139. LIPPKY, Wolfgang : Pauline d'Abbeg aus Elbing. Die Identifikation einer Jugendliebe Robert Schumanns / Lippky, Wolfgang . – Abb., Notenbeisp // Preußenland : Neue Folge. – T. 4. – (2013 [2014]), s. 96-119,

140. LUKS, Krzysztof : Dr hab. Dariusz Waldziński – profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego / Krzysztof Luks (1959-2011) // Rocznik Elbląski. – T. 24. – (2012), s.11 =14

141. LUKS, Krzysztof : Port Elbląg w polityce morskiej państwa / Krzysztof Luks. – Elbląg : Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna , 2009. – 279, [1] s. : il. Zawiera także teksty aktów prawnych. – Bibliogr.

142. ŁAWRYNOWICZ, Olgierd : Nóż bojowy czy kord? Kilka uwag na temat za- bytku z Bielicy, pow. elbląski / Olgierd. ŁAWRYNOWICZ , Piotr PUDŁO – Il. kolor. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s.47-55

143. ŁUKOMSKA, Beata : Akta miasta Elbląga : Superintendentura (1815-1850) / [oprac.] Beata Łukomska. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s.. 257-303

144. ŁUKOMSKA, Beata : Ludność Elbląga w latach 1815-1830 w świetle ksiąg kościelnych // Beata Łukomska.. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s115-135

145. MAKSYM CZAK, Marek : Kompozycja drogowskazowa : o elbląskiej realizacji Jerzego Jarnuszkiewicza / Marek Maksymczak. // Oruńsko. – R. 20. – nr 3/4 (2009), s. 70-73. – Jarnuszkiewicz Jerzy (1919-2005)

146. MAKSYM CZAK, Marek : Piana : o elbląskiej realizacji Lecha Kunki / Marek Maksymczak. // Oruńsko R. 22, nr 1/2 (2011), s. 80-83 . – Kunka, Lech (1920-1978)

147. MAKSYM CZAK, Marek : Stażewski w Elblągu / Marek Maksymczak. // Oruńsko. - R. 19. -, nr 3 (2008), s. 59-62. - Stażewski Henryk 1894-1988)

148. MALBORK : historia miasta dokumentem pisana / Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku / oprac. Tomasz KUKOWSKI. - Malbork : Archiwum Państwowe w Elblągu, 2014. - 127 s. : il. (gł. kolor.). - Bibliogr.

149. MALISZEWSKI, Waldemar : Geneza, powstanie i organizacja diecezji elbląskiej / Waldemar Maliszewski. - Autoreferat. // Roczniki Historii Kościoła. - T. 1. - (2009), s. 254-259 Rec. Jan WIŚNIEWSKI ; UWM Olsztyn. // Studia Elbląskie. - T. 11. - (2010), s. 389-395

150. MANUSCRIPT collections in libraries and museums in Poland / comp. by. Danuta Kamolowa; with the ass. of Teresa Sieniatcka; The National Library. Department of Manuscripts - 2 ed., rev. and expanded. - Warszawa, 2007. - (Manuscript Collections in Poland; Vol. 1). - S. 36-38 : Elbląg

151. MARCINKOWSKI, Mirosław : Badania na terenie dawnego zamku krzyżackiego w Elblągu // Mirosław Marcinkowski, Joanna FONFEREK. Urszula SIENKOWSKA ; Muzeum Archeologiczno-Historyczne // Pruthenia : pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim. - T. 8. - (2013), s.307-309

152. MARCINKOWSKI Mirosław : Cechy obce i lokalne w średniowiecznej i nowożytnej ceramice elbląskiej; zarys problematyki na podstawie wybranych przykładów // Archaeologia Historica Polona. - T. 21. - (2013), s.239-255

153. MARCINKOWSKI, Mirosław : Elbląska ceramika typu {Stettiner Ware} - problemy badawcze (na podstawie wybranego zbioru // W : Wybrane problemy wieków średnich. - Toruń, 2007. - S. 91-117: il. - Sreszcz. niem.

154. MARCINKOWSKI, Mirosław :

Fajans pomorski ze Starego Miasta w Elblągu / Mirosław Marcinkowski ; fot. Adam CZUBA, Mirosław MARCINKOWSKI, Lech OKOŃSKI ; rys. Karolina RAGUZE ; tł. Dominika CIECHANOWICZ, Marek HARASIMOWICZ. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne, 2011 - 144 s. : fot. kolor., rys. ; CD. - Bibliogr. - Streszcz. ang., niem.

155. MARCINKOWSKI, Mirosław : Próba charakterystyki naczyń z fajansu pomorskiego odkrywanych na Starym Mieście w Elblągu / Mirosław Marcinkowski. - Bibliogr. - Streszcz. niem. // Acta Archaeologica Pomoranica T. 3, cz. 2. - (2009), s. 99-109 Materiały z XVI Sesji Pomorzoznawczej, Szczecin.

156. MARCINKOWSKI, Mirosław : Warunki życia, zdrowie i higiena średniowiecznych elblązan na podstawie odkryć archeologicznych // W : XV Sesja Pomorzoznawcza. - Elbląg, 2007. - S. 391-400: il. Sum.

157. MARCINKOWSKI, Mirosław : Wytwórczość garncarska w Elblągu (na podstawie wybranego zbioru). Cz 1: Średniowiecze (1237 - przełom XV i XVI wieku). - Streszcz. ang. // Pomorania Antiqua. - T. 21. - (2005) s. 271-342. Bibliogr. s. 338-340

158. MARCINKOWSKI, Mirosław : Ratusz Staromiejski w Elblągu / Mirosław Marcinkowski, Wiesława RYŃKIEWICZ-DOMINO. - Elbląg : „Uran”, 2011. - 48 s. : il. (w tym kolor.), fot., pl., portr., rys. - Bibliogr.

159. MAREK, Juliusz : Telewizja Elbląska 1994-2009 / Juliusz Marek. // Rocznik Elbląski. - T. 22. - (2009), s. 477-486

160. MAREK, Lech : Europejski styl : militaria z Elbląga i okolic / Lech Marek. - Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2014. (Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Archeologiczne, ; 47). - 217 s. : il. (gł. kolor.)

161. 160. Maslov Виталий Николаевич Маслов - Послевоенное заселение сельских районов Калининградской

области: размышления о некоторых проблемах и стереотипах региональной историографии ; Послевоенное заселение сельских районов Калининградской области : размышления о некоторых проблемах и стереотипах региональной историографии / Vitalij Nikolaevič Maslov. - Streszcz. pol. // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s. 211-225

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg.

162. MEINE Heimatstadt Elbing : Zeichnungen und Linoldrucke nach alten Grafiken, Fotografien, eigenen Eindrücken, und Originalzeichnungen nach 1945, gefertigt von Gerhard Liessau. - Münster : Truso-Verlag, 2008. - 239 s. : il., rys.

163. MENNONICI na Żuławach : ocalone dziedzictwo / [koncepcja Ewa GILEWSKA ; red. i korekta: Grażyna SZCZEŚNIAK, Iwona ZIĘTKIEWICZ ; tł. Stefan ŚWIĘTOCHOWSKI] ; Muzeum Narodowe w Gdańsku. - Gdańsk : Muzeum Narodowe, 2008. - Wyd. 2. - 158, [1] s. : il. kolor. Wystawa: Muzeum Narodowe w Gdańsku - Oddział Etnografii, 30 czerwca - 30 października 2007; Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, 26 lutego - 8 maja 2008. Bibliogr. s. 158.

164. MIKULSKI, Krzysztof : Socjotopografia Torunia i Elbląga w późnym średniowieczu Krzysztof Mikulski // W: Sociální svět středověkého města. - Praha, 2006. - S. 107-117

165. MIKULSKI, Krzysztof : Urzędnicy miejscy Elbląga w latach 1524-1772 / Krzysztof Mikulski. - Elbląg : Elbląskie Towarzystwo Naukowe, 2010. - 266 s.

Rec. Remigius Stachowiak // Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands - T. 56. - (2012) s.115-116

166. MISZTAŁ, Zdzisław : Elbląg w składzie państwa polskiego po II wojnie światowej // Biuletyn Historyczny / Mu-

zeum Marynarki Wojennej. - Nr 23. - (2008) s. 175-188

167. MROCZKO, Marian : Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej - Oddział w Elblągu / Marian Mroczko. // Rocznik Elbląski. - T. 22. - (2009), s. 397-408. - W spisie treści : Związek Inwalidów Wojennych RP w Elblągu w latach 1945-2008

168. NATUNIEWICZ-SEKUŁA, Magdalena : Birytualny (?) pochówek z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Weklicach, gm. Elbląg, stanowisko 7 s. 151-158 // W: XV Sesja Pomorzoznawcza. - Elbląg, 2007. - S. 151-158: il. Sum.

169. NATUNIEWICZ-SEKUŁA, Magdalena : Wczesnorzymskie szkieletowe pochówki o orientacji zachodniej z cmentarzyska w Weklicach, stan. 7. pow. Elbląg : przyczynek do analizy zwyczajów pogrzebowych ludności kultury wielbarskiej // W: NOWE materiały i interpretacje / red. Mirosław Fudziński, Henryk Paner; Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. - Gdańsk, 2007.s. 475-496: il., mapa, pl. Zsfg

170. NATUNIEWICZ-SEKUŁA, Magdalena : Weklice : a cemetery of the Wielbark Culture on the Eastern margin of Vistula delta : (excavations 1984-2004) / Magdalena Natuniewicz-Sekuła, Jerzy OKULICZ-KOZARYN ; [tł. Anna KINECKA] ; Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. - Warszawa : Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk : Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, 2011. -431 s., [3] k. tabl. złoż. : il. (w tym kolor.). - (Monumenta Archaeologica Barbarica, t. 17)

171. NATUNIEWICZ-SEKUŁA, Magdalena : Wheel-made vessels from wielbark culture cemetery at Weklice near-ly Elbląg // Magdalena Natuniewicz-Seku-

ła. – Il., mapa. - Streszcz. // W : Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum. - Wrocław, 2008. - S. 47-66

**172.** NATUNIEWICZ-SEKUŁA, Magdalena, OKULICZ-KOZARYN Jerzy: Two richly furnished graves with Roman imports from the cemetery at Wekllice, site 7, Elbląg commune (Poland). – Il. – Streszcz. // Germania. – Bd. 86. – 2008, s. 227-269

**173.** NATUNIEWICZ-SEKUŁA : Magdalena, OKULICZ-KOZARYN Jerzy : Wybrane groby z importami rzymskimi z cmentarzyska w Weklicach, pow. elbląski, stan. 7. / Magdalena Natuniewicz-Sekuła, Jerzy OKULICZ-KOZARYN // Wiadomości Archeologiczne. - T. 59. – 2007, s. 45-85. - Bibliogr. s. 70-74. Sum. il., mapy.

**174.** NAWROCKI, Karol : Sprawa kwidzyńska 1982 : internowanie, pobicie, proces / tekst Karol Nawrocki ; wybór i oprac. materiałów ikonograficznych Karol LISIECKI ; współpr. Tomasz ŻUROCH-PIECHOWSKI. - Gdańsk ; Kwidzyn : Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu [etc.], 2012. - 280 s. : il. (w tym kolor.)

**175.** NAWROCKI, Karol : Studium przypadku : opór społeczny wobec władzy komunistycznej w województwie elbląskim (1976-1989) / Karol Nawrocki ; Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku. - Elbląg ; Gdańsk : Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2014. - 474, [2] s., [12] s. tabl. : il. (w tym kolor.). - Bibliogr. s. 428-446, netogr. s. 447. Indeksy. - (Publikacje Gdańskiego Oddziału IPN / Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu ; t. 46)

**176.** NAWROCKI, Karol : Wokół elbląskiej „Solidarności” : dokumenty / Karol Nawrocki. - Gdańsk : Instytut Pamięci Naro-

dowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. - 2011. - 158, [2] s., [8] s. tabl. : faks., fot., portr. - (Publikacje Gdańskiego Oddziału IPN / Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu ; t. 15)

**177.** NAWROCKI, Karol : Zarys historii NSZZ „Solidarność” Regionu Elbląskiego (1980-1989) / Karol Nawrocki. - Gdańsk : Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2010. - 183, [1] s., [12] s. tabl. : faks., fot., portr. - Bibliogr. s. 168-174. Indeks. (Publikacje Gdańskiego Oddziału IPN ; T.7)

**178.** NAWROLSKA, Grażyna : A way of life : luxury in a medieval town [Elbląg] Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie in Hanseraum 6: Luxus und Lifestyle / Gläser, Manfred [Red.] LÜBECKER Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum. [Bd.] 6: Luxus und Lifestyle / hrsg. v. Manfred Gläser; Bereich Archäologie und Denkmalpflege der Hansestadt Lübeck. - Lübeck: Schmidt-Römhild s. 509-525. Lübeck : Schmidt-Römhild 2008

**179.** NAWROLSKA, Grażyna : Archeological Evidence for Trade in Elbląg from the 13th to the 17th Centuries // Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum [Bd.] 2: Der Handel /Red. Gläser, Manfred : Lübeck 1999, 373-385, 12 Abb Elbląg 2: Der Handel. - Lübeck, 1999. - S. 373-385: il., mapa, pl. Zsfg.streszcz 384-385

**180.** NAWROLSKA, Grażyna : Children and their Childhood in Medieval Elbląg // Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum 8: Kindheit und Jugend, Ausbildung und Freizeit = Kindheit und Jugend, Ausbildung und Freizeit / Red. Gläser, Manfred : Lübeck 2012 (Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum; 8), 305-320

**181.** NAWROLSKA, Grażyna : Fortifications in Elbląg in the Middle Ages and

the Early Modern Period // Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum 7: Die Befestigungen / Red. Gläser, Manfred : Lübeck 2010 (Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum; 7), 565-578, 15 Abb.

**182.** NAWROLSKA, Grażyna : Nawrołski Tadeusz (1945-1994), archeolog [w Gdańsku i w Szczecinie] // W: Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków. Z. 2. - Poznań, 2006. - S.182-183

**182.** NAWROLSKA, Grażyna : Początki Elbląga w świetle źródeł archeologicznych / Grażyna Nawrołska. – Elbląg : Stowarzyszenie Miłośników Truso, 2012. – 206[4] s. : il. – Bibliogr. s. 168-190. – Streszcz. ang.

**183.** NAWROLSKA, Grażyna : Powracająca przeszłość Starego Miasta w Elblągu / Grażyna Nawrołska. – Toruń : Towarzystwo Naukowe, 2014. – 384, [2] s. : il. ( w tym kolor.). – Bibliogr. s. 333-370. – Streszcz. ang. Bibliogr. Streszcz. ang.

**184.** NAWROLSKA, Grażyna : Przemiany kulturowe w XIII wiecznym Elblągu efektem spotkania tradycji i obcych wpływów // Grażyna Nawrołska. – Bibliogr. – Streszcz. ang. // Archaeologia Historica Polona. – T. 21. - (2013), s. 79-99

**185.** NAWROLSKA, Grażyna : Średniowieczna Europa 2007. IV Międzynarodowa Konferencja Archeologii Średniowiecznej i Nowożytniej 03-08.09.2007 r. Paryż // Rocznik Elbląski. – T. 21. - (2008), s. 308-309

**186.** NAWROLSKA, Grażyna : The 13th century Elbląg from the archaeological point of view The Hansa town Riga as mediator between east and west Riga : Institute of History of Latvia Publishers 2009 Riga, 2009. - S. 124-137 :10 Abb.

**187.** NIECZUJA-OSTROWSKI Paweł : O polsko-ormiańskiej rodzinie Nieczuja-Ostrowskich [z Elbląga] // W: Tożsamość kulturowa : szkice o mniejszościach narodowych. – Gdańsk : Gdańskie Towarzystwo

Przyjaciół Sztuki, 2007. - S. 45-57

**188.** NIEDOJADŁO, Jarosław : Instytut Politechniczny 1998-2005 // Rozprawy Naukowe i Zawodowe PWSZ w Elblągu. - Z. 1. - (2006), s. 131-136

**189.** NOWAK Oskar : Anthropological characteristics of skeletal material from the cemetery of St. Nicholas' Church in Elbląg (13th century) / Oskar Nowak, Elżbieta MIŁOŚZ, Janusz PIONTEK. - Poznań : Wydawnictwo Instytutu Antropologii. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 2013. - 97 s. : il. - Bibliogr. s. 93-97. – (Monografie Instytutu Antropologii UAM ; nr 15) - Na grzb. wyłącznie skrócony tyt. serii: Monografie

**190.** OBRACHT-PRONDZYŃSKI, Cezary : Trudne świadectwo, czyli refleksje o wojnie, pamięci i winie : (na marginesie relacji ks. Paulusa Herrmanna) / Cezary Obracht-Prondzyński. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s. 171-184

**191.** OD Zamechu i Dolmelu do Alstom Power Sp. z o.o. - Warszawa ; Elbląg : Alstom Power ; Wrocław : Alstom Power, 2005. - 147, [2] s. : il. (gł. kolor.), faks., fot

**192.** OGRODNIK, Romana : Wspomnienia // W : Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. s. 91-93

**193.** OLIŃSKI, Piotr : Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych: (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo) /. - Toruń, 2008/ Uniwersytet Mikołaja Kopernika. - 629s. : il. - Bibliogr. s. 555-590. - Indeks. Rec. : Beata MOŻEJKO// Zapiski Historyczne. - T. 74. - Z. 2. - (2009), s. 107-115

**194.** OLIWIECKI, Michał : Harcerstwo na ziemi elbląskiej. Cz. 1. Lata 1945-1956. – Elbląg, 2006 Rec. : Pasjonująca historia harcerstwa w Elblągu // Jerzy CHRABĄSZCZ // Rocznik Historii Harcerstwa 2007 [nr]3 s. 77-78 ; Jeszcze o harcerstwie na ziemi elbląskiej - polemicznie



/ Jerzy Chrabąszcz // Rocznik Elbląski. –T. 22. – (2009), s. 425-428

**195.** OSADA wielokulturowa w Janowie Pomorskim st. 1, gm. Elbląg. [Cz. 1] / red. Władysław DUCZKO, Marek Franciszek JAGODZIŃSKI. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne, 2009. - 355 s. : il. (w tym kolor.), fot. - (Osada wielokulturowa w Janowie Pomorskim st. 1, gm. Elbląg ; cz. 1. / Muzeum Archeologiczno-Historyczne) Bibliogr.

**195.** OSADA wielokulturowa w Janowie Pomorskim st. 1, gm. Elbląg. [Cz. 2] / red. Władysław DUCZKO, Marek Franciszek JAGODZIŃSKI. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne, 2009. -S. 356-640 s. : il. (w tym kolor.), fot. - (Osada wielokulturowa w Janowie Pomorskim st. 1, gm. Elbląg ; cz. 2 / Muzeum Archeologiczno-Historyczne) Bibliogr.

**196.** OSADA wielokulturowa w Janowie Pomorskim st. 1, gm. Elbląg. [Cz. 3] / red. Władysław DUCZKO, Marek Franciszek JAGODZIŃSKI. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne, 2009. - 641-1078 s. : il. (w tym kolor.), fot. (Osada wielokulturowa w Janowie Pomorskim st. 1, gm. Elbląg ; cz. 3 / Muzeum Archeologiczno-Historyczne) Bibliogr.

**197.** OSSOWSKI, Waldemar : Badania pozostałości średniowiecznego statku rzeczno w Elblągu w 2006 roku / Waldemar Ossowski. - Streszcz. niem. - Bibliogr. // Acta Archaeologica Pomoranica. - T. 3, cz. 2. - (2009), s.119-126

**198.** PAŃSTWOWA Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu 1998-2008 : 10 lat / Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 2008.- 88 s. : fot. - Album jubileuszowy 10-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

**199.** PAŃSTWOWA Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu w latach 1998-2013 : album. - Elbląg : Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, cop. 2013. - 156 s. : fot. U góry

s. tyt. : 15 lat PWSZ w Elblągu.

**200.** PAPROCKA, Elżbieta : Źródła do historii nowożytnej : Elbląga w dawnym archiwum królewskim i Królewca w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku, Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, Biblioteki Elbląskiej : postulaty badawcze / Elżbieta Paprocka. - Streszcz. ros // Rocznik Elbląski. – T. 25. – (2014), s. 45-54

Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg.

**201.** PATRIOTYCZNE, społeczne i organizacyjne aspekty funkcjonowania turystyki na Żuławach i Mierzei Wiślanej / pod red. Janusza Hochleitnera i Waldemara Moski. - Elbląg : Fundacja Elbląg : Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego, 2006. - 170 s. : il. (w tym kolor.). - U dołu okł. nazwa projektu : Elbląskie oblicza patriotyzmu. - Streszcz. ang. i niem. Rec.: Janusz MARCIN // Tygiel. - 2007 nr 2 s.90-91

**202.** PAWŁOWSKI, Piotr : Tabernaemontanus i jego „nowy Zielnik” (herbarz) z 1588 r. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. – T. 23. – (2010), s. 11-15 Theodorus, Jacobus (ca 1522-1590)

**203.** PAWŁOWSKI, Wojciech Adam : Największy z małych portów / Wojciech Adam Pawłowski // Przegląd Techniczny-1997 nr 10 s. 20 Strategia rozwoju portu w Elblągu

**204.** PAWOWICZ, Irena: „Życie ma wtedy sens, kiedy jest służbą” // W: KSIĘGA pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. s. 103-106

**205.** PERYPETIE na peryferiach : nieoficjalnie najlepszy przewodnik po obrzeżach miast: Elbląga, Pasłęka, Tolkmicka / [red. Helena Wojciechowska]. - Elbląg : Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”, 2014. 126 s. : il.

**206.** PIĄTKOWSKA-MAŁECKA, Joanna : Zwierzęta w gospodarce ludności

zamieszkującej ziemi Polski północno-wschodniej we wczesnej epoce żelaza. - Olsztyn, 2003. Rec. : Mirosław J. Hoffmann // Komunikaty Mazursko-Warmińskie. - 2004, nr 3, s. 389-391

**207.** PILECKA, Elżbieta : Średniowieczne Dwory Artusa w Prusach : świadectwo kształtowania się nowej świadomości mieszczańskiej / Elżbieta Pilecka. Toruń : Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005.- 390 s. : il. (w tym kolor.)

**208.** PIOTROWSKI, Andrzej : Ks. Mieczysław Józefczyk : wikariusz biskupi w Elblągu // W: Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 67-78

**209.** POLEJOWSKI, Karol : Brugia, Londyn, Paryż - przyczynek do dyplomatycznej działalności burmistrza Elbląga Hartwiga Beteke / Karol Polejowski. // Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2009, nr 4, s. 517-523

**210.** PUCHALSKI, Grzegorz Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elbląskiej : XX lat / [tekst: Grzegorz Puchalski]. - Elbląg Diecezja Elbląska, cop. 2013.: . - 95, [1] s. : il.

**211.** RADA Miejska w Elblągu I kadencji 1990-1994 : u źródeł społeczeństwa obywatelskiego / red. Janusz Hochleitner Elbląg : Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, 2009. - 166, [2] s. : faks., fot., rys.

**212.** RADOMSKI, Piotr : Kapłani diecezji elbląskiej represjonowani w latach 1948-1956 / Piotr Radomski // Studia Elbląskie. – T. 7. – (2006), s. 105 - 114

**213.** ROCZNIK Elbląski. T. 23. tyt / red. Andrzej Groth. - Elbląg : „Wilk Stepowy”, 2010. - 378, [2] s. : faks., fot. Bibliogr.

**214.** ROCZNIK Elbląski. T. 24. / red. Andrzej Groth. - Elbląg : „Wilk Stepowy”, 2012. – 364 s. faks., fot.

**215.** ROCZNIK Elbląski. T. 25 : Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historii polskiej i rosyjskiej / red.

Andrzej Groth. - Elbląg : Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Elblągu ; Biblioteka Elbląska im. Cypriana, 2014. - 225 s. Tekst częściowo w jęz. ros. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Elbląską w dniach 9 - 10 października 2008 roku.

**216.** RUSAK, Jarosław : Nieznana dokumentacja na temat „Daru Pomorza” / Jarosław Rusak, Daniel DUDA.- Streszcz. ang. // Nautologia. -R. 44, nr 146. - (2009), s.23-29

**217.** RYBARCZYK, Anna : Średniowieczne pokrowce na topory z wykopalisk w Elblągu / Anna Rybarczyk, Piotr STRZYŻ // Acta Militaria Mediaevalia. – T.10. – (2014), s. 191-202

**218.** RYNKIEWICZ-DOMINO, Wiesława : Browar w Elblągu : tradycyjnie od 1872 roku / Wiesława Rynkiewicz-Domino, Tomasz Gliniecki. - Elbląg : „Uran”, 2012. - 124, [4] s. : il. (w tym kolor.). - Bibliogr.

**219.** SAAR-KOZŁOWSKA, Alicja : Zielnik Szymona Syreniusza / Alicja Saar-Kozłowska. – Fot. kolor. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 24. – (2012), s. 45 - 105

**220.** SCIO, CUI CREDIDI : księga pamiątkowa ku czci Księdza Biskupa Józefa Wysockiego w 50. rocznicę posługi kapłańskiej / [red. Stefan EWERTOWSKI]. Elbląg ; Olsztyn : Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2015

**221.** XV SESJA SESJA Pomoroznawcza. : materiały z konferencji, 30 listopada - 02 grudnia 2005. - Elbląg, 2007. - 531 s.: il., pl., portr., wyk., tab. Sum. Streszcz

**222.** Sergeev Виктор Владимирович Сергеев – История Калининградской области в современной российской региональной историографии Istoriâ Kaliningradskoj oblasti v sovremennoj rossijskoj regional'noj istoriografii / Viktor Vladimirovič Sergeev. - Streszcz. pol. W: Rocznik Elbląski. 0485-3059. T. 25 (2014), s. 165-176 Materiały z konferencji „Elbląg i



obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg.

**223** . SKARBY elbląskiego muzeum : 150 lat muzealnictwa w Elblągu / red. Stanisław Czuba, Mirosław Marcinkowski ; aut. not i podpisów Kazimierz Arbart, Monika Czapska, Joanna Fonferek, Małgorzata Gizińska, Marek Jagodziński, Alicja Janiak, Mirosław Marcinkowski, Barbara Niemcewicz-Ledwoń, Barbara Pospieszna, Anna Rybarczyk, Wiesława Rynkiewicz-Domino, Urszula Sieńkowska, Grzegorz Stasielowicz ; Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu. - Elbląg : Muzeum Archeologiczno-Historyczne, 2014. - 320 s. : il. kolor. Publ. z okazji 150-lecia Muzeum w Elblągu oraz IV Forum Muzeów Warmii, Mazur i Powiśla, Elbląg, 8 września 2014. - Bibliogr. s. 18, 25.

**224** . SKÓRA, Wojciech : Prześladowania Żydów polskich w Elblągu w 1933 roku : (w świetle raportów Konsulatu RP w Kwidzynie) / Wojciech Skóra. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 23. - (2010), s. 147-169

**225** . SŁABIG, Arkadiusz : „Skoroszyt” u „Krawca”. Sprawa Leona Horaka, działacza Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na tle sytuacji ludności ukraińskiej w powiecie elbląskim w latach 1960-1975 / Arkadiusz Słabig. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.267 - 304

**226** . SMAGAŁA, Bolesław : Kiedy prawda milczy / Bolesław Smagała Bolesław ; fot. Czesław Misiuk, Bolesław Smagała. - Elbląg : „ROSA”, 2010. - 335, [1] s. : faks., fot., portr.;

**227** . STASIEŁOWICZ, Grzegorz : Bogato zdobione okucia : kolejny przypadek „archeologii magazynowej” [w Muz. Archeolog.- Hist. w Elbl.] s. 189-192 XV SESJA Pomorzoznawcza. - Elbląg, 2007. - 531 s. : il., pl., portr., wykr., tab. Sum. Streszcz

**228** . STĘŻAŁA, Tomasz Maria : Lotnisko w Elblągu na tle walk o miasto w 1945 roku / Tomasz Maria Stężała. - Bibliogr., neto-

gr. - Streszcz. ang. // Rozprawy Naukowe i Zawodowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. - Z. 10. - (2010), s. 153-166

**229** . 100 [Sto] lat lotnictwa w Elblągu (1912-2012) : aspekty historyczne, prawne i techniczne lotnictwa : praca zbiorowa / pod red. Edwarda J. JAREMCZUKA. - Elbląg : Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, 2012. - 348 s. : il. - Bibliogr. przy pracach. - Streszcz. ang. przy pracach

**230** . STOLDT, Peter H.: Als Schweden von Elbing aus registert wurde. Eine Elbinger Episode aus der Karriere des Kanzlers Axel Oxenstierna / Peter H. Stoldt. - Streszcz. w jęz. pol. // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s. 159 - 173

**231** . STUDIA Elbląskie / Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elbląskiej

T.9 (2008)

T.10 (2009)

T.11 (2010)

T. 12 / red. Andrzej Kilanowski; red. Stefan Ewertowski. - , 2011. - 570 s.

T. 13 / red. Andrzej Kilanowski; red. Stefan Ewertowski. - , 2012. - 464 s.

Streszcz. ang., niem.

T. 14 / red. Andrzej Kilanowski; red. Stefan Ewertowski. - , 2012. - 534 s.

Streszcz. ang., niem.

**232** . STUDIUM uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy miasta Elbląg : wersja skrócona / red. Jacek Bocheński, Katarzyna Wiśniewska. - Elbląg : Urząd Miejski : Wydawnictwo Uran, 2008. - 76 s., [1] k. tabl. : il.

**233** . SZKICE z dziejów Prus Królewskich XVI-XVIII wieku : gospodarka, społeczeństwo, kultura / pod red. nauk. Józefa Włodarskiego. - Gdańsk : Wydawnictwo „Marpres” 2008. - 245 s. : il. Rec. : Anna Stachowska Zapiski Historyczne. - T. 74, z. 2. - (2009), s. 117-121

**234** . SZKOLNICKA, Joanna : Pożarnictwo w Elblągu od XVII do początków

XX wieku. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 23. - (2010), s.101-114

**235** . SZKOLNICKA, Joanna : Sprawozdanie z konferencji „Historia gospodarcza Prus” (1.09. -2.09. 2011) / Joanna Szkolnicka // Rocznik Elbląski. - T.24. - (2012), s. 359-361

**236** . SZMURŁO, Zbigniew T[omasz] - Pejzaże bliskie i dalekie // Zbigniew T. Szmurło. - Il. // Tygiel. - 2004, nr 1, s.51 - 53 wystawa prac malarskich Haliny Różewicz - Książkiewicz

**237** . SZMURŁO, Zbigniew T[omasz] : Pielgrzymi przyjaźni. - Ormianie w Elblągu. - Il. // Tygiel. - 2006, nr 3 s. 63-67

**238** . SZMURŁO, Zbigniew T[omasz] : Ryszarda Tomczyka gesty twórcze. - Il. // Tygiel. - 2001, nr 22-23 s. 106 - 108

**239** . SZMURŁO, Zbigniew Tomasz : Spotkania w Galerii „Uni Art”. - Il. // Tygiel. - 2000, nr 21 s. 53-60

**240** . SZMURŁO, Zbigniew T[omasz] : Waldemara Cichonia maski. - Il. // Tygiel. - 2005, nr 2-3/39-40 s. 87- 89

**241** . SZYMAŃSKI, Andrzej : Kościół Baptyistyczny w Elblągu w latach 1844-2010 / Andrzej Szymański. - Elbląg : Kościół Chrześcijan Baptystów, 2013. - 298 s. : il. (w tym kolor.). - Bibliogr. s. 294-298.

**242** . SZYSZKA, Anna : POMOC społeczna w województwie elbląskim w latach 1981-98 w wycinkach prasowych / [konceptcja i tekst Anna Szyszka]. - Elbląg : Wydawnictwo Uran : na zlec. Elbląskie Stowarzyszenie Organizatorów Pomocy Społecznej, 2008.- 424 s. : faks., fot. (w tym kolor.)

**243** . ŚLIWIŃSKI, Andrzej : Pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II w Elblągu / Andrzej Śliwiński. // Studia Elbląskie. - T.6. - (2004/2005), s.235-240

**244** . TOMCZYK, Ryszard : Mój ksiądz Mieczysław [Józefczyk] // W : Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 85-90

**245** . TOMCZYK, Ryszard : Odleżała

don chichoterie / Ryszard Tomczyk. - Elbląg : Wydawnictwo Uran Marzenna Bracka-Kondracka, 2013. - 279, [1] s. : il.

**246** . TOMCZYK, Ryszard : Otrzęsiny / Ryszard Tomczyk. - Elbląg : Stowarzyszenie Elbląski Klub Autorów (SEKA), 2014. - 475, [4] s. : il. - Na okł. podtyt.: lata 1953-1993.

**247** . TOMCZYK, Ryszard: Recenzje literackie 3 / Ryszard Tomczyk. - Elbląg : Stowarzyszenie Elbląski Klub Autorów, 2009. - 191 s.

**248** . TOMCZYK, Ryszard : Schody : teksty do powieści / Ryszard Tomczyk. - Elbląg : Stowarzyszenie Elbląski Klub Autorów, 2010. 334 s., [16] s. tabl. : il. kolor. (Biblioteka SEKA ; nr 17). - Stanowi cz. 3. trylogii, cz. 1. pt.: Pakamera, cz. 2. pt.: Tobół.

**249** . TOMCZYK, Ryszard : Szkice literackie i felietony. 4 / Ryszard Tomczyk. - Elbląg : Wydawnictwo Uran Marzenna Bracka-Kondracka, 2012. - 157, [2] s. : il. - Tomy 1-3 pt.: Recenzje literackie.

**250** . TOMCZYK, Ryszard : Z „Księgi Pokładowej” szefa Galerii EL 1980-1988 (3) // Tygiel. - 2009 nr 2 s.87-91

**251** . TOWAREK, Piotr: Ksiądz infułat Mieczysław Józefczyk // W : Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 107-111

**252** . TROCKA, Ewa : Działalność Muzeum w Elblągu w latach 1990-1999 / Ewa Trocka. // Rocznik Elbląski. - T. 22. - (2009), s. 459-467

**253** . TWÓRCZOŚĆ Bertholda Frantza Hellingratha (1877-1954) w zbiorach polskich : wystawa w 130. rocznicę urodzin artysty : 27.10.2007 r. - 13.01.2008 r. Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, 17.03.2008 r. - 01.06.2008 r. Muzeum Historyczne Miasta Gdańska / [red. katalogu: Wioleta Pieńkowska-Kmieciak, Izabela Jastrzebska-Śledź ; tł. materiałów z jęz. niem.: Jacek Tomasz Kuchta, Krzysztof Jachimowicz ; tł. materiałów z jęz. ang. Piotr Styk ; aut. not katalogowych: Jadwi-

ga Drozdowska et al. - Gdańsk : Muzeum Historyczne Miasta Gdańska : Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorzyczyk, 2007. - 294, [1] s. : il. Bibliogr. s. [295]. Tekst częściowo w niem., ang.

Także w języku niemieckim. pt.: Das Werk von Berthold Frantz Hellingrath (1877 bis 1954) in polnischen Sammlungen. - Gdańsk, 2007

**254** . TYLICKI, Jacek : Flamandzko-wenecka weduta i pejzaż nad Zalewem Wiślanym: twórczość Vitusa Heinricha. - Il. // Rocznik Elbląski. - T.20. - (2006), s.363-377 Malarz działający w Elblągu w latach 1634-1656

**255** . URBANIAK, Irena : Druki elbląskie w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu : analiza tematyczna : proveniencja. Cz. 2 / Irena Urbaniak ; Wojewódzka Biblioteka Publiczna - Książnica Kopernikańska w Toruniu. // Folia Toruniensia. - T.14. - (2014), s. 7-27

**256** . USEFUL plants in medieval and post-medieval archeobotanical material from the Hanseatic towns of Northern Poland (Kołobrzeg, Gdańsk and Elbląg) / [aut.] Monika Latałowa [ i in.] // W: Medieval food traditions in Northern Europe. - Copenhagen, 2007. - S. 39-72

**257** . UWARUNKOWANIA rozwoju obszaru gmin nadzalewowych : studium do strategii. - Elbląg : Komunalny Związek Gmin Nadzalewowych, 2007. - 115 s.;

**258** . WARZYWODA, Maciej : Elbląg / Maciej Warzywoda ; fot. Dymitr MIŁOWANOW. - Warszawa : Bellona, cop. 2008. - 48 s. : fot. kolor. - Bibliogr. s. 2. -(Śladami Jana Pawła II po Polsce : almanach miast papieskich / „Bellona”)

**259** . WCISŁA, JERZY : 25 lat Solidarności Regionu Elbląskiego / Jerzy Wcisła. - Elbląg : „Oko” : Stowarzyszenie Elbląski Klub Autorów, 2005. - 207 s. : fot., portr.;

**260** . WEŁNIAK, Arkadiusz : Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w

Malborku s. 133-146 // W : ARCHIWA ziem zachodnich i północnych Polski (1945-2005) / red. Kazimierz Kozłowski; Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych; Stowarzyszenie Archiwistów Polskich; Archiwum Państwowe w Szczecinie. - Warszawa; Szczecin, 2007. - S. 133-146

**261** . WEŁNIAK, Arkadiusz : Charakterystyka zasobu Archiwum sprzed 1945 r. Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku : Sylwetka Eligiusza Gumprechta // W: Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku. - Malbork, 2012. - S. 23-33 il., 34 - 42 il. S. 7-12 : il. ; S. 21- 22 : il

**262** . WEŁNIAK, Arkadiusz : Losy ludności niemieckiej powiatu elbląskiego w latach 1945-1947 : (na podstawie dokumentacji Archiwum Federalnego w Bayreuth) / Arkadiusz Wełniak. - Streszcz. ang. // Przegląd Zachodni. - R. 67, nr 2. - (2011), s. 270-291

**263** . WEŁNIAK, Arkadiusz : Problematyka wysiedleń ludności niemieckiej z Elbląga w literaturze przedmiotu : baza źródłowa i postulaty badawcze / Arkadiusz Wełniak. Streszcz. ros. // Rocznik Elbląski. - T. 25. - (2014), s. 191- 210 Materiały z konferencji „Elbląg i obwód kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg

**264** . WEŁNIAK, Arkadiusz : Przystępność w Elblągu w 1945 roku w świetle protokołu posiedzenia Komisji do spraw Bezpieczeństwa / [oprac.] Arkadiusz Wełniak. // Rocznik Elbląski. - 22. - (2009), s. 389-396. - W spisie treści protokołu posiedzenia komisji bezpieczeństwa w 1945 r

**264** . WEŁNIAK, Arkadiusz : Weryfikacja narodowościowa i zagadnienie tak zwanej polskiej ludności rodzimej w mieście i powiecie Elbląg w latach 1945-1949 / Arkadiusz Wełniak. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 24. - (2012), s.223 - 253

**265** . WERNICK, Fritz : Elbing um 1850 : ein Führer durch die Stadt und die nähere Umgebung : Elbinger Wanderbuch : Elbinger Adressbuch / Fritz Wernick ; oprac. Günter Mauter. - Münster : Truso-Verlag, 2008. - 200 s. : il.

**266** . WIŚNIEWSKI, Jan : Kapłani-męczennicy i księży prześladowani na Powiślu do 1945 r. / Jan Wiśniewski. - Referat. - Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. - T. 10. - (2009), s. 95-102

**267** . WIŚNIEWSKI, Jan : Męczennik za wiarę i polskość Powiśla - błogosławiony ks. Władysław Demski, syn ziemi sztumskiej / Jan Wiśniewski. // Studia Elbląskie. - T. 10. - (2009), s. 427 - 431

**268** . WIŚNIEWSKI, Jan : 800-lecie duszpasterstwa katolickiego w Postolinie // Studia Elbląskie. - T. 7. - (2006), s.69-78

**269** . WIŚNIEWSKI, Jan : Parafia Stary Targ na przestrzeni wieków (XIII-XXI) // Studia Elbląskie. - T. 7. - (2006), s. 7-32

**270** . WIŚNIEWSKI, Jan : Dziejopis kościoła elbląskiego : o badaniach historycznych prowadzonych przez ks. inf. dr Mieczysława Józefczyka // W: Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 57-66

**271** . WIŚNIEWSKI, Jan : Postać błogosławionego księdza Władysława Demskiego (1884-1940) na tle polityki germanizacyjnej / Jan Wiśniewski. -Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. - T. 8. - (2007), s. 17-31

**272** . WŁODARSKI, Józef [Arno]: Das Bild der Russen im Königlichen Preußen in der ersten Phase des Grossen Nordischen Krieges bis 1713 : (mit besonderer Berücksichtigung Elbings) / Józef Włodarski ; tł. Magdalena LISIECKA-CZOP. Streszcz. pol. // Stud. Maritima. - Vol. 19. - (2006), s. 47-61

**273** . WŁODARSKI, Józef [Arno]: Okres nowożytny w dziejach Elbląga w historiografii polskiej / Józef Włodarski. - Streszcz. ros. // Rocznik Elbląski. T. 25. - (2014), s. 27 - 43 Materiały z konferencji „Elbląg i obwód

kaliningradzki w powojennej historiografii polskiej i rosyjskiej”, Elbląg.

**274** . WŁODARSKI, Józef Arno: O księdzu infułacie Mieczysławie Józefczyku i jego dokonaniach naukowych słów kilka // W : Księga pamięci i wdzięczności. - Elbląg, 2007. - S. 51-55.

**275** . WŁODARSKI, Józef Arno : Kilka uwag o akcji poszukiwania skarbów książąt zu Dohna w Słobitach przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Paślęku (1945-1947) // Rocznik Elbląski. - T. 20. - (2006), s.393-399

**276** . WOSIŃSKA, Grażyna : Pożar i szpiedzy : pierwsza książka o Sprawie Elbląskiej, sprzedajnych biegłych, śledczych sadystach oraz władzy zależnej od Sowietów / Grażyna Wosińska. - Warszawa : „3S Media”, 2013. - 373 s. : il., fot., portr. - (Biblioteka Wolności / „3S Media”)

**277** . WOSIŃSKA, Grażyna : Sprawa Elbląska / Grażyna Wosińska. - Fragm. książki „Pożar i szpiedzy”// Najwyższy Czas! 2013, nr 39/40, s. XLIX - LI

**278** . WOZIŃSKI, Andrzej: Late-Gothic sculptured retables in the area between Danzig (Gdańsk), Elbing (Elbląg), Königsberg, and Thorn (Toruń) (1450-1530) // W : Malerei und Skulptur des späten Mittelalters und der frühen Neuzeit in Norddeutschland. - Wiesbaden, 2004. - S. 199-213

**279** . ZABORSKA, Urszula : Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów Regionu Bałtyku za rok 2007 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich / oprac. Urszula Zaborska, Adam Biedrzycki // Zapiski Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. - T. 74. - Suplement. - (2009), S. 1-314 3281 pozycji

**280** . ZABORSKA, Urszula : Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów Regionu Bałtyku za rok 2008 wraz z uzupełnieniami z lat poprzed-

nich / oprac. Urszula Zaborska, Adam Biedrzycki // Zapiski Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. – T. 75 Suplement. – (2010), s. 1-297 – 3191 pozycji

**281** . ZABORSKA, Urszula : Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów Regionu Bałtyku za rok 2009 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich / oprac. Urszula Zaborska, Adam Biedrzycki. // Zapiski Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. – T. 76. – Suplement. – (2011) s. 1-331 3493 pozycji

**282** . ZABORSKA, Urszula : Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów Regionu Bałtyku za rok 2010 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich / oprac. Urszula Zaborska, Adam Biedrzycki. // Zapiski Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. – T. 77 – Suplement. – (2012), s.1-385

**283** . ZABORSKA, Urszula : Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów Regionu Bałtyku za rok 2011 / oprac. Urszula Zaborska, Adam Biedrzycki. // Zapiski Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. – T. 78. – Suplement. – (2013), s. 1-332

**284** . ZACHARIAS, Rainer: Abraham Hartwachs [1663-1721] Landesbeschreibung von 1722 als Vademecum für die Menschen der drei Werder an Weichsel, Nogat und Elbingfluss // W: KIRCHE und Welt in der Frühen Neuzeit im Preussenland / hrsg. Bernhart JÄHNIG. - Marburg: Elwert, 2007. - S. 31-45. - (Tagungsberichte der Historischen Kommission für Ost- und Westpreussische Landesforschung; 22)

**285** . ZAMKI i obiekty warowne Warmii i Mazur / Agnieszka i Robert SYPEK. - Warszawa : „Almapress”, [2004]. - 144 s. : il. kolor., mapy, pl. - (Zamki i Obiekty Warowne Polski ; T. 5). - Treść : Braniewo. - Elbląg. - Frombork. - Orneta. - Pasłęk. - Pieniężno. - Tolkmicko. - Bielany Wielkie. - Bogdany. - Łęczce. - Weklice.

**286** . ZAPADKA, Romuald : Ks. prałat Mieczysław Józefczyk : gorliwy kapłan i społecznik // W : KSIĘGA pamięci i wdzięczności / red. Stefan Ewertowski, Wojciech Zawadzki. – Elbląg : Studio Poligr. Komputerowej „SQL”, 2007. - S. 81-83

**287** . ZAWADZKI, Wojciech : Bernhard Poschmann: warmiński badacz wczesnochrześcijańskiej pokuty / Wojciech Zawadzki. Olsztyn : „Hosianum”, 1998. 224, [2] s. Rozprawy Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie : nr 7. - Bibliogr. Indeks. Streszcz. niem.

**288** . ZAWADZKI, Wojciech : Budowa kościoła św. Trójcy w Kwidzynie w świetle korespondencji kościelnej // Rocznik Elbląski. - T.20. – (2006), s. 401-412

**289** . ZAWADZKI, Wojciech : Epidemie cholery wśród katolików Żuław Wielkich i Małych oraz Powiśla w XIX w. / Wojciech Zawadzki ; Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elbląskiej. // Studia Elbląskie. – T. 11. – (2010), s.23-46

**290** . ZAWADZKI, Wojciech : Elbląska Kaiserin Auguste Victoria-Schule w latach 1852-1945 Wojciech Zawadzki. – Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 24. – (2012), s.201 - 221

**291** . ZAWADZKI, Wojciech : Kapłani diecezjalni Żuław Wielkich i Małych oraz Powiśla w latach 1525-1945 / Wojciech Zawadzki. - Streszcz. ang. // Studia Gdańskie. - T. 27. - (2010), s. 153-164

**292** . ZAWADZKI, Wojciech : Księgozbiór klasztoru bernardyńskiego w Kadynach w zasobach Biblioteki Elbląskiej / Wojciech Zawadzki ; Instytut Nauk Historycznych UKSW. - Streszcz. ang. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. –T.102. – (2014), s. 341-389

**293** . ZAWADZKI, Wojciech, Oficjalat pomezanski w latach 1601-1821 / Wojciech Zawadzki. - Streszcz. niem., ang. Zapiski

Historyczne : kwartalnik poświęcony historii Pomorza. – T. 72 z. 1. – (2007) s. 23-52

**294** . ZAWADZKI, Wojciech : 100-lecie parafii św. Wojciecha w Elblągu / Wojciech Zawadzki. Stulecie parafii św. Wojciecha w Elblągu - Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. – T. 10. - (2009), s. 415-417

**295** . ZAWADZKI, Wojciech : Parafia Kończewice w świetle XIX- i XX-wiecznych protokołów wizytacyjnych / Wojciech Zawadzki. Streszcz. niem. // Studia Elbląskie. – T. 10. - (2009), s. 47-78

**296** . ZAWADZKI, Wojciech : Początkowe dzieje baptyistów w Elblągu 1844-1848 / Wojciech Zawadzki. - Streszcz. niem. // Rocznik Elbląski. - T. 23. - (2010), s. 137-145

**297** . ZAWADZKI, Wojciech : Źródła archiwalne do dziejów parafii św. Mikołaja w Elblągu po 1945 r. / Wojciech Zawadzki // Rocznik Elbląski. - T. 24. – (2012), s. 327 - 335

**298** . ZBIORY rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce / oprac. Danuta Kamolowa; przy współud. Teresy Sieniatockiej ; Biblioteka Narodowa. Zakład Rękopisów - Wyd. 2 popr. i rozsz. - Warszawa, 2003. - XLII, [1], 561 s.: faks. - (Zbiory Rękopisów w Polsce; T. 1). - Elbląg s. 35-37, Kwidzyn s. 94, Malbork. 223,

**299** . Z DZIEJÓW Weklic : informator o Weklicach i Gminie Elbląg / [tekst: Bożena Łysy et al.]. – Elbląg : Stowarzyszenie „Łączy Nas Kanał Elbląski”, 2008. -[28] s. : fot. - Bibliogr. s. [27].

**300** . ŻYCIE codzienne w mieście hanzeatyckim na podstawie badań archeologicznych w Elblągu : lipiec - grudzień 2004 / Muzeum w Elblągu. Elbląg : Muzeum, 2004. Folder harmonijkowy ([10] s.) : fot. ; 21x10 cm.

**301** . ŻYCIE codzienne w mieście hanzeatyckim : znaleziska elbląskie / Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu ; Muzeum Okręgowe w Toruniu. Toruń : Muzeum Okręgowe, 2006. Folder ([10] s.) : il. kolor. ; 21x10 cm. Wystawa: Muzeum Archeologicz-

no-Historyczne w Elblągu, Muzeum Okręgowe w Toruniu lipiec-październik 2006

**302** . ŻYCIE teatralne dawnego Elbląga w świetle archiwaliów / oprac. Lidia Potykanowicz-Suda ; Archiwum Państwowe w Gdańsku. - Gdańsk : Archiwum Państwowe ; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego, 2014. - 100 s. : : fot., , faks. il. (w tym kolor.), err. - (Skarby Gdańskiego Archiwum / Archiwum Państwowe ; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego)

#### Dokumenty elektroniczne

**303** . BIDZIŃSKI, Krzysztof : Elbląska Encyklopedia Muzyczna (XIII-XXI w.) / Krzysztof Bidziński Elbląg : Elbląskie Towarzystwo Kulturalne, 2013. 1 dysk optyczny (DVD-ROM) : dżw., kolor ; 12 cm. Tyt. z ekranu tyt. Wymagania systemowe: IBM PC; Windows 98 PL lub nowszy; Adobe Acrobat Reader; karta dźwiękowa; czytnik DVD-ROM

**304** . BIDZIŃSKI, Krzysztof : Katalog elbląskich fonogramów (1973-2013) / Krzysztof Bidziński. Elbląg : Krzysztof Bidziński, 2013.. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : kolor ; 12 cm. - Tyt. z ekranu tyt

**305** . BIDZIŃSKI, Krzysztof : MuzEL w Radiu EL / Krzysztof Bidziński Elbląg : Krzysztof Bidziński, 2014. Dokument online dostępny w Repozytorium Dokumentów Elektronicznych. Tyt. z ekranu tyt.

**306** . JEZIORO Drużno / scen., reż. Sławomir W. Malinowski ; prod. Leader Film [Elbląg] : Leader Film, Sławomir W. Malinowski, [2012] 1 dysk optyczny (DVD) (ca 53min) : dżw., kolor. ; Opis z płyty i opakowania. Zdj. Sławomir W. Malinowski, Krzysztof Kowalski, Marcin Ł. Malinowski ; muz. Martyna Lachowicz Agnieszka Lipczyńska, Michał Malinowski. Dźwięk: Dolby Digital 2.0; obraz: 16:9.

**307** . MIASTA powiatu Elbląg. Elbląg i



okolice na dawnej pocztówce. Elbląska Bazantarnia. Elbląg : Wyd.Yama, 2000. - CD-ROM ; 80min

**308** . OD WISŁY do Wisły. [Elbląg : Stowarzyszenie Łączy Nas Kanał Elbląski, 2014]. 1 dysk optyczny (DVD) : dźwięk, kolor. ; 12 cm. Ścieżka dźwiękowa pol., napisy ang.

**309** . WODA. Cz. 1 ; Elbląg - mówią wieki ; Kanał Elbląsko-Ostródzki / scen., reż. Sławomir W. Malinowski ; prod. Leader Film. [Elbląg] : Leader Film, Sławomir W. Malinowski, 2008 1 dysk optyczny (DVD) (98 min) : dźwięk, kolor. Opis z płyty i opakowania. Zdj. Krzysztof Kowalski, Michał D. Malinowski. Sławomir W. Malinowski, komentarz ; Armen Hovakimyan, Tomasz Fogiel, Marek Szabliński. Dźwięk: Dolby Digital 2.0; obraz: 4:3.

---

## Informacja o autorach tomu 26

**Marek Andrzejewski** - prof. dr hab., pracownik Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego

**Krzysztof Bidziński** - wydawca, organizator koncertów i wystaw, prowadzi archiwum cyfrowe Muzyczny Elbląg

**Krystyna Greczycho** – emerytowana dyrektor Biblioteki Elbląskiej

**Andrzej Groth** – prof. dr hab., historyk, emerytowany pracownik Uniwersytetu Gdańskiego

**Edmund Kizik** - prof. dr hab, pracownik Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk (Gdańsk)

**Mirosław Marcinkowski** – dr, archeolog, pracownik Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu

**Paweł Nastrożny** – absolwent historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, doktorant Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego

**Henryk Samsonowicz** – prof. dr hab, emerytowany pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

**Joanna Schneider** – mgr, zatrudniona w Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa

**Jan Tymiński** – absolwent historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracownik Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni

**Wojciech Zawadzki** - ks. prof. dr hab., zatrudniony na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie, dyrektor Archiwum Diecezji Elbląskiej



